



**Akademia  
Nauk Stosowanych**

Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

# EDUKACJA HUMANISTYCZNA

Półrocznik  
myśli społeczno-pedagogicznej

Nr 2 (47), 2022

WYDANIE JUBILEUSZOWE  
Z OKAZJI 25-LECIA ISTNIENIA UCZELNI

Wersja drukowana jest wersją pierwotną

INDEX  COPERNICUS  
I N T E R N A T I O N A L

Szczecin 2022



MIĘDZYNARODOWA RADA NAUKOWA  
*INTERNATIONAL SCIENTIFIC COMMITTEE*

- Margaret Scotford Archer – honorowa przewodnicząca, University of Warwick, Wielka Brytania  
Waldemar Urbanik – przewodniczący, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska  
Kazimierz Kozłowski – zastępca przewodniczącego, Uniwersytet Szczeciński, Polska  
Beáta Balogová, Uniwersytet Preszowski w Preszowie, Słowacja  
Eunika Baron-Polańczyk, Uniwersytet Zielonogórski, Polska  
Tadeusz Bąk, Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna im. B. Markiewicza w Jarosławiu, Polska  
Erik Bratland, Nord University – Nesna, Norwegia  
Pavol Dancak, Uniwersytet Preszowski w Preszowie, Słowacja  
Claudia-Florentina Dobre, Uniwersytet Bukareszteński, Rumunia  
Milan Ďuriš, Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy, Słowacja  
Stanisław Fel, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska  
Zbigniew Formella, Papieski Uniwersytet Salezjański w Rzymie, Włochy  
Cezary Hendryk, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska  
Jarmila Honzíková, Zachodnioczeski Uniwersytet w Pilźnie, Czechy  
Kamil Kardis, Uniwersytet Preszowski w Preszowie, Słowacja  
Leszek Korporowicz, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Polska  
Roman Leppert, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Polska  
Janusz A. Majcherek, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, Polska  
Josef Malach, Uniwersytet Ostrawski, Czechy  
Janusz Mariański, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska  
Andrzej Niesporek, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska  
Wojciech Oleszak, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska  
Bogusław Pietrulewicz, Uniwersytet Zielonogórski, Polska  
Czesław Plewka, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska  
Marek Rembierz, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska  
Henryk Skorowski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska  
Izabela Skórzyńska, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Polska  
Marek Szczepański, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska  
Janusz Sztumski, Górnośląska Szkoła Handlowa, Polska  
Ladislav Várkony, Instytut Technologii w Dubnicy, Słowacja  
Anna Wachowiak, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Polska  
Krzysztof Wieczorek, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska  
Marek Woś, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska  
Robert Woźniak, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska  
Dariusz Zajac, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Polska

KOMITET REDAKCYJNY  
*EDITORIAL OFFICE COMMITTEE*

REDAKTOR NACZELNY Krzysztof Wielecki  
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO Anna Oleszak  
SEKRETARZ REDAKCJI Marta Białas  
CZŁONEK KOMITETU Grzegorz Dudarski  
CZŁONEK KOMITETU Renata Kasperska

REDAKTORZY TEMATYCZNI  
*THEMATIC EDITORS*

Pedagogika – Cezary Hendryk, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie  
Socjologia – Marek Woś, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie  
Psychologia – Zbigniew Nęcki, Krakowska Akademia im. Frycza Modrzewskiego w Krakowie  
Filozofia – Joanna Smoluk-Stachowska, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie  
Prawo – Anna Oleszak, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie  
Poradnictwo zawodowe – Aneta Klementowska, Uniwersytet Zielonogórski  
Nauki o zarządzaniu – Renata Kasperska, Uniwersytet Zielonogórski  
Media w edukacji – Jacek Jędrzykowski, Uniwersytet Zielonogórski  
Nauki o bezpieczeństwie – Wojciech Oleszak, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie  
Ergonomia – Andrzej Lasota, Uniwersytet Zielonogórski

REDAKTORZY JĘZYKOWI  
*LANGUAGE EDITORS*

Jarek Janio, Santa Ana College, Santa Ana, California, USA – język angielski  
Anna Oleszak, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska – język polski

REDAKTOR STATYSTYCZNY  
*STATISTIC EDITOR*

Marek Hajdukiewicz, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska

KOREKTOR / *PROOFREADER* Anna Oleszak  
PROJEKT OKŁADKI / *COVER DESIGN* Piotr Mączka

Adres redakcji: Akademia Nauk Stosowanych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie  
70-466 Szczecin, ul. Monte Cassino 15,  
tel. (91) 424 32 00, fax (91) 424 32 03  
e-mail: redakcja@anstwp.pl  
www: <https://akademiatwp.pl>

© Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, 2022  
Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie  
70-466 Szczecin, ul. Monte Cassino 15  
<https://akademiatwp.pl>  
ISSN 1507-4943

Wydawca: „Pedagogium” Wydawnictwo OR TWP w Szczecinie  
Szczecin 2022  
[www.twp.szczecin.pl](http://www.twp.szczecin.pl)  
Nakład: 200 egz.

Skład i łamanie: Konrad Adamek  
Druk i oprawa: UniPromotion Magdalena Kosobucka

## SPIS TREŚCI

|   |    |
|---|----|
| Od Redakcji.....                                | 7  |
| Laudacja na cześć Prof. Margaret S. Archer..... | 11 |

### MIĘDZYWYDZIAŁOWA KATEDRA REALIZMU KRYTYCZNEGO ANS TWP W SZCZECINIE – STUDIA I ROZPRAWY

|  |     |
|--|-----|
| Krzysztof Wielecki, <i>Podmiotowość i sprawczość - z perspektywy realizmu krytycznego</i> .....      | 15  |
| Janusz Mariański, <i>Godność ludzka jako nowy paradygmat w socjologii moralności</i> .....           | 31  |
| Monika Bukowska, <i>Zagadnienie ontologii w teorii ekonomii w ujęciu realizmu krytycznego</i> .....  | 57  |
| Cezary Gembarzewski, <i>Koncepcja natury ludzkiej według Hannah Arendt i Margaret Archer</i> .....   | 69  |
| Marek Woś, <i>Pojęcie podmiotowości i podmiotu w kontekście wychowania aksjonormatywnego</i> .....   | 91  |
| Maciej Stachowski, <i>Pojęcie podmiotowości w wybranych koncepcjach filozofii i socjologii</i> ..... | 105 |

### Z DONIESIEŃ EDUKACYJNO-ZAWODOWYCH

|   |     |
|---|-----|
| Czesław Plewka, <i>Troska o własny rozwój zawodowy podstawą budowania kariery zawodowej</i> .....   | 121 |
| Grażyna Leśniewska, Katarzyna Łopińska-Kropiewnicka, Gabriela Mrozińska,<br>Sylwia Pietrzak-Siwela, <i>Intencjonalna interpretacja emocji trzylatka przez jego ojca, jako<br/>fundamentalny składnik budowania ich wzajemnych relacji w świetle klasycznych<br/>i neurobiologicznych badań nad emocjami</i> ..... | 135 |
| Sara Drożdżyńska, <i>Profilaktyka zdrowia psychicznego w grupie pracujących dorosłych</i> .....   | 153 |
| Agnieszka Kasprzak, <i>Wybrane techniki arteterapeutyczne w pracy ze stresem</i> .....  | 169 |
| Justyna Żejmo, <i>Praktyka mindfulness jako skuteczna metoda poprawy umiejętności radzenia sobie<br/>ze stresem</i> .....   | 189 |
| Benedict Chidi Ugwuanyi, Zbigniew Szczepan Formella, <i>Gender issues and democracy<br/>in Nigeria</i> .....  | 201 |

|   |     |
|---|-----|
| ZASADY PRZYGOTOWANIA MATERIAŁÓW DO PUBLIKACJI W PÓŁROCZNIKU<br>EDUKACJA HUMANISTYCZNA ..... | 215 |
|---|-----|

## CONTENTS

|   |    |
|---|----|
| From the Editor .....                                 | 7  |
| Laudation in honour of Prof. Margaret S. Archer ..... | 11 |

### THE INTERFACULTY DEPARTMENT OF CRITICAL REALISM - STUDIES AND DISSERTATIONS

|  |     |
|--|-----|
| Krzysztof Wielecki, <i>Subjectivity and Agency from the Perspective of Critical Realism</i> .....                | 15  |
| Janusz Mariański, <i>Human Dignity as a New Paradigm in the Sociology of Morality</i> .....                      | 31  |
| Monika Bukowska, <i>The problem of ontology in economic theory in terms of critical realism</i> .....            | 57  |
| Cezary Gembarzewski, <i>The concept of human nature according to Hannah Arendt<br/>and Margaret Archer</i> ..... | 69  |
| Marek Woś, <i>The concept of subjectivity and subject in the context of axionormative education</i> .....        | 91  |
| Maciej Stachowski, <i>Subjectivity in selected concepts of philosophy and sociology</i> .....                    | 105 |

### EDUCATION AND PROFESSIONAL REPORTS

|  |     |
|--|-----|
| Czesław Plewka, <i>Concern for own professional development as the basis for building a professional<br/>career</i> .....  | 121 |
| Grażyna Leśniewska, Katarzyna Łopińska-Kropiewnicka, Gabriela Mrozińska, Sylwia Pietrzak-<br>Siwiela, <i>The intentional interpretation of the emotions of a three-year-old by his father as<br/>a fundamental component of building their mutual relations in the light of classical and<br/>neurobiological research on emotions</i> ..... | 135 |
| Sara Drożdżyńska, <i>Mental health prevention in the group of working adults</i> .....   | 153 |
| Agnieszka Kasprzak, <i>Techniques in art therapy on working with the stress</i> .....  | 169 |
| Justyna Żejmo, <i>Mindfulness practice as an effective method of improving ability of coping<br/>with stress</i> .....   | 189 |
| Benedict Chidi Ugwuanyi, Zbigniew Szczepan Formella, <i>Gender issues and democracy<br/>in Nigeria</i> .....   | 201 |

|  |     |
|--|-----|
| REGULATIONS ON HOW TO PREPARE MATERIALS FOR PUBLICATION THE<br>SEMI-ANNUAL ..... | 215 |
|--|-----|

## Od Redakcji

Wszystko zaczęło się w 1997 roku.

25 lat temu Szczecin wzbogacił się o innowacyjną uczelnię wyższą, podchodzącą do kształcenia studentów w sposób praktyczny i nowoczesny.

Dziś Akademia Nauk Stosowanych TWP jest dynamicznie rozwijającą się i opiniotwórczą uczelnią, żywo reagującą na wyzwania społeczne i gospodarcze, przygotowującą przyszłych absolwentów do podejmowania wyzwań stawianych przez stale zmieniający się świat. Jesteśmy dumni, że nasi absolwenci stają się cenionymi na rynku specjalistami, a uczelnia coraz silniej identyfikowana jest jako miejsce kształcenia wykwalifikowanych pracowników.

Dziękujemy Władzom Uczelni, wykładowcom, pracownikom administracyjnym, partnerom biznesowym i instytucjonalnym oraz wszystkim tym, którzy przez te wszystkie lata zaangażowali się w rozwój i wsparcie uczelni. Dziękujemy również naszym drogim Studentom i Absolwentom za nieustanne zaufanie.

W tym roku Wyższa Szkoła Humanistyczna TWP przekształciła się w Akademię Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie. Zmiana nazwy to nobilitacja w gronie uczelni kształcących praktycznie, to potwierdzenie stabilności, jakości kształcenia oraz nieustającego rozwoju.

Akademia stawia również na rozwój nauki. Prowadzimy badania, uczestniczymy w ogólnopolskich i międzynarodowych projektach, zapraszamy do współpracy ekspertów z najdalszych zakątków świata. Odzwierciedleniem tego stanu rzeczy, jest m.in. decyzja JM Rektora prof. ANS TWP dr. hab. Waldemara Urbanika w sprawie powołania pierwszej na świecie Międzywydziałowej Katedry Realizmu Krytycznego. Patronami Katedry zgodzili się zostać Pani prof. Margaret S. Archer, oraz Pan prof. Douglas Porpora, z czego jesteśmy niezwykle dumni.

Pani prof. Margaret S. Archer zgodziła się zostać nie tylko patronem Katedry Realizmu Krytycznego, ale również przewodniczącą honorową Rady Naukowej Czasopisma „Edukacja Humanistyczna”. Serdecznie dziękujemy.

Wyrazem uznania dokonań naukowych Pani profesor jest Uchwała Senatu ANS TWP w Szczecinie z dnia 30 czerwca 2022 r., na mocy której - podczas obchodów 25-lecia Uczelni - nadano jednej z sal wykładowych imię profesor Margaret Scotford Archer. Zachęcamy do zapoznania się z zamieszczoną na kolejnych stronach laudacją wygłoszoną na tę okoliczność.

Celem Katedry Realizmu Krytycznego ANS TWP w Szczecinie jest rozwijanie badań naukowych (filozoficznych, socjologicznych, pedagogicznych, psychologicznych, ekonomicznych itp.), odwołujących się do głównych założeń realizmu krytycznego - jednej z najistotniejszych orientacji paradygmatycznych we współczesnej nau-

ce. Ważnym zadaniem nowej Katedry jest również nawiązywanie współpracy naukowej i dydaktycznej ze środowiskiem realizmu krytycznego.

Jednym z owoców wspomnianej współpracy jest niniejsze - specjalne wydanie czasopisma naukowego „Edukacja Humanistyczna”. W wydaniu tym proponujemy naszym Czytelnikom dwanaście artykułów stanowiących wynik zarówno studiów teoretycznych, jak i badań empirycznych, z czego pierwszych sześć tekstów powstało w wyniku twórczych dyskusji mających miejsce podczas cyklicznych międzynarodowych spotkań seminaryjnych realizowanych w formule hybrydowej (stacjonarnie i online) przez Międzywydziałową Katedrę Realizmu Krytycznego.

Mamy wielką nadzieję, że publikacje spotkają się z Państwa zainteresowaniem oraz staną się inspiracją do dalszych badań i owocnych dyskusji.

Składamy serdeczne podziękowania Autorom oraz Recenzentom, którzy uczestniczyli w tworzeniu niniejszego numeru. Państwa zaangażowanie, wiedza i doświadczenie pozwalała na nieustanne podnoszenie walorów merytorycznych i edytorskich publikacji.

Dodatkowo uprzejmie informujemy, że pod adresem: <https://akademiatwp.pl/dzialalnosc-naukowa-i-projektowa/czasopismo-edukacja-humanistyczna/> dostępna jest elektroniczna wersja aktualnego numeru, a także numery archiwalne „Edukacji Humanistycznej”. Zachęcamy do odwiedzania strony internetowej redakcji.

*dr Anna Oleszak  
Z-ca Redaktora Naczelnego  
Dziekan Wydziału Nauk Stosowanych  
ANS TWP w Szczecinie*



## From the Editors

It all began in 1997.

25 years ago, Szczecin gained an innovative school of higher education, which subscribes to practical and modern approach to education.

Today The Academy of Applied Sciences of TWP (*Akademia Nauk Stosowanych TWP*) is a dynamically developing and opinion-forming school of higher education, which actively responds to social and economic challenges, preparing future graduates for challenges of the constantly changing reality. We are proud that our graduates become valued specialists on the job market and that our school is being identified with an ever increasing intensity as an institution that produces highly qualified employees.

We wish to thank our academy's authorities, lecturers, administrative staff, business partners, and institutional partners, as well as everyone who throughout all those years has contributed to and supported our development. We wish to also thank our dear Students and Graduates for their continued trust.

This year The School of Higher Education in Humanities of TWP (*Wyższa Szkoła Humanistyczna TWP*) was transformed into The Academy of Applied Sciences of TWP (*ANS TWP*). A change of the name elevates the status of schools offering practical education, as well as testifies to their stability, as well quality of education, and continuous development.

Our Academy focuses also on the development of science. We conduct research, participate in both national and international projects, and offer partnership to experts from the farthest corners of the world. A reflection of our current status quo is, among others, the decision of His Magnificence Rector prof. ANS TWP dr. hab. Waldemar Urbanik to open the world's first Interfaculty Department of Critical Realism. The role of the patrons of the Department was kindly accepted by Margaret S. Archer, PhD and Douglas Porpora, PhD, in which we take great pride.

Professor Margaret S. Archer agreed not only to become a patron of The Interfaculty Department of Critical Realism, but also The Honorary Chairwoman of The Scientific Board of *Edukacja Humanistyczna* semi-annual journal, for which we are deeply grateful.

An expression of appreciation of the scientific achievements of Professor Margaret Scotford Archer is the Resolution of the Senate of ANS TWP in Szczecin of June 30<sup>th</sup>, 2022, under which our School's 25<sup>th</sup> anniversary was marked by naming one of the lecturing halls after her. The eulogy presented on this occasion is available on the following pages.

The Interfaculty Department of Critical Realism of ANS TWP in Szczecin aims to develop scientific research (philosophical, sociological, pedagogical, psychological, economic, etc.) with reference to the primary premises of critical realism, i.e. one of the most essential paradigmatic orientations in modern science. Another important task of the new department is cultivation of scientific and didactic partnership with the critical realism environment.

This special issue of *Edukacja Humanistyczna* scientific publication is one of the outcomes of the abovementioned partnership. In this issue we propose to our Readers twelve articles that are the crowning achievement of both theoretical studies and empirical research, the six first ones of which are a result of the creative discussions that took place during the cyclical international seminar meetings conducted in the on-site/online hybrid form by The Interfaculty Department of Critical Realism.

It is our great hope that our publications will meet your interest and become an inspiration for further research and prolific discussions.

It is from the bottom of our hearts that we would like to thank the Authors and the Reviewers involved in the creation of this issue. Your commitment, your knowledge, and your experience ensure a continued improvement of our publication as regards its content and editorial value.

Furthermore, please note that both the current and the historic issues of *Edukacja Humanistyczna* are available in the electronic format at <https://akademiatwp.pl/dzialalnosc-naukowa-i-projektowa/czasopismo-edukacja-humanistyczna>. Please visit our website.

*Dr Anna Oleszak*  
*The Vice Editor-In-Chief*  
*The Dean of The Faculty of Applied Sciences*  
*ANS TWP in Szczecin*

Opracowanie: Grażyna Leśniewska  
Akademia Nauk Stosowanych  
Towarzystwa Wierzy Powszechnej w Szczecinie

**LAUDACJA DLA ZNAMIENTEGO GOŚCIA  
AKADEMII NAUK STOSOWANYCH  
TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ W SZCZECINIE  
PANI PROFESOR MARGARET SCOTFORD ARCHER<sup>1</sup>**

*Wielce Szanowna Pani Profesor,  
Wysoki Senacie,  
Drodzy Nauczyciele Akademicy,  
Czcigodni Goście,*

Po raz pierwszy nasza Uczelnia jest miejscem tak szczególnego wydarzenia. Gościmy w naszych progach znamienitego naukowca, badacza, socjologa - Panią Profesor Margaret Scotford Archer. Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt, a równocześnie przyjemność, wygłoszenia laudacji i przedstawienia Państwu sylwetki Pani Profesor.

Profesor Margaret Scotford Archer jest jednym z najbardziej znanych współczesnych socjologów, jest przedstawicielem nurtu w socjologii i szerzej, w naukach społecznych, zwanego krytycznym realizmem społecznym. Margaret S. Archer wprowadziła do tego nurtu wiele nowych koncepcji a jej prace stanowią prawdziwie oryginalny wkład w kwestie dotyczące natury ontologii społecznej i wyjaśniania socjologicznego, szczególnie w zakresie wzajemnego oddziaływania i sprawstwa, procesów zmiany społecznej, rozumianej jako morfogeneza, a ostatnio refleksyjności oraz konwersacji wewnętrznej.

Profesor Margaret S. Archer ukończyła studia z socjologii w London School of Economics, gdzie uzyskała tytuł doktora. na podstawie pracy pt.: „Aspiracje edukacyjne rodziców z angielskiej klasy robotniczej”. Następnie odbyła staż podoktorski w L’Ecole Pratique des Hautes Etudes na Sorbonie w Paryżu. Na Uniwersytecie w Warwick otrzymała tytuł profesorski w 1979 roku.

---

<sup>1</sup> Laudacja wygłoszona przez JM Rektora Akademii Nauk Stosowanych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie Prof. ANS TWP dr hab. Waldemara Urbanika podczas uroczystości nadania sali imienia Margaret S. Archer.



W latach 1972–1982 Margaret S. Archer była redaktorem *Current Sociology*, oficjalnego czasopisma Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego. W 1986 roku na XII Światowym Kongresie Socjologii, została wybrana na prezydenta Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego. Jest ona pierwszą kobietą, która pełniła tę funkcję. Ponadto Pani Profesor jest członkiem założycielem Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, ciała doradczego powołanego w 1994 r. przez Papieża Jana Pawła II, w celu doradzania papieżowi w sprawach katolickiej nauki społecznej, jest także członkiem założycielem *Academy of Learned Societies in the Social Sciences* oraz członkiem zarządu *Centrum Realizmu Krytycznego*. W marcu 2014 roku Papież Franciszek mianował Profesor Margaret S. Archer Rektorem Papieskiej Akademii Nauk Społecznych.

Źródło: [https://www.ae-info.org/attach/User/Archer\\_Margaret/archer.jpg](https://www.ae-info.org/attach/User/Archer_Margaret/archer.jpg)

Pani Profesor Margaret Archer opublikowała 13 książek, była redaktorem lub współredaktorem kolejnych 14 książek oraz wydała ponad 60 artykułów naukowych do 2004 roku. Jej najbardziej znane prace to dwie trylogie. Pierwszej z nich tematem jest morfogenetyczne i morfostatyczne podejście do zmiany. Druga trylogia została opublikowana między 2003 a 2012 rokiem i jej motywem przewodnim jest konwersacja wewnętrzna oraz relacyjna refleksyjność rozumiana jako mechanizm pośredniczący między strukturą a sprawstwem.

Jak już wspominałem teoria społeczna Margaret S. Archer stanowi spójną całość, która na przestrzeni lat została wypracowana w jej licznych publikacjach. Jeszcze w trakcie stażu doktorskiego na Sorbonie uczona zainteresowała się pojęciem struktur czyli tym, skąd one pochodzą i w jaki sposób wywierają swoje wpływy na rzeczywistość społeczną i ludzką. Przez kolejne siedem lat pracowała nad wyjaśnianiem procesów strukturyzowania się narodowych systemów edukacji oraz zrozumieniem ich konsekwencji dla interakcji i zmiany edukacyjnej. Jej twórczość zasadniczo dotyczy problemu struktury i sprawstwa. Pani Profesor dowodzi, iż są one nieredukowalnymi bytami ze swoistymi emergentnymi własnościami i siłami. Z tego założenia wyłania się pytanie o sposób, w jaki należy budować teorie dotyczące wzajemnego oddziaływania między społeczeństwem, kulturą, strukturą i ludzkimi podmiotami działania.

To właśnie ten schemat: „warunkowanie strukturalne – społeczna interakcja – strukturalne przepracowanie” znajduje się u podstaw całej pracy Pani Profesor Margaret Archer.

Kolejnym filarem teorii, obok struktury, jest kultura. Pani Profesor poruszyła kwestię strukturyzowania kultury i instytucji społecznych. Autorka przedstawia kulturę jako obiek-

tywne zjawisko, podobnie jak „Trzeci Świat” Karla Poppera, dokonując rozróżnienia pomiędzy ontologicznym statusem kultury i sposobem, w jaki jest ona rozumiana przez ludzi, grupy czy klasy. Innymi słowy Profesor Margaret Archer argumentuje, że kultura nie jest „społecznością podzielanych znaczeń”. Z jednej strony, istnieje system kulturowy, który jest pełen komplementarności i sprzeczności, z drugiej zaś – istnieje społeczno-kulturowa interakcja, z której czerpią ludzie, przyczyniając się do rozwoju poszczególnych części systemu kulturowego – zgodnie z interesami i celami poszczególnych osób.

Pisząc o osobie ludzkiej, Profesor Margaret Archer stwierdza że „dzisiaj naszym zadaniem jest odzyskanie człowieczeństwa, które bez wątpienia znajduje się w niebezpieczeństwie”. Temu niebezpieczeństwu sprzyja zmieniający się w bezprecedensowym tempie świat, jak i nauki społeczne, tj. wytwarzane przez nie redukcjonistyczne koncepcje osoby ludzkiej, które nadmiernie akcentują udział struktury w kreowaniu osoby ludzkiej bądź jej własne zasługi w tym przedsięwzięciu. Pani Profesor opowiada się za koncepcją człowieka, którego uspołecznienie ma ważny wpływ na jego rozwój. Koncepcja ta musi brać pod uwagę fakt, że osoba ludzka jest wyposażona także w autonomiczne własności i siły, za sprawą których może dokonywać refleksyjnych wyborów i podejmować pewne działania w relacji do kontekstu społecznego, w którym się znajduje. Działania te mogą mieć charakter zbiorowy, wspólnie z innymi ludźmi osoba ludzka może przekształcać społeczeństwo, w którym żyje.

Bogata twórczość naukowa Profesor Margaret S. Archer wciąż pozostaje do odkrycia i zgłębienia w polskiej nauce, szczególnie w socjologii i filozofii. Ukazuje ona, iż konstruowanie teorii społecznej jest wciąż możliwe, a nawet potrzebne we współczesnej „płynnej” rzeczywistości.

Szanowna Pani Profesor, wielość i różnorodność Pani osiągnięć, które tylko częściowo zdołałem tu przedstawić, sprawiają, że społeczność Akademii Nauk Stosowanych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie jest wielce zaszczycona przyjęciem zaproszenia i możliwością wsłuchania się w Pani głos jako badacza i naukowca. Proszę przyjąć nasze podziękowania, wyrazy uznania i życzenia: Ad multos annos! Droga Pani Profesor, nasza Miistrzyni i jeśli Pani Profesor pozwoli - Przyjacielu.

Kończąc laudację, pragnę podkreślić, że jest dla mnie zaszczytem, iż mogłem zaprezentować Państwu sylwetkę, dorobek i dokonania Pani Profesor Margaret Scotford Archer – naszego Drogiego Gościa<sup>2</sup>.

Szczecin, dn. 05.10.2022 r.

---

<sup>2</sup> Treść laudacji została oparta o: D. Leonarska, *Wprowadzenie do twórczości profesor Margaret S. Archer*, Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne nr 10, 2015, s. 9-15; K. Wielecki, D. Leonarska, *Odkrywanie Margaret S. Archer. Casus polskiej socjologii*, Roczniki Historii Socjologii, Vol. VII (2017), s. 7-19.



MIĘDZYWYDZIAŁOWA KATEDRA REALIZMU  
KRYTYCZNEGO ANS TWP W SZCZECINIE  
– STUDIA I ROZPRAWY

EDUKACJA HUMANISTYCZNA nr 2 (47), 2022  
Szczecin 2022

Krzysztof Wielecki  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie

PODMIOTOWOŚĆ I SPRAWCZOŚĆ - Z PERSPEKTYWY  
REALIZMU KRYTYCZNEGO<sup>1</sup>

***Homo duplex* według Émila Durkheima i fenomenologów - realistów (Roman Ingarden, Edith Stein)**

Émil Durkheim wiedział, że dla socjologa, nawet tak *socjologicznie* nastawionego jak on, człowiek, z jego indywidualną psychiką, jest niezbędnym ogniwem rozumienia społeczeństwa. Jak pisał: „socjologia [...] nie może zajmować się grupami ludzkimi, które są bezpośrednim przedmiotem jej badań, bez ostatecznego dotarcia do jednostki”<sup>2</sup>. Natomiast „grupy związków” między nimi są „ostatnim elementem. Ponieważ społeczeństwo może być ustanowione tylko wtedy, gdy przenika indywidualne sumienia i kształtuje je „na swój obraz i podobieństwo”<sup>3</sup>. Ludzie, jako że z powodu swych potrzeb nie mogą żyć sami, łączą się w społeczności, podporządkowując je swojemu egoizmowi, popędowi i skłonnościom. Sfera życia społecznego, jaką tworzą w ten sposób, to *profanum*. Aby jednak ludzie nie wyginęli z braku jakiś wyższych reguł, zasad i wartości i aby mogli sprostać mentalnie wyzwaniom rozwijających się potrzeb i aspiracji, muszą wytworzyć także szczególną sferę społeczną kultury wyższej, nazwanej przez Durkheima - *sacrum*. Człowiek, jak pisał uczony, *homo duplex*, jest istotą rozdartą między tym, co odzwierzcęca i tym, co go dźwiga wzwyż, a co pochodzi od kultury.

---

<sup>1</sup> Wersja angielskojęzyczna tekstu ukazała się w: Krzysztof Wielecki (2021) *Person, subjectivity and agency - from the perspective of critical realism*, Journal of Critical Realism, 20:4, 368-380, DOI: 10.1080/14767430.2021.1981719.

<sup>2</sup> É. Durkheim, *Le dualisme de la nature Humaine et ses conditio sociales*, Scientia, t. XV (1914), s. 206.

<sup>3</sup> Ibidem.

Problem owej dialektyki człowieczeństwa podjął na gruncie realistycznej odmiany fenomenologii polski filozof, uczeń Edmunda Husserla, Roman Ingarden. On także wskazywał na rozdzielenie istoty ludzkiej między cielesnością, która czyni ją częścią materii oraz światem wartości, który współkreowany przez człowieka immanentnie i na zewnątrz siebie, jest światem kultury. Podmiot stara się nie zdegradować do żywiołu przyrody, ale ta przecież przerasta go ponad miarę. Jest więc człowiek istotą rozdartą. Osoba u Ingardena jest jednak zupełnie kimś innym niż jednostka Durkheima. Polski filozof pisał: „Natura ludzka polega na nieustannym wysiłku przekraczania granic zwierzęcości tkwiącej w człowieku i wyrastania ponad nią człowieczeństwem i rolą człowieka jako twórcy wartości. Bez tej misji i bez tego wysiłku wyrastania ponad samego siebie człowiek zapada z powrotem i bez ratunku w swoją czystą zwierzęcość, która stanowi jego śmierć”<sup>4</sup>.

Wydaje się, że bardziej radykalnie humanistyczna jest koncepcja człowieka innej uczennicy Husserla, przyjaciółki Ingardena, Edith Stein. Dla niej także punktem wyjścia jest swoista dialektyka człowieka rozdwojonego. Ja, to życie, które w rozwoju swego istnienia staje się siebie świadome. *Mieszka ono w ciele i duszy*, a zatem obejmuje jednak całego człowieka. Kiedy indziej Stein pisze, iż życie osobowe wypływa z Ja, które duchowo *obejmuje i ogarnia* i duszę i ciało. Osoba natomiast, to świadome i wolne w swych czynach Ja. Duszy ludzkiej przypisuje autorka naturę duchową. Ale poprzez związanie z materią odróżnia się ona od *czystych duchów*. Gdy dusza jest w pełni urzeczywistniona, staje się życiem wypełnionym sensem<sup>5</sup>. Dochodzimy tu do niezwykle ważnego dla niej pojęcia *rdzenia osoby*. Możemy teraz nieco więcej powiedzieć o rozumieniu przez niemiecką filozof osobowości, mianowicie: „Ludzka osobowość, rozważana jako całość, przedstawia się nam jako jedność o jakościowej specyfice, która jest ukształtowana z pewnego rdzenia, z jakiegoś twórczego korzenia. Wykształca się ona w duszę, ciało i ducha, lecz tylko w duszy indywidualność dochodzi do postaci czystej i niezmaconej. Ani materialne ciało, ani psychika jako jedność substancjalna wszelkiego bytu zmysłowego i zmysłowo-duchowego oraz życia indywidualum nie jest określana na wskroś przez rdzeń. W nim faktycznie ugrunтовana jest otwartość na świat wartości, którym odpowiadają stopnie warstw głębi, a wraz z tym ‘charakter’ we właściwym sensie; lecz ukształtowany charakter jest jednocześnie zależny od natury psychiki, od sił, będących do jej dyspozycji, od władz psychicznych, które nie są zakorzenione w rdzeniu zdolności zmysłowych, pamięci, intelektu”<sup>6</sup>.

Wspominałem o kwestii sensu ludzkiego życia i transcendencji. Oczywiście to otwarcie człowieka i wyjście *poza* prowadzi u tej uczoney do Boga. Jest otwarciem na sensowność świata. Ale jest to też otwarcie ludzkiego bytu na innych ludzi. Bo chociaż “Indywidualne Ja jest punktem kulminacyjnym całego życia świadomości”<sup>7</sup>, to jednak „Jest w najwyższym

<sup>4</sup> R. Ingarden, *Książeczka o człowieku (A Little Bookabout a Man)*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 25.

<sup>5</sup> E. Stein, *Filozofia psychologii i humanistyki*, Janik SJ P., Baran SJ M., Gaca J. - tłum., Beckmann- Zöller - Wstęp i opracowanie, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2016, s. 380.

<sup>6</sup> E. Stein, *Filozofia psychologii i humanistyki*, Janik SJ P., Baran SJ M., Gaca J. - tłum., Beckmann- Zöller - Wstęp i opracowanie, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2016, s.259.

<sup>7</sup> Ibidem.



stopniu nadzwyczajne to, w jaki sposób owo Ja, mimo swej jedyności i nieusuwalnej samotności, może wchodzić we wspólnotę życia z innymi podmiotami, w jaki sposób podmiot indywidualny staje się częścią podmiotu ponadindywidualnego i jak w aktualnym życiu takiej wspólnoty-podmiotu czy podmiotu wspólnotowego konstytuuje się również ponadindywidualny strumień przeżyć<sup>8</sup>. Fenomen bytu ponadindywidualnego uczona wyjaśnia poprzez analizę przeżyć, z którymi indywiduum nie czuje się samo, ale doświadcza czegoś, co autorka określa jako *my*, a które stanowią nie tylko ci, którzy akurat współodczuwają, ale wszyscy *których obejmuje jedność grupy*. Jedność niekoniecznie konkretnego przeżycia, ale obejmująca wszystkich, których owo *my* dotyczy, nawet, gdyby żyli wcześniej lub później<sup>9</sup>.

W koncepcji niemieckiej filozof *czyste Ja* jest tym, co zupełnie nie jest materialne. Ale również dla niej uwikłani jesteśmy w cielesność, która nie jest jednak przeszkodą dla naszego człowieczeństwa, ale wręcz jego warunkiem koniecznym. Kultura, ani cokolwiek, co jest zewnętrzne wobec człowieka, nie ma zdolności bezpośredniego wpływania na niego, dopóki on sam, dobrowolnie nie zwróci się ku temu, nie otworzy na transcendencję. Szczególnie znaczenie ma otwarcie, *wrażliwość na wartości moralne*. Jest ono możliwe dzięki transcendującej duszy. Rozdwojenie człowieka między ciało i duszę umożliwia konstytuowanie się *osoby*, czyli istoty postępującej w samoświadomości i wolnej w swych czynach. Rozwój człowieczeństwa jest możliwy poprzez wspomnianą *wrażliwość*, otwarcie na sens i w efekcie transcendencję ku Bogu, ale też innym ludziom. Polski filozof także dostrzegał rozdwojenie człowieka między to, co cielesne oraz wartości. Te jednak, podobnie jak u Durkheima, a w przeciwieństwie do Stein, miałyby być częścią kultury. Jednak kultura nie jest obcym żywiołem, który kształtuje człowieka jak przedmiot. Ona sama bowiem jest współkreowana przez ludzi. Czyli, inaczej niż u Durkheima. Zwraca też uwagę w koncepcji uczonego jakaś niewytłumaczalna lecz niezwykle silna ambicja podmiotu, aby wykraczać poza swą biologiczność. Sam podmiot jest zatem sprawcą swego nieustannego rozdarcia. Wiemy, że zawdzięczamy to duszy. Ta jednak jest w nas, ale jest czymś obcym dla nas, co - w zasadzie, jak myślę - musi zawieszać podmiotowość człowieka. Ale jednak, w strumieniu świadomości, syntetyzuje się materialne ciało i zakorzeniona w niej dusza, w osobę ludzką. Taka osoba potrafi - podobnie jak u Stein - transcendować poza swą biologiczność i świat przyrody, poza którym całkowicie jednak nie może istnieć. I podobnie jak u niemieckiej uczonej, dzieje się to za sprawą *wrażliwości*, otwarcia na wartości - a mianowicie Piękna i Dobra, które dzięki podmiotowemu wysiłkowi człowieka, pozwalają mu wykreować się na osobę ludzką, dla której owe wartości bywają cenniejsze niż dobra niezbędne jego cielesności.

Szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na przekonanie, iż o człowieczeństwie decyduje *wrażliwość na wartości*. A zwłaszcza owo Piękno i Dobro, o którym pisał Ingarden, godne jest zastanowienia. Niezrozumiałe są jednak źródła, z których miałyby pochodzić. Dla Ingardena, oczywiście, tworzą je ludzie, w ramach kultury. Ale przecież to nie wyjaśnia ich obiektywnego - jak się wydaje, również w koncepcji polskiego uczonego - znaczenia dla człowieka i świata. Dla Stein, późniejszej świętej Kościoła Katolickiego, rzecz byłaby chyba

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 259-260.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 261.

prostsza: wartości te muszą być pochodzenia transcendentnego, czyli są stworzone przez Boga, może wręcz są nim. Są też wzorem i motywem dla ludzi. Ale Ingarden nie był człowiekiem religijnym. Identyfikacja wartości moralnych z „Pięknem” i „Dobrem” wymaga chyba jednak jakiejś koncepcji transcendencji, na poziomie której stają się tożsame i wskazują na wartość moralną? Tu Stein była bardziej konsekwentna.

Wrażliwość na „wartości moralne”, czyli - jak oboje twierdzili - „otwartość”, jest kwestią bardzo istotną, sądzę. Uważam, że jest kluczem do odpowiedzi na pytanie o człowieczeństwo, które tutaj - jeśli dobrze rozumiem - miałoby być efektem rozwoju jakiejś możliwości, która jest obecna w człowieku, ale wymaga wyboru samego człowieka, jak i otwarcia na to, co jest transcendentne: kulturę (jak u Durkheima i Ingardena) lub Boga (jak u Stein), w zależności od koncepcji. Nie jest też aktem, ale całościowym procesem, w którym nie tylko ten wybór musi być podtrzymywany, ale też konieczne jest, aby życie, działanie, było zorientowane na te wartości. Tak przynajmniej zrozumiałem sens obu tych koncepcji.

Ponowić trzeba pytanie o motyw przekraczania swojej biologiczności. Dla Durkheima byłyby to pewnie potrzeby, tak jak są one często rozumiane przez psychologów. Na przykład, jako stan braku lub nadmiaru. Ale to redukuje człowieka do roli czegoś w rodzaju automatu z termostatem, czyli z jakiś powodów (nieświadomych) całym sobą zorientowanych na zachowanie homeostazy i zadanych jej (przez kogo, przez co, jakich?) parametrów. Dla Ingardena wytłumaczeniem jest ambicja, która jakoś tak jest dana człowiekowi - z natury, jak mi nie mam. Według Stein dzieje się tak za sprawą wrażliwości na wezwanie Boga (na które chcemy odpowiedzieć lub nie) - jeśli dobrze zrozumiałem. Wydaje mi się, że w każdym wypadku brakuje pojęcia, które pozwalałoby łącznie rozumieć i syntetycznie ująć wszystkie te wymiary, które chyba istnieją realnie, ale nie osobno. Wyprzedzając nieco wywód, wyjaśnię wstępnie, iż pojęciem takim jest według mnie termin *troski*, wprowadzony przez Margaret S. Archer.

W przekonaniu Ingardena, a w znacznej mierze także Stein, napięcie między ciałem i duszą wytwarza szansę na kształtowanie się *osoby* - jak o tym wspominałem wyżej. Miałaby być ona rozumiana jako ktoś charakteryzujący się samoświadomością i wolny w swych czynach, czyli - jakby pewnie powiedziała Archer - sprawczy (agency). Otóż dla mnie jest to zasadniczo niewystarczająca perspektywa dla ujęcia człowieczeństwa i podmiotowości. Sądzę też, że zarówno w pismach Stein, jak i Archer, znajdziemy wiele argumentów na rzecz konieczności poszerzenia i pogłębienia tego rozumienia. Do czego jeszcze powrócę. Zwłaszcza, gdy będę wyjaśniał moje przekonania na temat istoty podmiotowości.

Obie te fenomenologiczne koncepcje osoby ludzkiej, w moim przekonaniu głębiej wnikają w istotę. Nie cierpią też na konflację odgórną, jak pomysły socjologiczne. Zasadniczo nie popadają też - aby trzymać się terminologii Archer - w konflację oddolną<sup>10</sup>, jak np. teorie psychologizacyjne, czy - ogólniej rzecz biorąc - subiektywistyczne<sup>11</sup>. Ingarden

<sup>10</sup> Jak Archer określa redukcję tego, co indywidualne do tego, co społeczne (konflacja odgórną) lub odwrotnie (konflacja oddolna), albo też jednego i drugiego (konflacja centralna).

<sup>11</sup> K. Wielecki, *Sociology at a Crossroads: the Significance of Margaret S. Archer's Theory*, in: *Critical Realism and the Humanity in Social Sciences*, Archerian Studies vol. 1, Śledzińska K., Wielecki K. - ed., Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2016, s. 33-38.

otworzył człowieka na kulturę, a przecież nie popadł w skrajność Durkheima. Stein jeszcze bardziej poszerzyła kontekst człowieka: o innych ludzi, pewien rodzaj ich wspólnoty i o transcendencję. Oczywiście, nie mamy do nich pretensji, że nie byli socjologami i nie uwzględnili społecznych i kulturowych mechanizmów. Ale dla socjologów one są bardzo ważne. Ta pobieżna analiza poglądów Durkheima, Ingardena i Stein pozwoliła zarysować przestrzeń wątpliwości i wyzwń, jakie stają przed kimś, kto chce rozważać kluczowe dla mnie i przedstawione w tytule zagadnienia: człowieka i podmiotowości.

### **Człowiek w świetle koncepcji realizmu krytycznego Margaret S. Archer**

Sądzę, iż głębiej zrozumiemy koncepcje Archer, gdy weźmiemy pod uwagę, iż jest ona najważniejszą (obok Roya Bhaskara) współtwórczynią całkowicie nowego paradygmatu w humanistyce, z filozofią i socjologią włącznie - realizmu krytycznego. Sądzę, iż tylko w jego ramach wiele rafi i trudności, na jakie napotykalismy wcześniej, można ominąć. Istotą stanowiska realizmu krytycznego jest przekonanie o charakterze ontologicznym, iż świat istnieje realnie, niezależnie od naszego poznania. Jak pisał Roy Bhaskar, nawet gdybyśmy wyobrazili sobie równoległą rzeczywistość, podobną do naszej, choć bez nas, czyli taką, w której nie ma ludzi, a tym samym nie istnieją także badacze, to - pomijając to, co jest dziełem naszym i naszych przodków, wszystko byłoby takie samo, mimo, że nikt tego nie zbadał i nie ogłosił. W takim świecie „Przyplawy i tak by powracały, a metale przewodziły elektryczność w taki sam sposób, jak to robią, bez Newtona czy Druda, tworzących naszą wiedzę o nich. Prawo Wiedemanna-Franza nadal obowiązywałoby, chociażby nawet nie byłoby nikogo, kto mógłby je sformułować, eksperymentalnie ustalić lub wydedukować. Dwa atomy wodoru nadal łączyłyby się z jednym atomem tlenu, a w sprzyjających okolicznościach nadal występowałaby osmoza”<sup>12</sup>.

Z tej perspektywy widać, iż omówione wcześniej koncepcje wymagałyby ogromnej pracy, aby dało się je uczynić podstawą socjologicznej teorii człowieka. Przede wszystkim brak im, jak by zapewne powiedziała Archer, mechanizmów generatywnych. Nie wiadomo co, jak, dlaczego i w jakiej kolejności konstytuują interesujące mnie tutaj procesy. Chodzi nie tylko o to, aby potrafić wyjaśnić jak kształtuje się osobowość lub podmiotowość człowieka, ale też jak wzajemnie się formują procesy społeczne, kulturowe i psychologiczne - człowiek i struktury.

W koncepcji brytyjskiej socjolog Ja jest już tym, co jest ostatecznie ludzkie. Nie musi zatem nieustannie przeżywać dramatu osuwania się w zwierzęcość - jak u Durkheima i Ingardena. Wysiłek człowieka - jej zdaniem - nastawiony jest na realne *troski*, a nie na nostalgę za stanem bydlęcym - jak u francuskiego uczonego lub kurczowe trzymanie się uczłowieczających wartości - jak u polskiego filozofa. Nie przeczę, a jedynie nie rozumiem, dlaczego głównym zmartwieniem osoby ludzkiej miałyby być zachowanie człowieczeństwa poprzez wartości, jak chciał Ingarden. Polski filozof pisał o znaczeniu kultury. Ale Archer zapewne nie zgodziłaby się także na jego koncepcję kultury, którą rozumiał on, zdaje się,

<sup>12</sup> R. Bhaskar, *A Realist Theory of Science*, Routledge, Taylor & Francis Group, London, New York 2008, s.12.

jako pewną pozytywną, zintegrowaną całość, która działałaby jakoś tak jak hel, gdy wypełni balon - automatycznie go uwznioślając.

Margaret Archer przedstawia wizję człowieka właściwą postawie realizmu krytycznego, odmienną zaś od *modelu człowieka nowoczesności*, zredukowanego do racjonalności, a wręcz do racjonalności instrumentalnej, która uzyskuje swą wulgarną pełnię w koncepcji „homo economicus”<sup>13</sup>, który „nie uwzględniał naszej normatywności i emocjonalności, które mają charakter intencjonalny i dotyczą naszych relacji z otoczeniem - naturalnym, praktycznym i społecznym [...] Zubożonym modelem „człowieka” stał się samotny, wyizolowany i oportunistyczny łowca okazji<sup>14</sup>. Archer odrzuca też model „człowieka nowoczesności”, „który zna cenę wszystkiego, lecz nie zna wartości niczego” i któremu „brakowało środków, by osiągnąć odrębną tożsamość”<sup>15</sup>.

Rzeczywista i odrębna tożsamość osobista, zdaniem Archer, musi być „efektem określenia naszych trosk ostatecznych<sup>16</sup> i pogodzenia ich z pozostałymi troskami”<sup>17</sup>. Owe troski, jeśli dobrze to rozumiem, są subiektywnymi i uświadamianymi sobie motywami, z jakimi człowiek<sup>18</sup> wchodzi w relacje społeczne. Trzeba mieć jednak na uwadze, iż „realiści społeczni muszą zdecydowanie bardziej precyzyjnie określić ludzkie własności i siły oraz sposoby, w jakie wyłaniają się one poprzez nasze relacje ze światem - światem, którego nie można sprowadzić do „społeczeństwa”, nie mówiąc już o „języku”, „dyskursie”, czy „rozmowie”<sup>19</sup>. Autorka dobitnie wyklada koncepcję trosk w rozumieniu człowieczeństwa, gdy pisze: „jako istoty ludzkie z konieczności żyjemy we wszystkich trzech porządkach rzeczywistości - naturalnym, praktycznym i społecznym [...]. Pokazuje ona, że ludzie nabywają poczucia ciągłości jaźni we wczesnych etapach swojego życia, by uzyskać tożsamość osobistą (*personal identity*) wraz z osiągnięciem dojrzałości. Choć nasza osobowość ma unikatowy charakter, w dużym stopniu jest ona konstytuowana przez przytrafiające się nam zdarzenia. Jednostka wchodzi aktywnie w relacje ze środowiskiem, w którym się znajduje, nie ma jednak wpływu na wybór tego środowiska. Niemniej jednak pojawienie się tożsamości osobistej uwarunkowane jest tym, czy wykształci ona dojrzałą zdolność do refleksyjnego oglądu trzech porządków rzeczywistości, w które jesteśmy z konieczności zaangażowani. Z powodu ścisłego związku między naszą konstytucją a konstytucją świata, nie możemy bezkarnie ignorować żadnego z tych porządków: możemy jednak określić, które z naszych trosk są dla nas najważniejsze i dostosować do nich inne istotne dla nas troski. Uważam, że właśnie ten specyficzny sposób porządkowania trosk nadaje ludziom ich unikatową tożsamość osobistą”<sup>20</sup>.

<sup>13</sup> M.S. Archer, *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, Zakład Wydawniczy NOMOS, red nauk. Mrozowicki A., Dziuban A. - tłum., Kraków 2013, s.8.

<sup>14</sup> Ibidem

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Raczej: trosk zasadniczych, jak to ustaliłem z M. S. Archer.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> M. S. Archer niechętnie używa pojęcia człowiek: „Człowiek” (*man*), a w szczególności „racjonalny człowiek” (*rationalman*) to pojęcie obecne w myśli oświeceniowej. Stąd niechętnie odwołuję się do pojęcia „człowieka” (*man*) jako oznaczającego człowieczeństwo, odnosząc się do tej tradycji, jej spadkobierców, następców i przeciwników.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>20</sup> Ibidem, s.13.

Zauważmy, iż zdaniem uczoney, fundamentem tożsamości i podmiotowości człowieka, jak również dynamiki procesów osobotwórczych oraz społecznych i kulturowych jest refleksyjność. Dla Archer istota problemu człowieka i jego człowieczeństwa nie polega na tym, iż jest on rozrywany pomiędzy naturą i kulturą. Ja wyodrębnia się, jako poczucie osobności, jeszcze zanim dziecko wchodzi w relacje społeczne czy kulturowe. Dzieje się to na poziomie relacji przyrodniczych. Najpierw - twierdzi Archer - dziecko odczuwa swą odrębność w stosunku do środowiska przyrodniczego. Przyroda, podobnie jak wszystkie warunki zewnętrzne i wewnętrzne jest tyleż utrudnieniem, co i szansą rozwoju człowieka - jego człowieczeństwa. Unikalność człowieka w stosunku do reszty zwierząt polega zaś przede wszystkim na tym, iż jest on istotą refleksyjną oraz zdolną do komentarza emocjonalnego (tamże). Człowiek jest zatem najważniejszym współtwórcą swojej osobowości. Ale też świata społecznego i kultury. Istota podmiotowości człowieka wynika z procesów morfogenezy i morfostazy, jakie uruchamia działanie ludzkie, zorientowane na realizację trosk w ramach przyjętych projektów (realizacyjnych) i wypracowanego *modus vivendi* ze wspomnianymi wcześniej porządkami. W trójfazowym cyklu podstawowej sekwencji morfogenetycznej (fig. Nr 1) następuje „przepracowanie” (*elaboration*) lub reprodukcja (*reproduction*) tożsamości człowieka i jego otoczenia<sup>21</sup>.

### Rys. nr 1. Podstawowa sekwencja morfogenetyczna i morfostatyczna

#### Warunkowanie strukturalne

T<sup>1</sup>

#### Spółeczno- kulturowa interakcja

T<sup>2</sup>

T<sup>3</sup>

Strukturalne przepracowanie

#### Strukturalna reprodukcja (morfostaza)

T<sup>4</sup>

(na podstawie: Archer 2013:7)

Szczególnie dwa punkty teorii Archer skłaniają mnie do zastanowienia i dalszych poszukiwań. Pierwszy dotyczy ludzkich trosk, a w szczególności „porządków” - jak mówi autorka - w konfrontacji z którymi one się pojawiają; i w których muszą być one zaspokajane. Drugi, koncentruje się wokół relacji tego, co uczona określa jako agency, do kwestii podmiotowości (subjectivity).

Brytyjska uczona pisała o związku trosk z trzema porządkami świata, tworzącymi „(...) sam świat”. Dla realistów oznacza to cały naturalny świat, składający się z przyrody,

<sup>21</sup> Zobacz: M. S. Archer, *Realism and morphogenesis*, in Archer et. al, In Margaret Scotford Archer (ed.), *Critical Realism: Essential Readings*. Routledge 1998; M.S. Archer, *Persons and Ultimate Concerns: Who We Are Is What We Care About*, w: *Conceptualization of the Person in Social Sciences*, Pontifical Academy of Social Sciences, "Acta 11", Vatican City 2006, <http://www.pass.va/content/dam/scoenezsociali/pdf/acta11/acta11-archer.pdf> [dostęp 2015-06-04].

kultury materialnej i dyskursu społecznego, tworzący porządki naturalne, praktyczny i dyskursywny, z którymi ludzie nieuchronnie muszą znaleźć równowagę<sup>22</sup>. Podkreślmy ową integralność świata, w którym wyróżnić możemy pewne wymiary. Pytanie, jakie warto zadać na początku, dotyczy tematu niezwykle twórczo, starannie i wyczerpująco opracowanego przez Archer, a mianowicie, miejsca kultury w tym świecie. Twórczyni *Kultury i sprawczości* (Archer, 2019) już na wstępie, zręcznie uszła z pułapki konflacji, czyli nieuzasadnionej, sprzecznej z istotą realnej rzeczywistości, redukcji kultury i społeczeństwa, osoby ludzkiej, struktury i społecznej lub indywidualnej sprawczości (agency). Archer rozróżnia mianowicie dwie ontycznie oddzielne i emergentne sfery: System Kulturowy i System Społeczno-Kulturowy. W każdym z tych systemów zachodzą inne relacje. Odnosząc się do Karla Poppera, Archer kulturę określa jako Trzeci Świat, albo mówi o „zawartości bibliotek”. Jeśli dobrze rozumiem, ludzie, pozostając ze sobą w relacjach, wytwarzają i takie efekty, czasem zamierzone, częściej uboczne i nieuświadomiane, które „odkładają się” w owych „bibliotekach”. W skromniejszych rozmiarach może to być pewnie półka na książki. Od Archer wiemy, że na owej półce mogą zachodzić pewne relacje, głównie logiczne: sprzeczności bądź niesprzeczności. Wielkie znaczenie ma to, co się dzieje na poziomie systemu społeczno-kulturowego. To tutaj, jak rozumiem myśl Archer, dokonują się procesy socjalizacyjne, wytwarzane są pewne interpretacje zawartości owych *szaf*, oceniane pewne idee, dzieła sztuki, wypracowywane i forsowane pewne sposoby ich rozumienia i odczuwania, tutaj też są one hierarchizowane i udostępniane lub przeciwnie, itp.

### Problem podmiotowości człowieka

Podobnie rzecz ma się zapewne z wartościami i normami. Są one wytwarzane, interpretowane, wartościowane i upowszechniane na poziomie systemu społeczno-kulturowego. Jednak niektóre z nich, czasem, stają się *wartościami autotelicznymi, samymi w sobie*. Czyli, jak się wydaje, egzystują równolegle, w pewnym sensie niezależnie od kontekstu społeczno-kulturowego, jakoś z niego wyabstrahowane, przetworzone, jako zawartość trzeciego świata. Ale w tej szafie, czy bibliotece, jest prawdziwe bogactwo „eksponatów” uporządkowanych i nie, kompatybilnych z innymi i będących z nimi w sprzeczności lub w ogóle bez związku, mniej lub bardziej przetworzonych, pełnych i rozwiniętych. Wydaje mi się, że jest rzeczą podstawowej wagi dla naszego człowieczeństwa z jakiej zawartości i jak uporządkowanej, owego systemu kulturowego, korzystamy (indywidualnie i zbiorowo). Bowiemy pewne elementy kultury, podobnie jak praktyki ich używania na poziomie systemu społeczno-kulturowego, mniej lub bardziej sprzyjają *transcendowaniu* (bodaj w sensie rozwojowi psychicznego) człowieka, a zatem również człowieczeństwu. Oczywiście, jeśli będziemy je rozumieli jako stan rozwoju ludzkiego potencjału, właściwości psychicznych, intelektualnych i moralnych, które są dostępne prawie wszystkim ludziom, ale wyłącznie w drodze długiego i trudnego rozwoju (o czym będzie jeszcze mowa).

<sup>22</sup> M.S. Archer, *Social Morphogenesis and the Prospects of Morphogenic Society*, in: *Social Morphogenesis*, Archer M. S., ed., Springer, Dordrecht Heidelberg New York London 2015, s. 86.

Trzeba zgodzić się z Archer, nie istnieje żaden ścisły kulturowy determinizm. Jednego oglądane sceny przemocy w filmach skłonią do brutalnej agresji, innego skutecznie do tego zniechęcą. Bowiem treści kultury nie kształtują nas wprost, ale poprzez uruchamianie naszej refleksyjności i emocjonalności, występując w pewnych konfiguracjach i kontekstach okoliczności historycznych, społecznych, filtrowane przez kontekst biografii podmiotu, konwencje kulturowe, itp. Korespondują one jakoś z realną konfiguracją trosk konkretnego człowieka. Warto zatem wziąć pod rozważę dwie kategorie zjawisk: ludzkie troski i kulturę. Istnieje ogromna, nieprzeliczona różnorodność jednych i drugich. Ich konfiguracje czynią nieskończoną możliwość różnorodnych osobowości.

Faktem jest też wielka różnorodność świata kultury, w tym również wartości moralnych, estetycznych i intelektualnych. Ja jednak sugeruję, iż w owej wielorakości istnieje jednak pewna powtarzalność i porządek. Różne typy osobowości są odmianami ograniczonej liczby trosk fundamentalnych. Fundamentalnych dla wszystkich ludzi w ogóle. Są bowiem - twierdzą - troski wynikające z istoty ontycznego charakteru człowieka. W nigdy niepojętym do końca świecie kultury i jej wartości, są takie, które ściśle korespondują z owym korpusem trosk fundamentalnych. Kulturę ludzie wytwarzają w konfrontacji swych trosk z wymienianymi przez Archer porządkami świata. Ale gdy go wytworzą stanowi ona kolejny porządek, z którym muszą się borykać. Oczywiście, część wytworów kultury można zakwalifikować do porządku praktycznego (practical), a inne są składową porządku społecznego. Zapewne tu możemy zakwalifikować system społeczno - kulturowy (S-K), jak go Archer nazywa. Jednak zostaje także system kultury (SK) - w zgodzie z nomenklaturą uczonej. To tutaj miałyby występować sugerowana przeze mnie powtarzalność i porządek. Wykracza on, moim zdaniem, poza proste relacje logiczne. Odpowiada on na swoiste „wezwania”: z jednej strony natury ludzkiego świata, a z drugiej obiektywnych właściwości i potrzeb ludzkich. Ta sfera kultury odpowiada jakoś strukturze świata i człowieka, który musi w nim przetrwać i realizować swe troski oraz ... realizować (rozwiąć) swe człowieczeństwo. I ten korpus wartości i ich porządek warto moim zdaniem wyodrębnić, jako osobny, czwarty „porządek” świata, aby w pełni zrozumieć procesy kształtowania się człowieka i jego podmiotowości.

Moim zdaniem, wynika stąd wnioski na rzecz realizmu etycznego. Ontologiczna refleksja nad człowiekiem i światem prowadzi nas, jak twierdzą, do kategorii wartości obiektywnych. W tym obiektywnych wartości moralnych. Są to takie wartości, które są nam jakoś zadane. Jesteśmy do nich w jakimś sensie „wezvani”. Konstatacje takie nie będą pewnie budzić wątpliwości wśród ludzi religijnych. Tak, powiedzą: Bóg stworzył świat i ludzi, a dla ich dobra nakazał przestrzegać pewnych wartości i obyczajów. To są wartości obiektywne. Ale ludzie nie wierzący, także nie muszą całkowicie odrzucić tego przeświadczenia. Wszak, nawet jeśli człowiek i świat są wyłącznie wytworem ewolucji materii, to przecież względna stałość natury świata i człowieka stwarza jakieś względnie stałe wymogi, jeśli świat ma przetrwać, a ludzie na dodatek realizować swoje troski. Zatem, twierdzą, że dwa są główne rodzaje takich wymogów. Pierwszym jest realizacja trosk, zwłaszcza zasadniczych (ultimate concerns), a w szczególności zamiar przetrwania. Drugi jest mniej oczywisty. To rozwój,

realizacja potencjału ludzkiego (na poziomie indywidualnym i zbiorowym). Ten ostatni ściśle wiąże z moim konceptem podmiotowości. Są to, jak sądzę, argumenty na rzecz uznania czwartego porządku, oprócz trzech wymienionych przez Archer: podstaw kulturowych, lub rdzenia systemu kulturowego, jak można by go nazwać.

Jak pisała Archer o tych "porządkach", jest to kwestia konieczna dla ludzkiego przetrwania, aby ustanowić równowagę z nimi wszystkimi. Rzeczywista i odrębna tożsamość osobista, zdaniem Archer, musi być efektem określenia naszych trosk zasadniczych (ultimate) i pogodzenia ich z pozostałymi troskami. Warto może wspomnieć także o takich troskach, które nie zależą od żadnego z trzech wymienionych wyżej w całości, ale są także dla ludzi bardzo ważne, a być może tworzą istotę człowieczeństwa. Bywają czasem przeszkodą w przetrwaniu w ogóle, a na pewno zależy od nich jakość życia. Mam tu na myśli troski, które można by nazwać eschatologicznymi, ontologicznymi lub transcendentnymi, albo określić je jako tęsknotę za absolutem. Wyrażają się one między innymi, a może nawet przede wszystkim, poprzez potrzeby sensu i znaczenia. Byłby to rodzaj trosk, związany z piątym „porządkiem”, oprócz wymienionych trzech i rdzeniem kultury - jak to określiłem. Z porządkiem transcendentnym - nie przesądzając o jego faktycznym pochodzeniu i naturze. Może i powinno być przedmiotem osobnej dyskusji, czy porządek transcendencji traktować, jako szczególny przypadek kultury, czy przeciwnie. Nie jest to tylko kwestia religijnego czy ateistycznego rozumienia transcendencji. Ja uważam, że są to porządki osobne (emergentne rzeczywistości), choć bardzo ze sobą powiązane, w relacjach morfogenezy i morfostazy.

Sądzę, iż człowiek, aby egzystować i zachować minimum zdrowia psychicznego oraz zdolność rozwoju tożsamości i osobowości, musi mieć elementarne bodaj przeświadczenie, że rozumie świat, w którym żyje i swoje w nim miejsce. Nie jest to tylko kwestia ciekawości, ani jedynie warunek skuteczności działania, ale także fundamentalnych potrzeb egzystencjalnych. Człowiek podejmuje zatem działania nastawione na poznanie świata. Poddaje go refleksji. Stosuje rozmaite praktyki rozumienia i interpretacji obiektywnie istniejącego ładu świata. Wyróżniam w nim ład ontyczny, moralny i poznawczy. W wyniku praktyk rozumienia, interpretacji i przeżywania gromadzimy mniej lub bardziej uświadamiany, koherentny, pełny i realistyczny zespół takich przekonań, które odnoszą się do teoretycznej (lub faktycznej) kategorii ładu świata. To wyobrażenie, jakie tworzymy sobie na temat ładu świata, jego reprezentacja (nie przesądzam prawdziwa czy nie, choć na pewno odnosząca się do rzeczywistości), stanowi przestrzeń intelektualną, mentalną *mapę topograficzną*, która orientuje nas i nasze życie w czasie i przestrzeni, zwłaszcza w *przestrzeni* sensu i znaczenia. Jest to podstawowy wymiar ludzkiej tożsamości. Przestrzeń tę nazywam horyzontem odniesienia lub ładem mentalnym. Bezpośrednio człowiek odnosi się nie do ładu świata, bo ten nie jest wprost dostępny poznaniu, ale do horyzontu odniesienia właśnie i ten zazwyczaj traktuje jako rzeczywisty i prawdziwy. Jednak, co trzeba bardzo mocno podkreślić, horyzonty odniesienia odnoszą się bezpośrednio do rzeczywistości obiektywnej, istniejącej niezależnie od naszej wiedzy.

Horyzont odniesienia wyznacza granice porządku egzystencji jednostki, czyli ład egzystencjalny. Pod pojęciem ładu egzystencjalnego jednostki rozumiem organizację jej świata



przeżywanego. Czym innym bowiem jest sposób w jaki rozumiemy świat, a czym innym to, jak orientujemy własne życie, jaki nadajemy mu porządek. Ład egzystencjalny jest pewną realnością. W obrębie horyzontu odniesienia możemy znowu wyłonić horyzont ontologiczny, aksjologiczny i epistemologiczny. Dlatego dalej będzie mowa o horyzontach odniesienia w liczbie mnogiej. W obrębie ładu egzystencjalnego wyróżnić można z kolei konkretne praktyki życia, zorientowane na pewne wartości, oparte na jakichś przekonaniach o naturze świata, ludzi, siebie samego. Praktyki życia są zatem, w pewnej mierze, ukierunkowywane przez treści horyzontów odniesienia i można je ujmować w ramach działania podmiotu. Ład egzystencjalny to praktyki życia, organizujące je ramy działania, ale też pewne elementy horyzontów odniesienia przyjęte do praktyk działania. Ramy etyczne, ontyczne i poznawcze wyznaczają sens i znaczenie życia własnego, wpisanego w wyobrażenia o sensie ludzi, życia i świata. Człowiek, w procesie działania w praktyce życia, komunikuje się z innymi. Komunikacja ta wyznaczana jest w pewnym zakresie przez indywidualne horyzonty odniesienia i dokonuje się w konkretnych ramach działania podmiotów. W ten sposób, w ramach interakcji podmiotów i we wspólnych kontekstach przyrodniczych, praktycznych, społecznych (co powtarzam za Archer) oraz kultury i transcendencji (w sensie przedstawionym wyżej) powstaje wspólna praktyka życia. Jest to proces, który ma dualny rezultat w postaci indywidualnych horyzontów odniesienia i dalej ładów egzystencjalnych; a z drugiej strony, jest to proces strukturacji powodujący powstawanie pewnej puli, względnie uzgodnionych, wspólnych horyzontów odniesienia<sup>23</sup>. Dzieje się to w wyniku działań uruchamiających procesy morfogenetyczne i morfostatyczne.

Ważne jest też to, iż poważne zaburzenia (rozpad, dezintegracja) horyzontów odniesienia mogą prowadzić do głębokiej frustracji, a czasem wręcz do zaburzeń rozwoju psychicznego i społecznego człowieka i poważnych chorób psychicznych oraz nerwic. Na boku muszę niestety pozostawić aspekt kryzysu zbiorowych horyzontów odniesienia. Bardzo ważnym wymiarem naszego czasu, z jego tryumfującą refleksyjnością instrumentalną, jest - jak sądzę - kryzys mentalny człowieka i jego kultury na przełomie epok<sup>24</sup>. Cierpienie współczesnych ludzi ma źródło także, twierdzą, w trudnościach refleksyjnych podmiotów w konstruowaniu korespondujących z rzeczywistością horyzontów odniesienia. Aspektem osamotnienia w niedającym się zrozumieć wszechświecie zbolalej narcystycznie jednostki jest kryzys zdrowia psychicznego. Wskazuje to, moim zdaniem, na częściowo przynajmniej obiektywny i realny charakter porządku transcendencji. Jej znaczenie znajduje potwierdzenie w wielu koncepcjach teoretycznych z zakresu filozofii i psychologii. „Męstwo bycia” Paula Tillicha<sup>25</sup> wymaga, zwłaszcza w skrajnych przypadkach minimalnego bodaj oparcia w poczuciu sensu i znaczenia. Jak w niemieckim obozie koncentracyjnym, o którym pisał

<sup>23</sup> K. Wielecki, *Kryzys i socjologia*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2012, s. 294.

<sup>24</sup> K. Wielecki, *Kryzys ...*, op. cit.; K. Wielecki, *Concerns, Horror and Instrumental Rationality*, in: *The Relational Theory Of Society*. Archerian Studies v.2, Peter Lang, ArcherianStudies vol. 2, Wielecki K., Śledzińska K. - ed., ISBN 978-3-631-Studies v. 2, ISBN81199-3, Berlin 2020.

<sup>25</sup> P. Tillich, *The Courage to Be*, Yale University Press, New Haven 1952.

Viktor Frankl<sup>26</sup> lub hiszpańskim, o czym pisał polski psychiatra i psycholog Antoni Kępiński<sup>27</sup>.

Jakie jest znaczenie tego porządku? Otóż bardzo silnym motywem tworzenia horyzontów odniesienia - jak wyjaśniałem - są potrzeby sensu świata i własnego w nim znaczenia. Od sposobu radzenia sobie z nimi zależy podstawowa orientacja (orientacja naczelna, jak ją nazywam) człowieka: podmiotowa lub przeciwnie, autorytarna. Nie jestem w stanie szerzej rozwinąć tutaj kwestii podmiotowości. Uczyniłem to w kilku miejscach. W skrócie zatem: podmiotowość wymaga zrozumienia własnego bytu, jako *bycia - w* (w oczywisty sposób nawiązuję tu do Heideggera i jego *byciu-ku-śmierci*), bycia ograniczonego w swoim istnieniu i w możliwościach swego poznania, zanurzenia w strumieniu świata przeżywanego. Ale wymaga też zrozumienia siebie, jako *bycia - ku*, ku dobru, prawdzie, wolności i... podmiotowości właśnie, a także - zdaniem niektórych filozofów - ku Bogu i *Innemu*. Podmiotowość, jak ją interpretuję, jest byciem ku temu wszystkiemu, czego jednak człowiek nie potrafi poznać wystarczająco, aby mieć pewną podstawę dla bycia. Mimo to, podmiotowość jest pewną cechą i stanem życia w ramach praktyki życia, rozumiejącego swój sens, jako życie ku niepojętemu w pełni Dobru. Podmiotowość, jako *Bycie-ku-Dobru*, mocą woli podmiotu i dzięki *transcendentnemu podparciu* może stać się czymś ontycznie osobnym, bytem emergentnym i sprawczym. Może być tylko wynikiem wolnego wyboru życia ku podmiotowości. Jak pisał Robert Spaemann, w życiu człowieka może spełniać się pewna możność świata (*potentio*). Choć każdy człowiek jest osobą, nie każdy i nie od razu osiąga doskonałość, rozumianą jako to, co jest możnością, czyli - jak rozumiem - spełnieniem człowieczeństwa. Jest to kwestia wyboru. Wyboru rozwoju potencjału doskonałości, "postulat realizacji tej możliwości wymaga transcendencji osoby"<sup>28</sup>. Podmiotowość, jak twierdzą, jest właśnie stanem świadomego transcendowania poprzez wybór praktykowania idei Dobra. Ze względu na to Dobro, i dlatego że nie można go nigdy pojąć w pełni, człowiek podejmuje wyzwanie egzystencji trudnej, twórczej, poszukującej.

Dobro, ku któremu żyje podmiot, jest wieloargumentowe - jak twierdzą. Ma pewien wzór, w którym poszczególne cechy i składowe znaczą, uzyskują sens w powiązaniu. Ów sens jest rezultatem, czymś jakościowo innym, niż to, co go tworzy. Można by twierdzić, iż jest czymś ontycznie nowym i że jest emergentny, ale to wymagałoby dłuższego rozwinięcia, czego tu uczynić nie mogę. Uważam że dopiero podmiotowe działania (*agency*), wsparte przez podmiotowe cechy człowieka, nastawione na podmiotowe wartości, tworzą razem pełny wzór podmiotowości. Proponuje zatem trójargumentowy wzór podmiotowości. Pojęcie podmiotowości jest zatem szersze niż sprawczości (*agency*). W istocie bowiem podmiotowość jest, kiedy jest wybrana i realizowana. A to oznacza, iż jest przede wszystkim cechą relacyjną i atrybutem działania. Podmiotowość aktualizuje ów podmiotowy potencjał

<sup>26</sup> V.E. Frankl, *Man's Search for Meaning*, Washington Square Press, New York - London 1984; V. E. Frankl, *On the Theory and Therapy of Mental Disorder*, Dubois J.M. - translated, Brunner - Routledge. Taylor&Francis Group, New York 2004.

<sup>27</sup> A. Kępiński, *Rytm życia*, Sagittarius, Warszawa 1992 (*Rhythm of Life*); A. Kępiński, *Schizofrenia*, PZWL, Warszawa 1981. (*Schizophrenia*).

<sup>28</sup> R. Spaemann, *Persons. The Difference Between 'Someone' and 'Something'*, O'Donovan O. - translated, Oxford University Press, Oxford 2006, s. 161, 162.

i włącza do działania. Dodajmy, że są to działania (*agency*), które stawiają jednostkę w pewnych relacjach, głównie z innymi ludźmi, ale też z przyrodą, kulturą, ze środowiskiem i transcendencją. Chodzi także, dodajmy, o działania nastawione na spełnianie podmiotowego wzoru Dobra.

Do tej pory była mowa wyłącznie o *narcystycznej strukturze podmiotowości*. Ale wraz z twierdzeniem, iż podmiotowość jest działaniem, wskazujemy na to, iż oznacza ona przekraczanie siebie, transcendowanie podmiotu dzięki jego refleksyjności i wchodzenie w relację, z tym, co poza nim. To wynika z pojęcia działania. Jeśli podmiotowość oznacza obowiązek, to oczywiście wobec siebie, ale tak samo - przez twarz *Innego* (aby odwołać się do Emmanuela Lévinasa)<sup>29</sup> wobec bliźnich. Jeśli jest wyborem, to pewnego rodzaju własnego uczestnictwa społecznego i sympatii do pewnego typu społeczeństwa. Społeczeństwo, inni, w społeczeństwie podmiotowym, nie są czynnikiem degradującym jednostkę, ale przeciwnie wzmacniają szansę rozwoju jednostki. To nie mało. Ale rozumiemy, iż jest to wartość kontraktowa, relacyjna, dialogiczna, za nią są jeszcze inne wartości, mocniejsze.

We wzorze *narcystycznej struktury podmiotowości* odkrywamy, iż wartością mocniejszą jest jednostka, indywidualność. Relacyjny charakter podmiotowości znaczy, iż dobrem jest też inny i jego podmiotowość. Podmiotowość jest zatem pewnym wzorem włączającym wszystkie wymienione już składowe w porządek regulujący stosunki między jednostkami. Wzór ten stanowi, iż wartością dla mnie podmiotowego jestem ja sam, ale ja samoorganizujący się, ze względu na ekwiwalentne i komplementarne dla mnie dobro - innego, za którym stoi Dobro transcendentne, trzeci wymiar podmiotowości (obok narcystycznego i altruistycznego). Możemy mówić także o fazach podmiotowości. Pierwszą, w której wykształca się *narcystyczna struktura podmiotowości*, można by za Emmanuelem Lévinasem, nazwać *stanem upojenia własną tożsamością*<sup>30</sup>. Drugą, wyższą, późniejszą w rozwoju, możliwą dzięki praktykom refleksyjnego uzgadniania horyzontów odniesienia z ładem egzystencjalnym i ramami działania, ale niekonieczną, byłaby faza uspołecznionej lub *altruistycznej podmiotowości*. Jak wspominałem może być też trzecia, transcendentna (w sensie religijnym lub nie), którą tu jednak się nie zajmuję.

Można też mówić o podmiotowości społecznej w sensie takiej jej konstrukcji, że oparta jest na komunikacji dialogicznej, demokratycznym stanowieniu zasad i podejmowaniu ważnych wspólnie decyzji. I te właściwości włączę do wzoru podmiotowości społecznej. Dodam jednak, iż społeczeństwo, które tak można określić, stwarza jednostkom i grupom możliwości zachowania swojej podmiotowości. Jest więc otwarte na ludzką inicjatywę, stwarza przestrzeń dla wszelakich podmiotowych działań obywateli, szanuje ich oryginalność i odmienność. Być może oczekivalibyśmy jeszcze więcej, a mianowicie, że społeczeństwo podmiotowe ułatwi podmiotowość jednostek i grup, że będzie z rozmysłem działać na rzecz

<sup>29</sup> E. Lévinas, *Time and the Other*, trans. Richard A. Cohen, Duquesne University Press, Pittsburgh, Pennsylvania 1987.

<sup>30</sup> E. Lévinas, *Totality and Infinity*, trans. Alphonso Lingis, Duquesne University Press, , Pittsburgh, Pennsylvania 1969.

---

stymulowania i rozszerzania ich podmiotowości. Ale oczywiście problem pojawi się wówczas, gdy zacznie dochodzić do nieuniknionych konfliktów interesów, różnic poglądów, odmienności kulturowych i wszelkich innych.

**Bibliografia**

- Archer M. S., *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, Zakład Wydawniczy NOMOS, red. nauk. Mrozowicki A., Dziuban A. - tłum., Kraków 2013.
- Archer M. S., *Kultura i sprawczość*, red. nauk. Wielecki K., Tomanek P. - tłum., Wydawnictwo Narodowego Centrum Kultury, Warszawa 2019.
- Archer M.S., *Social Morphogenesis and the Prospects of Morphogenic Society*, in: *Social Morphogenesis*, Archer M. S., ed., Springer, Dordrecht Heidelberg New York London 2015.
- Bhaskar R., *A Realist Theory of Science*, Routledge, Taylor & Francis Group, London, New York 2008.
- Durkheim É., *Le dualisme de la nature Humaine et ses conditio sociales*, *Scientia*, t. XV(1914).
- Frankl V. E., *Man's Search for Meaning*, Washington Square Press, New York - London 1984.
- Frankl V. E., *On the Theory and Therapy of Mental Disorder*, Dubois J.M. - translated, Brunner - Routledge. Taylor&Francis Group, New York 2004.
- Ingarden R., *Książeczka o człowieku (A Little Book about a Man)*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987.
- Kępiński A., *Rytm życia*, Sagittarius, Warszawa 1992 (*Rhythm of Life*).
- Kępiński A., *Schizofrenia*, PZWL, Warszawa 1981 (*Schizophrenia*).
- Lévinas E., *Time and the Other*, trans. Richard A. Cohen, Duquesne University Press, Pittsburgh, Pennsylvania 1987.
- Lévinas E., *Totality and Infinity*, trans. Alphonso Lingis, Duquesne University Press, Pittsburgh, Pennsylvania 1969.
- Spaemann R., *Persons. The Difference Between 'Someone' and 'Something'*, O'Donovan O. - translated, Oxford University Press, Oxford 2006.
- Stein E., *Filozofia psychologii i humanistyki*, Janik SJ P., Baran SJ M., Gaca J. - tłum., Beckmann- Zöllner - Wstęp i opracowanie, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2016.
- Tillich P., *The Courage to Be*, Yale University Press, New Haven 1952.
- Wielecki K., *Concerns, Horror and Instrumental Rationality*, in: *The Relational Theory Of Society. Archerian Studies v.2*, Peter Lang, Archerian Studies vol. 2, Wielecki K., Śledzińska K. - ed., ISBN 978-3-631-Studies v. 2, ISBN81199-3, Berlin 2020.
- Wielecki K., *Kryzys i socjologia*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Wielecki K., *Sociology at a Crossroads: the Significance of Margaret S. Archer's Theory*, in: *Critical Realism and the Humanity in Social Sciences*, Archerian Studies vol. 1, Śledzińska K., Wielecki K. - ed., Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2016.

Krzysztof Wielecki

### **Podmiotowość i sprawczość - z perspektywy realizmu krytycznego**

Perspektywa realizmu krytycznego w refleksji o człowieku (person being) wyklucza wszelkie koncepty konstruktywistyczne, subiektywistyczne, czy pomysły „czarnej dziury” mowy. Tu trzeba trzymać się rzeczywistości. Co wydaje się kwestią zasadniczą nie tylko dla filozofii i psychologii, ale również dla socjologii, co tu ma szczególne znaczenie. Wydaje mi się, że kluczem jest tu stanowisko realizmu krytycznego. Wychodzę jednak od koncepcji rozdwojenia człowieka (homo duplex) Émila Durkheima, aby pokazać, jak dało się ono przezwyciężyć na gruncie realistycznej fenomenologii (Roman Ingarden, Edith Stein). Problemy, na które napotykaamy jednak, gdy przyjmujemy to stanowisko wymagają, jak sądzę, perspektywy realizmu krytycznego. Znajdują one rozwiązanie - twierdzą - w koncepcji istoty ludzkiej Margaret S. Archer, niewątpliwie najwybitniejszej i najpełniejszej myśli teoretycznej w tej sprawie we współczesnej humanistyce. To doprowadza mnie do zastanowienia nad sensem pojęcia podmiotowości, które - moim zdaniem - otwiera szansę ujęcia sensu człowieczeństwa w kategoriach realistycznych, ale też uwzględniających pełnię i złożoność człowieka, jako istoty społecznej, wtrąconej w etyczność, uwikłanej w całość złożoności ludzkiej woli, ale też w wieloargumentowy porządek świata. Równocześnie istoty posiadającej potencjał pełni człowieczeństwa, który jest zadaniem, wyzwaniem raczej, niż czymś danym. Rzadko zresztą radykalnie realizowanym w rzeczywistości. Proponuję trójargumentowy wzór podmiotowości, wyprowadzający poza ważny, ale nie jedyny wymiar podmiotowości, jakim jest sprawczość (agency). Wzór ten prowadzi nas - mam nadzieję - do zastanowienia się nad istotą człowieczeństwa, która - moim zdaniem - wyraża się w idei podmiotowości, rozumianej przez mnie znacznie szerzej niż działanie podmiotowe. Uważam też, że takie ujęcie podmiotowości może być szczególnie przydatne w czasach kryzysu cywilizacyjnego, jaki - jak przypuszczam - trwa już od kilku dziesięcioleci.

**Słowa kluczowe:** podmiotowość, sprawczość, realizm krytyczny, człowieczeństwo.

### **Subjectivity and Agency from the Perspective of Critical Realism**

The perspective of critical realism in the reflection on person being excludes all constructivist and subjectivist concepts or ideas of a "black hole" of speech. It seems to me that the key to this is the position of critical realism. However, I am starting from Émil Durkheim's homo duplex concept to show how it could be overcome on the basis of realistic phenomenology (Roman Ingarden, Edith Stein). But the problems we encounter when adopting this position, I believe, require a perspective of critical realism. They find a solution - I say - in the concept of a human being by Margaret S. Archer, undoubtedly the most outstanding and complete theoretical thought on this matter in contemporary humanities. This leads me to reflect on the sense of the concept of subjectivity, which - in my opinion - opens up an opportunity to grasp the meaning of humanity in realistic terms, but also taking into account the fullness and complexity of man as a social being, "thrown into ethics". I propose a three-argument model of subjectivity, leading beyond the important, but not the only dimension of subjectivity, which is agency.

**Keywords:** subjectivity, agency, critical realism, humanity.

*Translated by Krzysztof Wielecki*

Janusz Mariański  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## GODNOŚĆ LUDZKA JAKO NOWY PARADYGMAT W SOCJOLOGII MORALNOŚCI

Od Émila Durkheima ukształtowała się w socjologii tradycja wyjaśniania moralności za pomocą czynników społecznych i uznawanie moralności za zjawisko dające się wyprowadzić z warunków społecznych. Przesunięto akcent z potrzeb indywidualnych na potrzeby społeczne, a raczej na jedną najważniejszą z nich, jaką jest potrzeba integracji społecznej. Postrzeganie norm moralnych jako wytworów społecznych oznacza, że społeczeństwo posiada taką moralność, jakiej potrzebuje, a człowiek jest istotą moralną tylko dzięki temu, że żyje w społeczeństwie. Porządek moralny poza społeczeństwem nie istnieje, a społeczeństwo należy postrzegać jako swoistą fabrykę moralności<sup>1</sup>.

Przyjęcie w ramach paradygmatu pozytywistycznego stanowiska bezstronnego obserwatora (opis) uniemożliwia socjologowi sformułowanie hierarchii wartości i norm, pozwala mu jedynie uchwycić i określić moralność przez determinizmy i skutki społeczne, z pominięciem analizy treści pojęciowej i normatywnej moralności. Socjolog francuski Patrick Pharo proponuje badanie relacji moralności i tego co społeczne w nowy, zmodyfikowany sposób. W ostatnich kilku dekadach socjologowie uwierzyli, że nie muszą zgłębiać pojęciowych i normatywnych treści moralności. Uznali moralność za ideologię, zróżnicowaną w zależności od kultur i grup społecznych oraz skupili się na badaniu jej determinantów i skutków społecznych.

Pharo próbuje wprowadzić na nowo filozofię i etykę do teorii socjologicznej, wzmocnić fundamenty pojęciowe socjologii, co umożliwiłoby poznawanie i badanie sensu moralnego faktów i działań społecznych. Ten nowy kierunek badań nazywa on socjologią moralną lub socjologią etyki. W poszukiwaniu moralnego sensu faktów społecznych nie wystarczy odwoływać się kryteriów empirycznych, np. potępienia społecznego czy sankcji społecznej, lecz należy uwzględnić rozmaite elementy przymusu normatywnego obecnego w codziennych społecznych nakazach etycznych i w doktrynach filozofii moralnej, które

---

<sup>1</sup> Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, tł. Tomasz Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009, s. 354-356.

pozwalają określić problem moralny. Pharo w swoim projekcie socjologii moralnej nie odrzuca dotychczasowych paradygmatów moralnych, rozwija jednak nowy kierunek badań, w którym elementy pojęciowe moralności stanowią zasadniczy przedmiot dociekań tej postaci socjologii (semantyczna metoda interpretacji)<sup>2</sup>. Socjologia moralna nie przestaje być socjologią.

W kontekście poszukiwania nowych paradygmatów badania moralności należy jeszcze uwzględnić ujęcie personalistyczne. W personalistycznej socjologii moralności akcentujemy nie tyle społeczeństwo jako odrębną całość społeczną kształtującą moralność, lecz to, że społeczeństwo jest w ustawicznej fazie stawania się, że stanowi ono „produkt” aktywności ludzkiej, efekt ludzkich decyzji i wyborów. Nie jest ono stabilnym bytem, lecz swoistym procesem, a więc nie tyle istnieje, ile raczej nieustannie staje się<sup>3</sup>. W poszukiwaniu punktu stałego w rozwijającym się społeczeństwie wskazujemy na osobę ludzką. Tylko człowiek jako osoba jest zdolny do przeżywania wartości i norm moralnych oraz wartości związanych z *sacrum* (wartości religijne). To, co jest stałe w moralności, musimy odnieść nie tyle do zmiennych, społecznie uwarunkowanych wartości i norm, lecz do struktury naszego człowieczeństwa. Leszek Kołakowski wskazuje w tym kontekście na „bytową strukturę człowieczeństwa”, na godność ludzką<sup>4</sup>. Poprzez odniesienie moralności do godności człowieka dobro i zło nie są tylko przypadkową grą sił społecznych, ale stanowią realną jakość rzeczywistości, trwałą i zmienną zarazem.

Bez odniesienia się do godności osoby ludzkiej nie znajdziemy ostatecznego uzasadnienia dla przedkładania uniwersalnych zasad nad partykularne interesy. Społeczeństwo uczestniczy ustawicznie w procesie uzgadniania wartości i norm moralnych, ale ich do końca nie uprawomocnia. Ostateczna legitymizacja tych porządków aksjologicznych dokonuje się na gruncie człowieczeństwa, godności osoby ludzkiej, człowieka, który ma jakąś „niepoliczalną” i „niezbywalną” ważność. Jeżeli traktujemy w socjologii moralność jako „produkt” interakcji i komunikowania międzyosobowego, to przecież te społeczne uwarunkowania są przede wszystkim kształtowane przez ludzi jako istoty świadome i wolne. To oni poszukują swojego spełnienia i szczęścia w powiązaniu z innymi ludźmi i w solidarnych związkach z nimi. Nie wystarczy narodzić się człowiekiem, trzeba się nim ustawicznie stawać w realiach życia społecznego. Moralność jest zjawiskiem typowo ludzkim.

Człowiek jako osoba, a więc istota wolna, świadoma i odpowiedzialna, kształtuje międzyludzkie współzycie, zdobywa się na czyny nawet skrajnie bezinteresowne, ale też i na dobre działania, które wypływają z motywacji mniej szlachetnych (np. własna korzyść, nadzieja na odwdzięczenie się, szacunek społeczny, błogosławieństwo Boże, poprawa własnego samopoczucia). Może także błędzić co do charakteru właściwych wartości, tego co najpełniej urzeczywistnia jednostkę jako osobę. Personalistyczna socjologia moralności po-

<sup>2</sup> P. Pharo, *Moralność a socjologia. Sens i wartości między naturą a kulturą*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008, s. 282.

<sup>3</sup> P. Sztompka, *Przestrzeń życia codziennego*, w: „Barwy codzienności. Analiza socjologiczna”, red. Małgorzata Boguni-Borowska, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009, s. 30.

<sup>4</sup> L. Kołakowski, *O prawie naturalnym*, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 210, s. 9.



winna być bardziej skoncentrowana na „zasadzie osoby” (osoba we wspólnocie), niż na „zasadzie społeczeństwa”, gdyż ta pierwsza jest bardziej fundamentalna niż ta druga. Teza o godności osobowej człowieka byłaby najogólniejszą teoretyczną podstawą socjologii moralności.

Takie podejście jest bliskie koncepcji człowieczeństwa Margaret S. Archer. Wychodzi ona w swoich rozważaniach od krytyki „bytu społecznie tworzonego”. Człowiek jest uważany przez wielu badaczy społecznych za „produkt” sił społecznych (*homo sociologicus*, *homo oeconomicus*). Nie jesteśmy niczym więcej niż tym, czym czyni nas społeczeństwo, a ono czyni nas tym, czym jesteśmy, poprzez nasz dialog ze społeczeństwem. W ten sposób „byt społecznie tworzony” zubaża człowieczeństwo. Wszystkie nasze siły ludzkie (osobowość, refleksyjność, myśl, pamięć, emocjonalność i przekonania) przypisuje się dyskursowi społecznemu. Socjocentryczny, „przesocjalizowany” człowiek jest „produktem” społeczeństwa, podobnie jak jego Bóg. Wszystko to, czym jesteśmy, jest darem społeczeństwa, konstrukcją społeczną. Margaret S. Archer akcentuje przede wszystkim strukturę naszego człowieczeństwa, człowieka, który posiada zdolność refleksyjnego monitorowania zarówno siebie, jak i społeczeństwa, zdolnego do autentycznej twórczości (ujęcie personalistyczne)<sup>5</sup>.

### 1. Pojęcie godności osobowej w narracji filozoficznej

W sensie antropologiczno-metafizycznym godność osobowa to najważniejsza, obiektywna wartość ontycznej osoby ludzkiej, to doskonałość człowieka jako bytu samoistnego. Jest następstwem bytowej struktury człowieka, ujawniającej się w rozumnym i wolnym działaniu. Tak określona godność jest wartością stałą i niezmienną, niezależną zarówno od działań (uczynków) człowieka, jak i od świadomości podmiotu. Jako własności bytowej człowiek nie ma możliwości realnie naruszyć godności, czyli zdeformować godności ani swojej, ani drugiego człowieka (osoba jest nienaruszalna). Jeżeli nawet człowiek żyje sprzecznie z własną godnością, czyli żyje niegodnie, godność jako wartość nie doznaje uszczerbku w metafizycznej strukturze osoby. Godność jest wartością nienaruszalną, ale i normatywną. Uświadamiając sobie fakt posiadania tej wartości, człowiek odkrywa jednocześnie jej zobowiązujący (obligatoryjny) charakter, czyli wezwanie do życia na miarę osobowego powołania<sup>6</sup>. Człowieczeństwo jest specyficzną wartością, wspólną wszystkim ludziom, jest to godność nadana i zadana każdemu z nas przez sam fakt życia, które łączy nas wszystkich<sup>7</sup>. Godność osoby ludzkiej jest też do pewnego stopnia ponadczasowa.

<sup>5</sup> M.S. Archer, *Morfogeneza tożsamości osobistej. Jesteśmy tym, na czym nam zależy*, w: Margaret S. Archer doktor honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, tł. Piotr Wielecki, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2017, s. 153-154; M.S. Archer, *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, tł. Agata Dziuban, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2013, s. 21-88.

<sup>6</sup> F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej czy prawo naturalne podstawą praw osoby ludzkiej w ujęciu Jacques'a Maritaina*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1997, nr 1, s. 33-61; Chantal Delsol, *Kamienie węgielne. Na czym nam zależy?*, tł. Małgorzata Kowalska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2018, s. 34-35.

<sup>7</sup> M. Rembierz, *Nadzieja - transcendencja - paideia. O perspektywach nadziei i pedagogii nadziei w kontekście (przekraczania) ludzkiej niedoskonałości*, „Świat i Słowo. Filologia - Nauki Społeczne - Filozofia - Teologia” 2016, nr 1, s. 13-38.

Godność przysługuje człowiekowi jako temu, który przynależy do gatunku ludzkiego, a nie ze względu na spełnianie jakiejś określonej roli czy funkcji w społeczeństwie. Jest ona nie tyle wartością tylko dla samego siebie, ile jest „w sobie”, celem dla siebie. Cenna „w sobie”, tj. nie tylko dla samego człowieka, sprawia, że jego życie staje się czymś świętym. Według Roberta Spaemanna świętość nadaje pojęciu godności ten wymiar ontologiczny, bez którego nie można w ogóle pomyśleć tego, co wyraża to pojęcie. Pojęcie godności odnosi się do czegoś sakralnego, jest w istocie religijno-metafizyczne<sup>8</sup>.

Godność osobowa jest rozdzielona po równo. Nikt nie jest mniej lub bardziej godny i żaden żyjący na ziemi człowiek nie jest godności pozbawiony. Nie zależy ona od zrealizowanych cech i przymiotów ludzkich, jak rozumność czy wolność, zdolność do moralnego samodoskonalenia. Jeżeli godność przyznajemy wszystkim egzemplarzom gatunku homo sapiens, to również przyznajemy ją tym, którzy tych właściwości nie mają w sensie empirycznym, a więc embrionom, małym dzieciom, ludziom chorym psychicznie. Godności osobowej nie można „ureczywistniać”, można ją tylko respektować jako daną<sup>9</sup>.

Według Tadeusza Ślipko godność człowieka tkwi w duchowym pierwiastku natury ludzkiej i uwarunkowanej przez tę duchowość wolności woli, czyli świadomych dążeniach człowieka ku poznanemu dobru. Jest ona niezbywalnym atrybutem, swoistą doskonałością, wartością będącą fundamentem moralności, ważnym czynnikiem normotwórczym moralności jednostki, a także w odniesieniu do grup społecznych, ładu i porządku społecznego. Godność oznacza także zdolność rozwoju osobowego o charakterze dynamicznym i jest zależna od wzrostu wymiaru moralnego danego człowieka. Z filozoficznego punktu widzenia godność osobowa występuje w postaci obiektywnej i ponadindywidualnej oraz przysługuje tylko i bez wyjątku ludziom. Jej struktura jest złożona jakby z trzech warstw: duchowy charakter osoby ludzkiej, wolność woli i świat wartości moralnych<sup>10</sup>.

Godność jest wpisana w naturę człowieka, jest cechą jego życia osobowego. Zasada prymatu osoby określa, jak powinno funkcjonować społeczeństwo, ażeby godność osoby i jej rozwój mogły być w pełni zabezpieczone oraz realizowane. Człowiekowi obdarzonemu godnością należy się afirmacja. „Godność jest podstawową kategorią antropologiczną występującą we współczesnych systemach prawnych. Odnosi się do szczególnej wartości i doskonałości człowieka jako osoby, którą to wartość określa się jako przyrodzoną i niezbywalną. Uznawana jest za źródło (rację, podstawę) dla podstawowych praw i wolności człowieka”<sup>11</sup>. Godność ludzka łączy się ściśle z wolnością i nie ma poszanowania ludzkiej godności bez wolności. Każdy zamach na wolność rani głęboko ludzką godność.

Godność ludzka jest niepodzielna i autonomiczna, jest wartością przyrodzoną i niezbywalną. Należy ją odróżnić od innych typów godności: a) godność oparta na zdolnościach typowych dla rozwiniętej osoby (np. samoświadomość, zdolność do samostanowienia);

<sup>8</sup> R. Spaemann, *Granice. O etycznym wymiarze działania*, tł. Jarosław Mereck, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, s. 154-155.

<sup>9</sup> Tamże, s. 158-162.

<sup>10</sup> T. Ślipko, J. Mólka, *Godność człowieka w świetle etyki*, w: „Godność jako wartość i problem edukacyjny”, red. Iwona Jazukiewicz, Andrzej Michał de Tchorzewski, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2016, s. 48.

<sup>11</sup> K. Dobrzaniecki, *Godność człowieka* w: „Leksykon ochrony praw człowieka. 100 podstawowych pojęć”, red. Michał Balcerzak, Sebastian Sykuna, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2010, s. 144.

b) godność osobowościowa oparta na doskonałości moralnej jej podmiotu; c) godność osobista oparta na tym, jak inni traktują i postrzegają jej podmiot, jej istotnym elementem jest dobre imię; d) godność oparta na pewnego typu postawie wobec innych, jako coś pomiędzy zarozumiałstwem a służalczością; e) godność będąca korelatem warunków życia, powstających niezależnie od ludzkiej woli (np. katastrofy naturalne) lub w rezultacie ludzkich decyzji (np. obozy koncentracyjne); f) godność pełnionego urzędu (np. godność konsula); g) godność określonej roli społecznej lub wykonywanego zawodu; h) godność oparta na poczuciu własnej wartości; i) godność w znaczeniu nazwiska; j) godność przypisywana nie tylko człowiekowi, lecz także zwierzętom<sup>12</sup>.

Te typy godności, ugruntowane w różnych kontekstach i okolicznościach życia, mają charakter względny, są nabywane i mogą być utracone, są realizowane w różnym stopniu, w zależności od zmieniających się warunków życia. Godność jednostki jako istoty ludzkiej, najważniejszej i wzorcowej wartości dla innych wartości oraz ich ostateczny sprawdzian, można określić jako świętość osoby ludzkiej. Istnieje ona niezależnie od subiektywnych wyobrażeń jednostki o sobie i jest nierozzerwalnie związana z każdą istotą ludzką<sup>13</sup>.

Dla zrozumienia godności człowieka ważniejsze jest to, że został on stworzony na obraz i podobieństwo Boga, niż to, że przewyższa on wszystkie inne byty i ma władzę nad stworzeniami. Godność ludzka jest dana człowiekowi przez Boga, ale i zadana. Przez swoją pracę, aktywność kulturalną, przez ciągłe zdobywanie mądrości i wybieranie wolności może on w swojej osobowej godności rozwijać się, pełniej stawać się człowiekiem, czyli wzrastać w swej godności, nie tylko „więcej mieć”, ale „więcej być”, być godnym człowieczeństwa<sup>14</sup>.

Każdy człowiek jako jednostka i jako wspólnota osób odczuwa godność i definiuje ją jako „człowieczeństwo”, „naturę ludzką”, „dostojeństwo”, „szacunek”, „honor”, „podmiotowość”, „autonomia” itp. Człowiek jako osoba przerasta całą otaczającą go rzeczywistość, charakteryzuje się posiadaniem siebie, dysponowaniem sobą, nieprzekazywalną odpowiedzialnością za siebie. W praktyce oznacza to, że nie może być on zawłaszczony przez żadną instytucję, nie może być przez żadną instytucję wykorzystany. Należy sam do siebie, nie może być przez nikogo reprezentowany, sam dla siebie jest celem zasadniczym, sam odpowiada za siebie. W odniesieniu do człowieka można mówić o jego niepowtarzalnej wartości. Tylko w odniesieniu do człowieka jako do osoby możemy mówić o godności, która zawiera w sobie treść aksjologiczną. Jest przypisywaniem wyjątkowej wartości człowiekowi ze względu na doniosłość tworzącego go tworzywa ontycznego.

Przyrodzona i nienaruszalna godność przysługuje każdemu człowiekowi, niezależnie od jego społecznej przydatności. W każdym człowieku jest coś, co jest nienaruszalne, niezbywalne, nad czym inny człowiek, ani społeczeństwo, ani jakkolwiek instancja państwowa

<sup>12</sup> M. Piechowiak, *Klasyczna koncepcja osoby jako podstawa pojmowania praw człowieka. Wokół św. Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta propozycji ugruntowania godności człowieka*, w: „Prawo naturalne - natura prawa”, red. Piotr Dardziński, Franciszek Longchamps de Bérvier, Krzysztof Szczucki, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2011, s. 5-6.

<sup>13</sup> M. Rembierz, *Osoba ludzka w centrum dociekań filozoficznych i teologicznych Jana Pawła II*, w: „Człowiek w refleksji Karola Wojtyły - Jana Pawła II. Wybrane aspekty adekwatnej antropologii”, red. Anna Różyło, Mariusz Sztaba, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, s. 77-81.

<sup>14</sup> W. Furmanek, *Człowiek wobec wartości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, s. 251-258.

czy międzynarodowa nie ma władzy, to coś nie może być przyznawane mocą arbitralnej decyzji. Godność ta przysługuje człowiekowi z racji tego, że jest on człowiekiem, a nie z tytułu pełnienia jakiejś roli społecznej, ze względu na przynależność do gatunku ludzkiego, a nie z powodu aktualizacji ludzkich cech gatunkowych, np. rozumności czy wolności. Godność niepełnosprawnego dziecka jest taka sama jak godność podziwianego w danym momencie dorosłego człowieka. Przysługuje każdemu z racji przynależności do rodzaju ludzkiego, a więc od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci<sup>15</sup>.

Filozof niemiecki Robert Spaemann wyraża to bardzo dobitnie: „Każdej osobie jesteśmy winni uznanie, które zabrania poświęcenia tej konkretnej osoby w interesie gatunku. [...] Jeśli nawet wartość życia dziesięciu ludzi jest większa niż godność jednego człowieka, to godność dziesięciu ludzi nie jest większa niż godność jednego człowieka. Osoby nie są »dodawalne«<sup>16</sup>. Godność osobowa znaczy, że człowiek jest kimś jedynym, niepowtarzalnym, jest osobą nieodstępowną i niewymienialną.

Z godności osobowej wynika zobowiązanie do życia na miarę tego, kim się jest, do kształtowania w sobie godności osobowościowej, do rozwijania swojego człowieczeństwa. „Człowiek rozwija swoje człowieczeństwo w kontaktach z drugim człowiekiem, funkcjonując w różnych społecznościach. W relacjach z innymi nadaje osobowy wymiar własnemu funkcjonowaniu. Godność osoby zobowiązuje do poszanowania godności drugiego i ponoszenia odpowiedzialności za drugiego, za relacje z drugim człowiekiem oraz ich efekty. Godność osoby zobowiązuje »być« dla drugiego, tzn. przychodzić w darze, budując kulturę dawania, i wspólnie podejmować działania zasługujące na akceptację i uznanie w aspekcie indywidualnym i społecznym<sup>17</sup>.

Godność osoby ludzkiej jest szczególną wartością, którą reprezentuje każdy człowiek. Człowiek jest podmiotem i osobą, bytem samoświadomym i wolnym, zdolnym do poznania prawdy, przewyższającym otaczający go świat (godność naturalna). Obok godności naturalnej istnieje godność człowieka, która wynika z bezpośredniego związku człowieka z Bogiem, w Chrystusie Jezusie (godność nadprzyrodzona). Nie są one sobie przeciwstawne, wręcz przeciwnie - stanowią jedną, nierozzerwalną całość. Obydwe są niezależne od ludzkiej woli, są niezniszczalną własnością każdej istoty ludzkiej. Godność osoby ludzkiej jest jakby dwupoziomową wartością człowieka (wartością natury i łaski), ale i postulatem, a więc domaga się, aby ją uznano i szanowano. Istota ludzka - dzięki swej godności - jest wartością „w sobie i przez siebie” i wymaga, by tak właśnie ją traktowano.

Arcybiskup Józef Życiński mówi o godności osoby ludzkiej w dwóch jakby odsłonach: o godności empirycznej i o godności w sensie filozoficznym i teologicznym. O godności w sensie empirycznym mówi się w odniesieniu do konkretnych ludzkich zachowań. Jest ona

---

<sup>15</sup> P. Mazurkiewicz, *Prawo do godnej egzystencji w społecznej nauce Kościoła*, w: „Prawo do godnego życia w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i innych standardów międzynarodowych”. Ministerstwo Spraw Zagranicznych - Departament do Spraw Postępowania przed Międzynarodowymi Organami Ochrony Praw Człowieka, Warszawa 2018, s. 66.

<sup>16</sup> R. Spaemann, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, tł. Jarosław Merecki, Oficyna Naukowa. Warszawa 2001, s. 226.

<sup>17</sup> K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki*, t. I (Godność, wolność, odpowiedzialność, tolerancja), Wydawnictwo Jedność, Lublin-Kielce 2006, s. 114-115.

warunkowa, można ją zdobyć, ale też można zniszczyć, utracić, zagubić. Od godności empirycznej należy odróżnić godność osobową, bezwarunkową, która przysługuje bez wyjątku każdej osobie. Jest ona podstawą praw człowieka i nikt nie może być jej pozbawiony. Ani podstawowa godność ludzka, ani prawa człowieka nie zależą od spełnienia jakichkolwiek warunków. Przysługuje ona nawet przestępcy, który narusza podstawowe regulacje prawne i normy moralne. Tej podstawowej godności ludzkiej nie można utracić, tak jak nie można zniszczyć obrazu Boga w człowieku. Jej zakwestionowanie może naturalnie prowadzić do różnych form relatywizmu<sup>18</sup>.

Godność osoby ludzkiej (godność człowieka, godność bytu ludzkiego) jest wrodzona i niezbywalna. Godność osobowościowa, zwana niekiedy kulturową, jest wartością nabywaną - w różnym stopniu - w środowisku społecznym. Mimo że występują między nimi wyraźne różnice, obie godności stanowią w pewnym stopniu integralną całość. Człowiek jest wyposażony w rozum, wolność wewnętrzną i zdolność rozpoznawania dobra i zła moralnego, jest jednością psychosomatyczną będącą podłożem różnych potrzeb materialnych i duchowych. Jest on ukierunkowany na rozwój, do którego ma prawo, z natury jest bytem społecznym, istotą pracującą i kulturotwórczą, zdolną do budowania sprawiedliwych systemów politycznych i gospodarczych<sup>19</sup>.

Postawy i zachowania moralne są zachowaniami człowieka jako osoby, która reflektuje dobro i własną godność osobową. Człowiek czuje się zobowiązany, aby dążyć do tego dobra. Zachowania powinny wyrażać także jego wolność osobową (Majka 1975: 168-181). Godność osobowa dana człowiekowi jest podstawowym jego przymiotem, regulującym stosunki społeczne z innymi ludźmi, z większymi lub mniejszymi społecznościami. Wypływają z niej takie cechy, jak: autonomia, zdolność do samostanowienia, kierowanie sobą, odpowiedzialność za siebie i innych, wolne wybory i decyzje<sup>20</sup>.

Godność przysługuje niezbywalnie każdej ludzkiej osobie, niezależnie od jej stanu zdrowia, bogactwa, statusu społecznego czy wykształcenia. Nie traci jej nawet ten, kto dopuścił się wielkiego zła moralnego. Godność sytuuje się jakby na innym „piętrze” niż zdrowie, bogactwa czy wolność. Dobra te dostępne są niejako człowiekowi wprost. Można ich człowieka pozbawić, okaleczyć czy uzdrowić, wzbogacić lub zubożyć, zamknąć w więzieniu lub z niego wypuścić. Godności osoby ludzkiej tak „dotknąć” nie sposób. Przynależy ona jednostce z racji tego, że jest człowiekiem. Z tej podstawy wynikają prawa do posiadania i realizacji różnorodnych dóbr, a działania niezgodne z tymi prawami traktujemy jako godzące w godność człowieka<sup>21</sup>.

Człowieka w perspektywie godności jako wartości fundamentalnej należy zawsze cenić, nigdy i pod żadnym pozorem nie można go czynić środkiem do innych - choćby bardzo

<sup>18</sup> J. Życiński, *Kultura godności czy dyktatura sukcesu?*, w: „Godność czy sukces. Kulturowe dylematy współczesności”. Materiały III Kongresu Kultury Chrześcijańskiej. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II Lublin, 25-28 września 2008 r., red. Janusz Mariański, Stanisław Zięba, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008, s. 11-12.

<sup>19</sup> D. Walczak-Duraj, *Moralna przestrzeń pracy - wiodące przewartościowania*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2019 nr 4, s. 53-55.

<sup>20</sup> K. Chałas, *Dydaktyka akademicka w Uniwersytecie Katolickim*, t. I (Dydaktyka zaangażowana - z doświadczeń Katedry Dydaktyki i Edukacji Szkolnej KUL), Wydawnictwo KUL, Lublin 2019, s. 77.

<sup>21</sup> A. Szostek, *Godność życia człowieka*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki” 1987, nr 2, s. 1.

ważnych - celów. Według ujęcia personalistycznego godność człowieka jest wpisana w jego naturę cechą życia osobowego, która oznacza, że człowieka nie można zredukować do świata przyrodniczego. Doskonali się on w swoim człowieczeństwie przede wszystkim dzięki kontekstowi interpersonalnemu. Jest ukierunkowany na „bycie dla drugiego”, które przejawia się w solidarnej współpracy, bezinteresownej opiece i poświęceniu dla innych. W oderwaniu od kontekstu międzyosobowego działanie ludzkie traci sens, ponieważ człowiek nie doskonali się osobowościowo za sprawą świata rzeczy ani świata przyrody. Tak jak osoba nie może przestać być osobą, tak też godność - w sensie ontycznym - nie może przestać być godnością.

## 2. Pojęcie godności ludzkiej w narracji społecznej

Historycznie rzecz biorąc, pierwsze poglądy, koncepcje i teorie odnoszące się do godności człowieka sięgają czasów filozofii i kultury greckiej. Godność człowieka rozumiana jako cześć, uznanie i szacunek dla cnoty, wyrażonej w ideałach, przysługiwała czterem wzorom i kategoriom ludzi: arystokraty - wojownika, obywatela, mędrca i człowieka wielkodusznego. Była ona miarą doskonałości człowieka, ujętą z perspektywy ideału, który miał za sobą sankcje społeczne i kulturowe. Idea godności przewijała się w filozofii i teologii w średniowieczu, w czasach nowożytnych, aż po współczesność (zwłaszcza w etyce). W XX wieku ukształtowała się teoria osoby ludzkiej na podłożu fenomenologii, neotomizmu, egzystencjalizmu, hermeneutyki, filozofii dialogu i personalizmu. W zależności od tego, jak interpretują one sens bycia osobą, przyjmują różne metody opisu, analizy i wyjaśniania godności osobowej<sup>22</sup>.

Współcześnie odwoływanie się do godności człowieka stało się dość częstą praktyką. Franciszek Janusz Mazurek, niezwykle znawca tej problematyki, podkreślał, że po drugiej wojnie światowej, w związku ze straszliwym barbarzyństwem, jakiego dopuszczano się podczas tej wojny, pojawiła się swoista „rewolucja godności ludzkiej”<sup>23</sup>. Poczucie godności przejawiało się zarówno na płaszczyźnie jednostkowej (z odniesieniem do warunków życia codziennego i pracy zawodowej), na płaszczyźnie narodowej (prawo decydowania o własnym losie na zasadzie samostanowienia, odpowiedzialności i uczestnictwa) i ogólnej (opór wobec wszelkich systemów totalitarnych).

W Polsce pojęcie godności ludzkiej weszło na szerszą skalę do języka potocznego w naszym kraju wraz z pielgrzymkami Jana Pawła II do Ojczyzny i jego katechezą społeczno-moralną. Do wartości godnościowych odwoływała się „Solidarność” w latach osiemdziesiątych XX wieku, domagając się warunków godnego życia, zaspokojenia materialnych i du-

<sup>22</sup> E. Podrez, *Godność. Z historii teorii godności*, w: Powszechna encyklopedia filozofii, t. 4. Red. Andrzej Maryniarczyk, Elżbieta Grendeka, Teresa Zawojska, Agata Szymaniak, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003, s. 17-19.

<sup>23</sup> F.J. Mazurek, *Katolicka nauka społeczna - status metodologiczny i główne obszary problemowe*, w: „Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego”, red. Stanisław Fel, Józef Kupny. Księgarnia św. Jacka, Katowice 2007, s. 15.

chowych potrzeb, prawa do zrzeszania się. Dzisiaj wielu ludzi domaga się przywrócenia godności ludziom zmarginalizowanym, wykluczonym, bezrobotnym, bezdomnym, żyjącym w ubóstwie, pracującym na „umowach śmieciowych” itp. W ostatnich czasach godność jest tym pojęciem, do którego chętnie odwołują się politycy, a także wielu uczestników życia społecznego, nawet jeżeli część z nich nie potrafi zdefiniować, czy wyjaśnić tego pojęcia.

Wyczulenie na wartości godnościowe we współczesnym świecie pośrednio potwierdzają badania socjologiczne dotyczące wartości Europejczyków. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku sondaże europejskie wskazywały na to, że przeciętnego Europejczyka charakteryzował przede wszystkim indywidualizm, i to we wszystkich dziedzinach życia, począwszy od etyki do polityki, i od wiary do rodziny. Jan Kerkhofs wskazywał na dwie przyczyny tego stanu rzeczy, wynikające ze swoistego narcyzmu, a także z przyznania wielkiego znaczenia wolności osobie ludzkiej. Wzrastająca ranga tolerancji może oznaczać zarówno oczywisty relatywizm, jak i szacunek wobec „bycia innym” drugiej osoby<sup>24</sup>. Jeżeli diagnoza ta jest słuszna, to ewolucja postaw Europejczyków zmierzałaby w stronę zindywidualizowanego (egoistycznego) pojmowania godności ludzkiej.

Ważność ochrony godności ludzkiej, czci i honoru, uwidatnia się w kodeksach karnych krajów o kulturze euro-amerykańskiej, w których można odnaleźć odpowiednie artykuły zapowiadające mniej lub bardziej surowe sankcje karne w stosunku do tych, którzy dopuszczają się zniewagi czy obrazy godności i honoru. Poczucie ludzkiej godności zajmuje ważne miejsce wśród wielkich problemów naszej epoki. Maria Ossowska umieszcza reguły etyczne związane z obroną godności na drugim miejscu, po grupie norm strzegących biologicznego istnienia człowieka, co wskazuje na rangę tych norm w jej ocenie. Terminologia dotycząca problematyki godnościowej jest szeroko rozbudowana<sup>25</sup>. Język opisujący negatywne stany i zjawiska jest bogatszy niż ten, który odnosi się do zjawisk pozytywnych. Doświadczenie ludzkie znalazło więc odbicie w języku potocznym.

Nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka stanowią podstawę każdej społeczności ludzkiej, gwarantują pokój i sprawiedliwość na świecie. Prawa człowieka poprzedzają państwo, przysługują człowiekowi, ponieważ posiada on niezbywalną godność. Godność osoby ludzkiej jest punktem wyjścia i podstawą praw człowieka, uznawanych we współczesnym świecie niemal powszechnie, odgrywa ona znaczącą rolę niemal we wszystkich dokumentach lokalnych i międzynarodowych na temat praw człowieka. Międzynarodowe dokumenty praw człowieka i liczne konstytucje zakładają godność jako przyrodzoną cechę każdego człowieka. W konstytucji niemieckiej są zapisane zasady, których nie można zmieniać uchwałami większości. Zrezygnowano z takiego kształtu konstytucji, która czyni ją otwartą na dowolne zmiany. Pojęcie godności jest znacznie starsze od nowożytnych praw człowieka i dopiero w XX wieku stało się częścią skodyfikowanego porządku prawnego. Godność człowieka jest nienaruszalna, tzn. że nie da się jej naruszyć, jak i to, że nie wolno jej naruszać<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> J. Kerkhofs, *Polityczna, gospodarcza i społeczna dynamika w dobie przełomu europejskiego*, „Chrześcijanin w Świecie” 1994, nr 2-3, s. 222.

<sup>25</sup> M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 51-52.

<sup>26</sup> R. Spaemann, *Granice. O etycznym wymiarze działania*, tł. Jarosław Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, s. 149.

Osoba ludzka i przysługująca jej godność jest źródłem praw człowieka. Uniwersalność godności ludzkiej polega na tym, że uznaje się ją za obowiązującą powszechnie i wszystkich. Każdemu człowiekowi przysługuje dostęp do wszystkich autentycznych dóbr, które sprzyjają jego integralnej realizacji jak osoby. Kategoria godności ludzkiej należy także do ważnych pojęć teologicznych, filozoficznych, politologicznych, psychologicznych, pedagogicznych i socjologicznych. Jej znaczenie należy przypominać szczególnie w czasach współczesnych nacechowanych indywidualizmem, duchową pustką, atrofią i nieokreślonym spirytualizmem.

Współcześnie odwołujemy się do pojęcia godności jako czegoś nienaruszalnego i niezależnego, co nie może być poddawane w wątpliwość, a przy tym tworzy ono normatywny fundament dla zasad moralnych i prawnych. W tym sensie godność człowieka funkcjonuje do pewnego stopnia jako główne tabu współczesności. Towarzyszy temu przekonanie, że w przyszłości uda się wprowadzić w prawie i w życiu publicznym uniwersalną zasadę poszanowania oraz akceptowania godności, zarówno w wymiarze narodowym, jak i międzynarodowym, a także zapewnić ochronę godności każdego człowieka<sup>27</sup>.

Warto także podkreślić, że we współczesnych społeczeństwach, w których zakwestionowano istnienie uniwersalnych i obiektywnych wartości, odrzucono pojęcie natury ludzkiej, coraz trudniej jest mówić o godności. Mamy więc do czynienia w odniesieniu do godności z pewnym paradoksem. Z jednej strony wciąż odwołujemy się do godności, potępiamy sytuacje, w których dochodzi do naruszania podstawowych praw człowieka, przywołujemy to pojęcie w różnych deklaracjach, konstytucjach, konwencjach, orędziach itp. Godność staje się wartością uroczystą, podstawową i przede wszystkim realną. Zaleca się taki układ stosunków społecznych, który gwarantuje każdemu człowiekowi szansę pełnego i optymalnego rozwoju. Kategoria godności jest najwyższą wartością ludzką i zdecydowana większość formalnie nie kwestionuje nakazu jej poszanowania<sup>28</sup>. Z drugiej strony należy stwierdzić, że są i tacy, którzy uważają wartość „godność” za coś zbędnego i anachronicznego i dążą do usunięcia idei godności jako takiej, lub i tacy, którzy nie rozumieją, czym jest godność, dla których godność jest swoistym mitem, nierzeczywistością.

Wyróżnia się dwa podstawowe znaczenia terminu godność: godność wrodzoną (ontyczną, uniwersalną, transcendentną, niezbywalną) i godność kulturową (osobowościową, osobista, immanentna, utracalna). W pierwszym znaczeniu godność przysługuje człowiekowi jako osobie, przysługuje mu jakby wewnątrz, co wiąże się z posiadaniem natury. Ontyczne pojęcie godności człowieka jest obecne w wypowiedziach prawników i oficjalnych rozstrzygnięciach prawnych, kiedy godność osobowa jest traktowana np. jako źródło praw człowieka, prawa naturalnego (ponadpozytywnego) i stanowionego (pozytywnego). W naukach społecznych, niekiedy w etyce i prawodawstwie, termin godność przybiera znaczenie kulturowe lub wiąże się z pewnym stanem psychicznym człowieka, który przeżywa lub nie przeżywa własną godność (ujęcie psychologiczne). „Godność jest tu więc wartością

<sup>27</sup> A. Anzenbacher, *Co oznacza „godność człowieka?”*, tł. Michał Miś. „Horyzonty Wychowania” 2006, nr 9, s. 53-54.

<sup>28</sup> T. Webers, *Menschenrechte*, w: *Wörterbuch der Religionssoziologie*. Hrsg. von Siegfried Rudolf Dunde. Gütersloher Verlagshaus, Gütersloh 1994, s. 191.



względna, bo uwarunkowaną miejscem, jakie człowiekowi wyznacza pewna kultura, przysługuje z nadania społecznego i instytucjonalnego, zależy od stanów psychiki. Godność nabyta, którą zajmują się m.in. socjologowie, jest związana z przynależnością do określonej rasy, płci, religii. Nie jest więc niezbywalna, lecz utracalna, naruszalna, stopniowalna. Naturalnie, w myśl obowiązującej dzisiaj <poprawności politycznej> wszystkie te relatywizacje godności są przez socjologów piętnowane, chociaż skądinąd opisywane (rejestrwane) i wyjaśniane<sup>29</sup>. Godność osobowościowa i osobista przysługuje ludziom w różnym stopniu.

Śród polskich socjologów najpełniej problematyką godności ludzkiej zajęła się Maria Ossowska. Według niej „ma godność ten, kto umie bronić pewnych uznanych przez siebie wartości, z których obroną związane jest jego poczucie własnej wartości i kto oczekuje z tego tytułu szacunku ze strony innych. Brak godności z kolei ujawnia ten, kto rezygnując z takiej wartości sam siebie poniża lub daje się poniżyć dla osiągnięcia jakichś osobistych korzyści”<sup>30</sup>. Według ujęcia socjologicznego są tacy, którzy mają godność, i tacy, którzy jej nie mają. Godność - w ujęciu psychospołecznym - nie przysługuje autonomicznie człowiekowi jako takiemu, jednym się ją przypisuje, innym zaś odmawia. Opisowe i niewartościujące (neutralne aksjologicznie) rozumienie godności nie wyklucza ujęcia normatywnego, według którego godność przysługuje ludziom jako takim z tytułu uprzywilejowanego miejsca w przyrodzie.

W analizach psychologicznych i socjologicznych ujmujemy godność jako cechę charakteru (godność osobowościowa) lub jako poczucie godnościowe (godność osobista). Człowiek nabywa swoją godność i może ją utracić. Są tacy, którzy mają godność, i tacy, którzy jej nie mają. Nie przysługuje ona automatycznie każdemu człowiekowi, jest zależna od jego zachowania w życiu codziennym. Człowiek posiadający postawę godnościową postępuje zgodnie z własną hierarchią wartości, zgodnie z nakazami sumienia. W sytuacjach zagrożenia potrafi bronić swojej tożsamości i indywidualności, jest „wierny sobie”, a w razie konieczności potrafi poświęcić nawet życie dla dotrzymania wierności swoim przekonaniom.

Ludzie o rozwiniętym poczuciu godnościowym protestują przeciwko wszelkim formom despotyzmu i gwałtu na ludzkim sumieniu, przeciwko traktowaniu osób ludzkich jak rzeczy. Nawet w sytuacjach najtrudniejszych człowiek godny stara się przestrzegać uznawanych przez siebie norm moralnych i postępować zgodnie ze swoją osobową godnością. Charakteryzuje się on zdolnością do moralnej transcendencji, której celem jest nie tyle dostosowanie się do istniejącego porządku społecznego, ile raczej tworzenie wartości, walka o ich zachowanie i gotowość poniesienia konsekwencji dokonanego wyboru.

Wyłaniająca się i kształtująca się godność osobista dotyczy także tego, na czym nam zależy w życiu, pozwala nam reagować na różne sprawy w kontekstach sytuacyjnych i działaniach tak, aby zmieniać świat. Poczucie własnej wartości może zawierać się w określonych

<sup>29</sup> A. Bronk, *Pojęcie godności człowieka: uwagi metodologa*, w: „Antropologiczna pedagogika ogólna”, red. Marian Nowak, Piotr Magier, Iwona Szewczak, Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej GAUDIUM, Lublin 2010, s. 65.

<sup>30</sup> M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 59.

naszych planach, np. zrobienie kariery czy założenie rodziny, a ich sukces lub niepowodzenie prowadzi do podniesienia osobistej wartości lub jej obniżenia. Jeżeli zainwestowaliśmy siebie w jakieś społeczne projekty, wówczas jesteśmy emocjonalnie podatni na społeczne projekty, wówczas jesteśmy emocjonalnie podatni na społeczne oceny normatywne odnoszące się do sposobu, w jaki wykonujemy związane z nim role. Nasze własne definicje określające to, które z ocen normatywnych są dla nas wystarczająco ważne, konstytucje nasze poczucie własnej wartości. Margaret S. Archer stwierdza krótko: „jesteśmy tym na czym nam zależy”<sup>31</sup>.

Godność osobista wiąże się z odczuwaniem i oceną swojego postępowania jako odpowiadającego kryteriom o charakterze własnościowym. Godnym jest ten, kto nie rezygnuje z działania w swoim przekonaniu słusznego, nie narusza własnej i cudzej godności przez czyny godne pogardy, jest zdecydowany bronić swojej i cudzej godności w sposób zdecydowany, nawet za cenę bardzo wysoką. O godności osobistej decyduje więc „posiadanie hierarchii wartości, do której jest się przywiązany i z której nie zamierza się zrezygnować. Uparta obrona tych wartości stanowi o postawie, którą nazywamy godnością”<sup>32</sup>. Ludzie nie zawsze jednak odwołują się do godności jako podstawy pochwały lub nagany pewnych zachowań własnych lub cudzych.

Socjolog nie zajmuje się wprost godnością w sensie ontologicznym, czyli tą godnością, która przysługuje wszystkim ludziom jako takim (wprost jej nie kwestionuje), lecz godnością, która nie przysługuje automatycznie człowiekowi jako takiemu. Według tej drugiej koncepcji są tacy, którzy mają godność, i tacy, którzy są jej pozbawieni. W charakterystyce godności istotny jest element obrony i zagrożenia. W momentach zagrożenia godność człowieka pojawia się, pełniąc funkcje obronne. Godność stanowi dla człowieka swoisty puklerz ochronny. Każe ona człowiekowi - nawet wbrew rozkazom władzy - bronić swego, gdy zagrożone są wartości, które ktoś uważa za nierozłącznie związane ze swoją osobą. Z tego względu godność ludzką można by określać mianem „dostojeństwa”. Ossowska traktuje normy w obronie godności jako jedną z kategorii norm moralnych, zobowiązujących do obrony własnej godności i szanowania osób trzecich („miej godność i szanuj godność innych”)<sup>33</sup>.

Socjologowie współcześni zajmujący się problematyką moralną wskazują na różne aspekty godności jako wartości społeczno-moralnej. Socjologowie nie operują egalitarnym pojęciem godności ludzkiej (właściwość przypisywana każdemu człowiekowi). Zwracają uwagę na to, że godność jest w pewnym sensie funkcją kształtowania się świadomości i zawiera w sobie element potencjalności. Każdy może być świadomy w większym lub mniejszym stopniu swojej godności, może ją odpowiednio rozwijać, udoskonalać i dopełniać. Po-

<sup>31</sup> M.S. Archer, *Morfogeneza tożsamości osobistej. Jesteśmy tym, na czym nam zależy*, w: M.S. Archer doktor honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, tł. Piotr Wielecki, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2017, s. 141.

<sup>32</sup> M. Ossowska, *O pojęciu godności*, w: M. Ossowska, „O człowieku, moralności i nauce. Miscellanea”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 559.

<sup>33</sup> Tamże, s. 515-522.

czucie godności jest stopniowalne. W języku potocznym określa się działania zabezpieczające poczucie godności terminem „zachować twarz”. W rękę człowieka leży moc nadawania sobie lub odbieranie „ludzkiej twarzy”.

Godność ludzka wiąże się z obroną uznawanych przez jednostkę wartości z przeświadczeniem o potrzebie poświęcenia czegoś dla wierności sobie i obrony swojego „ja”. „żyć z godnością”, „być sobą”, „zachować wierność sobie”, „być przekonanym o swojej autentycznej wartości”, „zachować kręgosłup moralny” - te i tym podobne wyrażenia stanowią zbliżone aspekty tego, co nazywa się godnością. Utrata godności wiąże się z rezygnacją z poczucia własnej wartości, z zaparciem się własnego „ja”, z aprobatą poniżenia siebie dla osiągnięcia jakichś wymiernych korzyści, z traktowaniem człowieka jako narzędzia (środk), z zaparciem się własnych przekonań ze względów koniunkturalnych.

Od strony treściowej pojęcie godności nie jest raz na zawsze ustalone. Zmienia się ono historycznie tak jak poczucie wolności czy poczucie odpowiedzialności, w zależności od warunków historycznych i społeczno-kulturowych. W naszej przejściowej i dynamicznej epoce zmiany te są szczególnie wyraźne i gwałtowne. To, co w danej kulturze poniża godność, a co nie poniża, jest zmienne i odmienne w poszczególnych kulturach. Poczucie godności oraz postawy i zachowania godnościowe przejawiają się u poszczególnych ludzi i w grupach społecznych ze zróżnicowaną siłą i w rozmaitych kształtach, przy istnieniu pewnych wspólnych i charakterystycznych rysów. W tym znaczeniu poczucie czy doświadczenie godności nie jest ani powszechne, ani zawsze jednakowo wiążące.

W określonych warunkach człowiek godzi się na depersonalizację samego siebie (traktowanie osoby nie jako aktywnego podmiotu, lecz poddanego manipulacjom przedmiotu), nie sprzeciwia się manipulacji przez drugiego człowieka lub grupę osób, wreszcie sam depersonalizuje inne osoby przez traktowanie ich jako rzeczy. We wszystkich tych sytuacjach dochodzi do utraty godności. Kto bowiem uwłacza cudzej godności, zatracą tym samym godność własną. Godność jako wartość społeczna jest potwierdzana lub zaprzeczana w kontaktach z innymi ludźmi i w określonych sytuacjach społecznych. Nie pojmujemy jej jako wartości bezwzględnej, niezależnej od kontekstu społecznego. Ważny jest cały klimat społeczny, w którym jest ona uznawana i realizowana. Nie ujawnia się i nie rozwija w próżni społecznej.

Troska o zachowanie godności przejawia się w odniesieniu do wielu sytuacji dnia codziennego, w których człowiek nie chce poddawać się mechanizmom przymuszającym, (presja codzienności). Brak poszanowania godności w życiu codziennym, w urzędach, w kontaktach międzyludzkich, odczuwa się bardzo ostro i boleśnie. Szczególny protest wywołuje wyłącznie instrumentalne traktowanie człowieka, manipulowanie jego świadomością, a nawet życiem. Także w sytuacjach dnia codziennego człowiek nie chce tracić szacunku dla siebie i oczekuje takiego szacunku od innych. Bardzo przykra dla człowieka jest obojętność w relacjach międzyludzkich. Potwierdzają to nasze osobiste doświadczenia życiowe i eksperymenty naukowe. W doświadczeniach z trzema klasami szkolnymi, w których

jedna była ciągle chwalona, druga ciągle ganiona, trzecia zaś ani chwalona ani ganiona, najgorsze wyniki uzyskiwała właśnie ta trzecia grupa<sup>34</sup>. W pozytywnych lub negatywnych kontaktach z innymi godność ludzka staje się bardziej wymierna społecznie.

Empiryczna socjologia moralności bada przede wszystkim społeczne wymiary godności, w tym także warunki jej zachowania w społeczeństwie. Wskazuje szczególnie na sytuacje moralnie degradujące człowieka. Zagrożenia i utrata godności mają swoje źródło zarówno w nas samych, jak i w postępowaniu innych ludzi oraz w różnych sytuacjach społecznych. Obszar sytuacji społecznych zagrażających godności ludzkiej jest bardzo rozległy i nie został on dostatecznie opisany w naukach społecznych. Sprawa jeszcze bardziej się komplikuje, gdy socjolog bada wewnętrzne poczucia godnościowe. W tym przypadku należy liczyć się z tym, że niektóre z tych poczuc mogą być i faktycznie są prawidłowe, inne nieprawidłowe, że możliwe są błędy i iluzje. U niektórych ludzi może występować deficyt poczuc godnościowych, a nawet ich brak. Wchodzimy tu już w sferę wartościowania, od którego całkowicie nie uda się socjologowi zdystansować.

Socjologia moralności ujęta w paradygmacie personalistycznym wskazuje na człowieka, który w swoich postawach i zachowaniach wobec innych ludzi kształtuje je w zależności od tego, jak innych i siebie pojmuje jako człowieka. Najbardziej ludzkimi relacjami są stosunki osobowe. Ważne jest, by pojęcie osoby ludzkiej i jej godności stało się bardziej obecne w socjologii i w badaniach socjologicznych. Nie jest prawdą, że godność jako wartość opiera się wszelkim pomiarom empirycznym. Trzeba jednak podkreślić, że nawet w różnorodnych ludzkich dramatach przeżywanych przez jednostki i grupy społeczne, w spletanym i chaotycznym moralnie świecie, jesteśmy zdolni ocalić ludzkie poczucie siebie „mimo wszystko”<sup>35</sup>. Godność osobowa jest bowiem ostatecznym uzasadnieniem i miarą realnych parametrów godności osobistej, godności osobowościowej i społecznej (kulturowej). Opracowanie tej problematyki z socjologicznego punktu widzenia jest do pewnego stopnia zadaniem do wykonania.

### 3. Sytuacje społeczne naruszające godność ludzką

W znaczeniu społecznym godność ludzka jest odnoszona do warunków i sytuacji, w jakich człowiek żyje i działa (godność jako wartość społeczna). Jedne z tych warunków dają człowiekowi szansę optymalnego rozwoju, inne przyczyniają się do pomniejszenia jego godności, niekiedy do zniewolenia człowieka, do rezygnacji z uznawanych wartości dla innych mniej ważnych, wreszcie do totalnej demoralizacji, pozbawiającej możliwości realizacji właściwych potrzeb ludzkich. W pluralistycznym i globalizującym się świecie współczesnym rola sytuacji społecznych w kształtowaniu postaw i zachowań godnościowych wydaje się wzrastać. W moralności godnościowej zakłada się, że utrata godności jest zła, a w niektórych przypadkach zasługuje na daleko idące potępienie. Lekceważenie godności jako

<sup>34</sup> J. Rudniański, *Homo cogitans. O myśleniu twórczym i kryteriach wartości*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981, s. 182.

<sup>35</sup> W. Chudy, *Filozofia wieczysta w czas przełomu. Gdańskie wykłady z filozofii klasycznej z roku 1991*, red. Mirosława Chuda, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2009, s. 56.

wartości otwiera drzwi do różnych form zniewolenia oraz podporządkowywania sobie jednych przez drugich. Zagrożenia czyhające na godność człowieka pochodzą z zewnątrz nas i od wewnątrz nas samych. To, co znaczy być godnym, czyli godność osobista czy poczucie godności, dociera do nas szczególnie wtedy, gdy znajdujemy się w sytuacjach zagrożenia, w obliczu przemocy, strachu, ubezwłasnowolnienia, traktowania jako przedmiot czy środek, element sterowanej masy.

Godność jest nie tylko cechą zdobiącą człowieka, lecz wyraża istotę człowieczeństwa, skłania do doskonalenia umiejętności i cech charakteru, wierności sobie, realizacji postawionych celów, krótko mówiąc, do ciągłego podnoszenia poziomu moralnego. Wysoka ocena szacunku dla samego siebie i wartości drugiego człowieka zakłada, że ludzie będą zdolni wykraczać poza sprawy związane z własnym interesem i doceniać także wartości moralne. Człowiek godny, opierający swoją wartość na zobiektywizowanych kryteriach moralnych, jest zdolny przeciwdziałać różnym formom bezładu społecznego i moralnego, przeciwdziałać skorumpowanym stosunkom społecznym. We właściwie kształtującym się ładzie moralnym rozwój moralności godnościowej dobrze służy rozwojowi moralności prospołecznej, obydwie zaś sprzyjają doskonałości moralnej człowieka. Godność jest rozpoznawana najłatwiej wtedy, gdy jest zagrożona jako wartość, w różnych sytuacjach społecznych, łatwiej, gdy jest naruszana nasza godność niż godność innych ludzi.

Godność ludzka jest spleciona z wolnością, ale nie w sposób absolutny. Są takie sytuacje, w których człowiek nie może korzystać z przynależnej mu wolności, a mimo to nie traci poczucia swojej godności (np. niewolnictwo, autorytarny ustrój państwa, dyktatorskie rządy, zamykanie w więzieniu). Z utratą godności mamy do czynienia wtedy, gdy człowiek sam się jej wyrzeka, gdy decyduje się żyć w kłamstwie wobec siebie i wobec innych. Niektórzy wierzą, że kłamstwo pozwoli im zachować choć część godności, inni ulegają wewnętrznemu zniewoleniu, ale o tym nie wiedzą. Wewnętrznemu zniewoleniu można ulec bez ograniczenia wolności z zewnątrz. Tak się dzieje w przypadku różnorodnych uzależnień np. od alkoholu, od narkotyków, od leków itp. Nie ma godności opartej na kłamstwie, godność można odzyskać poprzez uczciwość<sup>36</sup>.

Mówiąc o godności jako wartości społecznej mniej podkreślamy momenty poczucia psychicznych wierności sobie, bardziej zaś zwracamy uwagę na warunki społeczne, w których poczucie godności może być kształtowane, rozwijane lub naruszane. Pojęcie godności i jego treść operacjonalizujemy przez odniesienie do kontekstu ponadjednostkowego (społecznego). Postawy i zachowania godnościowe człowieka są tu wyznaczone nie tyle przez czynniki osobowościowe, ile raczej przez uwarunkowania sytuacyjne o charakterze społecznym, wywierające bezpośredni lub pośredni wpływ. Godność człowieka przejawia się najwyraźniej w sytuacjach zagrożenia, a jej probierzem są niebezpieczeństwa i trudy<sup>37</sup>. Do pełnego opisu godności osobowościowej i osobistej konieczne jest uwzględnienie działań ludzkich w różnych sytuacjach społecznych (godność społeczna).

<sup>36</sup> W. Osiatyński, *Trzeźwość, uczciwość, godność*, „Znak” 2002, nr 5, s. 28.

<sup>37</sup> A. Kojder, *Godność i siła prawa, Szkice socjologiczno-prawne*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1995, s. 14.

Określenie pewnych zachowań czy sytuacji „poniżej godności”, „naruszenie cudzej godności”, „szarganie cudzej godności” wskazują na konteksty społeczno-kulturowe zagrażające godności jako wartości. W zależności od tego kontekstu społeczno-kulturowego, godność może mieć różne przejawy. Poczucie godności ma także swoje odniesienia indywidualne, oparte na podstawie psychologicznej i antropologicznej. Psychologiczną podstawą poczucia godności jest motyw umacniania siebie, który sprawia, że tworzymy pozytywną koncepcję siebie, gromadzimy doświadczenia sukcesu, a unikamy porażek, podejmujemy wiele działań dla uzyskania pozytywnej autoprezentacji. Drugim filarem poczucia godności jest świadomość antropologiczna, wyrażająca się w przekonaniu, że osoba ludzka jest bytem szczególnym, co wyklucza wiele zachowań niedopuszczalnych (niegodnych) wobec innych i wobec samego siebie. Te zachowania polegają na instrumentalnym traktowaniu siebie lub innych ludzi jako środka (przedmiotu) do celu. Każda forma uprzedmiotowienia osoby ludzkiej narusza jej godność, nawet wtedy, gdy jednostka nie ma wrażenia uszczerbku poczucia własnej godności<sup>38</sup>.

W określonych warunkach człowiek godzi się na depersonalizację samego siebie (traktowanie osoby nie jako aktywnego podmiotu, lecz poddanego manipulacji przedmiotu), nie sprzeciwia się depersonalizacji jednego człowieka przez drugiego lub grupę osób, wreszcie sam depersonalizuje inne osoby przez traktowanie ich jak rzeczy. We wszystkich tych sytuacjach dochodzi do utraty godności, kto bowiem uwłacza godności cudzej, zatracą tym samym godność własną. Godność jako wartość społeczna potwierdza się lub zaprzecza w kontaktach z innymi ludźmi i w określonych sytuacjach społecznych. Nie pojmuje się jej jako wartości bezwzględnej, niezależnej od kontekstu społecznego. Ważny jest cały klimat społeczny, w którym jest ona uznawana i realizowana. Nie ujawnia się i nie rozwija w próżni społecznej. Ze względu na powiązania z życiem społecznym, godność jako wartość społeczna zostaje odniesiona do miejsca, czasu i osób, których w danym kontekście dotyczy. Ta postać godności jest historycznie zmienna.

Sytuacje negatywne uwłaczają godności, nie pozwalają żyć i rozwijać się na miarę ludzkich potencjalności. Sytuacje pozytywne zapobiegają degradacji moralnej jednostki i sprzyjają rozwojowi jej poczucia godnościowych. Kto w trudnych sytuacjach nie poddaje się okolicznościom ubliżającym jego poczuciu godności i poniżającym wprost dobre imię, kto nie godzi się na traktowanie siebie jako środka do celu, czyli w kategoriach instrumentalnych (jako rzecz, jako nosiciela tylko funkcji społecznych), lecz jest wyczulony na szlachetność życia i działania, ten jest wart pochwały i zachowuje swoją godność. Socjologia moralności analizuje różne sytuacje społeczno-kulturowe, polityczne i gospodarcze, które naruszają godność ludzką.

W materiałach III Kongresu Kultury Chrześcijańskiej w Lublinie z 2008 roku można odnaleźć wiele opisów sytuacji zagrażających godności ludzkiej: a) gdy retoryka sukcesu zostaje podniesiona do rangi naczelnej zasady bytu, jak dawniej reguła walki klasowej, gdy

---

<sup>38</sup> P. K. Oleś, *Godność - zapoznana czy zapoznawana?*, w: „Godność w perspektywie nauk”, red. Halina Grzmil - Tyłutki, Zigniew Marek, Międzynarodowe Towarzystwo Naukowe „Fides et Ratio”, Kraków 2012, s. 94.

drugi człowiek staje się tłem stanowiącym horyzont do realizacji skrajnie indywidualistycznych ambicji; b) gdy następuje konflikt godności i prawdy, co oznacza prymat ideologii nad minimalnym szacunkiem dla człowieka; c) elementarny szacunek dla człowieka znika w klimacie podejrzeń, usuwających kulturę zaufania i solidarności (Józef Życiński); d) uwalnianie człowieka od nakazów i zakazów, od wszelkich zobowiązań, odpowiedzialności za innych, od poczucia winy i lęku przed karą, co prowadzi jedynie do zacierania granic pomiędzy prawdą a fałszem, dobrem i złem, lojalnością i zdradą, autentyczną życzliwością i grą manier; e) poszerzająca się marginalizacja jednostek i grup społecznych, korupcja osób życia publicznego, nieprawidłowości w przeprowadzaniu prywatyzacji, niesprawiedliwa regulacja wynagrodzenia za pracę (Leon Dyczewski); f) człowiek, który traci godność dla pokłasku lub rozgłosu, nie osiąga żadnego autentycznego sukcesu, zdobywa co najwyżej pieniądze i jakieś względy (Krzysztof Zanussi)<sup>39</sup>.

Postawy i zachowania godnościowe są wielorako uwarunkowane. Są to zarówno uwarunkowania zewnętrzne niezależne do pewnego stopnia od jednostki (np. uwarunkowania historyczne, ekonomiczne, społeczno-polityczne), jak i warunkowania wewnętrzne człowieka, tkwiące w jego strukturze psychicznej, emocjonalnej czy intelektualnej, a także w jego stylu życia czy postawie moralnej. Uwarunkowania historyczne i kulturowe można śledzić na przykładzie wielu dziedzin moralności godnościowej, w różnych następujących po sobie epokach historycznych. Warunki ekonomiczne wpływają w znaczącym stopniu na postawy i zachowania godnościowe w skali indywidualnej i społecznej, a nawet globalnej. W warunkach skrajnej nędzy w większości przypadków nie ma miejsca dla godności albo schodzi ona na dalszy plan.

Nędza upadła narody i pojedynczych ludzi, staje się przyczyną degradacji ich osobowości, ale nawet najgorsze warunki nie są w stanie pozbawić godności człowieka o wrażliwym sumieniu. Z drugiej strony trzeba podkreślić, że dobre warunki materialne nie są wystarczające do realizacji zachowań godnych człowieka, gdy jednostka w pogoni za zyskiem czy karierą dopuszcza się moralnych występków. Wreszcie warunki polityczne wpływają na sposób i jakość zachowań człowieka, np. w warunkach dyktatury władza polityczna może deprecjonować, a nawet niwelować godność poszczególnych obywateli czy grup społecznych. Uwarunkowania wewnętrzne odnoszą się do predyspozycji człowieka, jego wrażliwości moralnej, poczucia własnej wartości, stylu życia itp.

Pojęcie godności pojawia się także w rozważaniach nad zagadnieniami politycznymi. Jeżeli polityka to „odpowiedzialność i troska o kształtowanie życia społecznego, co w nauce społecznym Kościoła wiąże się z godnością i respektowaniem podstawowych praw człowieka, dobrem wspólnym i sprawiedliwością społeczną”<sup>40</sup>, wówczas pojęcie godności jawi się jako kategoria związana immamentnie z polityką i polityki nie można oderwać od godności osoby ludzkiej. Jest ona wartością pożądaną w polityce i odnosi się zarówno do

<sup>39</sup> *Godność czy sukces? Kulturowe dylematy współczesności*. Katolickie Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II Lublin, 25-28 września 2008 r., red. Janusz Mariański, Stanisław Zięba, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008.

<sup>40</sup> P. Nitecki, *Polityka*, w: „Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II”, red. Andrzej Zwoliński. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne POLWEN, Radom 2003, s. 371.

działań politycznych, jak i polityków, którzy podejmują tę działalność. Politycy walczą o zagwarantowanie godności człowieka, o godność jego egzystencji, o godne życie itp. Trudno wyobrazić sobie polityka, który zgłosi hasło, że chce uprawiać politykę, która nie posiada elementu godności. Wszelkie działania niegodziwe zasługują na ocenę krytyczną. W polityce - teoretycznie rzecz biorąc - poszukuje się jakiegoś fundamentu aksjologicznego<sup>41</sup>.

Godność ludzka jako wartość może być rozpatrywana w konkretny sposób, gdy rozważamy godność ludzi żyjących w określonych warunkach społeczno-ekonomicznych. Ludzie żyją w warunkach godnych człowieka i są upodmiotowieni w życiu społecznym, ale inni znajdują się w takich sytuacjach, w których są traktowani jako środek umożliwiający drugiemu człowiekowi realizację jego celów (np. produkcyjnych), ulegają tym samym uprzedmiotowieniu i są traktowani poniżej swojej godności. W wyniku rozwoju cywilizacyjnego praca ludzka stała się swoistym „towarem”, a ponieważ pracy nie można oddzielić od człowieka, to i on sam staje się swoistym „towarem” jako tzw. żywa siła robocza. Rynek pracy kształtuje warunki życia pracownika i jego rodziny, jego rozwój albo degradację społeczną oraz jego sytuację w miejscu pracy. Warunki życia człowieka pracy nie zawsze są godne istoty ludzkiej. Naruszenie godności ludzkiej dokonuje się nie tylko na rynku pracy i na rynku konsumpcji rozmaitych dóbr, ale ma także swoje uwarunkowania wynikające z przesłanek społeczno-politycznych. Rozbudowywany centralny i lokalny aparat biurokratyczny czyni z ludzi bezwolny przedmiot rozmaitych manipulacji. Tam, gdzie panują twarde prawa rynku, gdzie spryt i przebiegłość jest w cenie, tam z pewnością taniej honor i godność ludzka<sup>42</sup>.

Przejawy degradacji godności ludzkiej można by mnożyć, wskazując liczne przykłady ponizania godności człowieka i niemniej liczne jej nadużywanie jednych przeciwko drugim. Rezygnacja z godności lub jej utrata - w sensie psychospołecznym - jest złem bez względu na powody, które doprowadziły do tego stanu rzeczy. Człowiek poddający się upokarzającym mechanizmom psychospołecznym lub sam wymieniający swoją godność na inne wartości lub pseudowartości może powrócić do postawy godnościowej i żyć zgodnie ze swoimi przekonaniem oraz bronić swej autonomii osobowej w przyszłości. Okoliczności zewnętrzne, utrudniające zachowanie godności, nie mogą nas jej pozbawić bez naszego udziału. Postulat elementarnego szacunku dla każdego człowieka oznacza więc to, że nikogo nie można poniżyć w taki sposób, który mógłby unicestwić tkwiące w nim człowieczeństwo nawet wtedy, gdy dany człowiek żyje w sposób moralnie naganny<sup>43</sup>.

Socjologowie wskazują na wiele sytuacji i okoliczności, które mogą być uznane za przejawy degradacji moralnej człowieka, nakłaniania go do „utrąty twarzy”, krótko mówiąc, na rozmaite formy godzenia w godność człowieka. W ocenie sytuacji zagrażających godności człowieka zaznacza się w świadomości społecznej znaczna rozbieżność. To, co dla jednych jest w najwyższym stopniu poniżeniem godności ludzkiej lub obywatelskiej, dla innych

<sup>41</sup> H. Suchocka, *O godności w polityce*. „Horyzonty Wychowania” 2006, nr 9, s. 87-88.

<sup>42</sup> B. Sztumska, J. Sztumski, *Człowiek w świecie wartości*, Wydawnictwo Gnome, Katowice 2002, s. 132.

<sup>43</sup> J. Sztumski, *Człowieczeństwo jako efekt rozwoju i alienacji gatunku ludzkiego*, w: „Człowieczeństwo - iluzja czy rzeczywistość”, red. Stefan Folaron, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 1994, s. 155.



będzie dowodem bohaterstwa a nawet heroizmu. Na ogół jednak wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z próbami agresji na wewnętrzny stosunek człowieka do prawdy jego przekonań, z aktami stanowiącymi zamach na jego podmiotowość, budzi się moralny sprzeciw wobec tego rodzaju praktyk, nawet jeżeli nie zawsze będzie to kwalifikowane w kategoriach godnościowych.

Opisane powyżej sytuacje społeczne naruszające godność osoby ludzkiej nie wyczerpują bogatego spektrum, być może nawet wciąż rosnącego, w sytuacji zagrażających godności człowieka. Należy wyróżnić sytuacje, w których uznaje się, że ktoś sam ubliżył swojej godności, i sytuacje uznane za ubliżające godności z powodu niewłaściwego zachowania innych. Adam Rodziński twierdzi, że „wzrost lub pomniejszenie godności osobowościowej może być dziełem jedynie samego podmiotu działania. Tylko wolny podmiot swych aktów może potwierdzać swoją godność lub jej zaprzeczyć swoim życiem. Sami nie są w stanie przydać podmiotowi osobowościowej wartości, mogą jedynie stwarzać mu optymalne bądź niekorzystne warunki”<sup>44</sup>. Trzeba więc podkreślić, że ostatecznie to od człowieka i jego świadomego oraz wolnego wyboru zależy, czy będzie on istotą godną czy niegodną. Człowiek z poczuciem osobistej godności odznacza się wolnością i samostanowieniem oraz wewnętrzną odpowiedzialnością.

W przyszłych badaniach socjologicznych należałoby znacznie poszerzyć obszar sytuacji poniżających człowieka lub naruszających jego godność. Chodzi tu z jednej strony o jakość udziału w życiu społecznym (człowiek jako podmiot życia społecznego, pozory udziału w kierowaniu sprawami wspólnymi, traktowanie człowieka jako sprawnie funkcjonującego elementu w maszynie społecznej, manipulowanie informacją, wymuszanie zeznań i oświadczeń, ograniczanie lub naruszanie prawa do prywatności życia itp.), z drugiej zaś strony o jakość zachowań codziennych (mordercza i nieinteresująca praca, łapówkarstwo, korupcja, spekulacja, terroryzm, handel ludźmi ubóstwo, kontakty czysto formalne w trakcie załatwiania różnych spraw itp.). Sfera zagrożeń dla godności ludzkiej w stosunkach międzyludzkich i w kontekstach sytuacyjnych o charakterze instytucjonalnym jest bardzo rozległa i wciąż niedostatecznie opisana, także tych zagrożeń, które wiążą się ze światem dynamicznie rozwijających się nowych mediów (np. internet).

Koncepcja człowieka i człowieczeństwa Margaret S. Archer mogłaby być podstawą do empirycznych badań postaw i zachowań ludzi, związanych z godnością osoby ludzkiej. Człowieczeństwo (godność ludzka) nie jest wytworem społeczeństwa czy dana jako jego dar, lecz rzeczywistością odrębną. W kontekście teoretycznych ustaleń Archer można byłoby pytać o rolę elementów racjonalnych i emocjonalnych w pojmowaniu człowieczeństwa, ale też i o przejawy degradacji człowieczeństwa (godności) we współczesnym świecie. W kręgu pytań dotyczących natury i istoty człowieczeństwa sytuują się także pytania o sens życia człowieka i jego ziemskiego bytowania, zarówno w kontekście jego własnego rozwoju, jak i poszanowania oraz zdolności dokonywania zmian w świecie. Przykładowo można by wymienić kilka takich propozycji: jak konkretnie przeżywamy - indywidualnie i społecznie -

---

<sup>44</sup> A. Rodziński, *U podstaw kultury moralnej. O genezie i podstawowej strukturze wartości moralnej i wartościowania ściśle moralnego. Studium aksjologiczno-etyczne*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1980, s. 92.

nasze człowieczeństwo? Czy rzeczywiście człowiek jest ujmowany jako osoba aktywna, działający podmiot, twórczy i zdolny przekształcać środowisko przyrodnicze, utrzymujący relację z systemem kultury, a także mający możliwości przekształcania go w wieloraki sposób? Co w rzeczywistości społecznej prowadzi do tego, co można określić jako „pomniejszenie” czy „zubożenie” człowieczeństwa<sup>45</sup>.

#### 4. Uwagi końcowe

Socjologia zajmuje się co prawda moralnością przede wszystkim jako pewną postacią życia społecznego, dostępną badaniom empirycznym, nie daje zaś odpowiedzi na pytanie o istotę człowieka i sens jego działań, ale może i powinna go postrzegać w sposób integralny, a więc w pełni człowieczeństwa i w osobowych relacjach międzyludzkich. Socjolog odwołujący się do godności osobowej może uznać, że moralność w swej istocie jest czymś więcej niż tylko niekrzywdzeniem innych, sprawiedliwą troską o dobro innych ludzi, empatią, przewyciężaniem egoizmu i współczuciem, choć wszystkie je sobą obejmuje. Moralność jest w ostatecznej instancji aprobatą i respektowaniem godności własnej i innych osób (etyka nakazująca żyć w sposób godny).

Godność osoby ludzkiej jako fundamentalna wartość społeczno-moralna nie jest czymś „błahym” dla socjologii moralności zorientowanej personalistycznie (personalistyczna socjologia moralności). Jakkolwiek socjologia zajmuje się przede wszystkim społecznym aspektem moralności, to nie wyklucza a wręcz zakłada, że centrum życia moralnego jest człowiek ze swoją godnością osobową. W tej perspektywie filozoficzne i teologiczne rozważania nad godnością osobową nie powinny być obce socjologii zajmującej się moralnymi aspektami rzeczywistości społecznej. Godność jako wartość społeczna, a także godność osobowościowa i poczucie godności, będące przedmiotem zainteresowań socjologa, nie są czymś sprzecznym z godnością osoby, są one do pewnego stopnia czymś komplementarnym.

Współczesna socjologia moralności uwolniła się od socjologizmu etycznego i ukształtowała się jako nauka opisowo wyjaśniająca, bez roszczeń do normowania społeczeństwa, tworzenia jakiejś nowej „naukowej etyki” czy „racjonalnej etyki stosowanej”. Socjologowie współcześni są dalecy od stanowiska, według którego niestosowanie się w praktyce do niektórych norm moralnych jest podstawą do ich odrzucenia jako niesłusznych, albo że jedynie dobre jest to, co większość ludzi uznaje za dobre. W swoich rozważaniach często podkreślają, że moralność w społeczeństwach wysoko zróżnicowanych strukturalnie i funkcjonalnie podlega daleko idącym przemianom. Mówi się o próżni moralnej, o kryzysie, o permissywności i relatywności, o upadku wartości, o dezintegracji, dekanonizacji, dezorientacji, destandardyzacji moralnej, o anomii moralnej itp. Źródła tego stanu rzeczy tkwią w samych jednostkach, w grupach pierwotnych (np. rodzinie), w instytucjach i organizacjach społecznych oraz w całym społeczeństwie. Procesy sekularyzacji i pluralizacji społeczno-kulturowej

---

<sup>45</sup> M. S. Archer, *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, tł. Agata Dziuban, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2013, s. 21-120.

sprawiają, że religia i moralność tworzą coraz częściej odrębne systemy regulacji zachowań ludzkich.

Socjologia moralności pozostawała pod wpływem pozytywistycznego paradygmatu badania moralności. Nasuwa się jednak pytanie, czy współczesna socjologia moralności nie może stawiać takich problemów jak: budowa lepszego życia i dobrego społeczeństwa, w jakim kierunku powinno zmieniać się społeczeństwo i jak je poprawiać, czy dobre życie oznacza jedynie wierność sobie (moralność autentyczności), czy też wierność wartościom moralnym, zwłaszcza o charakterze uniwersalnym? Czy badania z zakresu socjologii moralności mogą odgrywać jakąś rolę w rozwiązywaniu istotnych problemów społecznych? Czy mogłyby one pomóc w rozwiązywaniu skomplikowanych filozoficznych problemów moralnych? Czy wiedza socjologiczna może być przydatna w naszych wyborach moralnych, zwłaszcza w wyborach trudnych i pełnych dylematów?

Są to pytania aksjologiczne, dotyczące dobrego życia i dobrego społeczeństwa, na które socjologia współczesna - nie bez ociążania się - próbuje wstępnie odpowiadać, a przynajmniej całkowicie ich nie wyklucza. Jeżeli nawet nie jesteśmy w stanie zbudować idealnego społeczeństwa, to ważne byłoby to, by było ono w miarę przyzwoite, uczciwe i sprawiedliwe. Czy nie należałoby pytać z pokorą, jakie błędy tkwią w naszym myśleniu o społeczeństwie, jak zatrzymać procesy, które niszczą świat życia moralnego, co zrobiliśmy źle? Czy nasze dysputy etyczne nie opierają się na *implicite* przyjmowanym postulatcie uniwersalności i prawdziwości ocen i wartości? W jakim stopniu socjologowie mogą ujawniać swoje stanowisko normatywne?

Socjologia powinna przynajmniej pomóc ludziom rozpoznawać problemy moralne i wskazywać, co jest potrzebne do ich rozwiązania i w jakim kierunku powinny iść zmiany w społeczeństwie. Byłoby to znacznie więcej niż udzielanie obiektywnych i sprawdzonych informacji o istniejącym stanie rzeczy, czy bycie „termometrem, który mierzy gorączkę świata” (Józef Tischner). Jeżeli socjologia ma do czynienia z wartościami i normami moralnymi, to powinna być ona - oprócz diagnozy - próbą zrozumienia społeczeństwa oraz istnienia człowieka w świecie społecznym, próbą nie tylko o charakterze czysto teoretycznym, ale i aksjologicznym, inspirowanym fundamentalnym zainteresowaniem naszą egzystencją. To rozumienie społeczeństwa i człowieka powinno ukazać, jak być człowiekiem, jak człowiek może i powinien kształtować społeczeństwo i globalny świat, podążając ku pomyślności i szczęściu.

## Bibliografia

- Anzenbacher A., *Co oznacza „godność człowieka?*, tł. Michał Miś. „Horyzonty Wychowania” 2006, nr 9.
- Archer M.S., *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, tł. Agata Dziuban, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2013.
- Archer M.S., *Morfogeneza tożsamości osobistej. Jesteśmy tym, na czym nam zależy*, w: Margaret S. Archer doktor *honoris causa* Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, tł. Piotr Wielecki, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2017.
- Bauman Z., *Nowoczesność i Zagłada*, tł. Tomasz Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009.
- Bronk A., *Pojęcie godności człowieka: uwagi metodologa*, w: „Antropologiczna pedagogika ogólna”, red. M. Nowak, P. Magier, I. Szewczak, Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej GAUDIUM, Lublin 2010.
- Chałas K., *Dydaktyka akademicka w Uniwersytecie Katolickim*, t. I (Dydaktyka zaangażowana - z doświadczeń Katedry Dydaktyki i Edukacji Szkolnej KUL), Wydawnictwo KUL, Lublin 2019.
- Chałas K., *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki*, t. I (Godność, wolność, odpowiedzialność, tolerancja), Wydawnictwo Jedność, Lublin-Kielce 2006.
- Chudy W., *Filozofia wieczysta w czas przełomu. Gdańskie wykłady z filozofii klasycznej z roku 1991*, red. M. Chuda, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2009.
- Delsol Ch., *Kamienie węgielne. Na czym nam zależy?*, tł. Małgorzata Kowalska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2018.
- Dobrzaniecki K., *Godność człowieka* w: „Leksykon ochrony praw człowieka. 100 podstawowych pojęć”, red. M. Balcerzak, Sebastian Sykuna, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2010.
- Furmanek W., *Człowiek wobec wartości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019.
- Godność czy sukces? Kulturowe dylematy współczesności*. Katolickie Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II Lublin, 25-28 września 2008 r., red. J. Mariański, S. Zięba, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008.
- Kerkhofs J., *Polityczna, gospodarcza i społeczna dynamika w dobie przełomu europejskiego*, „Chrześcijanin w Świecie” 1994, nr 2-3.
- Kojder A., *Godność i siła prawa*, *Szkice socjologiczno-prawne*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1995.
- Kołąkowski L., *O prawie naturalnym*, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 210.
- Mazurek F.J., *Godność osoby ludzkiej czy prawo naturalne podstawą praw osoby ludzkiej w ujęciu Jacques’a Maritaina*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1997, nr 1.
- Mazurek F.J., *Katolicka nauka społeczna - status metodologiczny i główne obszary problemowe*, w: „Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia

- społecznego i politycznego”, red. S. Fel, J. Kupny. Księgarnia św. Jacka, Katowice 2007.
- Mazurkiewicz P., *Prawo do godnej egzystencji w społecznej nauce Kościoła*, w: „Prawo do godnego życia w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i innych standardów międzynarodowych”. Ministerstwo Spraw Zagranicznych - Departament do Spraw Postępowania przed Międzynarodowymi Organami Ochrony Praw Człowieka, Warszawa 2018.
- Nitecki P., *Polityka*, w: „Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II”, red. A. Zwoliński. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne POLWEN, Radom 2003.
- Oleś P.K., *Godność - zapoznana czy zapoznawana?*, w: „Godność w perspektywie nauk”, red. H. Grzmil-Tylutki, Z. Marek, Międzynarodowe Towarzystwo Naukowe „Fides et Ratio”, Kraków 2012.
- Osiatyński W., *Trzeźwość, uczciwość, godność*, „Znak” 2002, nr 5.
- Ossowska M., *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.
- Ossowska M., *O pojęciu godności*, w: Maria Ossowska. „O człowieku, moralności i nauce. Miscellanea”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983
- Pharo P., *Moralność a socjologia. Sens i wartości między naturą a kulturą*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008.
- Piechowiak M., *Klasyczna koncepcja osoby jako podstawa pojmowania praw człowieka. Wokół św. Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta propozycji ugruntowania godności człowieka*, w: „Prawo naturalne - natura prawa”, red. P. Dardziński, F. Longchamps de Bérvier, K. Szczucki, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2011.
- Podrez E., *Godność. Z historii teorii godności*, w: „Powszechna encyklopedia filozofii”, t. 4. Red. A. Maryniarczyk, E. Grendeka, T. Zawojska, A. Szymaniak, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003, s. 17-19.
- Rembierz M., *Nadzieja - transcendencja - paideia. O perspektywach nadziei i pedagogii nadziei w kontekście (przekraczania) ludzkiej niedoskonałości*, „Świat i Słowo. Filologia - Nauki Społeczne - Filozofia - Teologia” 2016, nr 1.
- Rembierz M., *Osoba ludzka w centrum dociekań filozoficznych i teologicznych Jana Pawła II*, w: „Człowiek w refleksji Karola Wojtyły - Jana Pawła II. Wybrane aspekty adekwatnej antropologii”, red. A. Różyło, M. Sztaba, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014.
- Rodziński A., *U podstaw kultury moralnej. O genezie i podstawowej strukturze wartości moralnej i wartościowania ściśle moralnego. Studium aksjologiczno-etyczne*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1980.
- Rudniański J., *Homo cogitans. O myśleniu twórczym i kryteriach wartości*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981.
- Spaemann R., *Granice. O etycznym wymiarze działania*, tł. Jarosław Mereck. Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.

- Spaemann R., *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, tł. Jarosław Merecki, Oficyna Naukowa. Warszawa 2001.
- Suchocka H., *O godności w polityce*. „Horyzonty Wychowania” 2006, nr 9.
- Szostek A., *Godność życia człowieka*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki” 1987, nr 2, s. 1.
- Sztompka P., *Przestrzeń życia codziennego*, w: „Barwy codzienności. Analiza socjologiczna”, red. M. Boguni-Borowska, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009.
- Sztumska B., Sztumski J., *Człowiek w świecie wartości*, Wydawnictwo Gnome, Katowice 2002, s. 132.
- Sztumski J., *Człowieczeństwo jako efekt rozwoju i alienacji gatunku ludzkiego*, w: „Człowieczeństwo - iluzja czy rzeczywistość”, red. S. Folaron, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 1994.
- Ślipko T., Mólka J., *Godność człowieka w świetle etyki*, w: „Godność jako wartość i problem edukacyjny”, red. I. Jazukiewicz, A. Michał de Tchorzewski, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2016.
- Walczak-Duraj D., *Moralna przestrzeń pracy - wiodące przewartościowania*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2019 nr 4.
- Webers T., *Menschenrechte*, w: Wörterbuch der Religionssoziologie. Hrsg. von Siegfried Rudolf Dunde. Gütersloher Verlagshaus, Gütersloh 1994.
- Życiński J., *Kultura godności czy dyktatura sukcesu?*, w: „Godność czy sukces. Kulturowe dylematy współczesności”. Materiały III Kongresu Kultury Chrześcijańskiej. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II Lublin, 25-28 września 2008 r., red. J. Mariański, S. Zięba, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008.

Janusz Mariański

### **Godność ludzka jako nowy paradygmat w socjologii moralności**

Autor próbuje naszkicować nowy paradygmat w badaniach nad moralnością. Personalistyczna socjologia moralności powinna być bardziej skoncentrowana na „zasadzie osoby” (osoba we wspólnocie), niż na „zasadzie społeczeństwa”, gdyż ta pierwsza zasada jest bardziej fundamentalna niż ta druga. Teza o godności osobowej człowieka byłaby najogólniejszą podstawą socjologii moralności. Takie podejście jest bliskie koncepcji człowieczeństwa Margaret S. Archer. Godność osoby ludzkiej jako fundamentalna wartość społeczno-moralna nie jest czymś „błahym” dla socjologii moralności zorientowanej personalistycznie (personalistyczna socjologia moralności). Moralność jest w ostatecznej instancji aprobatą i respektowaniem godności własnej i innych ludzi (etyka nakazująca żyć w sposób godny).

**Słowa kluczowe:** socjologia moralności, moralność, godność ludzka, paradygmat.

### **Human Dignity as a New Paradigm in the Sociology of Morality**

The author attempts to sketch a new paradigm in the study of morality. The personalistic sociology of morality should be more focused on the „principle of the person” (the person in the community) rather than on the „principle of society”, since the former principle is more fundamental than the latter. The thesis of the personal dignity of humans would be the most general basis for the sociology of morality. This approach is close to Margaret S. Archer’s concept of humanity. The dignity of the human person as a fundamental socio-moral value is not something „trivial” for a personalist-oriented sociology of morality (personalist sociology of morality). Morality in the ultimate instance is the approval and respect for the dignity of one’s own and other people’s dignity (ethics commanding to live in a dignified manner).

**Keywords:** sociology of morality, morality, human dignity, paradigm.

*Translated by Janusz Mariański*





Monika Bukowska  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie

## ZAGADNIENIE ONTOLOGII W TEORII EKONOMII W UJĘCIU REALIZMU KRYTYCZNEGO

Warto na wstępie podkreślić, że dość powszechną tendencją w nauce, w szczególności w naukach społecznych, jest oddzielenie części teoretycznej od praktycznej (czyli aspektów metodologicznych i empirycznych). Tymczasem metoda i teoria nie mogą być traktowane jako dwa odrębne byty nauk społecznych. Istnieją ku temu co najmniej dwa powody. W pierwszej kolejności, „teoretyzowanie” jest niezbędną częścią w procesie badawczym. Praca w naukach społecznych polega zasadniczo na analizowaniu i rozwijaniu języka teoretycznego, opracowywaniu teoretycznych ram dla analiz empirycznych oraz łączeniu ich z badaniami empirycznymi. Po drugie, przedmiot badań jest zawsze zdefiniowany teoretycznie. Określenie przedmiotu badań jest punktem wyjścia dla doboru i zastosowania właściwych metod badawczych, co pozwala określić, które z tych metod są odpowiednie, a które nieodpowiednie. Aby ukazać problemy dotyczące poznania naukowego w naukach społecznych, w szczególności w zakresie ekonomii, konieczne jest poszukiwanie prawdy w perspektywie ontologicznej, epistemologicznej i aksjologicznej. Wydaje się, że teoria ekonomii cały czas poszukuje własnego miejsca na mapie nauki, a jej przedstawiciele dążą do uzyskania prawdziwości sądów w tym obszarze. Jako kryterium prawdy występowały w historii tej nauki rozmaite sprawdziany. Najczęściej przyjmowano, że zgodne z prawdą, a raczej stwierdzone jako prawdziwie jest to, co odpowiada rzeczywistości. Prawdziwą bądź fałszywą może być teza, twierdzenie, zdanie. Stan faktyczny nie może być zaś ani prawdziwy, ani fałszywy - on po prostu istnieje, „jest”. Prawdziwość sądu trzeba zatem odróżniać od rzeczywistości, by nie zachodziło pomieszanie pojęć.

Warto przytoczyć w kontekście tych rozważań, wprowadzone przez polskiego uczonego, Krzysztofa Wieleckiego pojęcie *horyzontów odniesienia*, które definiuje „jako wyobrażenie sensu i porządku świata oraz swojego w nim miejsca”<sup>1</sup>. Wyodrębnia analitycznie

---

<sup>1</sup> K. Wielecki, *Prawda socjologiczna i realizm krytyczny*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2018, t. XXIV, z. 1, s. 45-71.

horyzonty: ontyczny, poznawczy i moralny. Według autora „paradygmat lub teoria (w ramach paradygmatu) może być obiektywistyczna, subiektywistyczna lub dialektycznej syntezy w tych trzech wymiarach: ontologicznym, epistemologicznym, etycznym”<sup>2</sup>. Bowiern naukowcy postrzegają i rozumieją świat i siebie, tak jak wszyscy ludzie. Zdaniem Wieleckiego, jest tak, jak twierdzi Giddens w swojej tezie o podwójnej heurystyce, iż obie perspektywy: naukowa i potoczna nakładają się na siebie<sup>3</sup>. Wielecki twierdzi jednak dodatkowo, iż u podstaw poglądu naukowego leżą założenia prywatne, potoczne, często ustalone jeszcze zanim ktoś pomyśli, że może być naukowcem.

W teorii ekonomii aż do lat 70. XX wieku można było mówić o swoistym wpływie metodologii ekonomicznej, który charakteryzował się próbą wykazania wyższości podejścia pozytywnego nad normatywnym. Miało to odzwierciedlenie w wypracowaniu specyficznej koncepcji metodologicznej, w ramach której celem tworzenia teorii naukowych nie jest prawda w rozumieniu realizmu poznawczego (czy klasycznej, korespondencyjnej teorii prawdy), ale uzyskiwanie użytecznych predykcji. Z czasem pojawiły się nowe koncepcje całkowicie zmieniające podejście do nauki, m.in. Kuhna, Lakatosa czy Feyerabenda, które otworzyły drogę do powstania nowych metod wykorzystujących dokonania innych nauk humanistycznych. Stanowiło to pierwszy krok do przeciwstawienia się ortodoksyjnej metodologii ekonomicznej i doprowadzenia do powstania pluralizmu metodologicznego. W ramach tego pluralizmu zdecydowanie zarysowują się dwie podstawowe koncepcje w teorii ekonomii. Pierwsza z nich związana z głównym nurtem w ekonomii, koncertuje się wokół metodologii ukształtowanej w naukach przyrodniczych. W tej metodologii za kluczowe uznaje się: atomizm, wolność od wartościowania, monizm naukowy i korzystanie z modelu dedukcyjno-teoretycznego. W ramach drugiej koncepcji zaproponowano metodologiczny holizm (odejście od atomizmu) i stworzenie własnej metody (nie zaś korzystanie z metody właściwej naukom przyrodniczym). Ta koncepcja jest związana z podejściem socjologiczno-historycznym<sup>4</sup>.

Obecnie obserwujemy w teorii ekonomii zmianę w podejściu, od niemal całkowitej dominacji jednego paradygmatu neoklasycznego do nowych koncepcji poszerzających przestrzeń pluralistyczną w tym obszarze. Można wymienić następujące koncepcje: eksperymentalną, obliczeniową, ewolucyjną, behawioralną, instytucjonalną, feministyczną, adaptacyjną, itd. Nawet w obrębie jednej dyscypliny możemy dostrzec coraz większy pluralizm, jeśli chodzi o stosowane metody w badaniach.

Do ukształtowania się coraz większego pluralizmu w teorii ekonomii przyczyniła się istotna krytyka podejścia neoklasycznego zdeterminowanego poprzez nauki ścisłe. Możemy zaobserwować, że ekonomia staje się coraz bardziej skomplikowaną gałęzią matematyki, zamiast zajmować się prawdziwymi problemami gospodarczymi. Okazało się również,

---

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> A. Giddens, *The Nation-State and Violence*, Polity Press, Cambridge 1989, s. 42.

<sup>4</sup> B. Fiedor, A. Ostapiuk, *Utylitaryzm versus aksjologiczne i społeczne uwarunkowania wyborów ekonomicznych*, [w] E. Mączyńska, J. Śójka, „Etyka i ekonomia. W stronę nowego paradygmatu”, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2017.

że przyjęte w metodach neoklasycznych zasady stałych rozwiązań okazały się problematyczne, ponieważ naukowcy odkryli, że „świat ekonomiczny” jest bardzo złożony i może istnieć więcej niż jedno rozwiązanie tego samego problemu.

Ponadto coraz bardziej staje się widoczne, że wielu zjawisk empirycznych nie można ująć w prosty sposób w ramach teoretycznych. Temat perspektywy złożonej rzeczywistości został podjęty również w 1987 roku przez naukowców z Instytutu Santa Fe, którzy podjęli próbę zastosowania wielu nowych metod w odniesieniu do zbadania gospodarki jako "systemu złożonego", charakteryzującego się rozproszoną interakcją, nieliniowością i dynamiką<sup>5</sup>.

Warto podkreślić, że w tym „bogactwie” pluralistycznym w teorii ekonomii, w szczególności dominujące są dwa nurty: teorii „ortodoksyjnej”, głównego mainstreamu, opierającej się na naukach ścisłych, w szczególności modeli obliczeniowych oraz nurtu „ekonomii złożonego realizmu” dotyczącego przede wszystkim kwestii społecznych. W tym kontekście pojawia się istotne pytanie czy ta druga teoria może stać się podstawą nowego paradygmatu. Natomiast już dzisiaj możemy stwierdzić, że z pewnością może ona stanowić ważny ontologiczny fundament dla teorii ekonomii pluralistycznej, w ramach której stosuje się cały wachlarz metod badawczych. Wydaje się sensowne poszukiwanie konstruktywnego kompromisu pomiędzy różnymi tradycjami teoretycznymi w celu uzyskania najlepszych naukowych wyjaśnień. Jest to również podstawa do twierdzenia, że każde pytanie badawcze jest unikalne i wymaga własnego sposobu prowadzenia badania. Zatem w zależności od pytania badawczego stosujemy daną metodę, a nie odwrotnie<sup>6</sup>.

Złożoność struktur społecznych została rozwinięta w nurcie filozoficznym realizmu krytycznego. Jego przedstawiciele przyjęli założenie, że świat istnieje niezależnie od naszej wiedzy, a obiekty badań naukowych faktycznie istnieją.

W nurcie realizmu krytycznego charakterystyczna jest transcendentálna koncepcja rzeczywistości, co oznacza, że istnieje ona całkowicie lub względnie niezależnie od naszych dociekań i dlatego nie mamy do niej bezpośredniego lub natychmiastowego dostępu. Istotnym pojęciem jest określenie względności epistemicznej, polegające na tym, że nie ma możliwości poznania świata w inny sposób niż na podstawie bardziej lub mniej historycznie przemijających opisów<sup>7</sup>. Przyjęcie takiego założenia pozwala naukowcom uświadomić sobie głębię relacji pomiędzy prowadzonymi badaniami a złożoną rzeczywistością. Ponadto zmusza badacza do refleksji nad własną ograniczonością w poznaniu świata. Z jednej strony mamy świadomość, że istnieje "zewnętrzna" i obiektywna rzeczywistość, którą staram się pojąć. Z drugiej strony zdaję sobie sprawę, że moje postrzeganie świata jest względne, a moja wiedza omylna. Zatem mogę krytycznie odnosić się do teorii i poglądów innych naukowców, ale nie mam pewności, że moje poznanie jest prawdziwe. W sytuacji konfrontacji naszych poglądów z poglądami innych naukowców natrafiamy na poważną wątpliwość. Skąd

<sup>5</sup> W. B. Arthur, S. Durlauf and D. Lane (eds.), *The Economy as an Evolving Complex System II*, Redwood City: Addison -Wesley 1997.

<sup>6</sup> T. Lawson, *Modern Economics: The Problem and a Solution, A Guide to What's Wrong with Economics*, London 2004: Anthem Press.

<sup>7</sup> R. Bhaskar, *Scientific Realism and Human Emancipation*. New York: Routledge 2009, s. 99.

bowiem możemy wiedzieć, czy powinniśmy zweryfikować, zmienić bądź zrezygnować z naszych przekonań? Co o tym zadecyduje? Jakie kryteria powinny zostać uwzględnione? Z tego względu koncepcja racjonalności osądu jest istotna dla badań społecznych i metodologii.

Otóż, w realizmie krytycznym istotny jest pogląd zakładający przejście od epistemologii do ontologii, a w ramach samej ontologii przejście od zdarzeń do mechanizmów. Stanowi to istotę realizmu krytycznego i wskazuje na metateorię, która ma szereg konsekwencji dla pracy naukowej. To sedno zostało zdecydowane uwydatnione przez Bhaskara, który sformułował zasadnicze pytanie w filozofii nauki: "jakie właściwości posiadają społeczeństwa i ludzie, które mogą uczynić je możliwymi obiektami wiedzy?"<sup>8</sup>. Zgadzam się ze stwierdzeniem tego wybitnego brytyjskiego uczonego, że to pytanie o charakterze ontologicznym musi stanowić podstawę rozważań dla nauki, a nie epistemologiczne rozważania dotyczące tego, jaka wiedza jest możliwa w poznaniu rzeczywistości. Punktem wyjścia realizmu krytycznego jest założenie, że świat jest ustrukturyzowany, zróżnicowany oraz składający się z wielu warstw.

Zatem dochodząc do przekonania, że rzeczywistość jest złożonym systemem, traktujemy ją jako całość, która jest czymś więcej niż jedynie sumą swoich części. Dla lepszego zdefiniowania tego tematu warto posłużyć się pojęciem emergencji. Sądzę, że najlepiej definiuje ten termin Elder-Vass, według którego mamy z nią do czynienia, gdy całość posiada właściwości, których nie posiadają składające się na nią elementy. Innymi słowy cechują ją własności, których nie posiadałyby jej części, gdyby nie były zorganizowane w ten określony sposób jako całość"<sup>9</sup>. Ponadto poszczególne warstwy rzeczywistości posiadają moc sprawczą, której nie da się zredukować do niższych poziomów, od których warstwy te zależą i z których powstają. Ponadto warto zauważyć, że sfera społeczna jest postrzegana jako ustrukturyzowana, tzn. składa się z wielu poziomów ontologicznych, z których jeden jest zależny od drugiego. Zatem w perspektywie emergencji, świat społeczny nie jest redukwalny do swoich podstawowych elementów, np. ludzkich praktyk, ale obejmuje również struktury i procesy społeczne. Tym samym nie możemy zajmować się badaniem całości, obserwując ich elementy w izolacji, gdyż widzimy wówczas zafałszowany obraz rzeczywistości.

Jeśli zatem przyjmiemy definicję „emergencji” jako ontologiczną podstawę dla funkcjonowania systemów gospodarczych, to będzie stanowiło to istotny zwrot w kierunku odejścia od ekonomii neoklasycznej. Bowiemy coraz bardziej widoczna jest zawodność neoklasycznej ontologii w badaniu złożonych zjawisk rzeczywistości. Będzie to wymagało radykalnych zmian w podejściu naukowym poprzez odrzucenie niektórych ścisłych założeń proponowanych przez metody neoklasyczne, w zamian wzbogacając je poprzez dodanie takich elementów jak heterogeniczność/różnorodność morfologiczna, łączność, nieliniowość,

<sup>8</sup> R. Bhaskar, *On the Possibility of Social Scientific Knowledge and the Limits of Naturalism*, "Journal for the Theory of Social Behaviour" 8 (1), 1978, s. 13.

<sup>9</sup> D. Elder-Vass, *For Emergence: Refining Archer's Account of Social Structure*, "Journal for the Theory of Social Behaviour" 37 (1), 2007: 25-44, s. 28.

dynamika poza równowagą, ciągła adaptacja i historyczna nieodwracalność<sup>10</sup>. Ponadto nurt ekonomii oparty na jej złożoności odchodzi również od całkowitej pewności i dokładnego przewidywania na rzecz ogólnej perspektywy, w ramach której można zidentyfikować jedynie dynamikę i ogólne trendy.

W tych rozważaniach ważnym poglądem jest przedstawiona przez Granovettera propozycja odejścia od rozumienia prowadzenia działań gospodarczych w kategoriach indywidualnych<sup>11</sup> motywów podejmowanych przez „zatomizowanych” aktorów, na rzecz większego nacisku na ich „zakorzenie” w strukturach społecznych. Granovetter podkreślił znaczenie w teorii ekonomii interakcji pomiędzy jednostkami oraz czynników pozaekonomicznych w dokonywaniu wyborów w przestrzeni społecznej przez poszczególne osoby<sup>12</sup>.

Ten kontekst również przemawia za większą rolą nurtu realizmu krytycznego w uporządkowaniu przestrzeni ontologicznej teorii ekonomii. W realizmie krytycznym widzimy większy nacisk na aspekty strukturalne niż w teorii neoklasycystycznej. Jednakowoż w tym nurcie ważna jest obecność w rzeczywistości społecznej struktur społecznych jak i ludzkiego działania. Zatem świat społeczny koncentruje się wokół ludzkiej praktyki: ludzie działają poprzez struktury społeczne, a przez to je utralają i przekształcają. W nurcie tym, rzeczywistość społeczna jest rozumiana jako z natury dynamiczna i procesualna, zaś struktury społeczne są emergentne<sup>13</sup>. Według Bhaskara, systemy społeczne są zasadniczo otwarte, w związku z tym, nie można ich odciąć od reszty świata, czego wymagałoby ich zbadanie za pomocą modeli<sup>14</sup>.

Przedstawiona powyżej argumentacja skłania nas do stwierdzenia, że wydaje się konieczne wypracowanie dla dziedziny ekonomii koniecznych ram ontologicznych, dla odniesienia się do rzeczywistości społecznej, które zarazem nie byłyby spojrzeniem z perspektywy „naiwnego realizmu”.

Jeśli chodzi o pojęcie ontologii, to możemy przyjąć następującą definicję. Ontologia oznacza całościową teorię dotyczącą obiektywnej rzeczywistości jako całości, czyli wiąże się z pojęciem istoty. Rzeczywistość społeczną możemy podzielić na trzy ontologicznie różne obszary: faktyczną (rzeczywiste wydarzenia, w odniesieniu do ludzi, ich działań), empiryczną (nasze doświadczenia zmysłowe odnoszące się do rzeczywistych wydarzeń) oraz świat ukrytych struktur społecznych, które z jednej strony mogą umożliwiać, jak i ograniczać działalność podmiotów ekonomicznych. Struktura społeczna ma tak istotne znaczenie w odniesieniu do działalności człowieka, ponieważ każda ludzka aktywność odbywa się w ramach uprzednio ukształtowanej struktury społecznej. Ponadto, w każdej chwili ludzie konfrontują się ze strukturami, które już zostały ukształtowane. Natomiast funkcjonują oni

---

<sup>10</sup> S.A. Kauffman, *The Origins of Order: Self Organization and Selection in Evolution*. USA: Oxford University Press 1993.

<sup>11</sup> Warto podkreślić, że indywidualizm jest dominującym trendem w neoklasycystycznej ekonomii.

<sup>12</sup> M. Granovetter, *Economic Institutions as Social Constructions: A Framework for Analysis*, „Acta Sociologica” 35 (1): 3-11, 1992.

<sup>13</sup> R. Bhaskar, *The Possibility of Naturalism: A Philosophical Critique of the Contemporary Human Sciences*. London: Routledge 1979.

<sup>14</sup> Ibidem.

w rzeczywistości, która jest do pewnego stopnia obiektywna, w tym sensie, że jest ontologicznie nieredukowalna do sprawczości ludzi (tym samym, podejmowanych przez nich działań). Przedstawiciele realizmu krytycznego twierdzą, że nie jest możliwe zaobserwowanie społecznej struktury, ale można stwierdzić, że ona istnieje, ponieważ wpływa na ludzkie działanie<sup>15</sup>.

Ontologia ekonomiczna to z jednej strony obraz rzeczywistości gospodarczej. Jeśli przyjmiemy założenie, że podstawą ontologiczną jest rzeczywistość, która jest przedmiotem badań ekonomii, to następnie warto zastanowić się nad kwestiami dotyczącymi tej rzeczywistości. Istnieje ich co najmniej kilka. A każda wymaga głębszej analizy. W szczególności warto zastanowić się nad statusem ontologicznym obiektów ekonomicznych, czy one istnieją, czy nie i dlaczego oraz nad strukturą rzeczywistości gospodarczej, czyli jak przedmioty ekonomii są ze sobą powiązane. Ponadto warto przemyśleć jakie procesy zachodzą w rzeczywistości gospodarczej. Możemy zdefiniować rzeczywistość ekonomiczną jako sferę działalności człowieka, w której zachodzą procesy produkcji, konsumpcji, wymiany, alokacji różnych zasobów, dóbr i usług.

Tony Lawson, przedstawiciel szkoły Cambridge i realizmu krytycznego, znany również jako jeden z twórców pojęć ontologii społecznej, określa ją jako naukę dotyczącą bytów lub rzeczy społecznych oraz badaniem wspólnych cech je łączących<sup>16</sup>. Zdefiniował ją jako „badanie natury bytu, tego, co istnieje, w tym natury przedmiotów badań<sup>17</sup>”. Po pierwsze, dowodził, że odniesienie sukcesu w nauce zależy od znalezienia i zastosowania metod, w tym sposobów rozumowania, odpowiednich do natury badanych zjawisk, a po drugie, że istnieją istotne różnice między naturą przedmiotów badań nauk przyrodniczych i nauk społecznych. Jego rozważania prowadzą do wniosku, że metody, które okazały się sprawdzone w naukach przyrodniczych na ogół nie powinny być stosowane w naukach społecznych. Warto zauważyć, że zarówno Lawson, jak i inni przedstawiciele realizmu krytycznego są metodologicznymi realistami, co oznacza, że ich metoda rzeczywiście proponuje odzwierciedlenie w badaniach rzeczywistości, na ile jest to możliwe przez badacza. Natomiast nie zakłada tworzenia stanów fikcyjnych, jedynie po to aby model „się zgadzał”.

Jedną z kluczowych kwestii w realizmie krytycznym jest zdefiniowanie systemów otwartych i zamkniętych. Zasadniczo system otwarty jest identyfikowany jako taki, w którym nie ma żadnych regularności zdarzeń. Jest to określone poprzez następującą formułę: "(Nie) 'jeśli X to Y'<sup>18</sup> lub jako taki, w którym nie występują stałe koniunkcje zdarzeń<sup>19</sup>. Otwartość świata społeczno-ekonomicznego pokazuje, że przedmioty takiej wiedzy prawdopodobnie nie są uniwersalnymi prawidłowościami.

Lawson definiuje systemy otwarte jako wysoce skomplikowane, charakteryzujące się dużą wewnętrzną złożonością (także w kategoriach przyczyn lub warunków)<sup>20</sup>. Ta otwartość

<sup>15</sup> A. Sayer, *Realism and Social Science*, Sage Publications, London 2000, s. 18, 35, 58-61.

<sup>16</sup> T. Lawson, *A Conception of Ontology*, Cambridge 2004.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> A. Collier, *Critical Realism: An Introduction to Roy Bhaskar's Philosophy*. New York 1994: Verso.

<sup>19</sup> R. Bhaskar, *Reclaiming Reality*, London 1989: Verso, s.16.

<sup>20</sup> T. Lawson, *Reorienting Economics*, London: Routledge 2003.

systemu jest argumentowana między innymi tym, że człowiek dokonuje wyboru w zależności od okoliczności. Zwolennicy realizmu krytycznego dochodzą do wniosku, że jeżeli człowiek wybiera dane rzeczy, to te wybory można przedstawić za pomocą jego woli i zamierzeń, co oznacza, że działania są intencjonalne.

Jeśli chodzi o system zamknięty, to według Lawsona charakteryzuje go występowanie regularności zdarzeń, co doprecyzowuje formuła "jeśli ma miejsce zdarzenie typu X, to wystąpi zdarzenie typu Y" (gdzie X i Y mogą być skalarami, wektorami lub macierzami)<sup>21</sup>. Następnie Lawson zmodyfikował tę zasadę aby określić warunki, w jakich zachodzi zamknięcie. Stworzył do tego odpowiednią formułę: "jeśli X, to Y, pod warunkami E"<sup>22</sup>.

Istnieją również przypadki gdy system nie jest całkowicie zamknięty. Czyni to wówczas metody stosowane do badania systemów zamkniętych całkowicie nieskutecznymi. Sądzę, że interesująca argumentacja w tym obszarze została przedstawiona przez Colliera, który twierdzi, że "żaden system w naszym wszechświecie nigdy nie jest idealnie zamknięty"<sup>23</sup>. Wskazano, że nawet występujące w przyrodzie układy nie są całkowicie zamknięte, czego przykładem jest Układ Słoneczny.

Jeśli chodzi o teorię ekonomii, Lawson argumentował, że ta dyscyplina jest zdominowana przez metody, które w nieuzasadniony sposób zakładają istnienie regularności zdarzeń w otwartej rzeczywistości. Jako najlepszy przykład ten wybitny uczony wskazywał ekonometrię<sup>24</sup>. Lawson podkreślał, ekonometria jest ważna tylko w systemach ściśle zamkniętych<sup>25</sup>. Brytyjski naukowiec uważał, że badania w ekonometrii powinny być ograniczone jedynie do warunków, w których istnieje całkowite zamknięcie systemu<sup>26</sup>.

Teoria ontologii ekonomicznej w realizmie krytycznym jest w stanie odeprzeć różne argumenty jej przeciwnie. Jednym z oponentów był Cottrell, który krytykował podejście realistów krytycznych twierdząc, że w rzeczywistości społecznej występują istotne powtarzające się prawidłowości<sup>27</sup>. Jako przykład podał podejmowanie pracy przez daną osobę, a następnie otrzymywanie przez nią wynagrodzenia<sup>28</sup>. To twierdzenie zostało skutecznie odparte przez Lawsona, który pokazał złożoność tej sytuacji argumentując, że ludzie rzeczywiście idą do pracy i otrzymują wynagrodzenie po jej wykonaniu, jednakże mogą wystąpić odstępstwa od tej prawidłowości. Na przykład ludzie mogą wrócić do domu i wykonać tę samą czynność bez pobierania wynagrodzenia. Innym odstępstwem może być to, że ludzie pracują w formie wolontariatu lub pojawia się jakiś kryzys, który uniemożliwia

---

<sup>21</sup> T. Lawson, *The Nature of Post Keynesianism and its Links to Other Traditions: A Realist Perspective*, 1994, "Journal of Post Keynesian Economics" 16 (4): s. 9, 507.

<sup>22</sup> T. Lawson, *Abstraction, Tendencies and Stylised Facts: A Realist Approach to Economic Analysis*, "Cambridge Journal of Economics" 13 (1), 1989, s. 63.

<sup>23</sup> A. Collier 1994, dz. cyt., s. 33.

<sup>24</sup> T. Lawson, *Realism and Instrumentalism in the Development of Econometrics*, Oxford Economic Papers, 1989.

<sup>25</sup> T. Lawson, *Connections and Distinctions: Post Keynesianism and Critical Realism*, "Journal of Post Keynesian Economics" 22 (1), 1999.

<sup>26</sup> T. Lawson, *Economics and Reality*, London: Routledge 1997.

<sup>27</sup> A. Cottrell, *Realism, Regularities and Prediction*, "Review of Social Economy" 56 (3) (Fall), 1998.

<sup>28</sup> Ibidem.

zapłatę pracownikom. Dlatego zasada "jeśli pracujesz, to dostajesz wynagrodzenie" nie zawsze się sprawdza<sup>29</sup>.

Najpotężniejszym wkładem nurtu realizmu krytycznego do teorii ekonomii było pokazanie znaczenia ontologii i jej przeorientowanie w taki sposób, aby zaistniało wyraźne rozróżnienie pomiędzy badaną rzeczywistością a metodami stosowanymi do jej badania. Zatem metodologie, które są stosowane w systemach ściśle zamkniętych, nie powinny być stosowane do badania systemów otwartych, jakim jest rzeczywistość społeczna. Pytania dotyczące ontologicznych problemów ekonomii są bardzo ważne szczególnie teraz, gdy istnieje silna potrzeba ich postawienia ze względu na problematyczny status współczesnej nauki ekonomicznej. W koncepcji ekonomii głównego nurtu możemy zauważyć nacisk na procesy modelowania, za pomocą którego tworzy się szeroką gamę możliwych sytuacji zachodzących w gospodarce. Niemniej jednak, większość z tych sytuacji zdarza się tylko raz i możliwe jest ich odzwierciedlenie w modelach ad hoc. Kluczową kwestią problematyczną jest odniesienie tych modeli do badanej rzeczywistości.

Zatem, zważywszy na powyższe, ontologia wykorzystywana przez realizm krytyczny mogłaby zostać wykorzystana w nowym paradygmacie ekonomicznym. Nurt ten posiada bowiem kompletną i jednoznaczną ontologię społeczną. Jednocześnie przedstawiciele tego nurtu charakteryzują się otwartością na nowe poglądy naukowe.

---

<sup>29</sup> T. Lawson, *Clarifying and Developing the Economics and Reality Project: Closed and Open Systems, Deductivism, Prediction, and Teaching*, "Review of Social Economy" 56 (3) (Fall), 1998.



**Bibliografia**

- Arthur W.B., Durlauf S. and Lane D. (eds.), *The Economy as an Evolving Complex System II*, Redwood City: Addison -Wesley 1997.
- Bhaskar R., *Reclaiming Reality*, London 1989: Verso.
- Bhaskar R., *On the Possibility of Social Scientific Knowledge and the Limits of Naturalism*, "Journal for the Theory of Social Behaviour" 8 (1), 1978.
- Bhaskar R., *Scientific Realism and Human Emancipation*. New York: Routledge 2009.
- Bhaskar R., *The Possibility of Naturalism: A Philosophical Critique of the Contemporary Human Sciences*. London: Routledge 1979.
- Collier A., *Critical Realism: An Introduction to Roy Bhaskar's Philosophy*. New York 1994: Verso.
- Cottrell A., *Realism, Regularities and Prediction*, "Review of Social Economy" 56 (3) (Fall), 1998.
- Elder-Vass D., *For Emergence: Refining Archer's Account of Social Structure*, "Journal for the Theory of Social Behaviour" 37 (1), 2007.
- Fiedor B., Ostapiuk A., *Utylitaryzm versus aksjologiczne i społeczne uwarunkowania wyborów ekonomicznych*, [w] E. Mączyńska, J. Śójka, „Etyka i ekonomia. W stronę nowego paradygmatu”, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2017.
- Giddens A., *The Nation-State and Violence*, Polity Press, Cambridge 1989.
- Granovetter M., *Economic Institutions as Social Constructions: A Framework for Analysis*, "Acta Sociologica" 35 (1), 1992.
- Kauffman S.A., *The Origins of Order: Self Organization and Selection in Evolution*. USA: Oxford University Press 1993.
- Lawson T., *A Conception of Ontology*, Cambridge 2004.
- Lawson T., *Abstraction, Tendencies and Stylised Facts: A Realist Approach to Economic Analysis*, "Cambridge Journal of Economics" 13 (1), 1989.
- Lawson T., *Clarifying and Developing the Economics and Reality Project: Closed and Open Systems, Deductivism, Prediction, and Teaching*, "Review of Social Economy" 56 (3) (Fall), 1998.
- Lawson T., *Connections and Distinctions: Post Keynesianism and Critical Realism*, "Journal of Post Keynesian Economics" 22 (1), 1999.
- Lawson T., *Economics and Reality*, London: Routledge 1997.
- Lawson T., *Modern Economics: The Problem and a Solution, A Guide to What's Wrong with Economics*, London 2004: Anthem Press.
- Lawson T., *Realism and Instrumentalism in the Development of Econometrics*, Oxford Economic Papers, 1989.
- Lawson T., *Reorienting Economics*, London: Routledge 2003.
- Lawson T., *The Nature of Post Keynesianism and its Links to Other Traditions: A Realist Perspective*, 1994, "Journal of Post Keynesian Economics" 16 (4).
- Sayer A., *Realism and Social Science*, Sage Publications, London 2000.

Wielecki K., *Prawda socjologiczna i realizm krytyczny*,  
„Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2018, t. XXIV, z. 1.

Monika Bukowska

### **Zagadnienie ontologii w teorii ekonomii w ujęciu realizmu krytycznego**

W niniejszym tekście przedstawiam zagadnienie ontologii w naukach społecznych, szczególnie w dziedzinie ekonomii. W artykule podkreślona jest rola realizmu krytycznego w definiowaniu analitycznego i teoretycznego podejścia w tym zakresie. Określenie przedmiotu badań jest kluczową kwestią dla doboru i zastosowania odpowiednich metod badawczych. Wydaje się, że teoria ekonomii nieustannie szuka swojego miejsca na mapie nauki, a jej przedstawiciele poszukują prawdziwości sądów w tej dziedzinie.

**Słowa kluczowe:** teoria ekonomii, ontologia, realizm krytyczny, stan wyjątkowy.

### **The problem of ontology in economic theory in terms of critical realism**

In this article, I only briefly present the problems of ontology in the social sciences, particularly in the field of the economic theory. The article outlines the role of critical realism in defining the analytical and theoretical approach. Defining the subject of research is a key issue for the selection and application of appropriate research methods. It seems that economic theory is constantly looking for its place on the map of science, and its representatives are looking for the truth of judgments in this field.

**Keywords:** economic theory, ontology, critical realism, emergency.

*Translated by Monika Bukowska*



Cezary Gembarzewski  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie

## KONCEPCJA NATURY LUDZKIEJ WEDŁUG HANNAH ARENDT I MAGARET ARCHER

### Koncepcja natury ludzkiej w filozofii Hannah Arendt

W epistemologii i ontologii Arendt pojawia się wyraźne nawiązanie do Heideggera: „Skoro wybór jako decydujący czynnik autoprezentacji wpływa na zjawisko i skoro zjawisko ma podwójną funkcję równoczesnego ukrywania czegoś wewnętrznego i objawiania pewnej *powierzchni* (np. ukrywania strachu i pokazywania odwagi, czyli ukazywania strachu przez pokazywanie odwagi), to zawsze jest możliwość, że to, co się pojawia, może dzięki ukrywaniu czegoś innego zmienić pozór<sup>1</sup>...” Nie ma wyrażania swojego bytu bez elementu *nieprawdy* czyli *skrytości*. U Heideggera, jak wiadomo, te ostatnie były pierwotne wobec ujawnienia prawdy (*aletheia* będąca zaprzeczeniem wcześniejszego od niej *skrywania się*). Człowiek musi prowadzić wewnętrzny dialog pomiędzy swoją społecznie określoną indywidualnością oraz jaźnią *myślącą*, której tanta jest częściowo zdeformowanym wyrazem<sup>2</sup>. Arendt powraca również do klasycznej filozofii niemieckiej. Według niej, myślenie, wola i sędzenie stanowią trzy podstawowe akty umysłu. Są one autonomiczne. Wszystkie zależą w swojej genezie, od namiętności duszy, choć potrafią również poza nie wykraczać. Człowiek ciągle ulega impulsom, wyrażającym się w aktach woli. Arendt uważa, że wraz z Platonem filozofia odwróciła się ona od tego, co ziemskie i cielesne. Według niego ciało miało negatywny wpływ na umysł i kierowało go ku złemu. Tę ideę przejęło chrześcijaństwo. Arendt uważała, że istnieje antagonizm między myśleniem a wolą. Druga z tych władz popycha umysł do działania. Autorka „Kondycji ludzkiej”, odnosi się negatywnie do jałowej kontemplacji. Ma również krytyczny stosunek do chrześcijaństwa. Według niej, chrześcijańska krytyka woli jako grzesznej prowadziła jedynie do bierności<sup>3</sup>. Pozytywny stosunek do woli wyrażał w jej ocenie Hegel. Był on twórcą jednej z najbardziej znaczących wersji

---

<sup>1</sup> H. Arendt, „*Życie umysłu*”, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2016, przeł. Hanna Buczyńska Garewicz, Robert Piłat, Bogdan Baran, s. 44.

<sup>2</sup> Tamże, s. 96 - 97.

<sup>3</sup> Tamże, s. 234 - 236.

filozofii historii. Kładł on nacisk na stawanie się i tworzenie przyszłości w oparciu o naszą świadomość. U Hegla rozum wytwarza czas wyłącznie dlatego, że jest do tego pobudzany przez wolę<sup>4</sup>. Prymat woli głosił Schopenhauer, zalecając jednak wyzwolić się od niej na rzecz kontemplacji. Dopiero Nietzsche, uznając ją za pierwszą zasadę rzeczywistości ludzkiej, wzywał do afirmacji takiego jej statusu<sup>5</sup>.

Według Arendt, kondycję ludzką określają praca, wytwarzanie i działanie. Praca (w znaczeniu labor) jest podstawową czynnością, której celem jest biologiczne przetrwanie. Wytwarzanie stawia na wartości trwałe, takie jak kultura. Działanie to bycie świadomym politycznie obywatelem. Wszystkie trzy czynności są związane z naszą egzystencją, przychodzeniem na świat i umieraniem<sup>6</sup>. Ludzkie działanie łączy się z równością, lecz zarazem - z różnorodnością. Gdyby ludzie nie byli równi, nie mogliby tworzyć zbiorowości i przyszłości dla wszystkich pokoleń. Gdyby się nie różnili, nie istniałaby potrzeba zdobywania uznania przez działanie ani zrozumienie siebie i innych. Każdy człowiek jest niepowtarzalny. Mowa i działanie ujawniają niesprowadzalną odmienną jednostek w ramach pewnej nadrzędnej struktury. Dzięki działaniom ludzie tworzą społeczeństwo. Działać znaczy przedsięwziąć coś nowego, rozpocząć pewien ciąg zdarzeń. Zdolność człowieka do działania łączy się z powstawaniem rzeczy nowych, uprzednio nieznanych<sup>7</sup>. Jak zauważa Arendt: „Dziedzina spraw ludzkich, ściśle rzecz biorąc, składa się z sieci międzyludzkich powiązań, które istnieją wszędzie tam, gdzie ludzie żyją razem. Odsłanianie człowieczego *kto* przez mowę i ustanawianie nowego początku przez działanie zawsze wpada już w sieć, gdzie można odczuć ich bezpośrednie konsekwencje. Razem zaczynają nowy proces, który ostatecznie wyłania się jako unikatowa historia życia nowego przybysza, w niepowtarzalny sposób oddziaływująca na historię życia wszystkich ludzi, z którymi wchodzi on w kontakt”<sup>8</sup>. Arendt żywi niechęć do filozofii nowożytnej. Według niej ujawnia ona kryzys myślenia, który rozpoczął się jeszcze za Platona, odwracającego się od polityki i spraw ludzkich na rzecz filozofii. Działanie nie jest możliwe w odosobnieniu, które często wybierali przedstawiciele tradycji platońskiej. Zdaniem Arendt, człowiek jest istotą społeczną. Działanie i mowa potrzebują obecności innych. Dla Arendt przykładem takiej zbiorowości była polis<sup>9</sup>. Według Arendt, chrześcijaństwo całkowicie zniszczyło sferę obywatelską, tak ważną dla starożytnych. Działania doczesne straciły na znaczeniu<sup>10</sup>. Te sądy krytyczne Arendt przejmując od swojego nauczyciela z lat młodości, Heideggera<sup>11</sup>.

<sup>4</sup> Tamże, s. 239 - 251.

<sup>5</sup> Tamże, s. 221 - 223 oraz 225 - 227.

<sup>6</sup> H. Arendt, „*Kondycja ludzka*”, Altheia, Warszawa 2010, przeł. Anna Łagodzka, s. 25-40.

<sup>7</sup> Tamże, s. 163 - 166.

<sup>8</sup> Tamże, s. 214.

<sup>9</sup> Tamże, s. 47 - 58.

<sup>10</sup> Tamże, s. 351.

<sup>11</sup> Por. M. Heidegger, „*W drodze do języka*”, Wydawnictwo Altheia, Warszawa 2007, przeł. Janusz Mizera, s. 30 - 31. Heidegger odrzuca tam platońskie i chrześcijańskie pojmowanie ciała jako „więzienia duszy”. Przeciwstawia się także postulatowi platoników i chrześcijan, zgodnie z którym należy „...możliwie szybko porzucić obszar tego, co zmysłowe, a co ... jest bytem nieprawdziwym i podległym zniszczeniu.”

Starożytni mogli osiągnąć wieczność dzięki wytwarzaniu i heroicznemu poświęceniu dla dobra wspólnoty. Zgadza się z nimi Arendt. Wszystkie czynności ludzkie uwarunkowane są faktem, że ich podmioty tworzą wspólnotę. Dla Arendt idealną wspólnotę stanowiło polis, którego podstawowymi komórkami były rodzina oraz struktury prawnoprawne - państwowe. Istniało rozgraniczenie między sferą prywatną a publiczną. Dzięki polis, człowiek mógł angażować się praktycznie. Grecy w swoich deklaracjach ideowych odrzucali przemoc na rzecz hierarchii wartości. Przemoc była utożsamiana z barbarzyńskimi ludami Azji. Dla Greków wolność znajdowała się na pierwszym miejscu. Wspólnota miała zapewnić jednostce bezpieczeństwo<sup>12</sup>. Arendt kwestionuje koncepcje Locke'a i Marksa, którzy postrzegali społeczeństwo głównie w kategoriach ekonomicznych. Według niej tylko aktywność w przestrzeni publicznej mogła gwarantować wolność jednostki. Arendt jest krytyczna wobec społeczeństwa masowego. Uważa, że w tym społeczeństwie nie tylko dochodzi do upadku sfery publicznej. Stopniowo zanika granica między tym co prywatne, a tym co publiczne. Dochodzi też do stopniowego osamotnienia i wyalienowania jednostki. Państwowość - jak wielokrotnie podkreśla badaczka - wykształciła się w starożytnym Rzymie. Grecy kładli większy nacisk na sferę prywatną (rodzinę), Rzymianie - na publiczną. Zdaniem Arendt, na wzór polis należy oddzielić sferę prywatną od publicznej. Uważała ona, że epoka nowożytna odrzuca całkowicie wszystkie wartości klasyczne. Według Arendt współczesny liberalizm, podobnie jak marksizm, sprowadził wytwórczość do jej najniższego wymiaru. Praca jest oceniana jedynie według kryteriów instrumentalnych. Celem stała się produkcja rzeczy materialnych, a nie wytwarzanie dóbr kultury. Pracuje się jedynie po to, by coraz więcej konsumować<sup>13</sup>. Jak zauważa Arendt: „...świat ludzkich artefaktów wzniesiony przez homo faber, staje się dla śmiertelnych ludzi domem, którego stabilność przetrzyma i przetrwa wiecznie zmienny ruch ich żywotów i działań tylko o tyle, o ile przekracza on zarówno zwykły funkcjonalizm rzeczy produkowanych do konsumpcji, jak i zwykłą użyteczność rzeczy produkowanych do użytkowania”<sup>14</sup>. Współcześnie zasadniczo zmienił się stosunek do świata przyrody. Wcześniej człowiek postrzegał siebie jako integralną część przyrody, będącej częścią boskiego planu. Przez wieki jako wytwórca (homo faber) dążył do tworzenia dóbr trwałych w ścisłej współpracy z nią. Obecnie dąży do całkowitego przekształcenia jej na swój użytek. W przeświadczeniu Arendt: „Działanie w przyrodzie, wnoszenie cechującej poczynania człowieka nieprzewidywalności w dziedzinę działania żywiołów, których przypuszczalnie nigdy nie będziemy w stanie w rzetelny sposób kontrolować, jest rzeczą dostatecznie groźną”<sup>15</sup>.

Arendt podejmuje kwestię autorytetu. W jej opinii upadek tradycji i ukształtowanie społeczeństwa masowego jest ściśle związane z regresem autorytetu. Arendt konkluduje: „...ów zanik autorytetu jest tylko końcówką - acz decydującą fazą - postępującego kryzysu, który przez wieki podkopywał przede wszystkim religię i tradycję. Jednakże wraz z jego zanikiem, ogólne zwątpienie właściwe epoce nowożytnej ogarnęło także dziedzinę polityki,

<sup>12</sup> H. Arendt, „Kondycja ludzka”, op.cit., s. 218 - 230.

<sup>13</sup> Tamże, s. 47-65.

<sup>14</sup> Tamże, s. 203.

<sup>15</sup> H. Arendt, „Między czasem minionym a przyszłym”, Wydawnictwo Aletheia, przeł. Mieczysław Godyń i Wojciech Madej, s. 75.

gdzie rzeczy nabierają nie tylko bardziej radykalnej ekspresji, ale i zdobywają specyficzną realność, właściwą jedynie światu polityki”<sup>16</sup>. Wskazuje ona na upadek autorytetu w systemie edukacji i tradycyjnym wychowaniu. Według niemieckiej filozof, kryzys autorytetu i wiążący się z nim relatywizm postaw miały wpływ na kształtowanie się totalitaryzmów. Autorytet uważano zawsze za naturalną konieczność, ale epoka nowożytna doprowadziła do jego zaniku. Tradycyjnie opierał się on na obowiązywaniu hierarchii wartości i nie mógł być mylony z przymusem<sup>17</sup>. Nie religia, ani nie tradycja, ale autorytet okazał się najtrwalszy. Wybitny mówca, wódz i administrator dominował nad zbiorowością także wówczas, gdy bogowie i stare formy życia kolektywnego były już tylko wspomnieniem. Analogię do tego stanu rzeczy można odnaleźć we współczesnych społeczeństwach Dalekiego Wschodu. Ideologia komunistyczna w Chinach już dawno uległa zapomnieniu, mimo że wciąż istnieje powołująca się na nią partia. Trudno byłoby stwierdzić odrodzenie tradycyjnych doktryn filozoficznych i wychowawczych: konfucjanizmu i taoizmu. W Japonii, z kolei, stale tracą na znaczeniu współistniejące tam religie szintoistyczna i buddyjska. Japończykom pierwszych dziesięcioleci dwudziestego pierwszego wieku wystarczą zamiast nich efektywność gospodarcza, konsumpcja, turystyka i rozrywka. Równocześnie jednak mieszkańcy Japonii respektują cesarza, władzę centralną i lokalną oraz skomplikowane normy oddawania sobie szacunku przez ludzi z różnych warstw społecznych, mimo że nie przypisują im transcendentnego pochodzenia. Chińczyk, szanując mniej lub bardziej miejscową komórkę i sekretarza partii rządzącej, zazwyczaj przyznaje im prawo do kierowania sprawami regionu i kraju. Formalna zasada hierarchicznie zorganizowanego autorytetu przetrwała wyczerpanie się jego treściowych określeń<sup>18</sup>.

### **Człowieczeństwo i sprawstwo w ujęciu Margaret Archer**

Margaret Archer, podobnie jak Arendt, jest krytyczna wobec liberalizmu i postmodernizmu. Według niej, człowiek posiada autonomię, ale rozwija się najpełniej w toku interakcji społecznych. Swoją koncepcję nazywa ona realizmem społecznym. Archer jest niechętna postmodernizmowi, który redukuje społeczeństwo do wymiaru luźnych atomów. Postmodernistyczną krytykę racjonalizmu Archer określa jako metafizykę współczesnej fazy kultury nowoczesnej. Uważa ona, że człowiek odrzucił dziś poszukiwanie obiektywnej prawdy na rzecz perspektywy subiektywnej. Jak widać z niedawnych uwag o Arendt, diagnozy obydwu autorek są w tym punkcie sobie bliskie. Postmodernizm zakłada, że prawda wynika jedynie z aktów poznawczych podmiotu. Nie może ona jednak się ustalić, ponieważ sam podmiot ulega rozpadowi na niedające się ze sobą zintegrować dążenia<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> Tamże, s. 111.

<sup>17</sup> Tamże, s. 110.

<sup>18</sup> Por. S. Huttington, „Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego”, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa 1997, przeł. Hanna Jankowska, s. 393 - 411.

<sup>19</sup> M.S. Archer, „Człowieczeństwo, problem sprawstwa”, Nomos, Kraków 2013, s.21-29.



Według brytyjskiej socjolog, postmodernizm odrzucając wartości społeczne, unie-  
możliwia jednostce pełny rozwój. Jak zauważa Archer: „Postmodernista odbiera podmio-  
tom ludzkim jakąkolwiek kontrolę nad rozwojem i kształtem społeczeństwa, w przeciwień-  
stwie do modelu oświeceniowego, który oddał im całkowitą władzę. Pomija się z kolei sta-  
nowisko pośrednie, zgodnie z którym struktura i sprawstwo wspólnie określają trajektorię  
społeczeństw, co sprawia, że jego kształt jest niezależną konsekwencją, która nie podporząd-  
kowuje się żadnej ze stron. Jeśli gatunek ludzki nie może być władcą społeczeństwa, staje się  
niewolnikiem jednego z jego systemów: kultury ujmowanej - wąsko i jednostronnie - jako  
język”<sup>20</sup>. Archer zgodzi się z Levi-Straussem, że człowiek nie tworzy siebie i swojej rzeczy-  
wistości samoistnie, ale w ramach wspólnoty, którą spajają kody kulturowe. Przedstawiciele  
postmodernizmu - tacy jak Foucault, Derrida czy Baudrillard - odrzucają tradycyjną aksjo-  
logię na rzecz pełnej dowolności. Ludzie w ich ujęciu są przypadkowymi podmiotami o róż-  
nych subiektywnych potrzebach. Społeczeństwo takie podlega ciągłej transformacji, stale się  
różnicuje, a zarazem hybrydyzuje. Miejsce tradycyjnych wartości zajmuje racjonalność.  
Człowiek stał się logocentryczny. Jeżeli cokolwiek zawdzięcza wspólnocie, to jedynie racjo-  
nalne uzasadnienie działań. W ocenie Archer, jednostka myli ślepe pożądanie z prawdzi-  
wym poczuciem szczęścia. Konsumpcjonizm daje jedynie pozór zaspokojenia. O tyle oka-  
zuje się zatem sprzeczny z wartościami utilitaryzmu, że nie potrafi wyznaczyć obiektywnej  
użyteczności. Według zwolenników postmodernizmu, człowiek działający z pobudek ściśle  
indywidualnych jest zdolny do właściwych wyborów. Temu pogładowi przeciwstawia się  
Archer<sup>21</sup>.

Ideą przeciwstawną postmodernizmowi jest konstruktywizm społeczny. Według tej  
koncepcji, człowiek jest pochodną społeczeństwa, które kształtuje go od początku do końca  
przez proces socjalizacji. Jednostka nie posiada autonomii<sup>22</sup>. Jednym z twórców konstruk-  
tywizmu społecznego jest Rom Harre. Według niego, człowiek jest jedynie tworem kultu-  
rowym. Poza tym kontekstem nie posiada on świadomości, intencjonalności i autorefleksji.  
Nie istnieje poza społeczeństwem, a człowiek jest bliżej nieokreślonym bytem. Dla  
Harre’ego osobowość jest fikcją i konstruktem społecznym. Nie ma żadnego oparcia w na-  
szych doświadczeniach, którym miałby przysługiwać charakter pozakulturowy. Społeczeń-  
stwo sprowadza się wyłącznie do interakcji interpersonalnych. Jaźń ma sens wtórny wobec  
ukonstytuowanej interakcyjnie osoby, jest jedynie konstruktem teoretycznym. Nie ma wy-  
miaru przedmiotowego i może przybierać różne formy. Według Marcela Maussa, jednostka  
ulegała stopniowemu rozwojowi od wspólnot pierwotnych w kierunku indywidualizmu.  
Wraz z przekształcaniem się struktur społecznych stopniowo wyłaniało się u ludzi poczucie  
odrębności. Zdaniem Archer natomiast, nasze poczucie jaźni jest pierwotne wobec naszego  
uspołecznienia<sup>23</sup>. Jak wskazuje badaczka: „Poczucie jaźni wykształca się w polu indywidu-  
alno - prywatnym (sekwencja realistyczna), przy czym prywatność nie oznacza wcale, że nie  
mamy tu do czynienia z żadnymi relacjami, lecz jedynie, że relacje społeczne nie odgrywają

<sup>20</sup> Tamże, s.28.

<sup>21</sup> Tamże, s. 53 - 78.

<sup>22</sup> Tamże, s. 30-53.

<sup>23</sup> Tamże, s. 90-120.

tu istotnej roli. Powód jest prosty - tym, z czym się spotykamy, jest niezróżnicowane środowisko przedmiotów, włączając w to ludzi, przedmioty ożywione i nieożywione. Różnicowanie tego, co społeczne, przychodzi później i opiera się na dokonany już rozróżnieniu na jaźń i to, co inne<sup>24</sup>.

Według Archer, nie możemy zrozumieć przedmiotów w oderwaniu od rzeczywistości. Gdy zostaną pozbawione odniesienia do tej ostatniej, ich doświadczenie będzie jedynie tożsame z wiedzą. Osoba doświadczająca jest kimś, kto napotyka przedmiot posiadający autonomię. Rzeczywistość według Archer posiada własności i siły. Ulega ona wpływowi zdarzeń losowych. Ludzie w opinii brytyjskiej socjolog mają znaczny wpływ na kształtowanie się rzeczywistości. Wpływ człowieka jest jednak ograniczony. Istnieje bowiem rzeczywistość nadnaturalna. Tym, co odróżnia nas od innych istot, jest umiejętność poszerzania wiedzy i tworzenia kultury<sup>25</sup>.

Archer wyróżnia trzy porządki ludzkiego poznawania i działania: naturalny, praktyczny i społeczny. Odpowiadają im trzy typy wiedzy: ucieleśniona, praktyczna i społeczna. Wiedza ucieleśniona odnosi się do naszych relacji ze światem natury<sup>26</sup>. Wiedzę praktyczną, z kolei, uzyskujemy poprzez nasze relacje z kulturą materialną. Zakłada ona proces działania. Jest w pewnej części wiedzą ukrytą, ponieważ nie zawsze jesteśmy w stanie szczegółowo opisać i przeanalizować oparte na niej postępowanie. Zarazem jednak ma element poznawczy. Jej rozwój wiąże się ze stawianiem pytań i poszukiwaniem. W obrębie kultury materialnej mieszczą się liczne artefakty. Są one niezależne od swoich twórców i mają często charakter rytualny. Dlatego społeczeństwa pierwotne nadawały im sens religijny<sup>27</sup>. Wiedza praktyczna wiąże się z pewnymi ograniczeniami i możliwościami. Przedmioty materialne i artefakty umożliwiają rozwój wiedzy praktycznej, dzięki której uzyskujemy autokontrolę i samowiedzę. Jeżeli bierzemy pod uwagę porządek społeczny, mówimy o dualizmie między ideami a dyskursywnymi relacjami społecznymi. Kultura istnieje obiektywnie, podobnie jak autonomiczne relacje zachodzące między jej elementami<sup>28</sup>. Trzecim rodzajem wiedzy jest „kultura propozycjonalna”. Do jej rozbudowy prowadzą nie tylko relacje dyskursywne. W jej tworzenie są zaangażowane również jednostki. Ich aktywność wiąże się z interesami materialnymi, które są zakorzenione w naszej cielesności. Na poziomie społeczno-kulturowym mogą istnieć grupy, które czują, że dany hegemoniczny system kulturowy im nie służy. W efekcie, będą one konstruować przeciwstawny zbiór idei. W obrębie kultury propozycjonalnej występuje wiele możliwości i sprzeczności<sup>29</sup>. Archer podsumowuje: „System kulturowy jest zawsze produktem historycznych interakcji społeczno-kulturowych, lecz wyłania-

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 127.

<sup>25</sup> Tamże, s. 188 - 190.

<sup>26</sup> Op.cit, s. „Ucieleśniona wiedza jest wiedzą - jak (know - how) odnoszącą się do natury, która - litalalnie - stała się drugą naturą jej posiadacza. Jest ona raczej „wiedzą jak”, specyficzną dla działania, niż „wiedzą że”, specyficzną dla myślenia”.

<sup>27</sup> Op.cit. „...rozwój wiedzy praktycznej jest przedłużeniem ciała i naszych cielesnych sił, co jest możliwe, ponieważ my, ludzie, jesteśmy otwartymi systemami, których władze i własności mogą zostać wzmocnione przez oddziaływanie kultury materialnej”.

<sup>28</sup> Tamże, s. 169 - 173.

<sup>29</sup> Tamże, s. 173 - 178.

jąc się (emergencja jest procesem ciągłym) jako produkt, posiada specyficzne dla siebie właściwości, które oddziałują na relacje dyskursywne, zachodzące między aktorami społeczno-kulturowymi. Innymi słowy, system kulturowy oddziałuje na poziom społeczno-kulturowy<sup>30</sup>.

Wiedza zakłada istnienie wzajemnych oddziaływań między własnościami. Między wcześniej wymienionymi rodzajami wiedzy zachodzi nieustanna komunikacja. Ulegają one ciągłej syntezie. Tym, co ogranicza lub umożliwia ich wzajemną translację, są nasze interesy. Wiedza ucieleśniona i praktyczna jest poszerzana przez wiedzę dyskursywną. Zadaniem tej ostatniej jest ulepszenie praktyk. Kultura materialna odgrywa rolę medium translacji, pozwalając ulepszyć praktykę. Według Bourdieu, różnica między wiedzą praktyczną a naukową charakteryzuje się tym, że rządzą się one innymi strukturami logicznymi. Francuski teoretyk uważał, że nie istnieje powiązanie między tymi różnymi formami poznania<sup>31</sup>. W przeciwieństwie do niego, Archer przypisuje praktyce znaczenie dla całościowego systemu wiedzy. Natomiast dla Bourdieu praktyka stanowi odrębny porządek<sup>32</sup>. Według Archer, w wiedzę praktyczną wpisane są dwa momenty odkrycia. Pierwszy polega na działaniu, drugi jest zewnętrzny i ma stały powtarzalny charakter. To, czy zyska on trwałość obejmującą co najmniej epokę, zależy w dużej mierze od porządku dyskursywnego. Zdobyte techniczne kultur starożytnych nie utrzymałyby się bez wynalazku pisma. Jednakże, wiąże się to również z wykorzystaniem kultury materialnej. Wiedza dyskursywna może oddziaływać pośrednio lub z opóźnieniem. Aby mogła ona przyczynić się do rozwoju wiedzy praktycznej, należy włączyć jedną i drugą w obręb wiedzy materialnej<sup>33</sup>. W przekonaniu Archer, doświadczenie religijne łączy się z wiedzą praktyczną. Religia może być wzmocniona przez kodyfikację praktyki. Nowe ruchy religijne kodyfikują swoje praktyczne zachowania, ale czynią to na właściwy sobie sposób. W religiach profetycznych praktyka konstytuuje normatywny styl życia, który oddziałuje na porządek zbiorowy. Praktyka religijna wykorzystuje kulturę materialną, by podtrzymać swoją ciągłość. Na poziomie systemu kulturowego wiąże się to z rozbudową liturgii. Na poziomie społeczno-kulturowym, z kolei, niezbędne okazuje się powstanie instytucji duchowieństwa. Praktyka religijna polega na cielesnej czci i naśladownictwie. Gdybyśmy nie byli jednostkami emocjonalnymi, posiadana przez nas wiedza nie popchnęłaby nas do działania. Nie istniałaby więc religia, a jedynie - dyskursywna teologia<sup>34</sup>. W opinii brytyjskiej socjolog: „Sama idea modlitwy, kontemplacji czy medytacji pociąga za sobą nowe cielesne relacje, które z kolei zakładają cielesną dyscyplinę... liturgiczna kodyfikacja prowadzi do pojawienia się dyskursywnych komentarzy i egzegezy, które stają się podstawą *teologii* która łączy się z *kulturą propozycjonalną*”<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> Tamże, s.173 -174.

<sup>31</sup> Archer powołuje się tutaj na stadium francuskiego socjologa o praktyce : P. Bourdieu, „*The logic of practice*”, Stanford University Press, s. 86. Por. także P. Bourdieu, *Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii*”, Kąty, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2007, przeł. Wiesław Kroker z przedmową Ewy Klekot.

<sup>32</sup> Por. M.S. Archer, po. cit., s. 151 - 152.

<sup>33</sup> Tamże, s. 182 - 184.

<sup>34</sup> Tamże, s. 183-186.

<sup>35</sup> Tamże, s. 185.

Emocje w osądzie Archer skłaniają ku aktywności. Nie godzi się ona z Hume'm, że emocje są ślepyim popędem. Aby obalić tezę Hume'a, wystarczy powołać się na specyficzny typ emocji religijnych. Emocje te nie ograniczają się do przeżywania. Mają związek z *troską* o dostęp wspólnoty ludzkiej do rzeczywistości nadprzyrodzonej. Kluczowa tajemnica wiary konstytuowana jest przez ucieleśnioną wiedzę. Samo poświęcenie artefaktów liturgicznych podczas mszy wykracza poza sferę subiektywnej symboliki. Między kapłanem a wiernymi odbywa się komunikacja, dzięki której wymiar sakralny nie tylko jest przeżywany i nazywany, lecz także się materializuje. W obrębie porządku praktycznego, znajdują się także liczne symbole i odpowiadające im artefakty. Porządek ów nie może być samoistny. Wymagałoby to bowiem jego uniezależnienia się zarówno od rzeczywistości materialnej, jak i od aktywności wiernych. Jedno i drugie, oczywiście, jest niemożliwe do spełnienia<sup>36</sup>.

Archer podkreśla, że nasza jaźń rozwija się w procesie uczenia się i doświadczania. Według niej, znaczną rolę odgrywają tu emocje, które wyłaniają się z relacji międzyludzkich. Kierujemy naszymi emocjami, przekształcamy je i monitorujemy. Ludzie wchodzą w interakcje z trzema porządkami: naturalnym, praktycznym i społecznym. Wszyscy muszą mierzyć się ze światem natury. Wszyscy również są zmuszeni żyć i pracować w porządku praktycznym. Troski odnoszące się do naszego działania stanowią część praktycznego zaangażowania w świat kultury materialnej. Ludzie skazani są na uspołecznienie. Dzięki życiu w społeczeństwie w pełni realizują swoje człowieczeństwo. Emocje wyłaniają się zatem we wszystkich tych trzech porządkach.

Pociągają one bowiem za sobą akt rozpoznania przedmiotu oraz intencji. Emocjonalne *komentarze* mają w sobie element poznawczy. Część badaczy mówi tu o zawieraniu się w emocjach takich aktów refleksji, które można określić jako teoretyczne. W porządku naturalnym, mamy do czynienia z własnościami emocjonalnymi, które tworzą się z relacji zachodzących między daną sytuacją a naszymi potrzebami. Celem emocji z tego porządku jest przekształcenie stosunków między ciałem a środowiskiem. Dążą one do stanu równowagi, („dobrostan fizyczny” w którym zanikają lub się stabilizują)<sup>37</sup>. Ponieważ możemy na wiele różnych sposobów stosować materialne imperatywy przetrwania, w porządku naturalnym występuje o wiele więcej znaczeń niż wynikałoby to z motywacji ściśle biologicznych. Takim emocjom, jak lęk, złość, zdziwienie czy smutek odpowiadają, kolejno „*znaczenia przekazywane przez środowisko*”: „*krzywda, napaść, zaskoczenie strat*”. Jedne i drugie wspólnie determinują typowe reakcje na bodźce z otoczenia: „*ucieczkę lub kurczenie się, opór, znieruchomienie bądź koncentrację uwagi oraz wycofanie*”<sup>38</sup>. Archer konkluduje: „*ponieważ podmiot w większym kontroluje swoje ciało niż środowisko to ono usuwa się i zrywa relację, przygotowuje się i bada, podejmując decyzję o tym, czy nawiązać bliższy kontakt czy też go porzucić*”<sup>39</sup>. W porządku praktycznym, emocje kształtują się poprzez relacje - określonych już wstępnie - podmiotu i przedmiotu. Ich celami są osiągnięcia performatywne. Należy do nich na przykład ukończenie wazy przez garncarza. Idąc dalej, ponieważ porządki

<sup>36</sup> Tamże, s. 202 - 203.

<sup>37</sup> O pojęciu tego „dobrostanu” - Tamże, s. 202.

<sup>38</sup> Tamże, s. 205.

<sup>39</sup> Tamże, s. 204.

praktyczne różnią się w zależności od kultury, odmienne są także nasze troski. Emocje wywołujące się z oddziaływania między podmiotem a przedmiotem formułują komentarz dotyczący naszych działań: „...prezentują nam antropocentryczną interpretację sytuacji, w której się znajdujemy, a nie beznamiętne sprawozdania”<sup>40</sup>. I wreszcie emocje o charakterze społecznym konstytuują się z relacji między podmiotami. Archer, jednakże, precyzuje: „...społeczeństwo nie może zostać sprowadzone jedynie do innych ludzi, lecz posiada emergentne własności...”<sup>41</sup>. Wobec tego, „...kluczową relacją, z jaką mamy do czynienia, jest relacja między indywidualnym podmiotem a normatywnym porządkiem społeczeństwa”<sup>41</sup>. W tym systemie mieszczą się satysfakcja z bycia zrozumianym, otrzymanie gratulacji za występ czy afirmatywna odpowiedź na zadeklarowanie swoich uczuć do drugiej osoby. Społeczeństwo nie sprowadza się jedynie do jednostek. Ma także właściwości kulturalne i strukturalne. Te ostatnie odnajdują podłoże w emocjach związanych z troskami podmiotów, uwarunkowanymi ich związkami lub konfliktami z moralnym porządkiem społeczeństwa. Mowa tu o tego rodzaju emocjach, jak duma, zawiść czy zazdrość. Nie mają one natury wyłącznie społecznej. O ich powstawaniu decyduje konfrontacja norm społecznych z podmiotem, który na nie reaguje<sup>42</sup>. Podsumowując ten wątek, należy przyznać, że teoria emocji zalicza się do najbardziej oryginalnych elementów dorobku Archer. Kładzie się w niej nacisk na takie wymiary życia emocjonalnego, które tradycyjna nauka o nim była skłonna pomijać. Emocje są zatem dla Archer istotne poznawczo i powiązane z rzeczywistością. Te ich cechy podkreśla kreatywna terminologia badaczki („komentarze” i „troski”).

Do ważnych innowacji terminologicznych Archer należy *konflacja* występująca w trzech odmianach: *odgórną, oddolną i centralną*. Jest ona błędem poznawczym, polegającym na zredukowaniu co najmniej dwuwymiarowej rzeczywistości do jednej płaszczyzny. Konflacja odgórna zakłada, że użytkownik kodu kulturowego jest wyłącznie pozycją określoną w jego ramach<sup>43</sup>. Wyobraźmy sobie, że w podręczniku łaciny dla Polaków występuje zdanie łacińskie: „quia ego nominor leo” i jego tłumaczenie na polski: „bo nazywam się lew”<sup>44</sup>. Każdy się zorientuje, że nie chodzi tutaj o rozpoczęcie opowieści o bajkowym lwie, który mówi. Przytoczone frazy ilustrują gramatyczną różnicę między kontynentalnymi językami europejskimi, w których zazwyczaj używa się strony czynnej, oraz łaciną, gdzie (także przy autoprezentacji) stosuje się częstokroć stronę bierną. Działania ludzi są według rzeczników teorii antropologicznej, opartej na konflacji odgórną, taką aktualizacją kodu<sup>45</sup>. W społecznościach pierwotnych wszyscy - włącznie z ich wodzami, szamanami - spełniają jedynie czynności wyznaczone przez rytuał, któremu umożliwiają uobecnianie się w życiu plemienia. Również w społecznościach tradycyjnych ich władcy, faraonowie egipscy czy królowie babilońscy, odtwarzali wzory przekazane w tradycji. Rola jednostek - sprawców wydaje się rosnąć równoległe do postępu ekonomicznego, technicznego i cywilizacyjnego.

<sup>40</sup> Tamże, s. 207.

<sup>41</sup> Tamże, s. 234 - 235.

<sup>42</sup> Tamże, s.190-220.

<sup>43</sup> M.S. Archer, „Kultura i sprawczość. Miejsce kultury w teorii społecznej”, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2009, przeł. Paweł Tomanek, s. 129 - 159.

<sup>44</sup> R. Barthes, „Mitologie”, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008, przeł. Adam Dziadek, s. 246 - 247.

<sup>45</sup> Por. M.S. Archer, „Kultura i sprawczość”, op.cit. s. 150 - 156.

Zwolennik konflicji odgórnjej również wobec takiego przypadku będzie zazwyczaj skłonny przyjmować, że znaczenie bohaterów czy liderów ulega wyolbrzymieniu w ideologiach i mitach, czyli w strukturach świadomości fałszywej, dzięki którym system odtwarza się także za pośrednictwem indywidualuów oraz ich myślenia o sobie. Jednostka sprawca zawsze pozostaje przypadkiem nadrzędnego wobec niej kodu.

W konflicji oddolnej, na odwrót, wyłącznym układem odniesienia są ludzie działający, ich cele oraz systemy wartości<sup>46</sup>. Jeśli dana zbiorowość składa się głównie z indywidualistów ekonomicznych, którzy są zainteresowani wzrostem swych płac i obniżaniem podatków, jest oczywiste, że ustroj odpowiadający tej zbiorowości będzie przypominał neoliberalny kapitalizm. I przeciwnie, jednostki przywiązane do solidaryzmu społecznego mogą opowiadać się za względnie niską nierównością dochodów oraz pewnością zatrudnienia w państwowym lub spółdzielczym zakładzie pracy, jeśli nawet odrzucą znany im dotychczas ideowo symboliczny sztafaż ustroju solidarystycznego. Robotnicy zrzeszeni w Solidarności w znacznej części byli po stronie socjalizmu bez jego ideologii z czasów PRL<sup>47</sup>. Konflicjonista oddolny niedostatecznie bierze pod uwagę, że preferencje dotyczące ekonomii i życia społecznego mogą wynikać - często poza wiedzą jednostek - z uwarunkowań systemowych. O ile system edukacyjny odwołuje się do rywalizacji a nie do współpracy, wówczas jego adeptci są skłonni uznawać, iż dostęp do poszukiwanych dóbr (np. w dziedzinie zdrowia czy statusu kulturowego) powinien zależeć od sukcesu w rywalizacji zawodowej.

*Konflicja centralna* mieści się pomiędzy omówionymi poprzednio modelami teoretycznymi<sup>48</sup>. Stosujący ją badacze, wśród których Archer wymienia szczególnie Zygmunta Baumana i Anthony'ego Giddensa, przyjmują perspektywę zarówno kodu, jak i jednostek<sup>49</sup>. W skutek tego, okazują się nieuchronnie *synkretystami*. Ich analizy nierzadko poddają się obydwu wykładniom: Systemowej oraz indywidualistyczno-subiektywnej. W społeczeństwie dzisiejszym - wskazuje Bauman - Turysta zastąpił Żołnierza i Robotnika<sup>50</sup>. Może to wynikać z odrzucenia przez naszych współczesnych wyczerpujących zadań na rzecz poszukiwania zmiennych satysfakcji. Punktem wyjścia w analitycznym wyjaśnieniu wolno nam uczynić także jakościowy przyrost oferty konsumpcyjnej. Jej użytkownik, żeby korzystać oddziela się od tradycji i regionów. Podobna ambiwalencję indywidualną daje się odkryć w ujęciu stosunku między ponowoczesnymi stylami życia oraz ich użytkownikami u Giddensa. Nie dowiemy się od tych bogatych w szczegółowe spostrzeżenia badaczy, co w końcu jest podstawą, co zaś objawem, co przyczyną, a co skutkiem. Budzą się przypuszczenia, że takie same niekonsekwencje są do wykrycia u Archer. Analizuje ona przecież w równym

---

<sup>46</sup> Tamże, s. 161 - 198.

<sup>47</sup> Por. A. Touraine, „Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980 - 1981”, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010, przeł. Andrzej Krasieński, „We wszystkich naszych zespołach badawczych...” - zaznacza Touraine - określenie działalności związkowej nader często ujmowano w kategoriach walki klasowej...”, s. 81.

<sup>48</sup> Tamże, s. 199 - 232.

<sup>49</sup> Tamże, s. 201 - 233, Archer cytuje w tym kontekście głównie rozprawy Z. Baumana „Kultura jako praxis”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, przeł. J. Konieczny oraz A. Giddensa „Nowe metody zasady socjologicznej, pozytywna krytyka socjologii interpretatywnych”, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2009, przeł. G. Woroniecka.

<sup>50</sup> Por. Z. Bauman, „Płynna nowoczesność”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006, przeł. Tomasz Kunz, s. 212 - 219 oraz 291 - 300.

stopniu systemowe wymiary ludzkiej rzeczywistości, jak i działania podmiotów. Archer broni się jednak przed wykryciem u niej sykretyzmu<sup>51</sup>. Pierwszą zasadą w jej teorii jest zawsze ludzka sprawczość. Ta określa się oczywiście wobec kultury - tak polemicznie jak i do niej nawiązując - ale zawsze pozostaje na głównym planie. Sprawca tworzy, częściowo odrzuca i przekształca swoją kulturę.

Według Archer, człowiek posiada jaźń wrodzoną. Sądzi ona, że do pewnego stopnia immanentna mu jest również podmiotowość. Nie jest prawdą, że nasze cechy podmiotowe i związane z samoświadomością rozwijają się dopiero w toku socjalizacji. Archer nie zgadza się z poglądem, że sami siebie kształtujemy, wybierając określone preferencje. Na jakiej podstawie możemy dokonywać aktów wyboru, nie odwołując się do emocji, które je poprzedzają. Realizm społeczny Archer proponuje stratyfikacyjne ujęcie podmiotu. Wyróżnia w nim cztery warstwy: jaźń, osobę, podmiot działania, i aktora. Dwie ostatnie pochodzą z interakcji społecznej. Zależne są w dużej mierze od jaźni. Ta wyłania się na styku struktury i sprawstwa, co nadaje jej relacyjny charakter. Siłami specyficznie ludzkimi, które znajdują się pod wpływem porządków strukturalnych i kulturowych, są jaźń i tożsamość osobista. Jaźń powstaje we wczesnych stadiach życia. Jest źródłem samoświadomości, która nieprzerwanie towarzyszy jednostce. Archer przyznaje praktyce prymat nad naturą i dyskursem w procesie wyłaniania się jaźni<sup>52</sup>. Realści społeczni dokonują rozróżnienia między koncepcjami jaźni, kładącymi nacisk bądź na jej charakter społeczny bądź - na indywidualny. Społeczne poczucie jaźni rozwija się stopniowo. Przykładem może być tutaj wspomniane już wcześniej ewoluowanie od społeczności pierwotnych do indywidualistycznych. Według Marcela Maussa, proces kształtowania się jaźni ma charakter społeczny, ale łączy się z uniwersalistycznym poczuciem własnego ja<sup>53</sup>. Pierwotne samodoświadczenie jaźni musi być oddzielone od tych koncepcji podmiotu, w których przypisuje mu się wyłącznie wymiar społeczny. Każda jednostka partycypująca w społeczeństwie powinna posiadać jaźń i podmiotowość<sup>54</sup>. Dla istnienia jaźni niezbędna jest ciągłość. Stanowi ona punkt oparcia dla osoby, będącej zarazem podmiotem działania. Obejmuje doświadczenia życiowe, uwarunkowania strukturalne i oczekiwania normatywne. Należy odróżnić tożsamość społeczną od osobistej. Ta pierwsza powstaje w toku konwersacji wewnętrznej podmiotu. Ma ona znaczenie tylko w społeczeństwie. Tożsamość osobista natomiast reguluje relacje podmiotu z rzeczywistością. To, w jaki sposób nabywamy tożsamości społeczne oraz indywidualne, zależy od trzech poziomów oddziałujących na nas przyczyn: ludzi, struktur i kultur, które dają się zredukować do siebie nawzajem. Odnoszą się one do problemu struktury i sprawstwa. Zdaniem Archer, osobowość nie kształtuje się jedynie w toku konwersacji społecznej<sup>55</sup>. Jesteśmy nie tylko uczestnikami dialogu, lecz także sprawcami skutków w świecie obiektywnym. Pojęcie sprawcy używane jest przez badaczkę zwykle w liczbie mnogiej<sup>56</sup>. Nawet użycie

<sup>51</sup> Por. M.S. Archer, „Kultura i sprawczość”, op.cit., s. 241 - 301.

<sup>52</sup> Por. M.S. Archer, „Człowieczeństwo...”, op.cit., s. 254 - 257.

<sup>53</sup> Tamże, s. 255.

<sup>54</sup> Tamże, s. 257 - 258.

<sup>55</sup> Tamże, s. 258 - 260.

<sup>56</sup> Podobnie stosowane są kategorie podmiotów działania i aktorów. Por. np. Spis treści, tytuły rozdziałów XIII i IX (Podmioty działania: aktywne i pasywne, aktorzy i zaangażowanie), s. VI.

go w odniesieniu do pojedynczego podmiotu wskazuje pośrednio na grupę lub zbiorowość. Podmioty działają w ramach systemu społeczno-kulturowego. Grupy i zbiorowości ulegają ciągłym przekształceniom. Struktury społeczne kształtują się w toku różnych sytuacji oraz procesów, powodujących niejednokrotnie emergencję nowych form bytu kolektywnego. Widać tu podobieństwo z koncepcją Arendt, gdzie aktywność jednostek stanowiących niepowtarzalny *nowy początek* została ujęta w ramy ponadindywidualnej *światowości*, która znajduje polityczny wyraz w polis.

Istnienie struktur i kultur, w obrębie których funkcjonujemy, oznacza że mamy ograniczony wpływ na część naszych działań. Otrzymujemy zawsze, bądź nie, pewien kapitał kulturowy. Przychodzimy na świat w danym kręgu kategorii, symboli i wartości. Nasze dzieciństwo i socjalizacja pierwotna mają istotny wpływ na to, jacy będziemy w przyszłości. Podmioty działania złączone są w zbiorowości posiadającej podobne szanse życiowe, które tradycyjna socjologia nazywała warstwami lub klasami. Między podmiotami a zbiorowościami istnieją konieczne relacje. Dystrybucja dochodów, na przykład, zależy od takich czynników, jak pochodzenie i status społeczny. Szanse życiowe zależą w znacznej mierze od interakcji między zbiorowością a jednostką<sup>57</sup>. Archer kładzie nacisk na to, że: „Pierwotne podmioty działania różnią się od zbiorowych... tym, że nie mają one prawa głosu w procesie przekształcania...” (społeczeństwa)<sup>58</sup>.

Wiele miejsca w swych badaniach Archer poświęca teorii kultury. Zgodnie z założeniami realizmu krytycznego, kultura powstaje w efekcie oddziaływania zarówno struktur, jak i sprawstwa. Współcześnie w naukach społecznych wciąż silnie oddziałują teorie, które upraszczają model społeczno-kulturowy. Jedną z nich jest mit integracji kulturowej. Zgodnie z założeniem jego twórców, kultura stanowi w pełni zintegrowany system i konstituuje całość<sup>59</sup>. Na ukształtowanie się tej koncepcji duży wpływ miały badania antropologów kulturowych takich, jak Pritchard czy Ruth Benedict, którzy na podstawie obserwacji społeczeństw pierwotnych doszli do wniosku, że funkcjonują one w ramach silnie ujednoczonego systemu kulturowego. W naukach społecznych wyłoniły się dwa stanowiska. Funkcjonalności (tacy, jak Sorokin) obserwowali poszczególne składowe kultur i powiązania między nimi. Strukturaliści (Mauss i Durkheim) traktowali kulturę jako całość. Archer odrzuca te koncepcje jako niepełne i zubożające człowieka i kulturę. Społeczności tradycyjne żyły według określonego systemu wartości i kodów kulturowych. System taki, jak zauważa, był całkowicie odmienny od społeczeństw współczesnych. Co ciekawe, w kulturach tradycyjnych istniało pewne zróżnicowanie<sup>60</sup>. Obejmowało ono organizację strukturalną (np. zasady pokrewieństwa), tradycję kulturową, w tym szczególnie religijną, wzory osobowości indywidualnych oraz technikę (polowania czy uprawy roli). Archer spostrzega, że: „*Zasadniczy błąd zawarty w mie integracji kulturowej polegał na tym, że mit ów zacierał to fundamentalne rozróżnienie. Główną wadą tradycji antropologicznej przeszczepionej na grunt socjologii stanowiło blokowanie przez nią możliwości przeprowadzania jakichkolwiek rozróżnień*

<sup>57</sup> Tamże, s. 240-260.

<sup>58</sup> Tamże, s. 265.

<sup>59</sup> M.S. Archer, „Kultura i sprawczość”, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2019, s. 97 - 100.

<sup>60</sup> Tamże, s. 120 - 121.



*analitycznych. ...Z logicznego punktu widzenia części składowe dowolnej złożonej całości muszą posiadać pewną autonomię jeśli mają wchodzić ze sobą w interakcję i zmieniać (lub aktywnie podtrzymywać) siebie nawzajem lub stan całości”<sup>61</sup>.*

Krytyka mitu integracji kulturowej, dokonana przez Archer, ma znaczenie także dla socjologii, która skupia się już nie tylko na społeczeństwach pierwotnych, ale także współczesnych. Szczególnie w zbiorowościach poza europejskich mamy skłonność wyróżniać jedną dominującą cechę, której następnie podporządkowujemy całość ich życia. W związku z wydarzeniami politycznymi ostatnich dekad, muzułmanów identyfikuje się z fundamentalizmem religijnym. Nie zwraca się tu uwagi na - jak określiłaby to Archer - historyczne i aktualne *składowe*<sup>62</sup> ich kultury. A przecież kultura muzułmańska w szeregu stadiów swojej przeszłości odznaczała się tolerancją i zdolnością do przejmowania dorobku innych kręgów cywilizacyjnych, z których pochodzą charakterystyczne dla niej wzory architektoniczne i plastyczne (Alhambra) oraz podstawowe zasady filozofii i nauki (Grecja). Podróżników europejskich - jak Gerarda de Nerval - uderzała znaczna rola, którą kobiety w Egipcie czy Turcji odgrywały w życiu rodzinnym<sup>63</sup>. Islamowi nie była obcy permissywny obyczajowy (jeden z najsłynniejszych władców muzułmańskich, zdobywca Konstantynopola Mehmed II nie ukrywał swoich skłonności homoseksualnych, które bez powodzenia próbował narzucać podbitej ludności prawosławnej)<sup>64</sup>. Sam Koran jest dziełem synkretycznym (inspiracje ze Starego Testamentu oraz Ewangelii). W tradycji islamskiej nie przypadkiem zachowały się wdzięczność i szacunek dla „Ludów Księgi”, które zazwyczaj chronił zakaz nawracania ich siłą<sup>65</sup>. Odmienne czasem szokująco agresywne zachowania muzułmanów wobec Żydów i chrześcijan wynikały z reakcji na wyzwanie i zagrożenie ze strony cywilizacji zachodniej (talibowie w Afganistanie, wahabici w Arabii Saudyjskiej czy Państwo Islamskie w Iraku i Syrii)<sup>66</sup>. Mit o integracji wywiera niekorzystny częstokroć wpływ na politykę państw europejskich wobec imigrantów ze świata islamskiego. Odpowiednio do zasad republiki francuskiej, od muzułmanów wymaga się pełnego dostosowania do przyjmującej ich zbiorowości, która ma być jednolicie nowoczesna i laicka<sup>67</sup>. Założenie to nie wydaje się słuszne nawet wobec rdzennych Francuzów, których znaczący odłam wyrażał ostatnio - także na masowych protestach - katolicki punkt widzenia na sferę moralną i obyczajową. Wśród imigrantów tym bardziej występują zróżnicowane *składowe*. Skoro przenieśli się oni do Europy, akceptują oni zapewne tutejsze standardy zaspokojenia potrzeb materialnych. Można zapewne ich przekonać do przestrzegania prawa oraz respektu dla takich egzekwujących je

<sup>61</sup> Tamże, s. 104 - 105.

<sup>62</sup> Por. Rozdz. 7. Interakcja społeczno - kulturowa, s. 361.

<sup>63</sup> Por. G. de Nerval, „Podróż na Wschód”, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1967, przeł. Jadwiga Dmochowska, s. 412 - 417.

<sup>64</sup> Por. S. Runciman, „Upadek Konstantynopola 1453”, PIW, Warszawa 1994, przeł. Antoni Dębicki, s. 139

<sup>65</sup> Tłumacz Koranu i autor wstępu do jego polskiej edycji, Józef Bielawski, twierdzi nawet, że „Islam jest religią pokoju w najszerszym tego słowa znaczeniu...”, zaś „... islam i przemoc przeczą sobie wzajemnie”. Por. Koran. Interpretacja znaczenia według Józefa Bielawskiego, Fundacja Sakinah Europe, Goodworld Books, 2020, s. 17

<sup>66</sup> Por. s. Eisenstadt, „Utopia i nowoczesność. Porównawcza analiza cywilizacji”, Oficyna Naukowa Warszawa 2009, przełożył Adam Ostolski, s. 477 - 506, 507 - 523.

<sup>67</sup> M. Pachocka, „Polityka imigracyjna i integracyjna Francji w okresie prezydentury Nicholasa Sarkozyego - zarys problemu”, Katedra Administracji Publicznej, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, s. 1-21.

instytucji, jak policja czy urzędnicy prawa cywilnego<sup>68</sup>. Czy muszą natomiast rezygnować z tych elementów swojego tradycyjnego stroju, które wynikają z prawa koranicznego?

Poważny wpływ na nauki społeczne wywarł marksizm. Według tej doktryny, jedność rzeczywistości społecznej miały stanowić - w porządku *nadbudowy* - przekonania i normy, które łącznie określano jako *ideologię*. *Nadbudowa* zależała jednak od ekonomicznej *bazy*<sup>69</sup>, z którą tworzyła łącznie system. Marksizm nie uznawał zatem trwałej odrębności grup i warstw społecznych. Dystynkcje między nimi wynikały bowiem z miejsc zajmowanych w podziale pracy i własności. Jeśli istotnym zmianom ulegnie dotychczasowa formacja ekonomiczna społeczeństwa, wówczas istniejące w nim zróżnicowanie zaniknie. Warto zaznaczyć, że Archer ogranicza zarzuty stawiane Marksowi, wskazując że w swojej praktyce analitycznej był on w stanie odchodzić od elementów dogmatycznych w założeniach swojej teorii: „Marks uczciwie wskazał problemy...” - przyznaje brytyjska socjolog - „...które późniejsi marksiści zatuszowali”<sup>70</sup>. Dostrzegał on, że ideologia, aby pełnić swoją funkcję świadomości fałszywej, uzasadniającej interesy określonej klasy, musi oddziaływać na swoich zwolenników także właściwymi sobie wartościami i treściami. Zdarzało się, iż wewnątrz tej samej klasy występowały różne ideologie. Podczas francuskiej rewolucji i restauracji obok arystokratów - tradycjonalistów religijnych występowali również arystokraci - ateści<sup>71</sup>. Wśród klasy robotniczej obserwowano się zjawisko przyjmowania ideologii mieszczańskiej. Marks uniknął zatem błędu uznawania poglądów za jednoznacznie zdeterminowane przez pozycję w strukturze klasowej. W terminologii Archer, nie był on więc rzecznikiem konflicji oddolnej lub odgórnjej<sup>72</sup>. Znacznie surowiej ocenia Archer szkołę frankfurcką<sup>73</sup>. Jej zasadniczy błąd można określić jako konflicję oddolną. Kształt współczesnego społeczeństwa kapitalistycznego miał wynikać z narzucenia grupom podporządkowanym zespołu poglądów afirmujących status quo. Osiągnął to establishment za pośrednictwem już nie tylko i nie głównie - jak u Marksa - organizacji wytwórczości i podziału dóbr, ale także mediów służących mu jako narzędzie do manipulowania świadomością. Przeciw tej tezie Archer ma szereg argumentów, z których nie wszystkie - jak mi się wydaje - dają się obronić na gruncie tekstów krytykowanej szkoły. Brytyjska uczona zarzuca myślicielom z kręgu frankfurckiego zignorowanie pluralizmu i konfliktu, które zaznaczają się także w dzisiejszych społeczeństwach. Dzielą się one przecież na tradycjonalistów i rzeczników postępu, ludzi religijnych i związanych jedynie z kulturą laicką, kosmopolitów i nacjonalistów. Politykę z punktu widzenia szkoły frankfurckiej oceniano jako dziedzinę w pełni podporządkowaną warstwie uprzywilejowanej, w której różnice i podziały są iluzjami wytwarzanymi na użytek manipu-

<sup>68</sup> Por. T. Huddelston, *Rekomendacje dla polityki integracyjnej w Polsce* (w: Praktyki integracji. Doświadczenia i perspektywy, Caritas Polska, Warszawa 2012, s. 87 - 104.

<sup>69</sup> Por. M.S. Archer, „*Kultura i sprawczość*”, s. 167 - 168.

<sup>70</sup> Tamże, s. s. 165.

<sup>71</sup> Wystarczy porównać religijnego przeciwnika rewolucji, Josepha de Maistre'a, oraz księcia Orleańskiego Filipa o wybranym przez niego samym pseudonimie Egalite, który był mistrzem masonerii francuskiej. Por. M. Poradowski, „*Dziedzictwo rewolucji francuskiej*”, s. 85 - 103 oraz s. 61 - 62. O zróżnicowaniu światopoglądowym we Francji epoki rewolucji: J Bainville, „*Dzieje Francji*”, s. 265 - 269, 382 - 385.

<sup>72</sup> Por. M.S. Archer, „*Kultura i sprawczość*”, op.cit., s. 168 - 169.

<sup>73</sup> Tamże, s. 175 - 178.

lowanych mas. Diagnoza ta jest wątpliwie adekwatna wobec przykładowo - ostro manifestującego się sporu między obozami zwolenników i przeciwników Donalda Trumpa. Realnego charakteru trudno też odmówić różnicom dzielących euroentuzjastów i eurosceptyków w szeregu krajów UE. Broniąc aktualności krytycznych koncepcji szkoły frankfurckiej, dałoby się zauważyć, że obie strony naszkicowanych opozycji wykazują niespodziewanie pewne cechy wspólne. Na obydwu biegunach uznaje się niejako aksjomatycznie takie wartości, jak wzrost gospodarczy, konkurencyjność produktów przemysłu krajowego oraz możliwość jednostek, rodzin i regionów, którą mierzy się kryteriami współczesnej cywilizacji konsumpcyjnej. Odmienność poglądów dotyczy raczej środków, którymi najkorzystniej będzie osiągać te cele. Czy należy więc stosować ingerencję państwa w gospodarkę i życie społeczne - jak zwykli postępować administracje Demokratów w USA - czy z nią zerwać (jak postulował Trump)<sup>74</sup>. Tzw. wojny kulturowe również toczą się między zbiorowościami w pewnych istotnych charakterystykach do siebie zbliżonymi. Konserwatyści, nie różniąc się pod tym względem od potępianej przez nich lewicy, okazują się konsumerystycznymi indywidualistami, należącymi do zglobalizowanego społeczeństwa masowego<sup>75</sup>.

### Podsumowanie

Mam nadzieję, że udało mi się wykazać daleko idące zbieżności pomiędzy poglądami Archer i Arendt. Są one tym bardziej znamienne, że brytyjska socjolog prawie nigdy nie powołuje się na niemiecką filozof, a ta ostatnia nie posługiwała się metodologią naukowych teorii socjologicznych. Wspólny mianownik ich koncepcji wyznacza - jak mi się wydaje - pojęcie sprawczości. Nieprzypadkowo pojawia się ona w tytułach lub podtytułach najważniejszych książek Archer. Stara się ona je powiązać zarówno z człowieczeństwem, jak i kulturą. Arendt natomiast za istotę kondycji ludzkiej uznawała wytwarzanie dóbr trwałych, ustrojów państwowych lub imienia w pamięci zbiorowej. Cały jej spór z tradycją myśli zachodniej dotyczy zignorowania przez nią sprawczości na rzecz kontemplacji. Mówiąc ściślej, sprawstwem przestał interesować się człowiek teorii. Zostało ono pozostawione warsztom rzemieślniczym i kupieckim, kierującym się motywami pragmatycznymi. Archer w o wiele mniejszym stopniu niż Arendt odnosi się do historii idei. Skupia się za to na modelach badawczych współczesnej socjologii. Stawia im dokładnie ten sam zarzut, jaki Arendt formułowała wobec doktryn Platona i jego następców. Mianowicie, nie pozwalają one człowiekowi odkryć siebie jako sprawcy. Modele te, o ile są szerzej dyskutowane wśród profesjonalistów, prędzej czy później, za pośrednictwem wypowiedzi ekspertów i popularyzacji dziennikarskich, przedostają się do opinii publicznej. Ich odbiorcy, dowiadując się, iż nauki

<sup>74</sup> O elastyczności czy wręcz chwiejności deklaracji Trumpa w istotnych kwestiach ideowych i gospodarczych - por. M. d'Antonio, „Donald Trump. W pogoni za sukcesem”, Wydawnictwo Bukowy Las, Wrocław 2016, przeł. Maciej Studencki, s. 246 - 261.

<sup>75</sup> Już pod wpływem doświadczeń rewolwy roku 1968, Helmut Schelsky zauważył, że faktycznym - choć nie deklarowanym - celem profesjonalnych „producentów sensu” jest utrzymanie i rozszerzenie swojej władzy nad poglądami i zachowaniami podporządkowanych mas. Ten status polityczny wiąże się, oczywiście, z przywilejami materialnymi. Por. H. Schelsky, „Die Arbeit tun die Anderen. Klassenkampf und Priesterherrschaft der Intellektuellen”, Westdeutscher Verlag GmbH, Opladen 1975, s. 367 - 376.

społeczne nie przewidują miejsca dla ludzkiej aktywności sprawczej, przestają wierzyć, iż sami mogliby stać się jej podmiotami.

Konwencjonalisci deklarują się często jako zwolennicy zmian w istniejącym systemie politycznym, prawnym i gospodarczym<sup>76</sup>. Sugerują nawet, że ich refleksja teoretyczna przygotowuje i uzasadnia te zmiany. Podważa bowiem zbiorowe przeświadczenia o naturalnym, a przez to niezmiennym charakterze występujących obecnie w europejskim kręgu kulturowym struktur więzi rodzinnych, stylów życia czy wzorów osobowości. Nie dowiemy się jednak od nich, w imię czego obowiązujący obecnie model mielibyśmy zastąpić innym. Jak udowodnić, że taka wymiana, jeśli zajdzie, okaże się korzystna dla zbiorowości? Co więcej, doświadczenie historyczne wydaje się pouczać, że następowanie po sobie odmiennych typów norm istnienia zbiorowego odpowiada figurze sinusoidy. Po epoce mocno ugruntowanych zasad moralnych i obyczajowych, którym za uzasadnienie służą wielkie narracje, następują epoki rozluźnienia i dezintegracji. One, z kolei, nie okazują się fazą definitywną. Emancypacji obyczajowej z oświeconego wieku XVIII - ego przeciwstawił się romantyzm ze swoim kultem tradycji, szczególnie średniowiecznej, narodu i kościoła oraz miłości pojmowanej przede wszystkim duchowo<sup>77</sup>. Archer wypomina konwencjonalistom, że nie poradzą nam oni, który biegun zarysowanych opozycji mamy wybrać<sup>78</sup>. Mogliby powołać się najwyżej na swoje osobiste i, być może, przejściowe preferencje.

Otwiera się tu interesująca perspektywa do przemyślenia kolejnego wymiaru teoretycznych polemik Archer: jej sprzeciwu wobec prądów postmodernistycznych w kulturze ostatnich dziesięcioleci. Ich rzecznicy ogłaszali, że kategorie zgłaszające roszczenia do powszechnego obowiązywania - włącznie, jeśli nie na czele z prawdą - ograniczają ludzką wolność. W skrajnych wypadkach, prowadzą do represji, dyskryminacji, wykluczenia czy wręcz terroru<sup>79</sup>. Archer tymczasem wskazuje, że postmoderniści, oddziałując na ludzkie postawy, nie przynieśli rozszerzenia zakresu wolności, które obiecywali. Przeciwnie upowszechnili nastawienie „rozpieszczonego paniczyka”, które już przed stuleciem demaskował Ortega y Gasset w „Buncie mas”<sup>80</sup>. Zdając się na swoje przypadkowe i doraźne zachcianki, nie jesteśmy wolni. Sądząc, że wszystko zależy od naszych życzeń, poddajemy się perswazji typu reklamowego.

Badając jej konstrukcje teoretyczne, dostrzega się w nich szereg korespondencji z - wyrażonymi w odmiennym języku - poglądami Arendt. Dla obydwu badaczek, centralna okazuje się problematyka samoświadomości. Nie klóci się ona za sprawczością, lecz wzajemnie z nią uzupełnia. Arendt podkreślała, że - jak można to wyrazić, parafrazując Kanta - sprawczość bez samoświadomości jest ślepa, zaś ta ostatnia bez tamtej - pusta<sup>81</sup>. Działanie musi być nieproduktywne, jeśli nie towarzyszy mu refleksja nad jego warunkami i celami. Rów-

<sup>76</sup> Por. M. S. Archer, „Człowieczeństwo. Problem sprawstwa”, op.cit., s. 7.

<sup>77</sup> Por. N. Elias, *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, PIW, Warszawa 1980, przeł. Tadeusz Zbłudowski, s. 367 - 368.

<sup>78</sup> Por. M.S. Archer, „Człowieczeństwo. Problem sprawstwa”, op.cit., s. 8 - 9.

<sup>79</sup> Tamże, s. 27 - 29.

<sup>80</sup> J. Ortega y Gasset, „Bunt mas”, Wydawnictwo Replika, Warszawa 2016, przeł. Piotr Miklewicz, s. 137 - 152.

<sup>81</sup> Por. H. Arendt, „Życie umysłu”, op.cit., s. 92 - 97.

nocześnie myślenie o sobie bez związku z praktyką zamyka w bezproduktywnej izolacji. Dopiero samoświadomość, którą Arendt nazywała chętnie „myśleniem”, pozwala spojrzeć z dystansu na struktury - jak to określa Archer - „zmanipulowanego konsensusu”<sup>82</sup>. Dzięki takiemu spojrzeniu, jesteśmy w stanie inicjować debatę, która wykracza poza mechanizmy przymusu i propagowania stereotypów.

Co jest układem odniesienia dla samoświadomości? Archer skłonna jest tutaj - przynajmniej częściowo - rehabilitować tradycyjne pojęcie natury ludzkiej. Nie budzi jej niepokoju, że w naukach społecznych ostatnich dekad stosunkowo powszechnie uznawano wspomnianą naturę za kategorię przestarzałą i zdyskredytowaną. Wydaje się jednak, że - krytykując anachronizmy i uproszczenia w koncepcjach prawa naturalnego czy metafizycznie ujmowanego człowieczeństwa - zbyt pochopnie wyłano dziecko z kąpielą.

Rodzi się tu pytanie, jak określić naturę człowieka, jeśli nie ma ona być fałszywie zaabsolutyzowanym zapisem obserwacji z własnego otoczenia. Pomocne może okazać się tutaj arystotelesowskie pojęcie „dynamis”. Nie w pełni wierne jest tłumaczenie go - jak słusznie wskazał Heidegger - jako „potencji”, czyli tylko logicznej możliwości. „Dynamis” jest raczej zdolnością zawierającą się już w bycie któremu jest właściwa, i w którego historii stopniowo się urzeczywistnia<sup>83</sup>. Pisząc n przykład o „wyłanianiu się tożsamości”, Archer wydaje się bardzo bliska arystotelesowskiemu nurtowi w antropologii. Również z Arystotelesem i jego kontynuacjami średniowiecznymi spokrewnione jest wielowarstwowe pojmowanie natury ludzkiej. Wyrażanie się „dynamis” ma bowiem różne szczeble, które poddają się hierarchizacji. Człowiek w efekcie swoich fizycznych uwarunkowań jest zmuszony do życia zbiorowego. Przebywa on jednak, choć nie narzuca mu tego jednoznaczna zależność przyczynowa, drogę rozwojową od grup żyjących ze zbieractwa do - opartego na zorganizowanej wytwórczości - miasta - państwa.

Niemiecka filozof unika interesującego nas pojęcia. Dzieje się tak jednakże ze względów głównie politycznych. W jej reakcjach intelektualnych, natura powiązała się nierozdzielnie z podziałem na rasy wyższe i niższe, który z kolei uzasadniał praktyki kolonialne, totalitarne czy eksterminacyjne. Ta zrozumiała zależność psychologiczna nie przekłada się wszakże na logikę powiązania idei w szerszej strukturze. Natury ludzkiej bronił przecież tak wnikliwy krytyk dwudziestowiecznych totalitaryzmów, jak Erich Fromm<sup>84</sup>. Rekonstrukcja teorii Archer mogłaby wiele skorzystać na szczegółowym zbadaniu analogii między brytyjską badaczką a Frommem czy - przywoływanym przez niego w „Anatomii ludzkiej destruktywności” - psychologiem Abrahamem Maslowem<sup>85</sup>. Wymienieni są świadomi, że człowiek odznacza się tylko częściową plastycznością. Dzięki niej może podlegać oddziaływaniu wy-

<sup>82</sup> Por. M. S. Archer, „Kultura i sprawczość”, op.cit., s. 161.

<sup>83</sup> Por. T. J. Sheehan, „Heidegger interpretation of Aristotle”, Philosophy Research Archives, 1997. Por. także M. Heidegger, „Aristoteles *Metaphisik IX*, 1 - 3. *Von Wessen und Wirklichkeit der Kraft*”, Sommersemester 1931, Gesantausgabe 30, Vittorio Klostermann, 3 durchgesehene Ausgabe 2006.

<sup>84</sup> Por. E. Fromm, „Anatomia ludzkiej destruktywności”, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2021, przeł. Jan Karłowski, s. 268 - 280.

<sup>85</sup> Por. E. Fromm, „Anatomia ludzkiej destruktywności”, op.cit., s. 271. Por. także, A. Maslow, „Motywacja i osobowość”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, przeł. Józef Radzicki.

chowawczemu, które ma szansę uwolnić go od skłonności do agresji i przemocy. Równocześnie jednak występuje u nich zbiór względnie stałych potrzeb, które dają się nawet uporządkować hierarchicznie. Podstawą będą tutaj potrzeby wynikające z fizjologii ludzkiego organizmu. Przykładowo, do grzebania zwłok skłania niebezpieczeństwo chorób czy epidemii, które mogłyby z nich pochodzić. Tańce i obrzędy, które towarzyszyły pogrzebom we wszystkich właściwie znanych kulturach, wskazują już na zdolność ludzi do osiągnięcia wyższych szczebli rozwojowych. Ciekawe że Arendt, mimo swego urazu do naturalistycznych doktryn rasowych, skierowała się na tropy zbliżone do ostatnio naskwicowanych. Ludziom według niej miały być wspólne - nazwane tak za Heideggerem - „egzystencjalna”. Należały do nich znajdowanie się we wspólnym świecie, wytwarzanie jego bazy materialnej przez narzędzia, komunikowanie się za pośrednictwem znaków czy utrwalanie śladów swojej aktywności<sup>86</sup>.

W jednym punkcie, Archer wyróżnia się zdecydowaną przewagą nad Arendt. Kluczowe znaczenie w jej teorii ma bowiem koncepcja „artefaktów”. Rzeczy, które kreujemy narzędziami technicznymi - zaznacza Archer - nie są obojętne w stosunku do naszej natury, ale ja współtworzą<sup>87</sup>. Arendt natomiast żyła w czasie skokowej ewolucji techniki, która w zaskakująco nikłym stopniu odzwierciedliła się jednak w jej dziele. U Arendt niezmiennie przeciwstawiają się sobie gra partykularnych interesów w „sferze społecznej” oraz wyniesiona ponad nią „sfera publiczna”<sup>88</sup>. Archer, w przeciwieństwie do niej, pamięta że nowy typ „artefaktów” wyznacza nadejście nieznannej dotychczas epoki w kulturze. Wspólny obydwu intelektualistkom wydaje się natomiast błąd polegający na niedostatecznym braniu pod uwagę zła w naturze ludzkiej. Arendt, mimo że przez całe życie studiowała Kanta, nie wyciągnęła dalej idących wniosków z odkrycia przez myśliciela z Królewca „zła radykalnego”. Wskutek tego totalitaryzm okazał się u niej funkcją okoliczności historycznych, które z punktu widzenia filozoficznego można uznać za przypadkowe (kryzysu formuły państwa nowoczesnego, popularyzacji „myślenia w kategoriach rasy” itd.). Archer przywraca rozwijającej się aktualnie socjologii kategorię „wartości”, które mają być czymś więcej niż indywidualnymi lub grupowymi preferencjami<sup>89</sup>. Czy jednak dążeniu do urzeczywistnienia wartości nie towarzyszy u ludzi równie głęboko ugruntowana skłonność do niszczenia dobra już istniejącego? Czytanie Arendt obok Archer pozwala przełożyć dyskurs autorki „Kondycji...” na język socjologiczny. I na odwrót, odnosząc drugą z wymienionych do pierwszej, zapewnia się jej teoriom podbudowę filozoficzną.

<sup>86</sup> Por. M. Heidegger, *„Bycie i czas”*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, przeł. Bogdan Baran, s. 87 - 106.

<sup>87</sup> Por. M. S. Archer, *„Człowieczeństwo. Problem sprawstwa”*, op.cit., s. 184 - 185.

<sup>88</sup> Por. H. Arendt, *„Kondycja ludzka”*, op.cit, s. 41 - 47 oraz s. 58 - 79.

<sup>89</sup> O relacjach między podmiotami działającymi, ich założeniami teoretycznymi, przekonaniemi, wpojonymi przez wychowanie wartościami oraz systemami zbiorowymi - Por. M.S. Archer, *„Kultura i sprawczość”*, op.cit. s. 342 - 351.

**Bibliografia**

- Archer M.S., „*Kultura I sprawczość. Miejsce kultury w teorii społecznej*”, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2009, przeł. Paweł Tomanek.
- Archer M.S., „*Człowieczeństwo, problem sprawstwa*”, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2013, przeł. Agata Dziuban.
- Arendt H., „*Życie umysłu*”, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2016, przeł. Hanna Buczyńska - Garewicz, Bogdan Baran, Robert Piłat.
- Arendt H., „*Kondycja ludzka*”, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2010, przeł. Anna Łogodzka.
- Arendt H., „*Między czasem minionym a przyszłym*”, Aletheia, Warszawa 2011, przeł. Mieczysław Godyń i Wojciech Madej.
- Bainville J., „*Dzieje Francji*”, Wydawnictwo Antyk, Komorów 2010.
- Barthes R., „*Mitologie*”, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008, przeł. Adam Dziadek.
- Bauman Z., „*Płynna nowoczesność*”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006, przeł. Tomasz Kunz.
- Bourdieu P., „*Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii*”, Kabyłów, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2007, przeł. Wiesław Kroker.
- D'Antonio M., „*Donald Trump. W pogoni za sukcesem*”, Wydawnictwo Bukowy Las, Wrocław 2016, przeł. Maciej Studencki.
- Eisenstadt S., „*Utopia i nowoczesność. Porównawcza analiza cywilizacji*”, Oficyna Naukowa Warszawa 2009, przełożył Adam Ostolski.
- Elias N., „*Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*”, PIW, Warszawa 1980, przeł. Tadeusz Zbłudowski.
- Fromm E., „*Anatomia ludzkiej destruktywności*”, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2016, przeł. Jan Karłowski.
- Heidegger M., „*Bycie i czas*”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, przeł. Bogdan Baran.
- Heidegger M., „*Aristoteles Metaphisik IX, 1 - 3. Von Wessen und Wirklichkeit der Kraft*”, Sommersemester 1931, Gesantausgabe 30, Wittorio Klostermann, 3 durchgesehene Ausgabe 2006.
- Heidegger M., „*W drodze do języka*”, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2007, przeł. Janusz Mizera
- Huddelston T., „*Rekomendacje dla polityki integracyjnej w Polsce*” (w:) Praktyki integracji. Doświadczenia i perspektywy, Caritas Polska, Warszawa 2012
- Maslow A., „*Motywacja i osobowość*”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, przeł. Józef Radzicki.
- Nerval G. de, „*Podróż na Wschód*”, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1967, przeł. Jadwiga Dmochowska.
- Ortega y Gasset J., „*Bunt mas*”, Wydawnictwo Replika, Warszawa 2016, przeł. Piotr Miklewicz.

- Pachocka M., „*Polityka migracyjna i integracyjna Francji w okresie prezydentury Nicolasa Sarkozy'ego - zarys problemu*”, Katedra Administracji Publicznej, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.
- Poradowski M., „*Dziedzictwo rewolucji francuskiej*”, Wydawnictwo Nortom, Wrocław 2001.
- Runciman S., „*Upadek Konstantynopola 1453*”, PIW, Warszawa 1994, przeł. Antoni Dębnicki.
- Schelsky H., „*Die Arbeit tun die Anderen. Klassenkampf und Priesterherrschaft der Intellektuellen*”, Westdeutscher Verlag GmbH, Opladen 1975.
- Sheehan T.J., „*Heidegger interpretation of Aristotle*”, Philosophy Research Archives, 1997.
- Touraine A., „*Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980 - 1981*”, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010, przeł. Andrzej Kasiński.



Cezary Gembarzewski

### **Koncepcja natury ludzkiej według Hannah Arendt i Margaret Archer**

Pomimo pewnych różnic istnieją podobieństwa w koncepcjach społecznych Hannah Arendt i Margaret Archer. Ta ostatnia dostrzega problem postmodernizmu i społeczeństwa masowego. Ludzie pozbawieni tradycji stają się jednowymiarowi. Problemem jest brak wartości i relatywizm moralny. Archer poddaje krytyce także konstruktywizm społeczny. Jesteśmy częścią społeczeństwa, ale jesteśmy też autonomicznymi jednostkami. Proponuje ona realizm społeczny. Miałby on być alternatywą dla postmodernizmu. Mamy zarówno prawa, jak i obowiązki wobec społeczeństwa.

Poglądy Arendt są podobne. Nawiązuje ona w nich do ideału polis. Dla niej istotne są zarówno wolność jednostki, jak i pluralizm społeczny. Tworzymy przestrzeń publiczną i działamy wspólnie. Nie można działać i wytwarzać dóbr kultury poza społeczeństwem. Postmodernizm i konsumeryzm są zagrożeniem dla kultury wyższej. Liberalizm oznacza fałszywą wolność. Zarówno dla Arendt, jak i dla Archer kultura i społeczeństwo są nierozdzielne. Kultura jest częścią społeczeństwa. Istnieją wieczne symbole zakorzenione w naszej kulturze i religii. Stanowią one o naszym człowieczeństwie.

**Słowa kluczowe:** postmodernizm, konstruktywizm społeczny, realizm społeczny, polis.

### **The concept of human nature according to Hannah Arendt and Margaret Archer**

Despite some differences, there are similarities in the social concepts of Hannah Arendt and Margaret Archer. The latter sees the problem of postmodernism and mass society. People without tradition become one-dimensional. The problem is the lack of values and moral relativism. Archer also criticizes social constructivism. We are part of society, but we are also autonomous beings. She proposes social realism. It would be an alternative to a postmodernism. We have both rights and obligations to society.

Arendt's views are similar. In them she alludes to the ideal of polis. For her, both individual freedom and social pluralism are important. We create public space and work together. You cannot act and create cultural goods outside society. Postmodernism and consumerism are a threat to a high culture. Liberalism means a false freedom. For both Arendt and Archer, culture and society are inseparable. Culture is a part of society. There are eternal symbols rooted in our culture and religion. They are about our humanity.

**Keywords:** postmodernism, social constructivism, social realism, polis.

*Translated by Cezary Gembarzewski*



Marek Woś  
Akademia Nauk Stosowanych  
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

## POJĘCIE PODMIOTOWOŚCI I PODMIOTU W KONTEKŚCIE WYCHOWANIA AKSJONORMATYWNEGO

### Wprowadzenie

Pojęcie *podmiotowości* wiąże się z człowiekiem, który - będąc podmiotem - wyróżnia się w otaczającym go świecie m.in. różnymi rolami społecznymi, funkcjami, a może nawet przede wszystkim postawą rozumiejącą, wyjaśniającą oraz aksjonormatywną wobec czegoś lub "innego", generalnie rzecz biorąc, można za Margaret S. Archer powiedzieć, że wobec trzech *porządków świata: naturalnego, praktycznego i społecznego*. Konstruktor teoretyczny człowieka, a zwłaszcza osoby ludzkiej, zakorzeniony jest w tradycji greckiej i judeo-chrześcijańskiej oraz w prawie rzymskim. Pomimo tego, że już w starożytności Arystoteles pisał o afektach jako pewnego rodzaju doznaniach, pod wpływem których jednostka jako podmiot<sup>1</sup> dokonuje wyborów<sup>2</sup>, to jednak maksyma Kartezjusza *Myszę, więc jestem* na nowo skupiła uwagę na człowieku jako osobie myślącej<sup>3</sup>. Nawiązując do tego stwierdzenia, na marginesie można dodać, iż dla wspomnianej powyżej autorki owej refleksyjności towarzyszy komentarz emocjonalny. Kontynuując, stwierdzeniem tym filozof położył fundament pod rozumienie podmiotowości jako cechy konstytutywnej i odróżniającej jednostkę od innych bytów. Z kolei Zygmunt Bauman, opisując kondycję współczesnego człowieka w świecie ponowoczesności i w odniesieniu do globalnego *upłynnienia* struktur społecznych, zwrócił uwagę, iż podmiot w związku z koniecznością współlistnienia z wieloznacznością i brakiem usytuowania *centrum* musi wciąż na nowo konstruować swoją tożsamość. Kultura bowiem *ponowoczesności* jawi się jako *kultura w kryzysie*<sup>4</sup>, która przyczyniając się do

---

<sup>1</sup> U Arystotelesa w *Metafizyce* po raz pierwszy pojawia się pojęcie podmiotu *hypokeimenon*, który odnosił się nie tylko do człowieka, ale do całego wszechświata, do tego co stanowi podstawę wszelkich określeń, w: Por. Arystoteles, *Metafizyka*, oprac. M.A. Krąpiec i A. Maryniarczyk, na podstawie tłum. T. Żeleźnika, red. A. Maryniarczyk, Wydaw. RW KUL, Lublin 1996, s. 326.

<sup>2</sup> Por. Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, tłum. H. Podbielski, WN PWN, Warszawa 1988, 1378a.

<sup>3</sup> Por. Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, przeł. T. Żeleński (Boy), PIW, Warszawa 1980, s. 50.

<sup>4</sup> Por. Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydaw. Sic!, Warszawa 2000, s. 186.

aksjologicznego rozproszenia *wszystko staje się dobre, nic nie jest złe, nie ma żadnych wartości, i wszyscy są zadowoleni*<sup>5</sup>. Dlatego też w jego rozumieniu staje się ona dynamicznym i nomadycznym konstruktem<sup>6</sup>. W związku z tym ponowoczesny człowiek oczekuje tego co jest niemożliwe: *wolności wolnej od ryzyka*<sup>7</sup>, stając się *mutantem ponowoczesnej ewolucji* albo też *brakiem produkcyjnym zalegającym fabryczne place* w społeczności wytwarzającej turystów<sup>8</sup>.

Przenosząc pojęcie *podmiotowości* na grunt wychowania, można powiedzieć, że jest ona celem, do którego podąża wychowawca i placówka edukacyjno-wychowawcza wraz z wychowankiem, jednocześnie wspierając rodzinę w zakresie wychowania młodocianej jednostki, która jest prowadzona do integralnego rozwoju oraz wzięcia odpowiedzialności (w zakresie sprawstwa) za swoje życie. W nawiązaniu do tego założenia wychowawca uswiadamia wychowankowi ów cel, aby w późniejszym okresie młody człowiek miał wpływ na otaczającą go rzeczywistość oraz buduje w nim funkcjonalne poczucie podmiotowości ukierunkowane na podmiotowość finalną, która uzewnętrznia się w refleksyjnym, racjonalnym i dobrowolnym sprawstwie na rzecz dobra społecznego, prowadzącym także do realizacji własnych celów. Takie działanie człowieka wpisuje się w rozumienie podmiotowości oddziaływujące na środowisko zewnętrzne. Przy okazji należy podkreślić, iż owa podmiotowość ma źródło w osobowości<sup>9</sup> wychowanka, który w trakcie oddziaływań wychowawczych zachowuje prawo do odrębności wobec innych. Patrząc zatem na całokształt działań wychowawczych powyższa myśl wpisuje się w podejście morfogenetyczne M. S. Archer, w którym tłumaczy, w jaki sposób warunkowanie strukturalne determinuje społeczną interakcję zmierzającą do strukturalnego przepracowania. Podejście to obrazuje schemat: *warunkowanie strukturalne - społeczna interakcja - strukturalne przepracowanie*<sup>10</sup>.

Uwzględniając to co dotychczas zostało powiedziane można rzec, iż w procesie wychowania dochodzi do sytuacji dwupodmiotowości wyznaczonej przez sytuację wychowawczą, gdyż podmiotowość wychowawcy spotyka się podczas oddziaływań wychowawczych z podmiotowością wychowanka, tj. z jego odrębną osobowością, samoświadomością, doświadczeniami i zdolnościami. Jest ono działalnością celową i świadomą. Uczestniczą w nim jednostki zwrócone ku sobie i wzajemnie od siebie zależne. Pomiędzy nimi występuje społeczna interakcja, ponieważ istnienie społeczeństwa uzależnione jest od ludzkich często korekcyjnych działań, w oparciu o bieżące struktury. Choć są zmienne, ponieważ są procesem, to jednak w danym czasie przyjmują formę uzależnioną od ludzkich działań, w oparciu o ich wcześniejsze poczynania.

<sup>5</sup> Por. Tamże, s. 165.

<sup>6</sup> Por. Tamże, s. 51.

<sup>7</sup> Por. Tamże, s. 337.

<sup>8</sup> Por. Tamże, s. 61.

<sup>9</sup> M. S. Archer osobowość traktuje także jako tożsamość, tj. indywidualną hierarchię trosk zasadniczych związanych z trzema porządkami świata, na podstawie której człowiek refleksyjnie i pod wpływem komentarzy emocjonalnych tworzy projekty, wyznacza trajektorię życia i ustanawia modus vivendi. W tym kontekście istotnym wydaje się być również to, iż odróżnia ona tożsamość, tożsamość społeczną i osobowość, w: Zob. M. S. Archer, *Morfogeneza - ramy wyjaśniające realizmu*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 10(2015)1.

<sup>10</sup> Por. D. Leonarska, *Wprowadzenie do twórczości profesor Margaret S. Archer*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 10(2015)1, s. 12.

Oddziaływanie wychowawcze w warunkach instytucjonalnych, które z zasady jest procesem opartym na programie wychowawczym danej placówki edukacyjno-wychowawczej, dzięki wyznaczonym celom do zrealizowania przez ucznia zakłada, że w jego trakcie zacznie on przejmować odpowiedzialność za swoje życie. Podejmie on również właściwe/stosowne działania w celu nawiązania relacji z innymi, by odpowiadać/ręczyć nie tylko za siebie, ale także za rozwój innych, w tym także środowiska naturalnego, praktycznego i społecznego, jak wyżej wspomniano za M. S. Archer. Choć w wychowaniu zakłada się prawo wychowanka do jego integralnego rozwoju, a także do wyboru wartości, to jednak program wychowawczy wskazuje mu do zasymilowania te wartości, które społeczeństwo uważa za najważniejsze. Dlatego też podczas tego procesu uważa się, że podmiotowość wychowanka oparta na jego sprawstwie powinna uwzględniać jego gotowość do realizowania wskazanych wartości. W związku z tym podczas procesu wychowania dochodzi do oceniania wychowanka pod koniec roku szkolnego, który ma taką możliwość zapisaną w dokumentach szkolnych, oprócz wychowawcy i nauczycieli. Wówczas bowiem samodzielnie ocenia siebie i innych, dokonując refleksji nad swoimi działaniami oraz sprawstwem pozostałych uczniów, w celu poniesienia ewentualnych konsekwencji własnych działań. Wynika to z prawa oświatowego, gdyż w trakcie całego roku szkolnego wychowanek dokonywał częstokroć samodzielnych wyborów zadań w oparciu o program wychowawczy, współdecydował niekiedy w ważnych dla niego sprawach, by w ten sposób poprzez partycypację w decyzjach dochodził do coraz większej odpowiedzialności. Jest to jedno z zadań wychowawcy, który w swoich działaniach powinien wziąć pod uwagę kształtowanie w wychowanku wewnętrznej autonomii, refleksyjności, tzn. świadomości ponoszenia konsekwencji za podjęte wybory i działania, tzn. za sprawstwo. W nawiązaniu do tego stwierdzenia warto podkreślić, iż zgłębiając kwestię oddziaływania wychowawczego w placówce edukacyjno-wychowawczej, należy pamiętać, iż porządkowi społecznemu w odróżnieniu od jego uczestników brakuje samoświadomości<sup>11</sup>.

## 1. Podmiotowość i podmiot

W literaturze socjologicznej pojęcie *podmiotowość* wiąże się ściśle ze sprawstwem, a to z kolei, ze zmianami społecznymi<sup>12</sup>. Ujmuje ono dynamikę indywidualną i zbiorową, a także, potencję zmiany, m.in. zdolność społeczeństwa do samoprzekształcania się od bieguny społeczeństwa pasywnego do bieguny społeczeństwa aktywnego, jako procesu ciągłej obustronnej interakcji<sup>13</sup>. Dlatego też należy pamiętać, iż przypisując działanie zarówno jednostkom jak i zbiorowościom, nie wolno pominąć oddziaływania struktur. A zatem ogólna koncepcja podmiotowości zakłada samoświadomość istnienia jednostki oraz sprawczość

<sup>11</sup> Por. M. Archer, *Jak porządek społeczny wpływa na ludzkie sprawstwo? Refleksyjność jako mechanizm pośredniczący między strukturą a sprawstwem*, tłum. T. Skoczylas, w: *Sprawstwo. Teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*, (red.) A. Mrozowicki, O. Nowaczyk, I. Szlachcicowa, Nomos, Kraków 2013, s. 19.

<sup>12</sup> Por. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydaw. Znak, Kraków 2012, s. 552.

<sup>13</sup> Więcej na temat procesu obustronnej interakcji pomiędzy tym co potencjalnie możliwe a tym co aktualnie zrealizowane, w: Por. Tamże, s. 589-594.

względem siebie (samodoskonalenie), innych osób (działanie), a także wpływ struktury (w przypadku ucznia - programu wychowawczego i oddziaływań wychowawczych). Znaczy to, że wychowanek posiada zdolność zobaczenia siebie jako sprawcy swoich działań oraz niezależnie od czynników zewnętrznych jest w stanie zmotywować siebie do zgodnego ze swoimi motywacjami działań, dążąc do określonego celu. W ten sposób on sam staje się przyczyną swoich działań. Skoro jest sprawcą swoich, to jako podmiot może być dynamiczny i statyczny, tzn. może dążyć do rozwoju podmiotowości lub w ogóle jej nie rozwijać. Kieruje się on swoją refleksyjnością i emocjonalnością, ale także świadomym porządkowaniem trosk i własnymi w tej mierze preferencjami.

*Podmiotowość*<sup>14</sup> wychowanka powiązana jest ze źródłem pojęcia *podmiotu* i ma uźródłowienie w procesie wychowawczym, tzn. w doborze treści, metod i technik, środków i form pracy. Ma to związek z refleksyjnością podmiotu, ponieważ jest to warunek zaistnienia podmiotowości scalonej ze sprawstwem. Ponadto, w literaturze socjologicznej można spotkać się z ujęciem refleksyjności, która jest właściwością społeczeństw współczesnych<sup>15</sup>.

Wychowawca akceptując wychowanka jako podmiot, winien w trakcie procesu wychowawczego podchodzić do niego indywidualnie, motywując go odpowiednio do działania. Dzięki takiemu podejściu uczeń nabywa odpowiedzialności za podejmowane decyzje, m.in. za realizowane cele zawarte w programie wychowawczym szkoły. Wychowanie, dzięki uświadomieniu wychowankowi odpowiedzialności za podejmowane przez niego działania, zmierza do samoformacji, a przez to do integralnego rozwoju ucznia, osadzając się w jego wnętrzu, tzn. w samoświadomości/jażni. W ten sposób doświadcza on podmiotowości drugiej jednostki (wychowawcy) poprzez jej sprawstwo, które wynika również z jej samoświadomości, poczucia odrębności, dobrowolnych i odpowiedzialnych decyzji za realizację określonego celu.

Nawiązując zatem do interakcji, podmiot (uczeń) realizuje się w działaniu, gdyż jak wskazuje Piotr Sztompka od jednostki będzie zależało to, czy będzie ona chciała działać: *być podmiotem to chcieć działać i móc działać*<sup>16</sup>. A zatem podmiot realizuje się wówczas kiedy chce i może działać, a to z kolei wskazuje na to, iż za sprawą refleksyjności podczas działania ma on w sobie potencjał do wzięcia odpowiedzialności za skutki podjętych czynności<sup>17</sup>. Jednakże zdaniem Krzysztofa Wieleckiego, pomimo tego, iż od działającej jednostki oczekuje się zaangażowania, tj. wyboru i woli, które w praktyce życia są nierozłączne, to jednak jest to niewystarczające. Bowiem podczas działania jednostki może wystąpić instrumentalne zaangażowanie woli wówczas, kiedy podąża ona za dobrem ze względu na dostrzeżone korzyści instrumentalne. W ten sposób uaktywniona motywacja nie zawsze umożliwi rozwój podmiotowości, w odróżnieniu od sytuacji, kiedy człowiek sam zdając sobie sprawę, że jest podmiotem, zaprzęga niejako w działanie swoją wolę w kierunku rozwoju indywidualnych podmiotowych właściwości. Przy okazji słusznym wydaje się również jego spostrzeżenie,

<sup>14</sup> W literaturze socjologicznej można spotkać się z bliskoznacznymi terminami pojęcia *podmiotowość*, na przykład: sprawczość, samoświadomość, tożsamość, jaźń, autonomia oraz indywidualność.

<sup>15</sup> Za pierwszym stwierdzeniem opowiada się m.in. P. Sztompka, A. Giddens, S. Lash, U. Beck oraz za drugim opowiada się M.S. Archer, R. Bhaskar, K. Wielecki.

<sup>16</sup> P. Sztompka, *Podmiotowość społeczeństwa*, „Zdanie” 6 (1988), s. 5.

<sup>17</sup> Por. Tamże, s. 13.

iz w takim przypadku podmiotowość jawi się jako wartość, będąc kwestią nie tylko bogatego w różnorodne następstwa wyboru człowieka, ale także stylu życia i tożsamości. Poza tym podkreśla on, że rozważana *podmiotowość* w teoriach - przynajmniej uwzględnianych przez niego autorów - jawi się jako wartość, gdyż jest ona kwestią wyboru jednostki bogatej w wielostronne implikacje i to nie tylko wyboru wartości, ale także stylu życia oraz tożsamości. Dlatego też obok swoistości podmiot musi odróżniać się od innych podmiotów odrębnością i stałością, budując swoją tożsamość w oparciu o autentyczność, kim się jest<sup>18</sup>. Na dodatek, pojmowanie siebie przez jednostkę, dokonujące się równoległe ze sposobem nie tylko percyipowania innych, ale także świata społecznego<sup>19</sup>.

Wspomniana tożsamość jednostki wydaje się o tyle istotna, gdyż jak wspomina Irena Machaj, jest ona konstruowana na podstawie klasyfikacji jej otoczenia społeczno-kulturowego oraz pojmowania jej w pojęciach wzorów wyznaczonych przez społeczeństwo. W ten sposób, jej zdaniem, w oparciu o kryterium podobieństwa i odmienności oraz przynależności i nieprzynależności jednostka stawiając granicę pomiędzy *my* i *oni*, wpisuje się nie tylko w podmiotowo skomponowaną wizję struktury, ale także w kulturowy pejzaż społeczeństwa<sup>20</sup>. W oparciu o te założenia wyodrębnia ona tożsamość osobistą jako strukturę poznawczą rządzącą się procesami wyodrębniania i społeczną, dla której ważne są procesy upodobniania<sup>21</sup>.

Wydaje się to być spójne z myślą M. S. Archer, która w opozycji do stałych połączeń zdarzeń postulowanych przez Davida Hume'a jest przekonana co do tego, iż podmioty podobnie usytuowane mogą debatować o czymś zarówno wewnątrznie, jak i zewnątrznie, na temat właściwego przebiegu działania, jednakże ostatecznie mogą one dojść do innych wniosków. Podmiotowość według niej, jest do nich niejako przypisana. Wiąże się ona ze zdolnością jednostek do refleksji nad okolicznościami, w których muszą one zadecydować o czymś, np. co mają z tym lub z tamtym zrobić, ponieważ są one bezpośrednio zaangażowane w dane okoliczności. Na podstawie tego wolno powiedzieć, iż refleksyjność jest zdolnością, normalnych ludzi, postrzegania siebie samych w relacji, w której się znaleźli, do społecznych kontekstów oraz odwrotnie, ponieważ umożliwia ona projektowanie i określanie swoich reakcji na ustrukturyzowane okoliczności. Jak również wpływania podmiotu na struktury, które może jednostka modyfikować (morfogeneza) albo też podtrzymywać (morfostaza)<sup>22</sup>. To spostrzeżenie wydaje się być o tyle istotne, że refleksyjność umożliwia podmiotowi podczas jego działania projektowanie, później zaś w konsekwencji do tego, określenie reakcji podmiotu na ustrukturalizowane okoliczności, w których ów podmiot uczestniczył. Z tego zaś wynika, iż od refleksyjnej aktywności podmiotów zależy oddziaływanie każdej emergentnej własności społecznej, dlatego też rezultaty ich sprawczości różnią się od

<sup>18</sup> Por. K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Centrum Europejskie UW, Warszawa 2003, s. 304-306.

<sup>19</sup> Por. I. Machaj, *Walory poznawcze kategorii tożsamości społecznej jednostki*, „Człowiek i Społeczeństwo” 44(2017), s. 29.

<sup>20</sup> Por. I. Machaj, *Społeczno-kulturowe konteksty tożsamości mieszkańców wschodniego i zachodniego pogranicza Polski*, WN Scholar, Warszawa 2005, s. 23.

<sup>21</sup> Por. Tamże, s. 44-64.

<sup>22</sup> Por. M.S. Archer, *Morfogeneza...*, dz. cyt.

siebie w zależności od kreatywnego działania podmiotów. W odniesieniu do wychowanków ma to swoje przełożenie wówczas, kiedy obmyślają oni nowe reakcje na zastaną sytuację niezależnie od tego, czy sytuacja pojawiała się już wiele razy wcześniej. Tym samym ostateczny wynik działania podmiotów zależy jest od ich osobistych trosk i stopnia zaangażowania w działanie, ale także od kosztów, które muszą oni wliczyć w zrealizowanie celów zastanych, biorąc pod uwagę przeszkody i utrudnienia związane ze strukturami. To one bowiem ograniczają podmiot lub też motywują go do sprawstwa<sup>23</sup>.

Wartym podkreślenia jest jeszcze to, iż Krzysztof Wielecki poszukując dalszego zrozumienia jednostki jako podmiotu, doszedł do przekonania, iż człowiek jako podmiot refleksyjny gromadzi w wyniku rozumienia, przeżywania i interpretacji zespół pewnych przekonań. Jest on bardziej lub też mniej uświadomiony przez niego, pełny i realistyczny oraz koherentny. Z kolei przekonania, które tworzą w jednostce wyobrażenia odnoszą się do teoretycznej albo faktycznej kategorii ładu świata. Takie przemyślenia doprowadziły go do zasygnalizowania, iż owe wyobrażenia mające swoje zakotwiczenie w kategorii ładu społecznego tworzą *horyzont odniesienia* jawiący się jako *odległa linia*, która jest, jak można to inaczej nazwać, azymutem dla jednostki, określającym jej indywidualną i zbiorową pozycję wobec tego co ją otacza, z czym ma ona styczność: świata, ludzi, społeczności i kultur. Wydaje się to na tyle istotne w omawianym kontekście, iż ów *horyzont odniesienia* może stanowić swego rodzaju strukturę (zgodnie z jego myślą - przestrzeń intelektualną), w której jednostka umieszcza siebie oraz inne jednostki, jak również swoje i innych wartości oraz poglądy. Dzięki przyjęciu owego *horyzontu odniesienia* jednostka krystalizuje swoją tożsamość. W szerszej perspektywie jednostki tworzące zbiorowe *horyzonty odniesienia* budują niejako szerszą strukturę poprzez wytwarzanie sensów i znaczeń, symboli i wartości, idei, tzn. tworzą one wytwory kultury<sup>24</sup>. Ważnym w omawianej kwestii wydaje się być dopowiedzenie autora, iż horyzonty odniesienia nie są całkiem fikcyjne, gdyż odnosząc je do jednostki lub jednostek, choć ujmują one subiektywnie i w pewnym przybliżeniu wiernie realną rzeczywistość to jednak przedstawiają one *subiektywnie rozumianą ontyczność świata*<sup>25</sup>.

W tym miejscu nie można pominąć zdania Waldemara Urbanika, który uważa, iż w koncepcie *podmiotowości* pomija się wymiar aksjologiczny, co w konsekwencji utrudnia stosowalność pojęcia *podmiotowości* gdyby stosować ją jako narzędzie objaśniania świata, a także zakłóca dokonywanie klasyfikacji zróżnicowanych poziomów oraz rodzajów podmiotowości, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym. Jego zdaniem, pominięcie pierwiastka aksjologicznego w działaniu jednostki zmieniającej struktury społeczne, czyni świat zdehumanizowanym, a nawet bardziej spatologizowanym i dysfunkcyj-

<sup>23</sup> Por. M.S. Archer, *Jak porządek społeczny...*, dz. cyt., s. 21-23.

<sup>24</sup> Por. K. Wielecki, *Nadzieja, troska i horyzont odniesienia - przyczynek do konceptu podmiotowości*, „Świat i Słowo” 26(2016)1, s. 94.

<sup>25</sup> Por. K. Wielecki, *Socjologia na rozstaju dróg. Znaczenie teorii Margaret S. Archer*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 10(2015)1, s. 55.



nalnym. Dlatego też proponuje on przyjęcie pierwiastka wartościującego, który zaproponował K. Wielecki jako *funkcjonalność społeczna* w odniesieniu do określenia skutków społecznych niższego lub wyższego jej poziomu<sup>26</sup>.

Wydaje się, iż ta krótka retrospekcja po wybranych koncepcjach *podmiotowości* nie byłaby kompletna, gdyby pominąć istotne stanowisko M. S. Archer. Zgodnie z jej koncepcją *podmiotowości* podmioty zajmujące nieplanowaną pozycję społeczną działają zawsze razem, dlatego też *sprawstwo* występuje u niej zawsze w liczbie mnogiej. Jednostki są bowiem zbiorowościami, które dzielą te same szanse życiowe. Każda z nich zatem, jak wynika to z definicji *sprawstwa* jako właściwości zbiorowości jest podmiotem działania, zajmując nierówną mimowolną pozycję w dystrybucji zasobów w danym społeczeństwie. Stąd też, poprzez takie usytuowanie podmiotów przeżywających wspólnie określone wydarzenie, podzielają one wady i zalety z nimi związane. To z kolei prowadzi także do sytuacji, gdy podmioty zostają niejako wplątane w sieć strukturalnych i kulturowych relacji w społeczeństwie, poprzez historycznie określone i kontyngentne pozycje w społeczeństwie. Dzięki nierównemu usytuowaniu podmiotów w społeczeństwie, tzn. relacji pomiędzy tymi, którzy posiadają władzę a jej nieposiadającymi, koncepcja *sprawstwa* jako projektu staje się możliwa, w perspektywie zbiorowej modyfikacji warunków działania odnośnie jego form i granic oraz jego składowych<sup>27</sup>.

## 2. Edukacja aksjologiczna

Edukacja aksjologiczna, wraz ze wzrostem zainteresowania się problematyką wartości na przełomie XX i XXI wieku, wyrosła z potrzeby współczesności, ponieważ u jej podstaw możemy dostrzec zjawisko kryzysu wartości i kultury oraz samego człowieka. Poniekąd było i jest to związane z tym, iż w chwilach kiedy człowiek przeżywa jakiegokolwiek trudności wywołujące u niego kryzys egzystencji, stara się uporządkować dotychczasowe doświadczenia<sup>28</sup>. Nawiązując do podmiotowości i podmiotu oraz do sfery aksjologicznej można byłoby powiedzieć, iż pojęcie podmiotu związane jest nie tylko z refleksyjnością, ale także ze zdolnością rozpoznawania wartości podczas *sprawstwa*, tzn. oddziaływania na świat i utrwalania w nim zastanej rzeczywistości lub też dokonywania w nim z zasady przemyślanych zmian.

Tak więc na początku tego rozważania należy przyjąć, iż u podstaw wychowania znajduje się sfera aksjologiczna, która podczas procesu formacji zmierza do ukształtowania w wychowanku pożądaných społecznie kompetencji, cech i postaw wobec wartości. Tym samym prowadzi ono młodego człowieka do przekraczania w pewnym stopniu granic, często dla dobra siebie jak i społeczeństwa. Choć współczesna kultura zdaniem Katarzyny Olbrycht zdominowana jest myśleniem w duchu pragmatyzmu i postmodernizmu, odrzucając status wartości lub też negując sens posługiwania się pojęciem wartości i uznając je w duchu

<sup>26</sup> Por. W. Urbanik, *Strategie dostosowawcze bezrobotnych w okresie zmiany systemowej w Polsce. Studia nad zbiorowością bezrobotnych Szczecinka 1993-2016*, Pedagogium Wydaw. OR TWP, Szczecin 2018, s. 140-142.

<sup>27</sup> Por. R. Carter, *Sprawstwo a to, co pozaludzkie*, tłum. P. Rogala, w: *Sprawstwo. Teorie...*, dz. cyt., s. 40.

<sup>28</sup> Więcej w: Por. G. Żuk, *Edukacja aksjologiczna. Zarys problematyki*, Wydaw. UMC, Lublin 2016.

wolności za zagrożenie samo w sobie dla wolności wychowanka, dochodzi się do pewnej sprzeczności w uczeniu, na przykład respektowania praw człowieka.

W duchu tradycji greckiej, na której opiera się cywilizacja europejska wychowanie ukierunkowane było od samego początku nie tylko na zdobywanie wiedzy, ale także sprawności i postaw w oparciu o określone wartości pożądane w doskonaleniu szeroko rozumianego człowieczeństwa. Tak więc problemy i trudności związane z wychowaniem dotyczą głównie źródeł i wyboru, porządkowania oraz wewnętrznej spójności przyjmowanych wartości, ponieważ wychowanie do nich zmierza<sup>29</sup>. Dlatego też wychowanie ku wartościom wyraża się w poznawaniu wartości, akceptowaniu ich i wartościowaniu, jak również w przeżywaniu wartości i klaryfikacji oraz urzeczywistnianiu ich w aspekcie zarówno indywidualnym, jak i społecznym<sup>30</sup>. Tak więc własności kulturowe, do których należą wartości oraz własności strukturalne w odniesieniu do placówki oświatowej i programu wychowawczego zaproponowanego przez tę instytucję, kształtują sytuacje społeczne, z którymi mierzą się wychowankowie<sup>31</sup>. Wartości cenione w społeczeństwie zakorzenione są w jego normach społecznych, tym samym są one przekazywane kolejnym pokoleniom, z uwzględnieniem refleksyjności młodocianych jednostek.

Na potrzeby tego rozważania proponuje się, aby pod pojęciem *wartości* za Florianem Znanieckim rozumieć przedmioty myślenia oraz doświadczalne dane, jako najogólniejszą kategorię opisu świata, jednakże różną od rzeczy. Nie są one bowiem cechami, które jednostka odkrywa w obiektach, ale które ona nadaje obiektom, a ich pozytywna lub negatywna ocena dokonuje się ze względu na działanie i użycie tego obiektu, na przykład dla jakiegoś aktywnego zamiaru. W związku z tym badanie wartości, zarówno od strony pozytywnej, jak i negatywnej, może odbywać się tylko na gruncie konstruktywnego sprawstwa jednostki (jednostek lub też grup społecznych). Dlatego też, w odróżnieniu od rzeczy, posiadają one własną treść oraz znaczenie<sup>32</sup>. Są one obiektywnymi czynnikami warunkującymi, które przekazywane są wychowankom poprzez kształtowanie sytuacji, w których oni wzrastają, z którymi muszą się mierzyć. Zaproponowane wartości (czynniki) czasem obiektywnie oddziałują na życie wychowanków jako ograniczenia lub możliwości, lub też jako czynniki obiektywnych interesów pomiędzy różnymi grupami zaangażowanymi w wychowanie lub transformację warunków społecznych<sup>33</sup>.

Wartości ujęte w programie wychowawczym szkoły i zaproponowane wychowankowi przez placówkę edukacyjno-wychowawczą prowadzą do celu poprzez kilka etapów. Najpierw poprzez odkrywanie ich przez wychowanka przy pomocy nauczyciela, później poprzez etap przeżywania ich w trakcie realizacji, a następnie dochodzi do ich interioryzacji i internalizacji przez młodocianą jednostkę<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> Por. K. Olbrycht, *Wychowanie do wartości - w centrum aksjologicznych dylematów współczesnej edukacji*, „Paedagogia Christiana” 29(2012)1, s. 90-91.

<sup>30</sup> Por. K. Chałas, *Edukacja aksjologiczna i wychowanie ku wartościom podstawą budowania szkoły jako wspólnoty życia, pracy i służby*, „Prima Educatione” (2018)2, s. 12.

<sup>31</sup> Por. M. Archer, *Jak porządek społeczny...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>32</sup> Por. E. Hałas, *Znaczenia i wartości społeczne o socjologii Floriana Znanieckiego*, Red. Wydaw. KUL, Lublin 1991, s. 14-16.

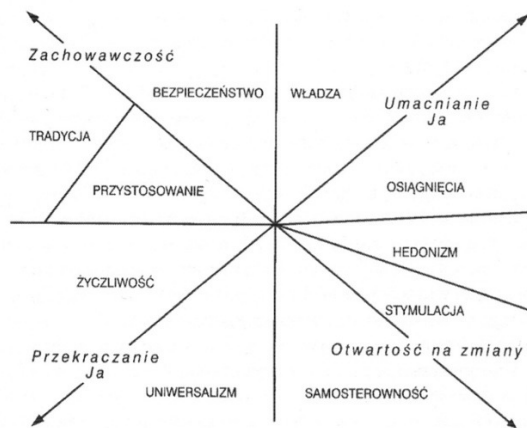
<sup>33</sup> Por. M. Archer, *Jak porządek społeczny...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>34</sup> Por. K. Olbrycht, *Wychowanie do...*, dz. cyt., s. 97.

Zastanawiając się nad sferą aksjologiczną w kontekście wychowania, warto wspomnieć, iż wartości mają moc *wołania ku sobie*, stając się bodźcem do aktywizacji przebiegu relacji między podmiotami edukacji. Mają one również moc przyciągania i otwierania jednostki na przeżywaną rzeczywistość, z jednej strony zobowiązując, a z drugiej motywując do aktywności, ukierunkowując ją między innymi na wymiar społeczno-moralny i religijny, kulturotwórczy i poznawczy. Stają się one także bodźcem w procesie autotransformacji i transformacji oraz ukierunkowania i podejmowania decyzji<sup>35</sup>. W tym miejscu istotne wydaje się, iż podczas wychowania w kulturach kolektywistycznych traktują one relację podmiotu do otoczenia jako *kolektyw*, dlatego też nie ma w nich miejsca na opozycje pomiędzy podmiotowością a edukacją. W przypadku kultury indywidualistycznej, która podkreśla podmiot jako *ja niezależne* od środowiska występuje, w tym przypadku, nieuchronny konflikt pomiędzy podmiotowością a edukacją<sup>36</sup>.

Od samego początku wartości były umiejscawiane w przeżyciach ludzkich lub - jak niektórzy uważają - w relacjach, które zachodzą pomiędzy osobą i rzeczami (podmiot-przedmiot). Zazwyczaj odniesienie do wartości kojarzy się jednostce z poczuciem dobra, zaś jego przeciwstawienie ze złem. Dlatego też człowiek próbuje znaleźć swoje miejsce w społeczeństwie w oparciu o nie, poprzez przyjęcie tych, które są cenne dla zbiorowości i odrzucenie tych, które ona neguje. Jako podsumowanie powyższych rozważań warto przybliżyć ich typologizację i wymiary.

### Wykres 1. Struktura typów i wymiarów wartości



Źródło: S. H. Schwartz, *Wartości*, w: *Psychologia społeczna*, (red.) A. S. R. Manstead, M. Hewstone i in., Warszawa 2001, s. 702, za: G. Żuk, *Edukacja...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>35</sup> Więcej na ten temat także co do edukacji aksjologicznej, w: Por. K. Chałas, *Edukacja aksjologiczna...*, dz. cyt., s. 13-14.

<sup>36</sup> Por. A. Salamucha, *O pojęciu podmiotowości inaczej*, „Paedagogia Christiana” 47(2021)1, s. 242.

Główna teza twórcy pierwotnej teorii struktury typów i wymiarów wartości, S. H. Schwartz, opierała się na dwóch cechach struktury wartości, tj. na kontinuum i kołowości. Istotą jej było to, iż kontinuum wartości zbudowane zostało na bryle matematycznej na kształt koła i w związku z tym zostały one usytuowane przeciwległe. Oznacza to, że są one ze sobą sprzeczne, dlatego też nie mogą być jednocześnie realizowane albo też ich realizacja jest dość mocno utrudniona. S. H. Schwartz w zaproponowanym modelu dokonał odróżnienia wartości na te, które *tkwią* w przedmiotach i osobach jako wartości przedmiotowe oraz ogólne przekonania jako wartości podmiotowe. Warto jeszcze dodać, iż wraz z Wolfgangiem Bilsky uważają oni, że każdy człowiek staje przed trzema rodzajami uniwersalnych wyzwań, których wartości są poznawczymi reprezentacjami konieczności: zaspokojenia biologicznych potrzeb organizmu i harmonizowania interakcji społecznych, a także spełniania wymagań stawianych jednostkom przez instytucje i grupy społeczne. Jednakże po wielu przemyśleniach S. H. Schwartz zmodyfikował powyższy model, wyodrębniając w kolejnym dziesięciu wartości w miejsce dziesięciu, zastrzegając przy tym, iż w ramach struktury istnieje jeszcze możliwość dopisania następnych. Wydaje się, iż opis człowieka w zaproponowanych kategoriach wartości prezentuje go jako jednostkę zdolną do refleksji, także w zakresie edukacji aksjologicznej, gdyż wartości zachodzą w relacji pomiędzy podmiotem a przedmiotem<sup>37</sup>.

### Zakończenie

Na podstawie przybliżonych tutaj koncepcji dotyczących *podmiotu* można stwierdzić, iż pojęcie to odnosi się tylko do jednostki lub zbiorowości, które posiadają możliwość sprawstwa. W wychowaniu chodzi przede wszystkim o osobę, pojedynczego człowieka i jego sprawstwo. A zatem podmiotem jest zawsze ktoś, kto ma świadomość wpływu na to, co się wokół niego dzieje. Kto tym samym przekracza pewne granice swojej egzystencji i w ten sposób jest sprawcą działania, podjętego pod wpływem refleksyjności, celowego. W przypadku wychowanka za przyczyną struktury, tj. wychowawcy, uczy się on samodzielności, modyfikując swój sposób postępowania i dochodzenia do celów, aby później móc oddziaływać świadomie i celowo, dokonując zmian w środowisku społecznym. Jest przygotowywany również do tego, aby za sprawą przekazanych wartości przekształcał środowisko, kierując się dobrem innych. Należy jednak pamiętać, iż wychowanek może być także biernym podmiotem, a zarazem wykonawcą poleceń wychowawcy, co w konsekwencji może świadczyć o niepowodzeniu w zakresie rozwoju struktury i braku dążenia przez niego do rozwoju podmiotowości i zdobycia określonych celów. Czy zatem wolno nam mówić o takiej jednostce jako tej, która pełni rolę jedynie przedmiotową? Jeżeli wychowanek w swoim działaniu nie posługuje się refleksyjnością, będącą jego wewnętrzną konwersacją, może to uprawniać do określenia jego przedmiotowości w danej strukturze. Należy jednak zastrzec, że jednostka będąca w pozycji przedmiotu jest zdolna do bycia podmiotem, ale zależy to od jej podmiotowych ambicji.

<sup>37</sup> Por. G. Żuk, *Edukacja...*, dz. cyt., s. 34-40.

Wychowanek to w pewnym stopniu element w systemie oświaty. Włączony jest on w określony rodzaj systemu relacji społecznych. Takie spojrzenie na wychowanca ukazuje go w perspektywie elementu każdej społeczności jako człowieka, który wraz z systemem wartości, do których dąży, wraz ze swoimi umiejętnościami, motywacją, a tym samym z refleksyjnością, która towarzyszy mu podczas wychowania, zmierza do osiągnięcia wytyczonych przed nim celów. Jednakże żeby całość zrealizowała się, uczeń powinien wraz z innymi urzeczywistniać cele zawarte w zaproponowanym programie wychowawczym szkoły, który zmierza do ukształtowania w nim postawy zgodnej z oczekiwaniami zbiorowości. Dlatego też pomiędzy wychowawcą a wychowankiem powinna zaistnieć relacja dwukierunkowa, która ze strony wychowawcy będzie odpowiednio motywować ucznia do osiągnięcia zaproponowanych celów.

Realizacja założeń wychowawczych szkoły jest możliwa dzięki temu, iż placówka edukacyjno-wychowawcza stanowi system, pewną z góry ustaloną strukturę, która różni się od poszczególnych elementów, tj. jej członków. Odmienność ta polega między innymi na relacjach zachodzących pomiędzy poszczególnymi jednostkami wchodzącymi w bezpośrednie relacje, często oparte na refleksyjności każdej ze stron interakcji. Różnica zachodząca pomiędzy nimi, tzn. pomiędzy strukturą a jednostkami uczestniczącymi w niej, wydaje się być dość istotna. Polega ona w głównej mierze na tym, że w przypadku placówki oświatowej niemożliwe jest jej funkcjonowanie bez ludzi, ponieważ to oni stanowią jego istotę. Bez jednostki biorącej czynny udział w strukturze oświatowej trudno bowiem wyobrazić sobie jej prawidłowe funkcjonowanie. Dzięki odpowiednio przygotowanym do pełnienia swoich ról wychowawcom oraz poprzez refleksyjność, która w pewnym stopniu ma moc sprawczą, kształtują się młodociane jednostki, w których wzbudza się motywację i namysł. Wzniesła się ją na tylko, aby przygotować wychowanków do wzięcia w przyszłości odpowiedzialności za rozwój społeczności, ale także po to, aby wskazać im odpowiednie wartości do zasymilowania, w oparciu o które będą zmierzali do realizacji celów zbiorowości oraz samorealizacji.

**Bibliografia**

- Archer M., *Jak porządek społeczny wpływa na ludzkie sprawstwo? Refleksyjność jako mechanizm pośredniczący między strukturą a sprawstwem*, tłum. T. Skoczylas, w: *Sprawstwo. Teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*, (red.) A. Mrozowicki, O. Nowaczyk, I. Szlachcicowa, Nomos, Kraków 2013.
- Archer M. S., *Morfogeneza - ramy wyjaśniające realizmu*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 10(2015)1.
- Arystoteles, *Metafizyka*, oprac. M.A. Krąpiec i A. Maryniarczyk, na podstawie tłum. T. Żeleźnika, red. A. Maryniarczyk, Wydaw. RW KUL, Lublin 1996.
- Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, tłum. H. Podbielski, WN PWN, Warszawa 1988.
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydaw. Sic!, Warszawa 2000.
- Carter R., *Sprawstwo a to, co pozaludzkie*, tłum. P. Rogala, w: *Sprawstwo. Teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*, (red.) A. Mrozowicki, O. Nowaczyk, I. Szlachcicowa, Nomos, Kraków 2013.
- Chałas K., *Edukacja aksjologiczna i wychowanie ku wartościom podstawą budowania szkoły jako wspólnoty życia, pracy i służby*, „Prima Educatione” (2018)2.
- Hałas E., *Znaczenia i wartości społeczne o socjologii Floriana Znanieckiego*, Red. Wydaw. KUL, Lublin 1991.
- Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, przeł. T. Żeleński (Boy), PIW, Warszawa 1980.
- Machaj I., *Społeczno-kulturowe konteksty tożsamości mieszkańców wschodniego i zachodniego pogranicza Polski*, WN Scholar, Warszawa 2005.
- Leonarska D., *Wprowadzenie do twórczości profesor Margaret S. Archer*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 10(2015)1.
- Machaj I., *Walory poznawcze kategorii tożsamości społecznej jednostki*, „Człowiek i Społeczeństwo” 44(2017).
- Olbrycht K., *Wychowanie do wartości - w centrum aksjologicznych dylematów współczesnej edukacji*, „Paedagogia Christiana” 29(2012)1.
- Salamucha A., *O pojęciu podmiotowości inaczej*, „Paedagogia Christiana” 47(2021)1.
- Sztompka P., *Podmiotowość społeczeństwa*, „Zdanie” 6(1988).
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydaw. Znak, Kraków 2012.
- Urbanik W., *Strategie dostosowawcze bezrobotnych w okresie zmiany systemowej w Polsce. Studia nad zbiorowością bezrobotnych Szczecinka 1993-2016*, Pedagogium Wydaw. OR TWP, Szczecin 2018.
- Wielecki K., *Nadzieja, troska i horyzont odniesienia - przyczynek do konceptu podmiotowości*, „Świat i Słowo” 26(2016)1.
- Wielecki K., *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Centrum Europejskie UW, Warszawa 2003.
- Wielecki K., *Socjologia na rozstaju dróg. Znaczenie teorii Margaret S. Archer*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 10(2015)1.
- Żuk G., *Edukacja aksjologiczna. Zarys problematyki*, Wydaw. UMC, Lublin 2016.

Marek Woś

### **Pojęcie podmiotowości i podmiotu w kontekście wychowania aksjonormatywnego**

Rozważania na temat podmiotowości wychowanka i bycia przez niego podmiotem w strukturze placówki oświatowej ukazują refleksyjność, która składa się na te pojęcia. Próbują one także ukazać pewną zależność, iż sprawczość jednostki zawsze dokonuje się w oparciu o zachodzące relacje pomiędzy jednostką (wychowankiem) - społecznością (kulturą) - strukturą (szkołą) - podmiotowością (sprawczością jednostki).

**Słowa kluczowe:** podmiotowość, podmiot, wychowanie, wartości, szkoła.

### **The concept of subjectivity and subject in the context of axionormative education**

The reflections on the subjectivity of the pupil and his/her being a subject within the structure of the educational establishment show the reflexivity that makes up these concepts. They also attempt to show a specific correlation that the individual's agency always takes place based on the relations taking place between the individual (the pupil) - the community (culture) - the structure (the school) - subjectivity (the individual's agency).

**Keywords:** subjectivity, subject, upbringing, values, school.

*Translated by Marek Woś*





Maciej Stachowski  
Akademia Nauk Stosowanych  
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

## POJĘCIE PODMIOTOWOŚCI W WYBRANYCH KONCEPCJACH FILOZOFII I SOCJOLOGII

### Wstęp

Ze względu na wielowymiarowość znaczenia podmiotowości, właściwe rozumienie tego pojęcia stanowi na gruncie interdyscyplinarnym ogromny problem badawczy. Można przyjąć twierdzenie, że przez swoją wieloznaczność jest ono nawet kontrowersyjne i - co przyznają sami badacze tego zjawiska - nie do końca możliwe do wyjaśnienia. Trudno również wskazać, który pogląd jest dominujący i najczęściej spotykany w literaturze.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie pojęcia podmiotowości w wybranych koncepcjach naukowych, głównie filozoficznych i socjologicznych oraz próba odpowiedzi na pytanie o możliwość jednoznacznego określenia tego terminu. Podmiotowość, pomimo swojej odrębności, jest niekiedy utożsamiana z wolnością czy tożsamością. „We współczesnej socjologii czy filozofii rzadziej mówi się o podmiotowości (subjectivity), a chętniej o działaniu podmiotowym (agency)<sup>1</sup>”. Podmiotową aktywność człowieka można traktować jako jeden z zasadniczych jego atrybutów, dzięki któremu zewnętrzne okoliczności nie są jedynym dostępnym opisem ludzkiego losu. Doświadczenia nabyte na drodze życiowej wpływają w różnym stopniu na poczucie podmiotowości każdej jednostki. „Trwałe poczucie podmiotowości kształtuje się wtedy, kiedy człowiek ma przeświadczenie, że w ważnych dla siebie obszarach życia posiada wpływ zgodny ze standardami<sup>2</sup>. W odwrotnym przypadku, kiedy hamuje się ambicje osiągnięcia podmiotowości, skutkuje to negatywną reakcją, określaną jako *reaktancja*. Co istotne, czynność, do której człowieka się przymusza, istotnie traci na znaczeniu i w rezultacie również na efektywności. Widoczny jest także znacznie mniejszy stopień zaangażowania danej osoby w działanie, co może skutkować po-

---

<sup>1</sup> K. Wielecki, *Krótki wykład o podmiotowości*, Zarządzenie Publiczne Nr 3(29)/2014, Kraków, s. 60-69.

<sup>2</sup> M. Orłowska, M. Jaworowska, H. Ciążela, *Różne oblicza podmiotowości we współczesnej Polsce: analiza wybranych problemów w aspekcie pedagogicznym, socjologicznym i aksjologicznym*, Warszawa 2001, s. 69.

czuciem bezradności. Brak kontroli nad zdarzeniami oraz poczucie, że w przypadku pasywnej postawy znajdzie się osoba, która przejmie tę kontrolę, może prowadzić do uzależnienia od innych. W efekcie takiego zjawiska, podmiotowość człowieka ulega ograniczeniu. Próbując się bronić przed zanikaniem własnej podmiotowości, jednostka może reagować w różny sposób. Odpowiedzią na taki stan może być zatem zarówno bunt lub agresja, jak i zupełnie przeciwne odczucie - brak odpowiedzialności i wynikające z tego poczucie swego rodzaju komfortu.

## 1. Rys historyczny pojęcia podmiotowości w wybranych koncepcjach filozoficznych

### 1.1. Podmiotowość w filozofii starożytnych klasyków

Z uwagi na mnogość teorii, nie sposób przedstawić w całości wszystkich koncepcji dlatego też, w ramach niniejszego artykułu, tylko niektóre z nich zostaną zaprezentowane. Nakreślą one jak podmiotowość, jako kategoria poznawcza, była postrzegana na gruncie filozoficznym na przestrzeni dziejów.

Początków rozważań nad kwestią podmiotowości w historii filozofii, należałoby szukać u Sokratesa. Podmiotowość wedle jego przekonań stanowiła niejako moralny obowiązek, którego spełnienie uczyni człowieka szczęśliwym. Aby to się stało, należy zgłębiać wiedzę, którą osiągamy na drodze rozumowej. Sokrates poszukiwał wiedzy podczas prowadzenia dialogów z ludźmi, którzy uważali siebie za osoby mądre. W efekcie tych dyskusji, zwłaszcza dotyczących kwestii dobra i zła, nabierał przekonania, że zło bierze się z niewiedzy. Umacniał w ten sposób fundament swojej świadomości moralnej - samoświadomości, która prowadziła do cnoty, a tylko żyjący w cnotcie człowiek, miał możliwość osiągnięcia prawdziwego szczęścia. Intelktualizm etyczny, który był mocno zakotwiczony w jego poglądach, oznaczał „lokalizowanie dobra i zła w sferze intelektu, a nie woli. Nikt dobrowolnie nie chce zła”<sup>3</sup>. Sokratesa od zła powstrzymywał wewnętrzny głos - daimonion, którego filozof utożsamiał z opiekuńczym bóstwem, nie umiejąc inaczej tego wyjaśnić.

Dla człowieka, rozwój samoświadomości był jednocześnie rozwojem moralnym. Życie w biedzie staje się wobec tego znikomą niedogodnością, gdyż zwraca on uwagę na inne dobro. Dzięki temu ma możliwość uzyskania prawdziwego szczęścia, które przyćmi przykrości niesione przez los, chociażby takie, jak niesprawiedliwe skazanie na śmierć. Najważniejsze, aby zachować własną tożsamość - pozostać wiernym sobie, pozostając posłusznym sprawom publicznym nawet w obliczu niesprawiedliwego wyroku. Sokrates nauczał innych mądrości poprzez rozwijanie umiejętności rozumowania. Jego wrażliwość na otoczenie nie wiązała się nigdy z żadnym interesem, poza chęcią akceptacji przez innych moralnego życia. Swoją podmiotowość ukazywał w podtrzymywaniu wartości, które uważał za najważniejsze - trwaniu w cnotce, wierności prawdzie oraz odpowiedzialności za innych wyróżniające się

<sup>3</sup> W. Tyburski, A. Wachowiak, R. Wiśniewski, *Historia filozofii i etyki do współczesności: źródła i komentarze*, Toruń 2002, s. 51.

w nauczaniu, za które nie pobierał opłaty, niejednokrotnie narażając się przy tym na obelgi czy agresję ze strony napotkanych przechodniów.

Uczeń Sokratesa, Platon, kwestię podmiotowości łączył z poznaniem rozumowym. Wiedza na temat siebie lub zmiennego świata empirycznego, umiejscowiona jest w świecie inteligibilnym - w ideach, idealnej strukturze i pojęciach. Umniejszał on zatem rolę poznania zmysłowego jako poznania niekompletnego, dającego szansę poznania rzeczy, ale nie ich istoty. Wiedza, którą możemy osiągnąć nie jest osiągalna poprzez poznanie zmysłowe, ponieważ zmysły są zawodne. Nie jest możliwe nauczenie się jej, a jedynie przypominanie, gdyż jest ona wrodzona i zawiera się w duszy. Dusza uwięziona w ciele poznaje dopiero wówczas, gdy uwalnia się od zmysłów i zaczyna posługiwać się rozumem przypominając sobie, co już widziała w świecie idealnym. Zjawisko to nazywamy anamnezą. Poznanie siebie samego jako podmiotu możliwe jest właśnie poprzez poznanie swojej duszy. Platon wyróżnia trzy rodzaje poznania: zmysłowe, rozumowe oraz intuicyjne, czyli bezpośredni ogląd intelektualny idei z ideą Dobra-Piękna na czele<sup>4</sup>. Aby było możliwe osiągnięcie poznania doskonałego, potrzeba uczestniczyć we własnym rozwoju, stawiając go sobie niejako za cel, jak również rozwinąć w sobie umiejętność kontemplacji. Również miłość uznawana jako czynnik rozwoju do podmiotowości, może być pomocna człowiekowi w poznawaniu świata i swojej duszy. Wznoszenie w miłości rozpoczyna się od piękna ciała, następnie przechodzi w umiłowanie piękna duchowego i dobrych uczynków aż dosięga idei piękna samego w sobie. To właśnie droga do własnej podmiotowości. O ile Sokrates postrzegał wiedzę oraz obecność i wrażliwość innych jako podstawę do kreowania własnej podmiotowości, Platon ogranicza się wyłącznie do wiedzy, bez udziału ludzi, ale wiedzy złożonej z rozumu, wiary, intuicji i miłości.

Na kwestii wiedzy przy możliwościach poznawczych człowieka, skupił się Arystoteles, uznając że wiedza jest ogólna, a byt jest wyłącznie jednostkowy. Duszę natomiast uczynił odpowiedzialną za aktywność ciała, wyróżniając jej trzy rodzaje: wegetatywną, zwierzęcą i rozumną. O ile pierwsza odpowiadała za odżywianie się i rozrost, druga za postrzeganie, to dopiero trzeci jej rodzaj, a więc dusza myśląca mogła sprawić pojawienie się podmiotowości, stanowiąc cechę wyróżniającą człowieka spośród świata przyrody.

Diogenes z Synopy opierał swoją teorię podmiotowości na relacjach z innymi ludźmi. Podmiotowość była dla tego filozofa jednocześnie wrażliwością na innych i budowaniem własnej odrębności. Człowiek odpowiada za swoją podmiotowość, ma obowiązek ją tworzyć. „Aby było to możliwe, musi otworzyć się na ludzi i intensywnie wchodzić z nimi w relacje”<sup>5</sup>. Jednak proces wchodzenia w relacje musi być czymś niepowtarzalnym, czymś, co należy traktować wyjątkowo, gdyż rutyna może zniszczyć podmiotowość.

Stoicy z kolei, w dążeniu człowieka do podmiotowości sugerowali, aby wyzbył się on żądz, które nim miotają w dążeniu do szczęścia. Lepiej uniezależnić się od wszystkiego, na co i tak nie mamy wpływu, dbając przy tym o rozsądek, cnotę rozumianą jako najwyższe dobro wewnętrzne i wolność. Tę ostatnią postrzegali w kontekście pogodzenia się z własną

<sup>4</sup> Por. W. Tyburski, A. Wachowiak, R. Wiśniewski, *Historia filozofii...*, s. 67.

<sup>5</sup> K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Warszawa 2003, s. 185.

naturą i naturą świata. Optowali również za otwarciem się na instytucje, uznając człowieka za część społeczeństwa, mającego wobec niego pewne obowiązki.

W rozważaniach o zdolnościach poznawczych człowieka, należy ująć również św. Augustyna, który twierdził, że człowiek całą swoją wiedzę zawdzięcza Bogu, który jako przyczyna najwyższego dobra i jednocześnie dobro samo w sobie, dzieli się z nim swoimi ideami poprzez iluminację. Co istotne, uznawał że ostateczny argument stanowi zawsze czynnik wiary, której filozofia jest służebnicą. Zatem wola, uczucie i miłość przejęły dominację nad rozumem.

## 1.2. Podmiotowość w filozofii nowożytnej, filozofii religii i fenomenologii

Myślicielem, który zdecydował się odrzucić dotychczasowe systemy filozoficzne, poddając w wątpliwość wiarygodność zastanej tradycji, był Rene Descartes. Dał on „początek nowej wizji świata oraz miejsca człowieka w tym świecie. Jego filozofia apelowała do rozumu myślącej jednostki, przyznając ludziom podobne możliwości poznawcze i równając ich w obliczu prawdy”<sup>6</sup>. Poddawał w wątplenie wszystko, co wydawałoby się istniejące, jako że mogło być jedynie złudzeniem. Chciał przez to dotrzeć do niewątpliwej i ostatecznej wiedzy. Taką niepodważalną prawdą było wątpienie, gdyż jedynie bowiem akt wątpienia nie podlegał wątpliwości. Jeśli zatem wychodzę od wątpienia, oznacza to, że myślę, a jeśli myślę, to jestem. W ten sposób Kartezjusz dostrzegł własną podmiotowość posiłkując się rozumem, zanim jeszcze ustanowił świat, co oznaczałoby również, iż zarówno metodą, jak i istotą podmiotowości jest rozum.

W filozofii Johna Locke`a wyrazem podmiotowości może być jego podejście do kwestii wolności i zależnej od niej wolicjonalności. „Każdy w sobie samym znajduje zdolność zapoczątkowania różnych czynności. Refleksja nad zasięgiem tej władzy ujawnia nam idee wolności i konieczności. Wolność polega zatem na tym, że działanie człowieka zależy od jego chcenia. Wola jest mocą wprawiania w ruch lub powstrzymywania chceń, którą zaś kieruje umysł”<sup>7</sup>. Wynika z tego, że Locke był zwolennikiem poglądu, iż każdy człowiek ma prawo samodzielnie odkrywać wartości w świecie, a prawem jednostki jest wręcz nieograniczona wolność dysponowania zarówno sobą, jak i własnym mieniem, w czym właśnie objawia się jej podmiotowość.

Immanuel Kant uznawał, że rozum stanowi władzę dostarczającą człowiekowi naczelných zasad poznania *a priori*. Poznanie, podobnie jak doświadczenie, wyraża się w sądach, które Kant podzielił na aprioryczne i aposterioryczne, a każde z nich dodatkowo na analityczne i syntetyczne. Ponadto wyróżniał trzy kategorie rozumu: rozum czysty, rozum praktyczny i władzę sądzenia. Jego koncepcja podmiotowości ma swoje źródła w praktycznym rozumie, który skoncentrowany jest w podmiocie. Człowiek jest w stanie odróżnić dobro od zła, ponieważ posiada rozum praktyczny, który jest niezbędny przy dokonywaniu ocen moralnych. Kant zakładał istnienie uniwersalnego prawa moralnego, koniecznego dla życia

<sup>6</sup> W. Tyburski, A. Wachowiak, R. Wiśniewski, *Historia filozofii...*, s. 267.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 321.

ludzi i istniejącego ponad wszelakim doświadczeniem. Nie jest ono przypisane do poszczególnych osób lub sytuacji, ale każda jednostka ma je w swoim posiadaniu, a konkretnie w rozumie praktycznym. Chcąc je odkryć, należy „zbadać co mogłoby być taką zasadą, która wytrzyma krytykę rozumu wszystkich ludzi i każdemu wyda się oczywiste. Prawo to filozof określił jako imperatyw kategoryczny”<sup>8</sup>, zatem postępowanie wedle zasady, co do której chcielibyśmy, aby była prawem powszechnym. Traktowanie człowieka jako celu samego w sobie, zamiast jedynie jako środka prowadzącego do celu sprawia, że człowiek spełnia swego rodzaju obowiązek moralny, nie mając na uwadze tylko własnych korzyści. Jeśli postępuje inaczej, czynu prawdziwie moralnego nie popełnia. Nie sprawia mu to wówczas przyjemności i brak jest moralnej zasługi, która pojawia się wraz z postępowaniem kierowanym poczuciem obowiązku. Istotniejsza wydaje się tu być intencja działania niż jego skutek. Światem, będącym przedmiotem naukowego poznania, kierują prawa i uwarunkowania przyczynowo-skutkowe. Natomiast sfera moralności i działania nie znajduje się w zasięgu konieczności, a charakteryzuje ją bezgraniczna wolność. Kant traktuje obowiązek jako warunek wolności. Jednak wolność musi być warunkowana obowiązkowością. „Obowiązek bowiem uwalnia człowieka od indywidualnej niezdeterminowanej dowolności. Bez takiej wolności nie ma zaś podmiotowości”<sup>9</sup>.

Do poglądu Kanta nawiązywał Artur Schopenhauer twierdząc, że całe nasze poznanie zamknięte jest w sferze przedstawięń. „Świat jest przejawem woli i ona jest jego istotą. Wola pojmowana jako rzecz sama w sobie jest wolna, irracjonalna, jest dążeniem, pędem i chceniem, ale nie posiada ostatecznego celu. (...) Indywidualnymi postaciami woli jest królestwo roślin, zwierząt i sam człowiek”<sup>10</sup>. Jest on kierowany przez bezcelowe popędy, a dążenie do szczęścia wydaje się ograniczać jedynie do zaspokojenia tych popędów. Nie mogąc jednak tego uczynić, ogranicza jeszcze bardziej swoje ambicje, starając się tylko podtrzymać własny byt. Kiedy i to okazuje się niemożliwe w szerszym horyzoncie czasowym, uwidacznia się poczucie niespełnienia i strachu, głównie przed śmiercią. Życie jawi się zatem jako cierpienie, od którego nie ma ucieczki. Cierpienia tego nie można uniknąć, ale można podjąć próbę jego ograniczenia. Schopenhauer podaje dwa możliwe rozwiązania, które można przypisać podmiotowości. Jednym z nich jest kontemplacja, w której jednostka może niejako zatrzymać świat, który jest zmienny i płynny. Drugi sposób to kwestia współczucia. To dostrzeżenie, że wokół człowieka tkwiącego w poczuciu beznadziei, są jeszcze inni, podobni mu ludzie, którzy cierpią tak samo. Może to skutkować przynajmniej chwilowym zapomnieniem o własnym cierpieniu danej jednostki.

Próba nawiązania do kwestii podmiotowości i możliwości poznania na gruncie filozofii, nie mogłaby się obyć bez choćby ułamka treści o podstawie fenomenologicznej. Pionierem tej metody myślenia był Edmund Husserl, który nawiązywał do Kartezjusza. Można powiedzieć, że kierował się kartezjańskim aksjomatem, zakładającym istnienie nauki ścisłej i pewnej. Ówczesna chęć podparcia filozofii psychologią, nie była wg niego do końca trafna.

<sup>8</sup> K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu...* s. 191.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 233.

<sup>10</sup> W. Tyburski, A. Wachowiak, R. Wiśniewski, *Historia filozofii...*, s. 435-436.

Psychologia jako nauka empiryczna dawała bowiem możliwość dostarczenia jedynie prawdopodobnej wiedzy, której brakowało ścisłości, charakterystycznej dla matematyki czy logiki. Husserl, wzorem Kartezjusza, postanowił odrzucić cały dotychczasowy dorobek teorii i koncepcji, a swoją uwagę skierować wyłącznie na to, co było mu bezpośrednio dane w doświadczeniu. W ten sposób możliwie było zrealizowanie modelu „filozofii bezzałożeniowej, zarazem obiektywnej i prawdziwej”<sup>11</sup>. Pełne poznanie nie dokonywało się przy pierwszej okazji obcowania z przedmiotem. Istotne były korekty, dokonywane zawsze w odwołaniu się do doświadczenia. Należało wyodrębnić z całości rzeczywistości proces poznawczy i przyjąć postawę zachowawczą, na kształt rezerwy poznawczej. Oznaczało to „wstrzymanie się od stwierdzenia istnienia lub zawieszenie dotychczasowych poglądów, „wzięcie ich w nawias”. (...) Przedmiot badany w wyniku zastosowania redukcji fenomenologicznej przestaje być nam dany w sposób „naiwny” jako rzeczywisty, lecz jawi się jako fenomen, związany ściśle z aktem poznawania”<sup>12</sup>. Staje się zatem intencjonalny, a więc łączący poznawany przedmiot z poznającym go podmiotem. Nie ma tu już znaczenia czy mowa jest o przedmiocie materialnym czy idealnym. Kwestia podmiotowości u Husserla, jawi się więc „jako zdolność podmiotu do utrzymania jedności strumienia przeżyć. (...) Dostępny nam świat nie jest światem w sobie, ale światem dla kogoś. Inaczej mówiąc - ustanawia go podmiot”<sup>13</sup>. Dzięki zastosowaniu zasady intencjonalności, fenomenologia redukuje niejako spory o różnego typu rozstrzygnięcia ontologiczne, dając możliwości zaistnienia obiektywnej filozofii, zbliżonej do - pewnych w swym wnioskowaniu - nauk ścisłych.

Kwestia podmiotowości w przekroju teorii filozoficznych powinna zostać jeszcze uzupełniona o zagadnienie z zakresu filozofii religii. Tym, który rozpatrywał podmiotowość z punktu widzenia religii był Martin Buber. Uważał, że nie wolno oddzielać człowieka od bytowego świata, podobnie jak nie powinno się ignorować czy kwestionować ludzkiej świadomości czy odrębności. Buber twierdził, że „istotą ludzkiego życia jest spotkanie. (...) Jest to więc relacyjna koncepcja człowieka, który wyraża się i kształtuje w spotkaniu”<sup>14</sup>. Jego działanie jest jednak specyficznie ukierunkowane. Pomimo założeń, że człowiek sam w sobie nie jest ani dobry ani zły, zarówno dobro, jak i zło występuje w nim w charakterze potencji. Człowiek jest jednocześnie duchem, osobą i podmiotem, działającym w sposób wolny i odpowiedzialny. Gdyby podmiotem nie był, nie mógłby działać w ten sposób. „Może wybrać relację monologową z Bogiem i innymi ludźmi (ja - ono) lub dialogową (ja - ty)”<sup>15</sup>. O ile relacja monologowa jest zubażająca, dialog daje szansę rozwoju dla siebie jako podmiotu. To podmiot stanowi tu o swojej podmiotowości. Jeśli postanowi otworzyć się na dialog, na Boga, na drugiego człowieka, jego wybory staną się mediami takiej podmiotowości.

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 537.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 538.

<sup>13</sup> K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu...* s. 236.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 219.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 237.

## 2. Podmiotowość jednostki w ujęciu realizmu krytycznego

Jedna z koncepcji psychologicznych zakłada, „że podmiotowość w jej najgłębszym sensie jest kategorią wybitnie subiektywną, bowiem z samej jej istoty wynika, że tylko podmiot może określić, czy jest podmiotem czy też nie. (...) Poczucie podmiotowości (...) jest stanem świadomości człowieka, towarzyszącym myśleniu lub działaniu jednostki”<sup>16</sup>. Co więcej, podmiot nie zawsze oznacza tylko człowieka, osobę czy jednostkę lub w sensie czysto językowym jest tylko synonimem wymienionych słów. Podmiotem jest również ktoś, kto jest nośnikiem człowieczeństwa<sup>17</sup>, przy czym takie określenie z założenia powinno być pozytywnie odbierane. W tym rozumieniu, gdy mowa jest o podmiotowym traktowaniu kogoś, powinno to oznaczać fakt uszanowania człowieczeństwa drugiej osoby. „Podmiotowość nie jest kontemplowaniem przez człowieka swojej indywidualności i niepowtarzalności, a uczestniczeniem w rzeczywistości, którego formą szczególnie ludzką jest oddziaływanie na ową rzeczywistość w sposób świadomy i celowy”<sup>18</sup>. Za wspomnianym oddziaływaniem na rzeczywistość, kryje się działalność przedmiotowa, dokonywanie zmian w świecie lub podtrzymywanie zastanego stanu rzeczy. Ponadto, ma to być działalność świadoma, przy czym świadomość jest tutaj umiejętnością zrozumienia znaczenia informacji, które człowiek odbiera.

Istnieje również pogląd zupełnie odmienny, zakładający istnienie istoty rzeczy, których nie postrzegamy. Wówczas do dochodzimy do przekonania, że źródło rzeczywistości może istnieć poza naszą świadomością i nie zawsze będzie można je poznać na gruncie badań empirycznych. Pomimo faktu kierowania się przekonaniem odnośnie istoty natury badanych zjawisk i procesów, całkowite udowodnienie owych założeń poprzez pomiar empiryczny wydaje się niemożliwe. Jest to podstawowe założenie realizmu krytycznego. Jednak na początku należy przybliżyć pojęcie samego realizmu. Termin *realizm* - według słownika filozofii - to „pogląd lub doktryna filozoficzna, polegająca na głoszeniu, że nasze poznanie sięga prawdziwej rzeczywistości. (...) Rozróżnia się jeszcze m.in. *realizm naiwny*, będący postawą właściwą wszelkiemu umysłowi”<sup>19</sup>. Z kolei w innym opracowaniu wyjaśniono, że „*realizm krytyczny*, to każda doktryna godząca wiarę w rzeczywistość, niezależną, obiektywną naturę świata z przeświadczeniem o zasadniczo umysłowym charakterze przeżyć zmysłowych, dzięki którym poznajemy świat”<sup>20</sup>. Wydaje się zatem, że realizm krytyczny stoi w opozycji do realizmu naiwnego, utrzymującego możliwość poznawania świata przez umysł, wyłącznie za pośrednictwem myślenia i postrzegania.

Realizm krytyczny ma wiele odmian i obecnie jest nurtem bardzo rozpowszechnionym na świecie, zarówno w naukach humanistycznych, jak i przyrodniczych. W niniejszej pracy opierać się będę na koncepcji stworzonej w latach siedemdziesiątych XX wieku, autorstwa brytyjskich uczonych, Roya Bhaskara i Margaret S. Archer. Owi realiści krytyczni

<sup>16</sup> K. Korzeniowski, R. Zieliński, W. Daniecki, *Podmiotowość jednostki w koncepcjach psychologicznych i organizacyjnych*, Wrocław 1983, s. 7.

<sup>17</sup> Por. K. Korzeniowski, R. Zieliński, W. Daniecki, *Podmiotowość jednostki...*, s. 10.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>19</sup> D. Julia, *Słownik filozofii*, Katowice 2006, s. 341.

<sup>20</sup> S. Blackburn, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Warszawa 2004, s. 339-340.

są zdania, że w nauce chodzi o prawdę lub zbliżanie się do niej, nawet jeśli jest ona w pełni nieosiągalna. Głównym założeniem realizmu krytycznego jest fakt o charakterze ontologicznym, a konkretnie twierdzenie o rzeczywistości istniejącej realnie, niezależnie od możliwości poznania. Zachodzące w świecie zjawiska, takie jak na przykład przewodzenie elektryczności przez metale, istniałyby nadal, choćbyśmy o tym nie wiedzieli. Znane nam dzisiaj prawa opisujące rzeczywistość, nie wpłynęłyby na fakt istnienia tej rzeczywistości lub zachodzących w niej procesów, nawet gdyby nie zostały przez nikogo zdefiniowane lub usystematyzowane. W tym miejscu można zaryzykować rozszerzenie tej koncepcji również o ujęcie estetyczne, za słowami austriackiego etologa, Konrada Lorenza, który pisał, że „tęcza nie stała się mniej urzekająco piękna, od kiedy poznaliśmy prawa załamania się światła, którym zawdzięcza swoje istnienie”<sup>21</sup>. Dopiero nasze poznanie i weryfikacja rzeczywistości poddają ją w różną wątpliwość. Stąd „termin „krytyczny”, odnosi się na pewno się do sceptycyzmu epistemologicznego, ale zapewne nie jest też bez związku z krytycznym nurtem w naukach społecznych, od którego Archer, ani Roy Bhaskar się nie odżegnywali”<sup>22</sup>. Krytycyzm wynika z faktu możliwości poznania rzeczywistości z zastrzeżeniem uznania, że jest ona poznawalna, ale tylko do pewnego stopnia. Przy próbie badania rzeczywistości istotne są zarówno ontologia, jak i epistemologia. Ontologia stawia pytanie: *co to jest?* lub *jakie to jest?* Następnie może z niej wypływać refleksja epistemologiczna, z pytaniem: *czy to jest poznawalne?, a jeśli tak, to w jakim stopniu?* Dopiero wówczas z ontologii mogą płynąć podstawy dotyczące na przykład teorii człowieka czy kultury, zaś z epistemologii wyłania się refleksja metodologiczna. Nie powinno się dokonywać utożsamiania sfery ontologicznej i epistemologicznej. Wyraźne wyodrębnienie tych dwóch sfer, pozwoli na zachowanie obiektywizmu poznawczego. Należy również dodać, że poznanie ludzkie jest uwarunkowane czasem i miejscem, co oznacza, iż w przypadku znalezienia się w innej rzeczywistości, poznanie to wyglądałoby inaczej. Rzeczywistość - według realistów krytycznych - jest uwarstwiona i zróżnicowana. Zakładamy, że istniejącą można podzielić na nieobserwowalną i obserwowalną. To, co możliwe jest do zaobserwowania, możliwe jest także do poznania. Jednak znaczna część rzeczywistości nadal pozostaje ukryta. Potwierdza się zatem teza o niepełnych możliwościach poznawczych. Rzeczywistość istnieje, ale niezależnie od ludzkiej percepcji.

Jak zatem przedstawia się koncepcja jednostki i podmiotowości w świetle realizmu krytycznego? Polski socjolog, Krzysztof Wielecki pisze, że „człowiek, aby egzystować, musi mieć elementarne bodaj przeświadczenie, że rozumie świat, w którym żyje i zna swoje w nim miejsce. Odczuwa realność świata i pragnie ją zrozumieć. Nie jest to tylko wynik ciekawości ani warunek skuteczności działania, ale kwestia istnienia. Człowiek podejmuje zatem działania nastawione na poznanie świata. Stosuje rozmaite praktyki rozumienia i interpretacji obiektywnie istniejącego ładu świata. Wyróżnimy w nim ład ontyczny, moralny i poznawczy”<sup>23</sup>. Odnoszą się one kolejno do prawidłowości i pochodzenia świata realnie zbudowa-

<sup>21</sup> K. Lorenz, *Tak zwane zło*, Warszawa 1996, s. 43.

<sup>22</sup> K. Wielecki, *Wstęp do wydania polskiego [w:]* M. S. Archer, *Kultura i sprawczość*, Warszawa 2019, s. 17.

<sup>23</sup> K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu...*, s. 330.



nego (ład ontyczny), pragnienia poznania systemu wartości świata, chociaż pełne jego poznanie nie jest możliwe (ład moralny) oraz wiedzy i praktyk, prowadzących do prawdy lub fałszu na temat poznania świata (ład poznawczy). Próbując poznać świat, człowiek odnosi się do jego właściwej kategorii ładu, która zależy od praktyk rozumienia, przeżywania i interpretacji. Wyobrażenie na temat ładu świata, jest intelektualną sferą, orientującą człowieka i jego istnienie w czasie i przestrzeni. Stanowi to podstawę ludzkiej tożsamości. „Przestrzeń tę nazwiemy horyzontem odniesienia lub ładem mentalnym. Bezpośrednio człowiek odnosi się nie do ładu świata, ale do horyzontu odniesienia właśnie i ten zazwyczaj traktuje jako rzeczywisty i prawdziwy. Horyzont odniesienia wyznacza granice porządku egzystencji jednostki, czyli ładu egzystencjalny. (...) W obrębie horyzontu odniesienia możemy znowu wyłonić analitycznie horyzont ontologiczny, aksjologiczny i epistemologiczny”<sup>24</sup>. Należy rozgraniczyć sposób rozumienia świata od porządku nadawanemu własnemu życiu. Ład egzystencjalny to organizacja świata przeżywanego jednostki, swoista realność, w obrębie której można wyróżnić pewne praktyki życia. Są one ukierunkowane na wartości, które są oparte na przekonaniach dotyczących natury świata lub natury innych ludzi. Można je ujmować w ramach działania podmiotu. Równie ważna jest tutaj kwestia komunikacji. Człowiek w praktyce życia komunikuje się z innymi, a komunikacja ta wyznaczana jest przez indywidualne horyzonty odniesienia i dokonuje się w konkretnych działaniach. W ten sposób powstaje „wspólna praktyka życia”, w procesie prowadzącym do powstania „wspólnych horyzontów odniesienia”<sup>25</sup>. Co istotne, istnieje również możliwość zaburzeń owych horyzontów w postaci ich dezintegracji. Wynikiem takich dysfunkcji mogą być poczucie frustracji lub bardziej niszczące w swoim działaniu choroby psychiczne.

Rozpatrując kwestię podmiotowości, Krzysztof Wielecki opiera się m.in. na teorii niemieckiego filozofa, Martina Heideggera i jego koncepcji *bycia*. Podmiotowość wymaga zrozumienia własnego bytu, jako *bycia - w*, jednak bycia ograniczonego w swoim istnieniu i możliwościach poznania. Jednak równie istotne wydaje się zrozumienie siebie, jako *bycia - ku*, co prowadzioby „do uświadomienia sobie własnej skończoności, ale zarazem odpowiedzialności, wolności i autentyczności. Śmierć potwierdza autentyczność. (...) Uświadomienie siebie jako *istnienia - ku - śmierci* powoduje rozumienie temporalnego aspektu życia, a przez to jego egzystencjalnego charakteru. To zaś wyznacza perspektywę wolności”<sup>26</sup>. Głównym zadaniem podmiotowości jest przekształcenie *bycia - w*, stanowiącym *bycie - ku - śmierci*, w *bycie - ku wolności*, prawdzie, dobru. Podmiotowość zatem staje się byciem ku wszystkiemu, co dla człowieka nie jest do końca możliwe do poznania, stanem życia w ramach praktyki życia, transcendencji ku idei niepojmowanego Dobra. Dobro „jest pewnym wzorem, w którym poszczególne cechy i składowe mają znaczenie, uzyskują sens. Cechy podmiotowości to przede wszystkim: obowiązkowość, autentyczność, autonomia, oryginalność, altruizm, emancypacja, ekspresja, ambicja, otwartość, twórczość, godność. Ale nabierają one podmiotowego znaczenia dopiero razem, w obrębie podmiotowego wzoru. Osobno mogą być nawet złem, jak np. wybujała ambicja, narcystyczna ekspresja autentyczności

<sup>24</sup> Ibidem, s. 331.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 331.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 211.

itp.<sup>27</sup>. Ze względu na fakt niepełnej pojmovalności Dobra przez człowieka, jest on skazany na niełatwą, ale jednocześnie poszukującą i twórczą egzystencję.

### 3. Podmiotowość jako kategoria poznawcza

Krzysztof Wielecki przedstawia rozumienie podmiotowości jako swego rodzaju pewną poznawczą perspektywę, wyłącznie ludzką właściwość, uwzględniającą istotę człowieczeństwa, którą można ujmować w postaci osobowości podmiotowej. „Działanie podmiotowe jest cechą człowieka o osobowości podmiotowej”, która (...) kształtuje się w toku działania podmiotowego. Jednak (...) nie każdy, kto kieruje się własną wolą, jest podmiotowy<sup>28</sup>. Własności, za pomocą których człowiek staje się podmiotowy, to przede wszystkim: „wiedza, uczucia, wrażliwość, wiara i intuicja, decentracja, język, wolna wola, dojrzałość, poświęcenie, odpowiedzialność”<sup>29</sup>. Jednak nie każda z wymienionych kategorii rozpatrywana z osobna, a dopiero ich połączenie ze sobą, może stanowić swoisty wzór mediów podmiotowości. Podmiotowości nie należy traktować jako czegoś przekazanego i odebranego przez podmiotowe media człowieka, czegoś, co w dodatku jest skończone i niezmienne. Jest ona bowiem wynikiem życia podmiotowego, urzeczywistnianym chociażby przez działanie miłością lub zrozumieniem. „Dopiero podmiotowe działania (agency), ukierunkowane przez podmiotowe cechy, nastawione na podmiotowe wartości, tworzą razem pełny wzór podmiotowości. (...) Podmiotem można być w sensie posiadania owych mediów i cech w stanie wystarczającego i postępującego rozwoju, czyli w sensie realizacji pewnego podmiotowego potencjału. (...) Podmiotowość jest wówczas, kiedy jest realizowana. A to oznacza, że przede wszystkim stanowi cechę relacyjną i atrybut działania. Aktualizuje ów podmiotowy potencjał i włącza do działania (agency), które stawiają jednostkę w pewnych relacjach, głównie z innymi ludźmi, ale też przyrodą, ze środowiskiem”<sup>30</sup>.

Wyróżnia się dwa wzory struktury podmiotowości: narcystyczną i relacyjną. Pierwsza stawia na indywidualność jednostki, uznając ją za najmocniejszą wartość. Charakter relacyjny wskazuje na otwarcie się również na *innego* i jego podmiotowość. Podmiotowość rozumiana jest zatem jako swoisty wzór, w którym wszystkie wspomniane elementy kształtują się w pewien ład, który ustala zasady międzyjednostkowych relacji. Oznacza to, że „wartością dla mnie podmiotowego jestem ja sam”, jednak mający na względzie nie tylko własne dobro, ale również dobro *innego*. Aby było to możliwe, należy podjąć próbę samoograniczenia się. Nie jest to jednak rozumiane jako wyrzekanie się czegokolwiek, a bardziej jako porozumienie lub działania kompromisowe.

Jeśli podmiotowość ma mieć charakter relacyjny, uwzględniając nie tylko swoje dobro, ale także *innego*, może to oznaczać autonomię, wolność, suwerenność w stosunku do innych

<sup>27</sup> Ibidem, s. 351-352.

<sup>28</sup> K. Wielecki, *Krótki wykład...*, s. 63.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 66.

podmiotów społecznych, np. grup społecznych, narodów itp<sup>31</sup>. Mowa wówczas o społeczeństwie podmiotowym jako środowisku sprzyjającym podmiotowości jednostki. Struktura podmiotowości społecznej opiera się również na wspólnym dialogu i zbiorowych decyzjach. Zatem społeczeństwo podmiotowe jest w stanie wykreować możliwości zachowania własnej podmiotowości zarówno grupom, jak i jednostkom. Szanując odmienność każdego obywatela, daje przestrzeń do działań przy wdrażaniu nowych inicjatyw. Przy próbie ciągłego poszerzania podmiotowości grup i jednostek przez społeczeństwo podmiotowe, mógłby zrodzić się inny problem - konflikt interesów, różnic poglądów, odmienności kulturowych i wszelkich innych<sup>32</sup>. Wniosek z tego, że istnienie instytucji koordynującej i realizującej wspólne decyzje, wydaje się niezbędne nawet tam, gdzie występują bardzo podmiotowe jednostki. Działanie takich organizacji mogłoby dopuszczać nawet przemoc, aby zagwarantować przestrzeganie podmiotowych reguł społecznych.

### 3.1. Koncept podmiotowości

Aby zrozumieć miejsce i status człowieka w świecie pomocny może okazać się - jak wyjaśnia Krzysztof Wielecki - dobrze opracowany *koncept podmiotowości*. Punktem wyjścia dla rozważań nad tą ideą są: kryzys cywilizacyjny, pociągający za sobą zmiany w postaci procesu globalizacji gospodarki i kultury, bardzo szybko postępujące zeświecczenie społeczeństwa oraz kryzys tradycyjnego ładu społecznego. Wspomnianą sekularyzację można zaliczyć do najbardziej istotnych czynników rozpowszechnienia się kultury masowej. Przyczynia się ona do rozpadu horyzontów odniesienia oraz ram działania i znaczenia, a także osamotnienia i dezorientacji współczesnego człowieka w sferze wartości, którego świat przeżywany jest światem totalnego kryzysu. Osłabia również skłonności do altruizmu, wzmacnia zaś egocentryzm i narcyzm współczesnego człowieka, utrudnia znoszenie cierpienia, które zawsze jest składową życia, ale dziś szczególnie pozbawia poczucia sensowności świata i znaczenia własnej egzystencji.

Koncept podmiotowości ma być jedynie metodą myślenia, dla której podstawą jest wzór wartości. To założenia i sądy na temat człowieka podparte filozoficznymi koncepcjami z dziedziny ontologii i epistemologii, a także odpowiadających im twierdzeń aksjologicznych. Ponadto, powinien on stać się początkiem refleksji o społeczeństwie, państwie, polityce, człowieku, zdrowiu psychicznym, tożsamości<sup>33</sup>. Uwagę zwraca tu konsekwentne stosowanie terminu *koncept*, zamiast *teoria*. Jego twórca tłumaczy to faktem konieczności pogłębienia obszaru badań nad zagadnieniem koncepcji podmiotowej, aby mogła stać się teorią w sensie formalnym. Ponadto wskazuje, że koncept nie narzuca nikomu swoich racji i może zawierać błędne założenia. Po trzecie - jak pisze - „przemieszanie (celowe, wynikające z założeń ontologicznych) sfery naukowej z aksjologiczną i ideologiczną jest tak wielkie, że wolę tu mówić raczej o pewnej wizji, ugruntowanej filozoficznie i socjologicznie ideologii,

<sup>31</sup> K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu...*, s. 353.

<sup>32</sup> Por. K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu...*, s. 354.

<sup>33</sup> Por. K. Wielecki, *Krótki wykład...*, s. 60-61.

o koncepcie właśnie, niż o teorii<sup>34</sup>. Wiedząc o pragnieniu posiadania ważnych wartości przez człowieka, koncept podmiotowości stara się znaleźć odpowiedzi na pytanie o ich istnienie. W wyniku ich braku, następuje psychiczna degradacja człowieka, powodująca jego cierpienie. Tak samo dzieje się w przypadku kryzysu aksjologicznego całego społeczeństwa. Zagrożenie zatem dotyczy nie tylko jednostek, ale i większej społeczności.

Krzysztof Wielecki podkreślił, że struktura podmiotowości opiera się na dialogu a koncept podkreśla jego znaczenie. Istotą podmiotowości jest właśnie otwarty dialog, wymiana intelektualna idei oraz wpływ na praktykę życia, przy jednoczesnym zastrzeżeniu o własnej nieomyślności. Cnotą nie jest jedynie umieć mówić, ale i umieć słuchać. Kto potrafi tylko mówić, nie słuchając argumentów rozmówcy, łamie zasadę dialogu. W tym dialogu istnieje szansa na odnalezienie takiej wizji dobrego społeczeństwa, która nie degradowałaby ludzi, ale pomnażała ich życiowe szanse<sup>35</sup>. „Widać tu wyraźnie nacisk konceptu podmiotowości na dwie mocne wartości w tym głębokim kryzysie ładu moralnego (...) mnie samego i innego, jako dwa argumenty wspólnego wzoru podmiotowości. (...) Inny jest tu przedmiotem naszego pragnienia i wyznacza porządek pragnienia w naszym życiu. (...) Człowiek nie może żyć sam, a w każdym razie niezbędnie potrzebuje innych dla zaspokojenia własnych potrzeb<sup>36</sup>. Jednocześnie, co podkreśla autor konceptu podmiotowości, ani założenia konceptu, ani społeczeństwo i jego instytucje, nie naruszają granicy porządku aksjologicznego wspomnianej zasady mocnej wartości, głównie z szacunku dla podmiotowości. Dużo bardziej istotne od próby stworzenia nowego systemu wartości czy teorii o człowieku, ma tutaj dyskusja o wartościach już znanych w podmiotowym wzorze, tylko interpretowanych na nowo. „Wartości te, włączone we wzór podmiotowości, miałyby nadawać minimum sensu, który jest niezbędny dla bezpieczeństwa tożsamości człowieka<sup>37</sup>. Główna wartość to wartość człowieka - samego siebie, jak i każdego innego, którego można dostrzec przy minimalnej zdolności empatii i poczuciu się elementem jednego wzoru. Koncept podmiotowości wyjaśnia zatem obszar relacji międzyludzkich, a także między jednostką a społeczeństwem, kładzie nacisk na sferę wartości, rozwiązania społeczne, przyczyniające się do rozwoju społeczeństwa, w tym również poszczególnych jednostek. Ponadto, w założeniach konceptu podmiotowości, dobro indywidualne nie jest przedłożone ponad dobro zbiorowe i na odwrót, a najistotniejsza wydaje się gotowość do otwarcia na każdą ewentualność, kiedy szanuje się w drugim człowieka, czyli podmiot.

## Podsumowanie

Celem niniejszego artykułu było przedstawienie wybranych koncepcji z zakresu filozofii i socjologii dotyczących terminu podmiotowości oraz próba odpowiedzi na pytanie o możliwość wskazania jednoznacznego stanowiska w kwestii znaczenia tego pojęcia. Taka wielość poglądów - biorąc pod uwagę jedynie wymienione, a nie wszystkie - potwierdza tezę,

<sup>34</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>35</sup> Por. K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu...* s. 351.

<sup>36</sup> K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu...* s. 353.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 357.

że nie jesteśmy w stanie przyjąć jednej, uniwersalnej i pewnej teorii na temat owego zagadnienia. Być może termin ten, pod którym w zależności od poglądu kryją się takie hasła jak wolność, człowiek, byt, wola, działanie itp., nie jest w stanie wyjaśnić znaczenia statusu bytowego człowieka lub relacji zachodzących między ludźmi i społecznościami.

Z powyższych rozważań i przytoczonych mnogości koncepcji na temat podmiotowości, można przyjąć, że podmiotowość, jawi się w kategoriach sporu - sporu o podmiotowość. W przypadku refleksji nad podmiotowością, myśliciele i naukowcy skupiali się głównie wokół jednostki, dając jej jakby pierwszeństwo przed zbiorowością. Tymczasem trudno może być wskazać miejsce podmiotowości w sporze, w którym priorytet indywidualnych interesów, pragnień i życiowych planów, przeciwstawia się lojalności i zobowiązaniom wobec grupy. Dążenie do podmiotowości stwarza podstawy do wystąpienia wewnętrznego konfliktu jednostki, która chce osiągnąć podmiotowość i jednocześnie od tej grupy się uzależnić. Sytuację taką można zaobserwować przy zetknięciu się dwóch sfer - zawodowej i rodzinnej. Człowiek o wysokim stopniu podmiotowości w swoim zawodzie, może wykazywać nadmierne uzależnienie w życiu rodzinnym lub na odwrót. Oczywiście, wspomniane dwubiegunowe ambicje mogą dotyczyć tych samych sfer. Wówczas wewnętrzne przekonanie o zdolności szybkiej eliminacji napotkanych problemów, powodujące wzrost podmiotowości, może napotkać opór w postaci opresji, z której nie sposób będzie się wydostać. Spowoduje to, że poziom podmiotowości znacznie się obniży, gdyż jednostka na powrót ulegnie uzależnieniu, najczęściej osobom z bliskiego otoczenia.

Poczynając od myśli starożytnych klasyków filozofii, poprzez bliższe czasom współczesnym teorie filozoficzne, socjologiczne, w tym koncept podmiotowości, jak również założenia z dziedziny psychologii uświadamiają, że termin podmiotowość jest pojęciem dynamicznym, które wciąż odkrywa się przed badaczami na polu naukowym, jednocześnie pozostając do końca niezdefiniowanym.

**Bibliografia**

- Archer M.S., *Kultura i sprawczość*, Warszawa 2019.
- Blackburn S., *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Warszawa 1996.
- Julia D., *Słownik filozofii*, Katowice 2006.
- Korzeniowski K., Zieliński R., Daniecki W., *Podmiotowość jednostki w koncepcjach psychologicznych i organizacyjnych*, Wrocław 1983.
- Lorenz K., *Tak zwane zło*, Warszawa 1996.
- Orłowska M., Jaworowska H., Ciążela H., *Różne oblicza podmiotowości we współczesnej Polsce: analiza wybranych problemów w aspekcie pedagogicznym, socjologicznym i aksjologicznym*, Warszawa 2001.
- Tyburski W., Wachowiak A., Wiśniewski R., *Historia filozofii i etyki do współczesności: źródła i komentarze*, Toruń 2002.
- Wielecki K., *Krótki wykład o podmiotowości*, Zarządzanie Publiczne Nr 3(29), Kraków 2014.
- Wielecki K., *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Warszawa 2003.

Maciej Stachowski

### **Podmiotowość w wybranych koncepcjach filozofii i socjologii**

Artykuł przybliżył pojęcie podmiotowości w wybranych koncepcjach filozoficznych i socjologicznych. Jest również próbą odpowiedzi na pytanie, czy istnieje jeden kierunek odnośnie rozumienia tego zjawiska. Szczególną uwagę zwraca przy tym również na postrzeganie rzeczywistości przez twórców *Realizmu krytycznego* - Margaret Archer i Roy Bhaskara oraz pojęcie *Konceptu podmiotowości* - autorstwa Krzysztofa Wieleckiego.

**Słowa kluczowe:** podmiotowość, koncept podmiotowości, realizm krytyczny.

### **Subjectivity in selected concepts of philosophy and sociology**

The article presents the term of subjectivity in selected philosophical and sociological concepts. It also attempts to answer the question of existing the only way of understanding this term. Attention is drawn to the perception of reality by the authors of *Critical Realism* - Margaret Archer and Roy Bhaskar - and to the term *The Concept of Subjectivity* - by Krzysztof Wielecki.

**Keywords:** subjectivity, the concept of subjectivity, critical realism.

*Translated by Maciej Stachowski*





# Z DONIESIEŃ EDUKACYJNO-ZAWODOWYCH

EDUKACJA HUMANISTYCZNA nr 2 (47), 2022  
Szczecin 2022

Czesław Plewka  
Akademia Nauk Stosowanych  
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

## TROSKA O WŁASNY ROZWÓJ ZAWODOWY PODSTAWĄ BUDOWANIA KARIERY ZAWODOWEJ

*„Temu, który nie wie, do jakiego portu  
zmierza, nie sprzyja żaden wiatr”*

Seneka

### Wprowadzenie

Współczesna rzeczywistość bez wątpienia skłania do „indywidualnie wypracowanych i uaktualnianych strategii, które muszą być adekwatne do tempa zmian, jakim podlega świat”<sup>1</sup>. Te wyzwania nie pozostają bez znaczenia także dla troski o rozwój zawodowy jednostki, który jest podstawą budowania przez nią własnej kariery zawodowej.

Problematyka rozwoju zawodowego i kariery zawodowej oraz ich planowania zajmuje sporo miejsca zarówno w literaturze, jak i różnego rodzaju debatach, w tym coraz częściej w codziennych rozmowach przedstawicieli różnorodnych środowisk, a jednym z nich jest ucząca się młodzież i studenci. W środowiskach naukowych - jak trafnie podkreśla M. J. Szymański toczą się nie do końca rozstrzygnięte spory o to, co w dominującym stopniu decyduje o tym, kim jest i kim się staje określona jednostka ludzka”<sup>2</sup>. W kontekście owych rozbieżnych stanowisk przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych istotne wydaje się stawianie pytań o przebieg kariery zawodowej oraz rolę różnych czynników, które w istocie mają mniejszy bądź większy wpływ na to, że przebieg tej kariery jest taki, a nie inny. Poszu-

---

<sup>1</sup> A. Cybal Michalska, *Świat w którym „kariera robi karierę” - o satysfakcji kariery i poczuciu zawodowego sukcesu* „Studia Edukacyjne 2013, nr. 26, s. 19.

<sup>2</sup> M.J. Szymański, *Studia i szkice z socjologii edukacji*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2000, s. 39.

kując owych czynników coraz częściej przyjmuje się, że kariera zawodowa określonej jednostki wyraźnie wpisuje się w obszar jej rozwoju zawodowego, a dokładniej w proces inicjowania i kierowania przebiegiem tego rozwoju<sup>3</sup>. Jednostka w zdecydowanej większości przypadków ma swobodę w wyborze ścieżki swojej kariery zawodowej, a także w sposobie jej urzeczywistniania, co zazwyczaj w znacznym stopniu rzutuje na poczucie skuteczności w działaniu i poziomie swojej satysfakcji. Problem jednak tkwi w tym aby umieć tak pokierować swoim rozwojem zawodowym żeby rozwój ten stanowił podstawę - czy też właściwy fundament - dla budowania owej kariery zawodowej, a także zrozumienia, że kariera wymaga nieustannego inwestowania w siebie.

Rozważania podjęte w niniejszym artykule nie mają na celu ukazywanie konkretnych sposobów na skuteczne kierowanie własnym rozwojem zawodowym, który w swej istocie będzie rzutował na jakość własnej kariery. Stanowi on swoistego rodzaju tło teoretyczne dla zaprezentowania - w drugiej jego części - wyników badań przeprowadzonych z udziałem studentów Wyższej Szkoły Humanistycznej TWP w Szczecinie<sup>4</sup>. Badania te dotyczyły tego, jak oni postrzegają własną drogę do kariery zawodowej.

### **1. Tło teoretyczne dotyczące istoty rozwoju zawodowego i kariery zawodowej jednostki**

W literaturze przedmiotu można się spotkać z różnymi teoriami i koncepcjami rozwoju zawodowego i kariery zawodowej. Różne są również ujęcia terminologiczne stosowane na użytek poszczególnych dyscyplin naukowych. Niemal jednak zgodnie przyjmuje się, że zarówno termin: „rozwój zawodowy” jak i „kariera zawodowa” są pojęciami wieloznacznymi. Nie wpisując się w szczegółowe rozważania dotyczące proponowanej terminologii tych terminów, uznano za stosowne przyjęcie definicji roboczych, które w dużej mierze oddają istotę wielu propozycji literaturowych. Oto one:

- „Rozwój zawodowy człowieka to długotrwały i kierunkowy proces przemian, wywołanych czynnikami wewnętrznego i zewnętrznego oddziaływania, w którym da się wyróżnić zachodzące w sposób prawidłowy etapy ilościowych i jakościowych zmian (faz rozwojowych) świadczących obiektywnie o tym, że zmierza on systematycznie w kierunku wytyczonym przez sens własnego życia, bądź czynniki decydujące o tym, że życie zawodowe przebiega w taki, a nie inny sposób. Istotą tak rozumianego rozwoju zawodowego jednostki jest zmierzanie w kierunku profesjonalizmu”<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Zob. m. in. M. Szumiec, *Czynniki determinujące kierunek kariery zawodowej w świecie wybranych teorii rozwoju zawodowego oraz ich znaczenie dla poczucia bezpieczeństwa jednostki*, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, *Studia de Securitate* 2019, nr. 9, s. 44-56; L. Mysza-Strychalska, *Znaczenie kariery zawodowej dla człowieka*, Uniwersytet im. AM w Poznaniu, *Kultura- Społeczeństwo- Edukacja*, 2017, nr.11, s.263-278; a także: Cz. Plewka, *Kierowanie własnym rozwojem zawodowym. Studium teoretyczne i egzemplifikacje praktyczne*, Politechnika Koszalińska, Koszalin 2015; i. in.

<sup>4</sup> Na mocy decyzji Ministra Edukacji i Nauki z dnia 20.01.2022 Wyższa Szkoła Humanistyczna TWP w Szczecinie stała się Akademią Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie.

<sup>5</sup> Cz. Plewka, *Kierowanie własnym rozwojem...*, s. 32.

- Termin „kariera zawodowa” używany jest najczęściej dla określenia tego, co chce się osiągnąć na drodze zawodowej. Przez pojęcie to rozumie się postęp, osiąganie kolejnych poziomów rozwoju zawodowego i związanych z nim profitów<sup>6</sup>. „Kariera zawodowa może być również efektem realizowanych aspiracji, potrzeb i oczekiwań związanych z pracą zawodową. (...) Najtrafniejszym jest jednak odnoszenie kariery do całego życia zawodowego człowieka. Będzie ona wówczas oznaczać historię zatrudnienia, uwzględniać poziom zajmowanych stanowisk, treść pełnionych funkcji, zdobyte kompetencje oraz osiągnięcia i sukcesy związane z pełnieniem tych funkcji. Kariera w tym przypadku będzie drogą jaką przechodzi jednostka w trakcie rozwoju zawodowego i zdobywania doświadczeń zawodowych”<sup>7</sup>. Jest to najnowsze podejście do kariery zawodowej rozumianej przez niektórych autorów jako ścieżka rozwoju zawodowego polegająca na zaplanowaniu jej oraz wytyczeniu przez daną jednostkę celu bądź celów, które zamierza ona osiągnąć w trakcie pracy zawodowej.

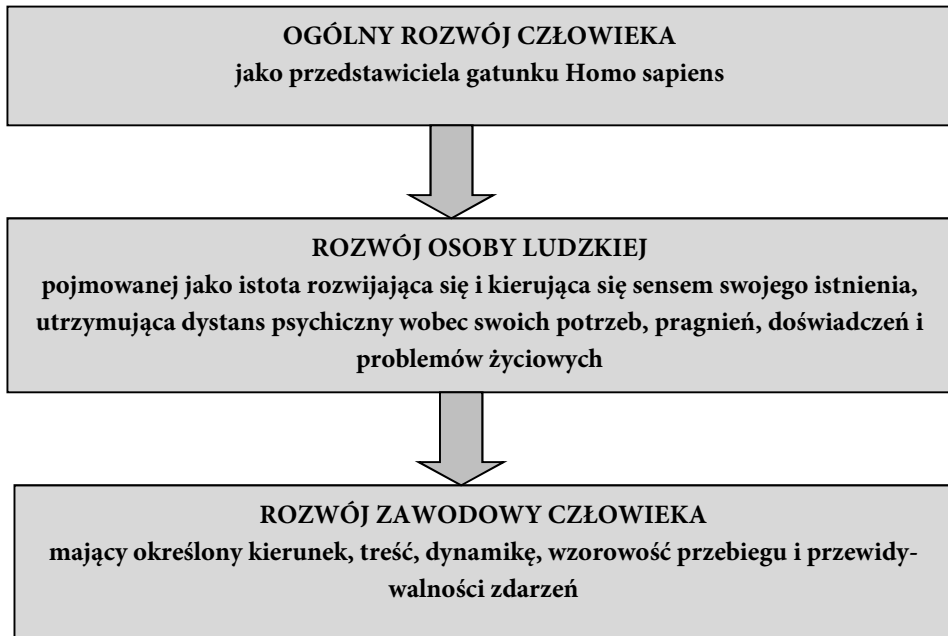
Można zatem przyjąć, że „rozwój zawodowy” jest procesem doskonalenia siebie zarówno w wymiarze ogólnym, jak i zawodowym, postrzeganym jako nabywanie nowych dyspozycji zawodowych umożliwiających rozwiązywanie coraz bardziej złożonych problemów w trakcie wykonywania pracy zawodowej. Natomiast „kariera zawodowa” to zajmowanie kolejnych pozycji w strukturze zawodowej. Oznacza to, że pomiędzy rozwojem zawodowym, a karierą zawodową zachodzą ścisłe relacje, nie uprawniające jednak do stosowania tych pojęć zamiennie<sup>8</sup>. Dla lepszego zilustrowania owych relacji proponuje się wgląd w niniejsze ilustracje (rys. 1 i 2).

---

<sup>6</sup> E. Krause, *Modele (przebiegu) kariery zawodowej człowieka* Problemy Profesjologii, Zielona Góra 2006, nr. 1, s. 145.

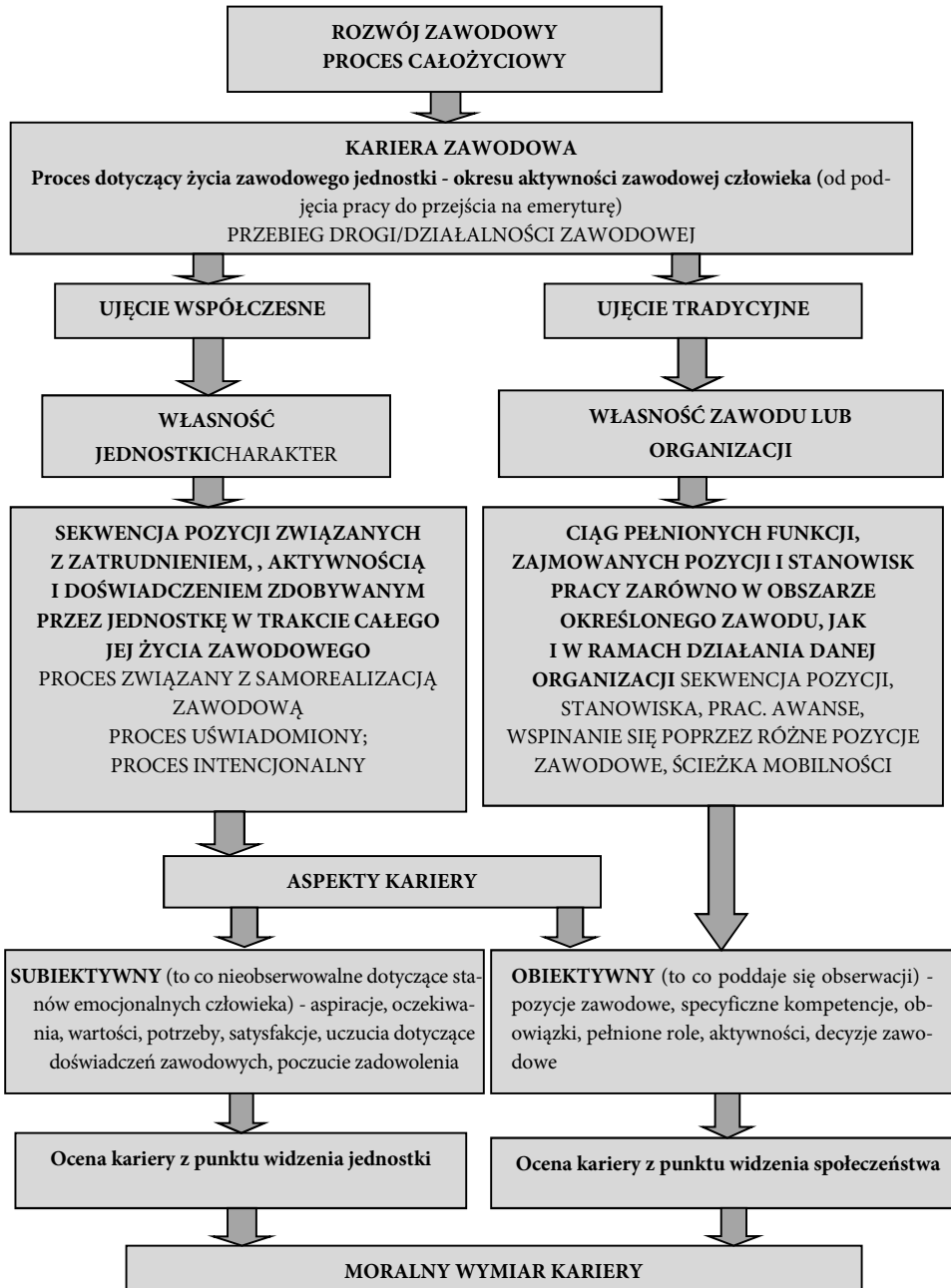
<sup>7</sup> Tamże, s. 147.

<sup>8</sup> Poglębiony wykład na ten temat znaleźć można w książce Z. Wołka, *Całozyciowe poradnictwo zawodowe w ramach lubuskiego paktu na rzecz zatrudnienia*, Wojewódzki Urząd Pracy w Zielonej Górze, Zielona Góra 2009.



**Rys. 1. Rozwój zawodowy jednostki ludzkiej w szerszym kontekście rozwoju człowieka**

*Źródło: E. Krause, Rozwój kariery zawodowej studentów..., op. cit., s.34.*



**Rys. 2. Kariera zawodowa jako element rozwoju zawodowego człowieka**

Źródło: Tamże, s. 39.

Poddając szczegółowej analizie charakterystyki zawarte w przytoczonych schematach należy dostrzec, że rozwój zawodowy jest procesem całościowym mającym określony kierunek, treść, dynamikę, odpowiedni przebieg i przewidywalność, natomiast kariera zawodowa jest procesem, który ma miejsce w trakcie całego okresu aktywności zawodowej jednostki. Można zatem przyjąć - jak wskazuje A. Kargulowa - że rozwój zawodowy może być traktowany jako swego rodzaju podstawa kariery zawodowej człowieka<sup>9</sup>.

## 2. Studenci WSH TWP wobec procesu własnego rozwoju zawodowego i kariery zawodowej

Studenci studiów niestacjonarnych Wyższej Szkoły Humanistycznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie stanowią zróżnicowaną grupę osób będących pod względem płci, wieku, dotychczasowego doświadczenia życiowego i zawodowego. Duża ich część łączy studia z pracą zawodową i różnymi formami aktywności społecznej. Uznano więc, że jest to bardzo dobra grupa społeczna od, której można pozyskać bogaty materiał badawczy dotyczący ich dotychczasowej aktywności życiowej i zawodowej, planów i aspiracji - słowem - ich dotychczasowego rozwoju zawodowego i budowania kariery zawodowej.

Badaniami objęto 51 celowo dobranych studentów studiów I stopnia o kierunku bezpieczeństwo i higiena pracy oraz II stopnia o kierunku pedagogika. Przeprowadzono je w roku akademickim 2020/2021 w ramach ćwiczeń z pedagogiki pracy i metodologii nauk społecznych. Zastosowano podejście jakościowe, którego istotą w podjętych badaniach było określenie głównie tzw. sytuacji wyjściowej studentów<sup>10</sup> z punktu widzenia ich indywidualnego i niepowtarzalnego doświadczenia. Wykorzystano w tym celu schemat studium przypadku, który polegał na opisanu i wyjaśnieniu przebiegu rozwoju zawodowego i jego roli w budowaniu własnej kariery zawodowej określonego studenta<sup>11</sup>.

Celem przeprowadzonych badań była próba rozpoznania szeroko rozumianej sytuacji wyjściowej poszczególnych studentów, które sprawiły, że ich droga rozwoju życiowego i zawodowego przebiegała tak, a nie inaczej. Sformułowano zatem następujący problem główny i problemy szczegółowe:

P I. Czy i w jakim zakresie dotychczasowe decyzje życiowe podejmowane przez studentów WSH TWP w Szczecinie rzutowały na przebieg i poziom ich rozwoju zawodowego będącego podstawą budowania ich kariery zawodowej?

<sup>9</sup> Zob. A. Kargulowa, *Destrukcje, rekonstrukcje i konstrukcje w poradnictwie zawodowym* [w:] *Poradnictwo zawodowe w wymiarze europejskim. Materiały pokonferencyjne*. [w] red. W. Rachalska, Częstochowa 1998.

<sup>10</sup> Sytuacja wyjściowa rozumiana jest przede wszystkim jako dotychczasowe plany, dokonania, osiągnięcia i doświadczenia w zakresie własnego rozwoju zawodowego i kariery zawodowej, a także przypisywania znaczenia i miejsca karierze zawodowej w dotychczasowym i przyszłym życiu.

<sup>11</sup> Por. K. Rubacha, *Metodologia badań nad edukacją*, Editions, spółka z o. o., S. K. A., Nauki Społeczne, Warszawa 2008, s. 329.

Problemy szczegółowe:

1. Jakie decyzje, które w dotychczasowym życiu poszczególnych studentów zostały przez nich podjęte miały decydujący wpływ na przebieg i jakość ich rozwoju zawodowego?
2. Czym jest kariera zawodowa dla badanych studentów i jakie miejsce zajmuje w ich planach życiowych?
3. Jakie czynniki i uwarunkowania mogą stymulować lub hamować dalszy rozwój zawodowy i karierę zawodową badanych studentów?
4. Żeby móc kierować własnym rozwojem zawodowym i osiągać sukcesy zawodowe trzeba dobrze znać samego siebie. Co zatem jest sensem życia badanych studentów i jakie są przez nich preferowane wartości?

Narzędziem badawczym był kwestionariusz wywiadu zaprojektowany przez osobę prowadzącą badania. Składał się on z czterech pytań otwartych<sup>12</sup>, z odpowiednią ilością kroków, do których w czasie odpowiedzi trzeba było się ustosunkować. Pytania te nawiązywały do poszczególnych problemów szczegółowych. W ten sposób prowadząc badania, starano się uzyskać jak najwięcej informacji dotyczących m. in. przebiegu rozwoju zawodowego studentów, decyzji które sprawiły, że jakość tego rozwoju jest na określonym poziomie, znaczenia jakie ma dla nich kariera zawodowa, jakie miejsce zajmuje ona w ich planach życiowych, a także dotychczasowych dokonaniach, osiągnięciach i doświadczeniach. Każdy z badanych studentów otrzymał kwestionariusz z zawartymi w nim pytaniami i zostawionym miejscem pod każdym z tych pytań na swobodne, pisemne odniesienie się do tych pytań.

W pierwszej kolejności poproszono badanych o przywołanie w pamięci tych decyzji, które w trosce o swój rozwój zawodowy podjęli w swoim dotychczasowym życiu.

Tak jak można było oczekiwać najważniejsze decyzje, które w opinii wszystkich badanych studentów miały istotny wpływ na ich dotychczasowy poziom i jakość ich rozwoju zawodowego dotyczyły wyboru drogi edukacyjnej. Niemal połowa badanych wskazała, że już na etapie podejmowania nauki w szkole średniej ważną decyzją jaką musieli podjąć dotyczyła wyboru odpowiedniego typ szkoły (liceum ogólnokształcące lub technikum zawodowe) kierunku kształcenia, czy też profilu w liceum ogólnokształcącym. Pojedynczy badani wskazywali, że dla nich ważne było również w jakim mieście będą się uczyli bądź studiowali, bowiem nie każda szkoła stworzy im takie warunki żeby uzyskane wykształcenie było jednym z istotnych czynników ich rozwoju zawodowego. Wszyscy badani wówczas założyli, że docelowo będą chcieli ukończyć odpowiednie studia wyższe.

Drugie pytanie dotyczyło rozumienia przez badanych studentów istoty terminu „kariera zawodowa” oraz określenia jakie miejsce przypisują jej w swoich planach życiowych, a także na czym polega zrobienie kariery i w czym ona się przejawia.

---

<sup>12</sup> Zastosowana otwartość pytań umożliwia studentom udzielanie zróżnicowanych odpowiedzi, które ukazywały indywidualny styl narracji (np. długość wypowiedzi, składnie itp.) oraz indywidualny sposób postrzegania faktów i przypisywanie im określonego znaczenia.

Okazało się, że w świadomości respondentów kariera kojarzy się z dążeniem do tego żeby: posiadać lepszą pozycję w hierarchii społecznej, uzyskiwać coraz wyższe wynagrodzenie za pracę, uzyskiwać lepsze stanowiska pracy, uznania, zaszczyty. Rzadziej jednak mieć satysfakcję ze swojej aktywności zawodowej, powodzenie życiowe i szczęście rodzinne. Po szczegółowej analizie wszystkich otrzymanych odpowiedzi i ich zsumowaniu, okazało się że:

- pierwszorzędne znaczenie dla badanych studentów miały względy materialne;
- drugorzędne odnosiły się do różnych aspektów aktywności zawodowej (dobra praca, prestiż, awanse itp.);
- trzeciorzędne dotyczyły własnego potencjału intelektualnego i praktycznego;
- jedynie niewielka części studentów uznała, że kariera zawodowa znacząco rzutuje na zapewnienie sobie szczęścia rodzinnego i towarzyskiego.

Oto niektóre z wypowiedzi badanych studentów:

- *kariera wg mnie to realizacja stawianych sobie celów i osiągnięcie ich mimo różnych przeszkód;*
- *kariera zawodowa jest dla mnie pojęciem dość ogólnym. Kojarzy mi się z wyścigiem szczurów i dużymi korporacjami;*
- *poczucie, że zrealizowało się w 100% założone sobie cele;*
- *kariera oznacza osiągnięcie zamierzonych celów. Im trudniejsza droga tym kariera (sukces) większy. Aby osiągnąć sukces muszę dużo pracować, rozwijać się, koncentrować się na założonych celach;*
- *osiągnięcie takiego etapu w życiu, w którym będę czuł satysfakcje z tego co robię, z kim przebywam i nie muszę martwić się o jutro;*
- *karierę rozumiem jako ten etap w życiu, który wiąże się z dojściem do takiej pracy, która daje mi satysfakcji możliwość zrealizowania swoich planów. Kariera kojarzy mi się również z posiadaniem szczęśliwej rodziny;*
- *karierę zawodową osiąga się gdy: robi się interesujące rzeczy, rozwija się, przezwycięża przeszkody, jest się docenianym;*
- *kariera zawodowa jest wówczas gdy jest się zadowolonym z siebie i wiąże się ze spełnieniem własnych ambicji, to pokonywanie obaw i przeciwności, bycie dobrym w życiu w jakiejś dziedzinie;*
- *moim zdaniem o karierze zawodowej można mówić dopiero pod koniec swojego życia. Dopiero wtedy możemy stwierdzić czy podejmowane przez nas decyzje sprawiły nam radość i satysfakcje, a co za tym idzie osiągnąć w życiu sukces;*
- *kariera zawodowa dla mnie jest to taki stan, w którym sama przed sobą mogę powiedzieć, że zrealizowałam coś, co było naprawdę dużym wyzwaniem i wymagało ode mnie dobrego zaangażowania i dużego wysiłku;*
- *kariera zawodowa kojarzy mi się z dobrą posadą, dużymi zarobkami, uzyskaniem wysokiego statusu społecznego;*



- *rozgłos, popularność, osiągnięcie czegoś, co dla przeciętnego człowieka jest nie wyobrażalne;*
- *kariera zawodowa brzmi dla mnie pejoratywnie. Nie myślę o karierze tylko o rzetelnym wypełnianiu swoich obowiązków dla dobra innych, a nie tylko dobra własnego.*

Analizując przytoczone wypowiedzi można zauważyć, że większość studentów „kariery zawodową” postrzega głównie jako osiąganie różnego rodzaju korzyści osobistych, akcentując potrzebę własnego wysiłku skierowanego na wcześniej przyjęty cel. Część z wypowiedzi można zakwalifikować do blisko naukowego określenia analizowanej kategorii. Jest to jednak tradycyjne - bliskie potocznemu - rozumieniu pojęcia kariera zawodowa, a nie rozumienia współczesnego łączącego aspekty (korzyści) osobiste i społeczne (co w odniesieniu do studentów pedagogiki jest myśleniem nie do końca akceptowalnym), aczkolwiek w sporej części wypowiedzi można odnaleźć także współczesne rozumienie „kariery zawodowej”, w których używane są takie określenia, jak: poczucie satysfakcji, zadowolenie z pracy, spełnienie zawodowe, osiągnięcie założonych celów itp. Dla niektórych studentów kariera kojarzy się z samospelnieniem się poprzez pracę zawodową, poczuciem się człowiekiem wartościowym, możliwością rozwoju w określonym kierunku itp.

Następnie pytając o czynniki i uwarunkowania, które mogą stymulować lub hamować ich dalszy rozwój zawodowy postrzegany jako fundament budowania kariery zawodowej, studenci uczestniczący w badaniu wskazywali trzy sfery ich aktywności, które można uznać, iż w nich zawierają się czynniki i uwarunkowania mające istotny wpływ na to jak będzie się kształtować ich kariera zawodowa. Sferami tymi są:

- sfera edukacyjna dotycząca różnych form dalszej edukacji (głównie doksztalcania lub doskonalenia zawodowego);
- sfera zawodowa, w której uwagę koncentrowano głównie na pracy zawodowej;
- sfera osobista, gdzie uwagę skupiano głównie wokół życia rodzinnego i procesów samorealizacji.

Oto niektóre wypowiedzi badanych studentów:

- *aktualnie studiuję i na tym skupiam swoją uwagę żeby pozyskać jak najwięcej wiedzy, która w najbliższej przyszłości powinna sprawić, że znajdę dobrą pracę;*
- *istotny wpływ na mój dalszy rozwój na pewno będzie miało moje nie najlepsze zagospodarowanie czasu. Staram się nad tym pracować;*
- *nie osiągam bieżących sukcesów co sprawia, że zniechęcam się do podejmowania nowych wyzwań;*
- *codzienna praca, którą lubię utwierdza mnie w przekonaniu, że jestem dobra w tym co robię i owocuje to tym, że się rozwijam;*
- *znalazłam dobrą pracę w międzynarodowej firmie, która pozwala mi nieustannie polepszać swoje kompetencje;*
- *ambicja nie pozwalała mi spoczywać na przysłowiowych laurach, sprawiała że ciągle podejmowałam nowe wyzwania, które konsekwentnie z uporem realizowałam;*

- *wyjechałam po za granice kraju co sprawiło, że poznałam innych ludzi, nauczyłam się języka, nauczyłam się radzić sobie w różnych sytuacjach, stałam się bardziej odważna, nabyłam szacunek do pracy;*
- *wsparcie doping najbliższej rodziny i przyjaciół;*
- *ukończyłam wymarzoną szkołę średnią. Wierzę, że i obecne studia dadzą mi podstawy do skuteczniejszego kierowania własnym rozwojem zawodowym i budowania kariery zawodowej;*
- *nadmiar obowiązków jakie na siebie przyjąłem wpływa negatywnie na jakość efektów w wykonywanych działaniach;*
- *szczęście do ludzi, głównie mam na myśli moją rodzinę;*
- *wiem co mogłabym robić w przyszłości żeby nadal się rozwijać, jednak realia rynku zatrudnienia nie gwarantują mi podjęcia takiej pracy, jaką chciałabym wykonywać;*
- *zastanawiam się, jakimi kursami, formami doskonalenia i doksztalcania, czy też nową pracą mogłabym sprawić, że będę szybciej i lepiej się rozwijać;*
- *mam wspinających rodziców. Zawsze mnie wspierają. Chcę oby w moim życiu rodzina zawsze była na pierwszym miejscu, aczkolwiek chciałabym zostać kobietą sukcesu;*
- *ciekawość, chęć ciągłego poznawania nowych obszarów rzeczywistości społecznej i zawodowej, kreatywność, motywacja, ambicja, zainteresowania itp.*

To duże zróżnicowanie narracji badanych studentów świadczy o tym, że wiedzą oni, iż ilość czynników od których zależy przebieg i jakość ich rozwoju zawodowego jest bardzo duża. Wskazane w swojej narracji konkretne uwarunkowania należy postrzegać jako te, które w ich osobistym i zawodowym życiu wywarły (bądź będą wywierać) istotny wpływ na obecny i przyszły ich rozwój zawodowy „prowadzący” do kariery zawodowej.

Ostatnie czwarte pytanie zostało postawione w taki sposób żeby można było dowiedzieć się czy badani studenci wiedzą, że do skutecznego kierowania swoim rozwojem zawodowym trzeba znać samego siebie, potrafić określić co jest sensem ich życia i jakie będą preferować wartości, będące podstawą swojej aktywności zawodowej, społecznej i osobistej. Odpowiedzi na owo pytanie poszukiwano w trzech krokach. W pierwszym poproszono o wskazanie co dla każdego z nich jest w ich życiu najważniejsze? W drugim kroku poproszono o wskazanie co jest dla nich najważniejsze w pracy zawodowej, karierze, w relacjach z innymi ludźmi?

Oto najczęściej wymieniane kategorie (w wymiarze od bardzo często wymienianych do często):

**dotyczące własnego życia:**

- poczucie bezpieczeństwa;
- rodzina;
- miłość;
- zdrowie;
- sukces;
- przyjaźń;
- praca;
- zaufanie;
- stabilizacja;
- szczęście.

**dotyczące pracy zawodowej:**

- dobra atmosfera pracy;
- wzajemne zrozumienie;
- przyjaźń;
- zaufanie;
- lojalność;
- bezpieczeństwo;
- szczerść;
- pracowitość;
- satysfakcja;
- uczciwość.

Z przytoczonych (najczęściej wymienianych) wskazań widać, że badani wiedzą iż do skutecznego kierowania własnym rozwojem zawodowym, trzeba potrafić określić co w ich życiu osobistym i zawodowym stanowić będzie największą wartość. Mają świadomość, że w życiu najważniejsze jest poczucie bezpieczeństwa, a także zdrowie, rodzina i stabilizacja. Natomiast w pracy zawodowej najbardziej zależy im, na tym żeby towarzyszyła jej dobra atmosfera i wzajemne zrozumienie. Uważają, że wymienione wskazania stanowić będą podstawę budowania własnej kariery zawodowej.

W trzecim kroku poproszono studentów o wskazanie jakich stanów chcieliby uniknąć zarówno w swoim życiu osobistym jak i zawodowym, żeby budowanie własnej kariery zawodowej było skuteczne. Oto najczęściej wymieniane wskazania:

- długotrwałej choroby;
- rodzinnych niepowodzeń;
- depresji;
- nudy i zniechęcenia;
- frustracji;
- poczucia bezpodstawnej winy;
- uczucia bezsilności i towarzyszącego mu stresu;
- braku wiary w siebie i poczucia niespełniania się;
- braku satysfakcji i niedoceniaania;
- braku czasu na realizację wszystkich moich pomysłów;
- niesprawiedliwości.

Można dostrzec, że badani największe obawy, które w ich ocenie mogą mieć istotny wpływ na przebieg rozwoju zawodowego i kariery zawodowej plasują zarówno w sferze życia osobistego jak i zawodowego. Większość z nich może się jawić w sposób nie zamierzony i od nich niezależny.

### **Zakończenie**

Wyniki badań potwierdziły, że podstawą dla właściwego przebiegu rozwoju zawodowego jednostki, stanowiącego fundament dla budowania własnej kariery zawodowej jest dobrostan definiowany przez WHO jako subiektywne postrzeganie zadowolenia z własnego życia, którego wskaźnikami są stan i jakość wszelkich procesów życiowych, poczucie świadomości uwarunkowań, decydujących o tym, że jest ono takie a nie inne.

Kierując zatem własnym rozwojem zawodowym powinno się uwzględnić własne preferencje i wartości życiowe i zawodowe, oraz posiadane predyspozycje, uzdolnienia, umiejętności, cechy osobowości, które mogą stymulować lub hamować przebieg procesu kariery zawodowej. Te, które zostały ujawnione w czasie przeprowadzonych badań są cenną informacją dotyczącą potencjału jakim dysponuje konkretny student i będzie je wykorzystywał w trakcie budowania swojej kariery zawodowej. Wyniki te mogą stanowić również cenne informacje dla nauczycieli szkół podstawowych i ponadpodstawowych podejmujących różnorodne działania w zakresie preorientacji i orientacji zawodowej, a także dla tych wszystkich osób, które zajmują się poradnictwem i doradztwem zawodowym, oraz problematyką dotyczącą zarządzania zasobami ludzkimi. Natomiast nie stanowią one szczególnej wartości postrzeganej w kategoriach naukowych bowiem pochodzą od niewielkiej ilości badanych studentów. Mogą jednak być przyczynkiem do podejmowania dalszych badań z tego zakresu.

**Bibliografia**

- Cybal Michalska A. Świat w którym „kariera robi karierę” - o satysfakcji kariery i poczuciu zawodowego sukcesu „Studia Edukacyjne 2013, nr. 26.
- Myszka-Strychalska L., *Znaczenie kariery zawodowej dla człowieka*, Uniwersytet im. AM w Poznaniu, Kultura- Społeczeństwo- Edukacja, Poznań 2017.
- Kargulowa A., *Destrukcyjne, rekonstrukcyjne i konstrukcyjne w poradnictwie zawodowym* [w:] *Poradnictwo zawodowe w wymiarze europejskim. Materiały pokonferencyjne*. red. W. Rachalska, Częstochowa 1998.
- Krause E., *Modele (przebiegu) kariery zawodowej człowieka*, Problemy Profesjologii, Zielona Góra 2006.
- Plewka Cz., *Kierowanie własnym rozwojem zawodowym. Studium teoretyczne i egzemplifikacje praktyczne*, Politechnika Koszalińska, Koszalin 2015.
- Szumiec M., *Czynniki determinujące kierunek kariery zawodowej w świecie wybranych teorii rozwoju zawodowego oraz ich znaczenie dla poczucia bezpieczeństwa jednostki*, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Studia de Securitate Kraków 2019.
- Szymański M. J., *Studia i szkice z socjologii edukacji*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2000.
- Rubacha K., *Metodologia badań nad edukacją*, Editions, Spółka z o. o., S. K. A., Nauki Społeczne, Warszawa 2008.

Czesław Plewka

### **Troska o własny rozwój zawodowy podstawą budowania kariery zawodowej**

Kariera zawodowa we współczesnej rzeczywistości społecznej i zawodowej nabiera coraz większego znaczenia. Jest ona pochodną dwóch najistotniejszych sfer życia, którymi bez wątplenia są aktywność edukacyjna i zawodowa jednostki. Są to te aktywności, które w życiu każdej jednostki zajmują największą część ich życia. Tym samym ich kariera zawodowa zależeć będzie w dużym stopniu od umiejętności kierowania własnym rozwojem zawodowym. Ważne zatem jest żeby wiedzieć i rozumieć czym jest ów rozwój zawodowy i jakie są czynniki od, których zależy jest zarówno przebieg, jak i poziom tego rozwoju, a także własna droga do kariery zawodowej.

Artykuł ten tworzą dwie części. Pierwsza jest swoistego rodzaju tłem teoretycznym dotyczącym istoty rozwoju zawodowego i kariery zawodowej jednostki. Natomiast druga zawiera dane dotyczące tej problematyki, uzyskane od studentów WSH TWP w czasie przeprowadzonych badań jakościowych. Zawiera również analizy jakościowe zgromadzonych danych.

**Słowa kluczowe:** rozwój zawodowy, kariera zawodowa.

### **Concern for own professional development as the basis for building a professional career**

A professional career in contemporary social and professional reality is gaining more and more importance. It is a derivative of the two most important spheres of life, which are undoubtedly the educational and professional activity of an individual. These are the activities that occupy the largest part of each individual's life. Their professional career will largely depend on the ability to manage their own professional development. Therefore it is important to know and understand what this professional development is and what are the factors on which both the course and level of this development depend, as well as your own path to a professional career.

This article consists of two parts. The first is a kind of theoretical background concerning the essence of an individual's professional development and career. The second one contains data on this subject, obtained during the qualitative research from students of WSH TWP. It also includes qualitative analyses of the collected data.

**Keywords:** professional development, professional career.

*Translated by Czesław Plewka*

Grażyna Leśniewska  
Katarzyna Łopińska-Kropiewnicka  
Gabriela Mrozińska  
Sylwia Pietrzak-Siwiela  
Akademia Nauk Stosowanych  
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

## **INTENCJONALNA INTERPRETACJA EMOCJI TRZYŁATKA PRZEZ JEGO OJCA JAKO FUNDAMENTALNY SKŁADNIK BUDOWANIA ICH WZAJEMNYCH RELACJI W ŚWIETLE KLASYCZNYCH I NEUROBIOLOGICZNYCH BADAŃ NAD EMOCJAMI**

### **Wstęp**

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie wpływu emocji na budowanie relacji w dia-dzie ojciec-syn oraz roli, jaką w tym procesie odgrywa umiejętność intencjonalnego odczytywania tych emocji przez ojca. Emocje to artefakty ewolucji, które kiedyś pozwalały przetrwać, zaś dziś są stałą, niezbędną częścią składową naszej biologicznej natury. Są naturalne, czyli uniwersalne dla ludzi w każdym wieku, w każdej kulturze i w każdej szerokości geograficznej. Emocje to pewien rodzaj zwierzęcego odruchu często sprzeczny z naszym rozsądkiem. To emocje sprawiają, że zachowujemy się nierozsądnie, niekiedy sprzecznie z ogólnie przyjętymi oczekiwaniami społecznymi, a kiedy nie kontrolujemy ich w sposób racjonalny, nie rozumiemy ich podłoża, nie potrafimy nad nimi panować - bywamy nawet agresywni. Badania naukowe dowodzą, że emocje nie są w nas wbudowane, nie są całością, ale składają się z wielu elementów; nie są wyzwalane, ale są tworzone<sup>1</sup>.

Emocje towarzyszą człowiekowi przez całe życie. Są środkiem wyrazu, za pomocą których ludzkie ciało i świadomość komunikują się ze sobą, motywując człowieka do reagowania i działania<sup>2</sup>. Wszystkie emocje są ważne. Nie ma złych, ani dobrych. Wszystkie są nie-

---

<sup>1</sup> L. Feldman Barret, *Jak powstają emocje. Sekretne życie mózgu*, Wydawnictwo CeDeWu, Warszawa 2020, s. 13-15.

<sup>2</sup> B. Nelson, *Jak uwolnić zablokowane emocje i cieszyć się zdrowiem, szczęściem i miłością*, Wydawnictwo Galaktyka, Łódź 2020, s. 27.

zbędne do tego, by człowiek już od urodzenia w prawidłowy sposób rozwijał się i funkcjonował. Emocje nie biorą się znikąd. Organizm tworzy je na podstawie dwóch zmiennych - tego, co aktualnie doświadczamy oraz z naszych wspomnień i doświadczeń, które człowiek całe życie przechowuje w swoim ciele<sup>3</sup>. Dlatego tak istotne jest ich odkrywanie, świadome korzystanie z wiedzy o nich w budowaniu dobrostanu psychicznego i relacji międzyludzkich opartych na poczuciu bezwzględnej bezpieczeństwa i bliskości.

Artykuł jest wstępem teoretycznym do publikacji badań nad umiejętnością odczytywania przez ojców emocji ich trzyletnich synów; jest introdukcją niezbędną do wprowadzenia w tematykę emocji poprzez przywołanie historii badań, teorii oraz współczesnego spojrzenia na emocje przez pryzmat najnowszych osiągnięć neurobiologii i neuropsychologii. Należy uzasadnić potrzebę i sens intencjonalnego odczytywania emocji jako fundamentu scalającego ojca i syna w silny, nie tylko emocjonalnie, organizm.

### 1. Zdefiniowanie emocji - rys historyczny

Nie ma dziś jednoznacznej definicji emocji. Naukowcy wciąż próbują usystematyzować wiedzę na ich temat, ale ona ewoluuje, zmienia się, ulega transformacjom i nie daje się podporządkować teoriom. Świadomość istnienia emocji mieli już starożytni. Platon uważał emocje za coś w rodzaju narkotyku, za coś, co mąci rozum. Jego uczeń, Arystoteles, uważał, że emocje (afekty, rozumiane obecnie inaczej) są ściśle powiązane z działaniem jednostki i są zależne od jej przekonań (podejście pojęciowe). Do dziś Arystoteles uchodzi za twórcę fundamentów europejskiej i amerykańskiej psychologii emocji. Ten uczony filozof twierdził, że emocje mają podstawę poznawczą, można je podzielić na takie, których pochodzenie znamy lub w które tylko wierzymy<sup>4</sup>. Arystoteles podzielił emocje na przyjemne i nieprzyjemne (taki podział na emocje pierwotnie pozytywne i negatywne funkcjonuje do dziś), wskazał, że emocje stanowią bodziec do działania, zależą od wyznawanych przez nas wartości i wpływają na nasze sądy. Takie rozumienie emocji uchodzi współcześnie za bliższe naszemu ich pojmowaniu, niż to, które reprezentował znacznie później m. in. Karol Darwin<sup>5</sup>. Początkowo dla Darwina emocje były bowiem „czymś, co się po prostu zdarza”, zwykłym biologicznym zjawiskiem takim jak kichanie, które nie ma żadnego znaczenia i nie ma nic wspólnego z myśleniem (podejście biologiczne), choć niewątpliwie pozwoliły one człowiekowi i innym zwierzętom na przetrwanie w procesie ewolucji. Darwin i jego żona Emma byli troskliwymi rodzicami. Doczekali się dziesięciorga dzieci, z których troje zmarło (dwoje w okresie niemowlęstwa). To właśnie bycie ojcem, miłość i przywiązanie do dzieci otworzyły nowy rozdział w naukowym dorobku Darwina. Od 1838 roku zaczął on baczniej przyglądać się emocjom i dostrzegać w nich znacznie więcej niż tylko ich biologiczną funkcjonalność i użyteczność (i nie tylko w kontekście możliwości przetrwania gatunków w drodze

<sup>3</sup> Tamże: s. 28.

<sup>4</sup> Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, PWN, Warszawa, 1988, s. 71.

<sup>5</sup> C. Darwin C., *The expression of emotions in man and animals*, New York, NY Oxford University Press. [wyd. pol. 1988] *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*, przekł. Z. Majer Z. Zaćwilichowska, PWN, s. 58.



ewolucji). To nie Paul Ekman, choć wielu tak sądzi, ale właśnie Darwin jako pierwszy dostrzegł brak międzykulturowych różnic w okazywaniu i wyrażaniu emocji. Do badań zaangażował misjonarzy i podróżników jeżdżących po całym świecie (jako jeden z pierwszych posłużył się badaniami kwestionariuszowymi oraz wykorzystywaniem fotografii w celach badawczych). Darwin był pierwszym znanym nauce ojcem, który odkrył znaczenie umiejętności odczytywania przez ojca emocji syna. W 1877 roku w piśmie „Mind” ukazuje się artykuł Darwina, w którym opisuje on wnioski z obserwacji emocji i rozwoju poznawczego swojego syna Williama (obserwacje prowadził przez lata, rozpoczął je, gdy William był 3-letnim chłopcem). Artykuł stał się kamieniem węgielnym w rozwoju współczesnej psychologii rozwojowej<sup>6</sup>. Pięć lat wcześniej Darwin wydał jedną z najważniejszych książek o emocjach, jaka została dotąd napisana: „O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt”. Można więc pokusić się o stwierdzenie, iż prekursorem współczesnych badań nad emocjami był Darwin. To do nich właśnie odwołuje się wielu innych późniejszych badaczy, np. Freud czy Lazarus. Kolejnym interesującym się emocjami badaczem był William James, dla którego emocja to nic innego jak percepcja zmian w naszym ciele w reakcji na bodziec. Według Jamesa na człowieka działa wiele emocji równocześnie, a wszystko, czego doświadczamy jest związane z symptomami cielesnymi. Tak więc emocja wprowadza zmiany w częściach naszego układu nerwowego odpowiedzialnego za serce, naczynia krwionośne, płuca, żołądek i gruczoły potowe. Podczas odczuwania emocji drżą nasze mięśnie i pracują stawy - tamtędy płyną wszystkie sygnały czuciowe<sup>7</sup>. To dzięki emocjom, jak twierdził James, możemy patrzeć na świat przez „różowe okulary” lub widzimy „wszystko w czarnych kolorach” - emocje bowiem nadają barwę i temperaturę otaczającemu nas światu<sup>8</sup>.

Mówiąc na temat emocji nie sposób pominąć przywołanego już Freuda. To za jego sprawą do dziś w środowisku psychoanalityków funkcjonuje koncepcja nieświadomych procesów psychicznych, w których istotną rolę odgrywają emocje i popędy oraz ich konflikt z normami i zasadami kulturowymi, gdzie zadaniem i obowiązkiem świadomego „ja” jest znalezienie kompromisu pomiędzy nimi a rzeczywistością. Według Freuda trzonem niemal wszystkich zaburzeń psychicznych są właśnie emocje.

## 2. Współczesne ujęcie emocji

Pojawiają się elementy wspólne scalające poszczególne definicje w badaniach nad emocjami. Emocja to termin stosowany w odniesieniu do każdego subiektywnie doświadczonego pobudzenia afektywnego, przez które może przybierać zróżnicowany kierunek oraz dynamikę. Niemalże ilu badaczy, tyle pryzmatów, przez które przyglądamy się emocjom i próbujemy zamknąć je w ramach definicyjnych. „Emocje to spowodowane fizjologicznymi i neuronalnymi zmianami stany psychofizyczne o zabarwieniu uczuciowym, posiadające komponent poznawczo-oceniający i siłę motywującą, którym zwykle towarzyszą

<sup>6</sup> D. Keltner, K. Oatley, J. M. Jenkins, *Zrozumieć emocje*, PWN, Warszawa 2021, str.9-11.

<sup>7</sup> W. James, *The principles of psychology*, New York 1890, s. 449, wyd. pol. 2002, przekł. Michał Zagrodzki, s. 345.

<sup>8</sup> Tamże, s. 12.

zewnątrzna ekspresja i działanie”<sup>9</sup>. W psychologii mówi się o ekspresji emocji<sup>10</sup>, czyli o sygnałach, które wysyła człowiek (zmiany w wyglądzie organizmu, mimika, ruchy i dźwięki) i są one na tyle czytelne, że mogą być dla innych informacją, jakie przeżywa on emocje. Według Strelaua i Dolińskiego „emocja to subiektywny stan psychiczny, uruchamiający priorytet dla związanego z nią programu działania, (...) nadając mu status pilnego, jednocześnie hamując lub zaburzając podejmowanie innych aktywności”<sup>11</sup>. Paul Young w 1949 roku zdefiniował emocję jako ostre zaburzenie afektywne dotykające jednostkę jako całość, wzbudzone sytuacją psychologiczną i manifestujące się świadomością jej doświadczania zachowaniem, a w szczególności zmianami somatycznymi, które są regulowane przez autonomiczny system nerwowy<sup>12</sup>. W swoich rozważaniach traktował emocje podobnie jak William James, poprzez pryzmat doświadczeń i odczuć somatycznych. Sugerował, by nie mówić o „rozwoju emocjonalnym” czy „procesach emocjonalnych”, ale o „rozwoju afektywnym” i „procesach afektywnych”<sup>13</sup>. Do dziś teoria ta ma wielu zwolenników.

Współczesna nauka traktuje powyższy sposób przedstawiania i definiowania emocji jako klasyczny (czerpiąc z nauk Platona, Arystotelesa, Hipokratesa, Buddy, Kartezjusza, Freuda i Darwina)<sup>14</sup>; jako artefakty ewolucji, które kiedyś pozwalały przetrwać, zaś dziś są częścią składową biologicznej natury człowieka.

### 3. Sześć emocji podstawowych wg Paula Ekmana

Emocje są ponadczasowe (towarzyszą człowiekowi od początku jego istnienia) oraz ponadkulturowe - okazywane są w ten sam sposób niezależnie od wieku, statusu ekonomicznego, wykształcenia, wychowania czy miejsca geograficznego, w którym urodził się i żyje człowiek. Dowiódł tego Paul Ekman (wraz ze współpracownikami), a wiele lat przed nim - Karol Darwin. W latach 60. Silvan S. Tomkins, Carroll E. Izard oraz Paul Ekman stworzyli zestawy upozowanych fotografii, które miały na celu przedstawić sześć tak zwanych podstawowych emocji: złość, strach, obrzydzenie (wstręt), zaskoczenie, smutek i radość. Emocje te okazywane są identycznie przez wszystkich mieszkańców Ziemi. Dlatego zestaw tych sześciu emocji, jako najbardziej uniwersalnych, posłuży nam do przedstawienia znaczenia intencjonalnego ich odczytywania w diadzie ojciec-syn.

<sup>9</sup> A. Dąbrowski, *Wpływ emocji na poznawanie*, „Przegląd Filozoficzny - Nowa Seria” R. 21 (2012), nr 3, s. 315-336.

<sup>10</sup> J. Strelau, D. Doliński, *Psychologia akademicka*. Podręcznik, tom 1, GWP, Gdańsk 2015, s. 553.

<sup>11</sup> Tamże, s. 514-515.

<sup>12</sup> P. T. Young, *Emotion as disorganized response - A reply a professor Leeper*. Psychological Review, California 1949, s. 198.

<sup>13</sup> J. Strelau, D. Doliński, *Psychologia akademicka*. Podręcznik, tom 1, GWP, Gdańsk 2015, s. 515.

<sup>14</sup> L. Feldman Barret, *Jak powstają emocje. Sekretne życie mózgu*, Wydawnictwo CeDeWu, Warszawa 2020, s. 15.

**Rys. nr 1. 6 podstawowych emocji wg Ekmana**

Źródło: Paul Ekman, *Emotion Families Part 1: Organizing facial expression of emotion*, <https://paulekman.medium.com/emotion-families-part-1-organizing-facial-expression-of-emotion-52cc50d3fb24> [2022.04.30].

**3.1. Złość**

Złość jest jedną z emocji, na którą zwrócił szczególną uwagę Paul Ekman. Emocja ta nie jest powszechnie akceptowana, a jednak jak udowadnia autor potrzebna do prawidłowego funkcjonowania. Złość jest pierwotnie zaplanowana dla naszej ochrony i bezpieczeństwa. Złość, obok strachu, to podstawowe uczucie pojawiające się w sytuacji naruszenia naszego bezpieczeństwa<sup>15</sup>. A jednak osoby dorosłe, opiekunowie dzieci, nie tolerują jej i nie pozwalają sobie i innym na odczuwanie złości. Zazwyczaj odwracają uwagę wręcz zaprzeczając jej istnieniu. Napady złości są jedną z najczęstszych form zachowań u małych dzieci i należy uznać je za naturalne, a nawet jako jeden z wyznaczników rozwijającej się siły charakteru<sup>16</sup>. Ponadto należy pamiętać, że emocje w tym także złość, wykształciły się ze względu na ich wartość adaptacyjną w rozwiązywaniu podstawowych zadań życiowych<sup>17</sup>. Według nauk psychofizjologicznych bez emocji nie mielibyśmy możliwości przeżyć jako gatunek. To dzięki nim uciekamy, kiedy coś nam zagraża, podejmujemy działania i odczuwamy różnego rodzaju stany przyjemności i złości. Według kulturowego kanonu, złość należy kontrolować, panować nad nią, najlepiej ukryć ją przed światem. Nawet małe dzieci w procesie rozwoju ogranicza się w przeżywaniu tej emocji, a dorosłym wręcz nie wypada się z nią afiszować. Prezentowanie złości musi być ściśle odpowiednie do sytuacji, w jakiej się znajduje dana osoba, nie może naruszać reguł społecznych, tym samym ryzykuje ona spadkiem popularności i dezaprobatą. Dzieci niepotrafiące konstruktywnie wyrażać złości są mniej popularne wśród rówieśników,<sup>18</sup> wręcz są nieakceptowane. Jest to wynik braku zrozumienia i aktywnego wytłumaczenia tej emocji on najmłodszych lat.

<sup>15</sup> Por. W. G. DeFoore, *Złość. Opanuj ją, uzdrawiaj ją, powstrzymaj ją, zanim cię zadręczy na śmierć*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2004, s. 24.

<sup>16</sup> R. Skynner, J. Cleese'a, *Families and how to survive them*, New York 1993 s. 177.

<sup>17</sup> P. Ekman, R.J. Davidson, *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, Gdańsk 2002, s. 18.

<sup>18</sup> N. Eisenberg, R. A. Fabes, M. Nyman, J. Bernzweig, A. Pinuelas, *The Relations of Emotionality and Regulation to Children's Anger-related Reactions*. *Child Development* 1994, 65, 109-128.

Holenderski psycholog Nico Frijda uważa, że emocje powstają jako odpowiedź na zdarzenia, które są dla kogoś ważne i których ważność ten ktoś w jakiś sposób docenia<sup>19</sup>. Jeżeli działanie, a także oczekiwanie idzie zgodnie z założeniem, odczuwamy pozytywne emocje i jesteśmy zadowoleni z sytuacji, w jakiej się znajdujemy. Sprawy zaczynają się komplikować, jeśli ktoś narusza nasze granice lub burzy naszą wizję danego działania i celu, co stoi w sprzeczności z naszymi oczekiwaniami. Wówczas pojawiają się w nas emocje negatywne, jak złość czy gniew. Odeagowanie uczucia złości wiąże się z wyrażeniem agresji w sposób werbalny lub fizyczny, wiąże się z wyrządzeniem krzywdy, szkody fizycznej lub psychicznej. W odpowiednich warunkach gniew może doprowadzić do walki nawet pacyfistę<sup>20</sup>. Złość jest emocją powszechnie uważaną za negatywną także z powodu szerokiej skali potencjalnych szkodliwych skutków, jakie za sobą niesie. W literaturze fachowej wyszczególniono rodzaje agresji i jej formy. Najbardziej znana i powszechnie rozróżniana jest agresja werbalna, czyli słowna, która wiąże się z krzykiem, wyzwiskami. W tym kontekście należy także wskazać agresję fizyczną, której towarzyszy bezpośredni kontakt fizyczny- to uderzanie, popychanie, szarpanie, gryzienie. Agresja wroga ukierunkowana jest na cel, co oznacza, że wiąże się z odczuwaniem wobec ofiary niechęci lub nienawiści, zaś bezpośrednim celem działania jest wyrządzenie krzywdy ofierze. Agresja instrumentalna to posłużenie się zachowaniem agresywnym jako narzędziem, aby osiągnąć inny cel. Złość jest w każdym z nas, jest naturalną reakcją, gdy czujemy, że coś lub ktoś wyrządza nam coś złego. Czasem staje się ona gwałtowna i niebezpieczna, co niesie za sobą niepożądane konsekwencje, może zrujnować relacje i zaszkodzić naszemu szczęściu, a w szczególności- zdrowiu. Wyjątkowe znaczenie społeczne i indywidualne złości należało by rozumieć w aspekcie rozmaitych jej funkcji od obrony swoich praw, mobilizacji do działania, poprzez funkcję katartyczną i znaczą funkcję makrospołeczną, gdzie staje się czynnikiem zmian w organizacji ruchów i działań społecznych. Złość jest kosztowna nie tylko społecznie ale i fizjologicznie. Należy przy tym pamiętać, że koszt psychofizjologiczny wpływa na koszt społeczny i odwrotnie. Reakcje elektryczne i neurochemiczne powodujące złość są równie silne lub niekiedy silniejsze niż te towarzyszące strachowi podczas mechanizmu zneruchomienia/ucieczki/walki. Złość jest powiązana z gwałtowną pozanormalną dynamiką ciała migdałowatego i osi HPA, co przyczynia się do zwiększonej produkcji hormonów stresu (glikokortykosteroidów), a to z kolei prowadzi do nieprawidłowości w funkcjonowaniu wielu układów wewnętrznych (np. układu krążenia). Przewaga aktywności ciała migdałowatego, a więc aktywności pobudzeniowej nad aktywnością struktur korowych, czyli aktywności hamującej - prowadzi do coraz większych trudności z panowaniem nad sobą i zmniejsza świadomy wpływ człowieka na jego życie<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> N. Frijda, *Prawa emocji*. Nowiny Psychologiczne, 2 (6), s. 26.

<sup>20</sup> P. Ekman, R. J. Davidson, *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, Gdańsk 1998, s. 333.

<sup>21</sup> D. J. Żyżniewski, *Emocje i nastrój. Jak je zrozumieć i kształtować*, Wydawnictwo zwierciadło, Warszawa, 2020, s. 156-157.

### 3.2. Strach

Strach jest potężną emocją, która może również odgrywać ważną rolę w przetrwaniu. Kiedy stoimy przed jakimś niebezpieczeństwem i doświadczamy strachu, przechodzimy przez coś, co nazywamy walką lub reakcją na ucieczkę. Nasze mięśnie stają się napięte, tętno i oddech wzrasta, a umysł staje się bardziej czujny, skłaniając ciało do ucieczki od niebezpieczeństwa lub pozostania i podjęcia walki. Ta odpowiedź pomaga zapewnić, że jesteśmy przygotowani do skutecznego radzenia sobie z zagrożeniami w swoim otoczeniu. Ekspresja tego typu emocji może obejmować wyraz twarzy (np. poszerzenie oczu i cofnięcie języka lub podbródka), język ciała (np. próba ukrycia się lub lęk przed zagrożeniem), reakcje fizjologiczne (np. szybki oddech i intensywniejsze bicie serca). Oczywiście nie każdy doświadcza strachu w taki sam sposób. Niektórzy ludzie mogą być bardziej wrażliwi na strach i pewne sytuacje mogą być bardziej skłonne do wywołania tej emocji. Strach jest emocjonalną reakcją na bezpośrednie zagrożenie. Podobnej reakcji możemy doświadczyć względem przewidywanego zagrożenia lub nawet naszych myśli o tym. To jest to, co zazwyczaj uważamy za lęk. Lęk wiąże się z przewidywanym strachem przed sytuacjami. Z drugiej strony, niektórzy ludzie rzeczywiście szukają sytuacji wywołujących strach. Ekstremalne sporty i inne dreszcze mogą wywoływać strach, ale niektórym ludziom wydaje się, że rozwijają się, a nawet cieszą takimi uczuciami. Powtarzające się narażenie na sytuację wywołującą lęk może prowadzić do zaznajomienia się i aklimatyzacji, co może zmniejszyć uczucie strachu i lęku lub też na te emocje uodpornić. Jest to idea terapii ekspozycji, w której ludzie są stopniowo narażeni na coś, co ich przeraża, ale w sposób kontrolowany i bezpieczny. Ostatecznie uczucie strachu zaczyna się zmniejszać<sup>22</sup>. Należy jednak rozróżnić strach od lęku. Strach odczuwamy przed czymś konkretnym, co potrafimy sprecyzować i nazwać (przed wojną, zimnem, głodem, bólem). Gdy odczuwamy lęk, nie znamy jego źródła, przyczyny, nie potrafimy nazwać powodu i sprecyzować tego, przed czym czujemy lęk. Strach dotyczy więc sytuacji, która realnie nam zagraża, wiążąc się bardziej z zewnętrzną sytuacją. Natomiast lęk to w większym stopniu nasze wewnętrzne przeżywanie sytuacji, które nie są dla nas realnym zagrożeniem<sup>23</sup>.

Strach, podobnie jak złość, jest również integralnie powiązana z gwałtowną dynamiką ciała migdałowatego i i osi HPA<sup>24</sup>. Badania z użyciem metod obrazowania dowodzą, że dośroli doświadczający w dzieciństwie permanentnego strachu przed dorosłymi (często pod pozorem szacunku), mają znacznie cieńszą korę mózgową niż osoby wychowywane w rodzicielskiej relacji bezpieczeństwa fizycznego i emocjonalnego. Grubość kory mózgowej, na którą wpływa gęstość połączeń neuronalnych pozwala bardziej hamować pobudzenie, a co za tym idzie - wpływa na jakość wyższych procesów poznawczych (np. planowanie, samokontrola, wyobraźnia, mowa), a co z kolei przekłada się na lepszą kreatywność w rozwiązywaniu problemów życiowych i większą efektywność w realizacji życiowych celów. Większy

<sup>22</sup> <https://sentimenti.pl/blog/emocje-podstawowe-rodzaje-zachowanie-nauka/> [2022.04.30].

<sup>23</sup> <https://psychoterapia.plus/stach-i-lek-czym-sie-roznia-i-jak-sobie-z-tymi-emocjami-radzic/> [2022.08.10].

<sup>24</sup> D. J. Żyżniewski, *Emocje i nastrój. Jak je zrozumieć i kształtować*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa 2020, s. 156.

potencjał korowy to większa odporność psychiczna, większy poziom zadowolenia z jakości życia<sup>25</sup>.

### 3.3. Wstręt (obrzydzenie)

Wstręt to kolejna z sześciu podstawowych, oryginalnych emocji opisanych przez Ekmana. Większość badań nad dekodowaniem emocji na podstawie próbek głosowych dowodzi, że najlepiej rozpoznawanymi emocjami są zwykle smutek i złość, następnie strach, najslabiej zaś - wstręt<sup>26</sup>. Psychologia, jako dziedzina naukowa, wie dużo o roli różnic indywidualnych w odczuwaniu lęku, strachu. Są tysiące badań na ten temat. O wstręcie natomiast wiadomo niewiele<sup>27</sup>. Czym jest wstręt? Czy jest on potrzebny do codziennego funkcjonowania? Wstręt we wczesnym etapie rozważań wydaje się emocją mało znaczącą, której brak istnienia nie wpłynął wybitnie na egzystencję homosapiens. Jednak jest to błędne myślenie. Właśnie ta z najmniej docenianych emocji okazuje się jedną z ważniejszych w życiu człowieka. Wstręt może objawiać się na kilka sposobów, między innymi poprzez mowę ciała (np. odwracanie się od źródła wstrętu), reakcje fizyczne (np. wymioty), wyraz twarzy (np. zmarszczenie nosa i podkręcenie górnej wargi). To poczucie może wynikać z wielu czynników, w tym z nieprzyjemnego smaku, widoku lub zapachu. Naukowcy uważają, że ta emocja powstała w wyniku reakcji na żywność. Zła higiena, infekcje, krew, gnicie i śmierć również mogą wywołać reakcję odrazy. Może to być sposób organizmu na uniknięcie rzeczy, które mogą przenosić choroby zakaźne. Ludzie mogą również doświadczać moralnego obrzydzenia, kiedy obserwują innych, którzy angażują się w zachowania, które uważane są za obrzydliwe, niemoralne lub złe<sup>28</sup>. Wstręt zaczyna nas chronić jeszcze przed urodzeniem. W pierwszym trymestrze ciąży odporność kobiety na choroby jest niższa. W tym czasie przyszłe matki stają się przewrażliwione, silnie reagują zwłaszcza na bodźce związane z żywnością. Dzięki temu nie ryzykują, że zjedzą coś, co im i dziecku mogłoby zaszkodzić<sup>29</sup>. U dziecka po narodzeniu reakcja mimiczna na wstręt jest jedną z pierwszych reakcji, jakiej doświadcza. Można wnioskować, że (...) czynnik wrodzony reakcji obronnej związanej ze wstrętem uaktywnia się najwcześniej i najdłużej jest trenowany w socjalizacji. Ta reakcja też świetnie obrazuje, jak istotną rolę w kształtowaniu się emocjonalności na najwcześniejszych etapach naszego życia odgrywa percepcja czuciowa i smakowa, a nie wzrokowa<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> Tamże, s. 116-117.

<sup>26</sup> Por. E. Czaplewska, *Dekodowanie mimicznych i wokalnych oznak emocji przez dzieci w wieku 4-7 lat* [w:] *Psychologia Rozwojowa*, tom 14 nr 2 rok 2009, Kraków 2009, s. 74.

<sup>27</sup> <https://www.focus.pl/artykul/wstret-jest-nam-potrzebny-do-czego-sluzyc-obrzydzenie> [2022.04.30].

<sup>28</sup> <https://sentimenti.pl/blog/emocje-podstawowe-rodzaje-zachowanie-nauka/> [2022.04.30].

<sup>29</sup> <https://www.focus.pl/artykul/wstret-jest-nam-potrzebny-do-czego-sluzyc-obrzydzenie> [2022.04.30].

<sup>30</sup> D. J. Żyżniewski, *Emocje i nastrój. Jak je zrozumieć i kształtować*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa 2020, s. 46-47.

### 3.4. Zaskoczenie

Zaskoczenie to kolejna z sześciu podstawowych typów ludzkich emocji pierwotnie opisanych przez Ekmana. Jest zazwyczaj dość krótka i charakteryzuje się fizjologiczną reakcją na coś nieoczekiwanego i niespodziewanego. To emocja najbardziej neutralna - nie wiąże się ani z psychofizjologicznym komfortem (jak przy odczuwaniu radości), ani z dyskomfortem (w sytuacji strachu, smutku, złości, wstrętu). Badania wykazują, że zaskoczenie plasuje się w umyśle człowieka dokładnie w środku pomiędzy radością a smutkiem. Może zatem przechodzić zarówno w emocje nacechowane zagrożeniem, jak i emocje nacechowane bezpieczeństwem<sup>31</sup>. Ten typ emocji może być więc pozytywny, negatywny lub neutralny. Nieprzyjemne zaskoczenie może dotyczyć sytuacji, gdy kogoś nagle wyskakuje zza drzewa i przeraża tym osobę spacerującą po parku.

Przykładem przyjemnego zaskoczenia może być sytuacja, kiedy najbliżsi robią osobie, którą kochają, urodzinowe przyjęcie-niespodziankę i zaskakują nim przybywającego do domu solenizanta. Jeżeli jednak odniesiemy tę sytuację do 3-letniego dziecka, może ona spowodować u niego odczucia negatywne. Emocja ta często ujawnia się poprzez mimikę (np. podniesienie brwi, poszerzenie oczu, otwarcie ust), reakcje fizyczne (np. odskok do tyłu, podskok), reakcjami werbalnymi (np. krzyk, sapanie).

Zaskoczenie jest kolejnym rodzajem emocji, która potrafi wywołać nagłą reakcję fizjologiczną - np. nagły skok adrenaliny, który pomaga przygotować ciało do walki lub ucieczki. Badania wykazały, że ludzie mają tendencję do nieproporcjonalnego zauważania zaskakujących zdarzeń. Dlatego właśnie zaskakujące i niezwykle wydarzenia usłyszane w serwisach informacyjnych zwykle zapadają w pamięci bardziej niż inne<sup>32</sup>. Natomiast zaskoczenie rozpatrywane jako emocja estetyczna, tylko częściowo pokrywa się z zaskoczeniem jako emocją podstawową - estetyczne zaskoczenie ma więcej wspólnego z zachwytem i poczuciem dziwności, w jakie wprowadził nas artysta, jednak nic z odczuciem nagłej dezorientacji i niepokojem<sup>33</sup>. Strukturą mózgową najbardziej aktywną w zaskoczeniu jest jedna z podkorowo usytuowanych struktur sąsiadujących z ciałem migdałowatym, zwaną istotą szarą okołowodociągową. To neurony tej struktury są funkcjonalnie sprzęgnięte z reakcją natychmiastowego znieruchomienia, która zachodzi w człowieku, ilekroć wydarza się coś nowego<sup>34</sup>.

Zaskoczenie, które przechodzi w zaciekawienie i poszukiwanie w otoczeniu np. rozwiązywania problemu, przekłada się bezpośrednio na kompetencje emocjonalne. Dzieci częściej doświadczające zaciekawienia, które prowadzi do wzmocnionej pozytywnymi doznaniem przez dorosłych eksploracji otoczenia, mają lepiej rozwiniętą umiejętność konstruktywnego wyrażania własnych emocji. Wykazują też większe zainteresowanie drugim człowiekiem - są bardziej skłonne do empatii. Także odpowiednio modyfikują swoje reakcje emocjonalne, by zachować właściwy poziom dostrojenia emocjonalnego do drugiej osoby.

<sup>31</sup> Tamże, s.164.

<sup>32</sup> <https://sentiments.pl/blog/emocje-podstawowe-rodzaje-zachowanie-nauka/> [2022.04.30].

<sup>33</sup> P. Przybysz, *Emocje muzyczne i ich estetyczne modyfikacje*, Instytut Filozofii UAM, Poznań 2013, s. 103.

<sup>34</sup> D. J. Żyżniewski, *Emocje i nastrój. Jak je zrozumieć i kształtować*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa 2021, s. 178-179.

Dziecko, którego zaskoczenie regularnie jest wzmacnianie w kierunku zaciekawienia, ma ułatwiony strata w dorosłość w zakresie kompetencji społecznych<sup>35</sup>.

### 3.5. Smutek

Smutek należy do emocji podstawowych o walencji negatywnej<sup>36</sup>. Paul Ekman zauważył, iż smutek rodzi się w człowieku zwykle jako efekt dwóch sytuacji - poczucia straty (np. utrata bliskiej osoby, utrata zdrowia) i niezaspokojenia potrzeb<sup>37</sup>. Poczucie straty jest informacją, że coś istotnego wydarzyło się z punktu widzenia dobrostanu oraz że powinniśmy zadbać o siebie i obszar życia związany ze stratą<sup>38</sup>. Niezaspokojone potrzeby są natomiast informacją, że należy lepiej przyjrzeć się temu, jak się je zaspokaja<sup>39</sup>. Smutek to emocja powstająca w reakcji niemożności działania oraz jest efektem bezradności, bezsilności i prowadzi do wycofania się, izolacji, unikania. U podstaw psychofizjologicznych ma wiele wspólnego ze złością. Podczas odczuwania tych emocji aktywują się podobne obszary mózgowo, zaś różni je kierunek reakcji - w smutku reakcja postępuje w kierunku wycofania, a więc unikania. Ekspresja smutku nakierowuje uwagę do wewnątrz siebie (stąd izolacja, nawet podczas przebywania wśród innych ludzi). Złość nakierowuje uwagę na zewnątrz siebie. Smutek więc oznacza internalizację i jest to cecha wspólna smutku i strachu, zaś złość-eksternalizację, będącą cechą wspólną złości i radości. Należy przy tym pamiętać, że obwody neuronalne i podłoże genetyczne w odczuwaniu wszystkich tych emocji są różne<sup>40</sup>.

Smutek niesie ze sobą dotkliwe skutki fizyczne. Objawy o charakterze psychosomatycznym mogą być wynikiem intensywności przeżywanej emocji- mogą być charakterystyczne dla całego ciała, objawiać się specyficznymi zachowaniami, a także myślami.

Nauki empiryczne nie dowiodły dotąd, że smutek, jak na przykład wstręt, ma odrębną wrodzoną bazę składową. Większość badań wskazuje na to, że smutek nie istnieje jako wrodzona predyspozycja do odczuwania i wyrażania. W odczuwaniu smutku znaczącą rolę odgrywają sieci neuronalne, co jest ściśle związane z indywidualnym doświadczeniem człowieka. Prawdopodobnie wrodzony czynnik smutku nie jest adaptacyjnie konieczny w systemie nerwowym człowieka- nie chodzi tu bowiem ani o hamowanie, ani o stymulowanie afektu<sup>41</sup>.

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 173-174.

<sup>36</sup> B. Fehr, J.A. Russell, *Concept of emotion viewed from a prototype perspective*, Journal of Experimental Psychology General, 1994, 13, s. 464-486; J.H. Turner, J.E. Stets, *Socjologia emocji*, Warszawa 2009, s. 68-69.

<sup>37</sup> R. Lazarus, *Uniwersalne zdarzenia poprzedzające emocje*, [w:] *Natura emocji*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, Gdańsk 1998, s. 148.

<sup>38</sup> <https://dawidharacz.com/smutek-czyli-najpiekniejsza-ludzka-emocja> [2022.04.30].

<sup>39</sup> <https://dawidharacz.com/smutek-czyli-najpiekniejsza-ludzka-emocja> [2022.04.30].

<sup>40</sup> D. J. Żyżniewski, *Emocje i nastrój. Jak je zrozumieć i kształtować*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa 2021, s. 99.

<sup>41</sup> Tamże, s. 75-76.



### 3.6. Radość

Wbrew pozorom to jedna z trudniejszych do zdefiniowania emocji. Z badań empirycznych wynika, że nie mamy wrodzonej predyspozycji do odczuwania szczęścia, które nierozłącznie kojarzone jest z radością<sup>42</sup>. Ze wszystkich różnych rodzajów emocji, radość jest tą emocją, do której ludzie dążą najbardziej. Radość jest często definiowana jako przyjemny stan emocjonalny, który charakteryzuje się uczuciem zadowolenia, radości, satysfakcji i dobrego samopoczucia. Ten rodzaj emocji jest czasami wyrażany poprzez wyraz twarzy (np. uśmiechanie się), język ciała (np. swobodna postawa), ton głosu (np. przyjemny sposób mówienia). O ile radość jest uważana za jedną z podstawowych ludzkich emocji, o tyle na to, co naszym zdaniem będzie ją tworzyć, duży wpływ ma kultura. Osiągnięcie pewnych rzeczy, takich jak kupno domu lub posiadanie dobrze płatnej pracy, będzie wprost skutkowało radością. To, co faktycznie przyczynia się do wzrostu radości jest jednak często znacznie bardziej złożone i bardziej zindywidualizowane. Ludzie od dawna wierzą, że radość i zdrowie są ze sobą powiązane, a badania potwierdzają, że radość może odgrywać rolę zarówno w zdrowiu fizycznym, jak i psychicznym. Radość wiąże się z różnymi rezultatami, w tym zwiększoną długowiecznością i zwiększoną satysfakcją małżeńską. Na przykład stres, niepokój, depresja i samotność były związane z takimi czynnikami jak obniżona odporność, zwiększony stan zapalny i zmniejszona średnia długość życia<sup>43</sup>.

### 4. Emocje a neurobiologia i neuropsychologia

Emocjonalność człowieka kształtowana jest przez całe jego życie. Człowiek inteligentny emocjonalnie potrafi zarządzać swoimi emocjami oraz identyfikować emocje innych, zaś dojrzałość emocjonalna polega na czynieniu z tych umiejętności narzędzia do tworzenia międzyludzkich relacji. Dziecięce emocje, wyrażane są spontanicznie i gwałtownie, ponieważ dzieci nie posiadły jeszcze umiejętności panowania nad nimi<sup>44</sup>. Najnowsza wiedza psychologiczna o emocjach nie jest wynikiem światopoglądowych rozważań, ale efektem wciąż nowych badań empirycznych. Współczesne badania obwarowane są restrykcyjnymi zasadami projektowania eksperymentu psychologicznego przy równoczesnym zastosowaniu wiedzy i technologii wykorzystywanej w medycynie i biologii. Badanie emocji nie służy wyjaśnieniu związków między zachowaniem a psychiką. Dziś mówimy o badaniu zależności zachodzących między zachowaniem, psychiką a mózgiem, który jest bardzo zależny od tego, co się dzieje w środowisku każdego człowieka. Powstaje więc nowa korelacja zależności: zachowanie - psychika - mózg - środowisko. Środowisko, o którym mowa, to miejsce, w którym jednostka dorasta, dojrzewa, odbiera sieciami połączeń neuronalnych wszystkie bodźce

<sup>42</sup> Tamże, s. 185.

<sup>43</sup> <https://sentimenti.pl/blog/emocje-podstawowe-rodzaje-zachowanie-nauka/> [2022.04.30].

<sup>44</sup> A. Busz, *Włącz emocje*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2020, s. 3.

i ulega transformacji. Zmienność ta towarzyszy nam przez całe życie, a zaczynamy dostrzegać ją już od trzeciego roku życia<sup>45</sup>.

Dziś wiemy, że emocje nie są wrodzone, ale nabyte. Wrodzone są jedynie tzw. reakcje bazowe (zwane również reakcjami przetrwania), które prowadzą do emocji i są ich pierwszymi składowymi, choć nie zawsze muszą się w nie rozwinąć. Świat zewnętrzny odbieramy za pomocą zmysłów. Odbywa się to w prostym schemacie neurofizjologicznym - pobudzenie vs hamowanie oraz w schemacie biologicznej adaptacji - unikanie vs poszukiwanie. Są to dwa podstawowe typy aktywności mózgowej, a także dwa podstawowe kierunki wzorców adaptacji do życia. Cały nasz mózg i całe nasze życie podlegają tym dwóm kierunkom reagowania emocjonalnego i zachowania. Między innymi jakość naszej emocjonalności zależy od tego, które miejsce w każdym z tych schematów zajmujemy. Ciało migdałowe (amygdala) to jedna z najbardziej znanych i najlepiej zbadanych struktur podkorowych naszego mózgu. Aktywność pobudzeniowa ciała migdałowatego może zaważyć na całej równowadze w układzie nerwowym - może doprowadzić też do trudności w opanowaniu reakcji bazowej, a co za tym idzie, może zablokować przekształcenie jej w emocję<sup>46</sup>. Ciało migdałowe, jako centrum mózgowej aktywności pobudzeniowej, odpowiada za siłę reakcji bazowej. Reakcja nerwowa, którą odczuwamy jako zmianę pobudzenia, sprowadza się do podstawowych parametrów energetycznych i czasowych, tj. siły, tempa i czasu jej trwania. Nazywamy to afektem (afekt jest częściowo wrodzony i częściowo nabyty, co ma istotne znaczenie w rozumieniu emocji syna przez ojca i tego, co on może z tą wiedzą zrobić w procesie budowania ich wspólnych relacji). I choć emocja powstaje z afektu, afekt jest jedynie zmianą pobudzenia nerwowego w związku z bazową reakcją pobudzeniową automatycznie uruchamianą pod wpływem bodźców płynących z otoczenia. Afekt z natury jest krótkotrwały (trwa do kilku lub kilkunastu sekund), ale jego moc i dynamikę kształtują głównie reakcje emocjonalne i zachowanie najbliższych osób. To, w jaki sposób będzie reagował emocjonalnie syn, zależy więc od tego, jak na daną sytuację będzie reagował jego ojciec<sup>47</sup>. Aspekt wrodzony, związany z afektem, uwidacznia się w niemowlęctwie - przede wszystkim w zmianach pobudzenia nerwowego w odpowiedzi na zmiany odrzeczne (skurcz żołądka podczas głodu, kolka, zimno, ból) - wówczas dziecko bardziej reaguje na bodźce zewnętrzne. Aspekt nabyty jest ważniejszy niż wrodzony, a kluczowy dla jego kształtowania jest okres wczesnego dzieciństwa. Trzyletni syn jest w samym środku tego procesu. Wówczas to powstają bazowe połączenia w sieciach neuronalnych podkorowych. Świadomy ojciec powinien wiedzieć, że im silniejsza i mniej zróżnicowana jest stymulacja środowiskowa w okresie rozwojowym jego syna, tym silniejszy jest afekt i większe prawdopodobieństwo jego zakłócenia w dorosłym już mózgu jego syna. Tak więc to, co się dzieje z emocjami i mózgiem trzylatka ma nierozzerwalny wpływ z tym, jak będzie funkcjonował on w swojej dorosłości. Syn, którego dzieciństwo przebiegało w warunkach regularnego napięcia wynikającego

<sup>45</sup> D. J. Żyżniewski, *Emocje i nastrój. Jak je zrozumieć i kształtować*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa 2021, s. 13-14.

<sup>46</sup> Tamże, s. 20-21.

<sup>47</sup> Tamże, s. 18.

z niepewności co do zachowania się ojca lub ze strachu przed przemocą fizyczną lub psychiczną ze strony rodzica, będzie przez całe już życie odczuwał to chroniczne, tj. rozwojowo utrwalone, podwyższone napięcie psychofizjologiczne (bez względu na to czy będzie funkcjonował w warunkach z bezpiecznych, czy w warunkach zagrożenia). Świadomy ojciec zdaje sobie sprawę z potrzeby stworzenia stabilnych emocjonalnie warunków rozwoju swojego syna. Ma to ogromne znaczenie zwłaszcza w trzecim roku życia dziecka. W tym momencie już zupełnie świadomie dziecko potrafi interpretować zachowanie dorosłego. Trzylatek potrzebuje komfortu psychicznego i emocjonalnego, by prawidłowo się rozwijać. Może zakłócić go każdy silny bodziec negatywnie stymulujący jego zmysły. Tym bodźcem może być np. nagłe podniesienie przez ojca głosu, zmiana jego tonu na „groźniejszy”, wymierzona kara przez silniejszego rodzica, a nawet jego sroga mina. Badania wykazały, że ciało migdałowe zwiększa natychmiast swoją aktywność natychmiast po zarejestrowaniu wzmożonej siły bodźców zmysłowych oraz koduje ich znaczenie afektywne. Jeżeli bodźce przekroczą tolerancje percepcyjne dziecka, natychmiast wzrasta aktywność ciała migdałowego, a siła pobudzenia wzrasta w całym układzie nerwowym oraz w innych układach organizmu dziecka, np. krwionośnym, trawiennym, hormonalnym. Organizm trzylatka broni się w ten sposób przed zagrożeniem. Jest to reakcja charakterystyczna i typowa dla wszystkich ssaków, a im bodziec jest silniejszy, tym bardziej obciąża organizm dziecka<sup>48</sup>. Jeśli dziecko narażone jest na krzyki rozszalonego rodzica, odczuwa strach przed tym, co może spotkać go z jego strony; kiedy widzi wściekłą twarz ojca, zauważa jego wrogość i złość, a akty przemocy fizycznej bądź psychicznej powtarzają się regularnie w okresie rozwojowym, w mózgu trzylatka powstają utrwalone pierwotne obwody nadmiarowego pobudzenia scentralizowanego w ciele migdałowatym. Tu rodzą się nieprawidłowości w emocjonalności związane z aktywnością ciała migdałowego i niedopasowanym afektem. Nauka dowodzi, że im silniejszy bodziec, tym większe ryzyko śmierci komórki neuronalnej. Neuron umiera z powodu tzw. przestymulowania. Dlatego też dziecko wychowywane w rodzinie przemocowej (fizycznie, emocjonalnie) ma mniej neuronów i mniej połączeń między nimi w całej korze mózgowej porównaniem z człowiekiem wychowanej w rodzinie bez przemocy. Dorośli, których emocjonalność kształtowała się w takich warunkach, mają większe trudności w budowaniu relacji, nie potrafią panować nad pobudzeniem, ich funkcjonowanie społeczne, rodzinne jest zazwyczaj zaburzone, a stan psychiczny, emocjonalny jest niestabilny. Nawet jeżeli potrafią funkcjonować stabilnie na co dzień, w sytuacji napięcia i stresu ich odporność psychofizyczna znacznie się pogarsza.

Takimi bodźcami zakłócającymi afekt może być każda forma przemocy psychicznej bądź fizycznej. To może być również komunikat ze strony ojca: „nie maź się, nie jesteś babą”. Dlatego tak ważna jest kwestia potrzeby intencjonalnego rozumienia emocji syna, a co za tym idzie, właściwej reakcji ojca na to, co się dzieje z jego trzylatkiem. Świadomy ojciec wie, czym są emocje, potrafi je nazwać, wie z czego one wynikają, jak powinien na nie reagować. Świadomy ojciec wie, że nie należy karcić, czy krytykować dziecka, za to, co czuje,

---

<sup>48</sup> Tamże, s. 24.

oraz za jego emocjonalne reakcje na zaistniałą sytuację. Taka krytyka nie jest konstruktywna, nie prowadzi do zmiany zachowania; taka reakcja ojca frustruje dziecko, nasila afekt, przeszkadza w uspokojeniu się, zakłóca poczucie bezpieczeństwa, nie sprzyja budowaniu przyjacielskich relacji. Dzieci doświadczające sytuacji podważania ich uczuć przez ważne dla nich osoby, również ojca, trudniej przyswajają wiedzę, trudniej zapamiętują i mają trudności w rozwiązywaniu problemów<sup>49</sup>. Fakty te potwierdzają również badania neurologiczne mózgu dziecka. Najważniejsze w rozwoju dziecka, zwłaszcza na etapie jego trzeciego roku życia, jest jego najbliższe środowisko - rodzic. Również dotyczy to kwestii emocji. O ile emocje niemowląt są nieintencjonalne, to u trzylatka zaczynają być już intencjonalne, a więc ściśle powiązane z pewnymi treściami umysłowymi, które wskazują na to, czego dana emocja dotyczy. Świadome zrozumienie treści i intencji emocji wpływa na sposób reagowania na sytuacje, które dane emocje powodują<sup>50</sup>. Już od najmłodszych lat syn, baczny obserwator i naśladowca ojca, w pewnym sensie kalkuluje, powiela jego emocje, za co odpowiedzialne są neurony lustrzane. Regularność tych działań ma kluczowy wpływ na utrwalenie określonych wzorców i dynamiki jego własnej emocjonalności. Im częściej trzylatek doświadcza silnych emocji swojego ojca, tym silniej pobudzany jest jego mózg, a więc intensywniej odbiera bodźce z otaczającego go świata<sup>51</sup>. Cały czas zachodzi więc korelacja między emocjami syna i ojca. I o ile trzylatek nie jest świadom tego procesu, o tyle ojciec może uczynić z niego narzędzie do budowania ich wzajemnych relacji. Ważne jest jednak to, jaki użytek z tego wyjątkowego narzędzia. Świadomy znaczenia emocji ojciec zacznie przyglądać się reakcjom syna na otaczający go świat i zaistniałe w nim sytuacje. Rozumieć emocje dziecka, to tyle, co przewidzieć jego reakcje i pozwolić mu bezpiecznie przejść przez strach, złość, smutek, wstręt, zaskoczenie oraz wspólnie cieszyć się radością. Rozumieć emocje dziecka, to asekurować je w trudnej wędrówce ku dorosłości. To najtrudniejszy a zarazem najbardziej skuteczny sposób budowania trwałych i przyjacielskich relacji między ojcem i synem. Wszystko po to, by uzasadnić potrzebę i sens intencjonalnego odczytywania emocji jako fundamentu scalającego ojca i syna w silny, nie tylko emocjonalnie, organizm.

### Zakończenie

W psychologii emocje zajmują istotne miejsce, znajdują się w centrum naszego pojmowania ludzkiego umysłu i relacji w otoczeniu społecznym. Spisane i ustne przekazy świadczą o zainteresowaniu emocjami od tysięcy lat. W większości społeczeństw stanowią trzon zrozumienia samych siebie i innych ludzi w związkach, rytuałach i życiu publicznym. Współcześnie emocje, oprócz psychologii, są również przedmiotem badań neuronauki, ko-

<sup>49</sup> Tamże, s. 26.

<sup>50</sup> A. Dąbrowski, *Kontrowersje wokół intencjonalnego charakteru emocji*, Przegląd Filozoficzny - Nowa Seria R. 24: 2015, Nr 3 (95), ISSN 1230-1493, str. 60.

<sup>51</sup> D. J. Żyżniewski, *Emocje i nastrój. Jak je zrozumieć i kształtować*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa 2021, s. 27.

gnitywistyki, psychiatrii, biologii, genetyki, antropologii, socjologii, ekonomii, literatury, historii i filozofii<sup>52</sup>. Wciąż rośnie zainteresowanie życiem i rozwojem człowieka w kontekście nauki o emocjach. Współcześni ludzie zdają sobie sprawę ze znaczenia emocji w procesie rozwoju emocjonalnego i społecznego ich potomstwa. Dlatego tak ważne jest zarówno umiejętne i intencjonalne odczytywanie emocji dziecka, jak i okazywanie mu rodzicielskich emocji w procesie jego rozwoju<sup>53</sup>. I choć dwulatek potrafi już nazywać podstawowe emocje takie jak: jestem wesoły, smutny, zły, wystraszony oraz ma świadomość, że emocje są ściśle związane z określonymi wydarzeniami, dopiero od trzeciego do czwartego roku życia dziecko zaczyna formować reprezentacje, czyli stany umysłowe odnoszące się do przekonań, myśli i wiedzy. Zaczyna rozumieć przyczynę i skutek danego zachowania w odniesieniu na pojawiającą się w odpowiedzi na nie emocję. Możemy zatem stwierdzić, że w wieku trzech lat dziecko zaczyna być świadome swoich emocji- zaczyna rozumieć siebie i innych w kontekście stanów umysłu (emocji, pragnień i przekonań). Zjawisko to- tzw. teoria umysłu- ma zasadnicze znaczenie dla społeczno-emocjonalnego rozwoju dzieci<sup>54</sup>. Przewodnikiem w procesie rozwoju dziecka, w procesie poznawania przez nie emocji i budowania na ich podstawie dobrostanu psychofizycznego i fizjologicznego jest najbliższy opiekun. Dlatego tak istotnym jest omówienie znaczenia tego procesu w kontekście bliskości rodzicielskiej łączącej ojca i jego 3-letniego syna.

## Bibliografia

- Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, PWN, Warszawa, 1988.
- Busz A., *Włącz emocje*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2020.
- Czaplewska E., *Dekodowanie mimicznych i wokalnych oznak emocji przez dzieci w wieku 4-7 lat* [w:] Psychologia Rozwojowa, tom 14 nr 2 rok 2009, Kraków 2009.
- Darwin C., *The expression of emotions in man and animals*, New York, NY Oxford University Press. [wyd. pol. 1988] *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*, przekł. Majer Zaćwilichowska Z., PWN.
- <https://dawidharacz.com/smutek-czyli-najpiekniejsza-ludzka-emocja> [2022.04.30].
- Dąbrowski A., *Kontrowersje wokół intencjonalnego charakteru emocji*, Przegląd Filozoficzny - Nowa Seria R. 24: 2015, Nr 3 (95), ISSN 1230-1493.
- DeFoore W. G., *Złość. Opanuj ją, uzdrawiaj nią, powstrzymaj ją, zanim cię zadręczy na śmierć*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2004.
- Eisenberg N., Fabes R. A., Nyman M., Bernzweig J., Pinuelas A., *The Relations of Emotionality and Regulation to Children's Anger-related Reactions*. Child Development 1994, 65.
- Ekman P., Davidson R. J., *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, Gdańsk 1998.

<sup>52</sup> D. Keltner, K. Oatley, J. M. Jenkins, *Zrozumieć emocje*, PWN, Warszawa 2021, s. XI.

<sup>53</sup> Tamże, s. 234.

<sup>54</sup> Tamże, s. 244-245.

- Fehr B., Russell J. A., *Concept of emotion viewed from a prototype perspective*, Journal of Experimental Psychology General, 1994, 13.
- Feldman Barret L., *Jak powstają emocje. Sekretne życie mózgu*, Wydawnictwo CeDeWu, Warszawa 2020.
- <https://www.focus.pl/artykul/wstret-jest-nam-potrzebny-do-czego-sluzy-obrzydzenie> [2022.04.30].
- Frijda N., *Prawa emocji*. Nowiny Psychologiczne, 2 (6).
- James W., *The principles of psychology*, New York 1890, s. 449, wyd. pol. 2002, przekł. Michał Zagrodzki.
- Keltner D., Oatley K., Jenkins M. J., *Zrozumieć emocje*, PWN, Warszawa 2021.
- Nelson B., *Jak uwolnić zablokowane emocje i cieszyć się zdrowiem, szczęściem i miłością*, Wydawnictwo Galaktyka, Łódź 2020.
- <https://paulekman.medium.com/emotion-families-part-1-organizing-facial-expression-of-emotion-52cc50d3fb24> [2022.04.30].
- Przybysz P., *Emocje muzyczne i ich estetyczne modyfikacje*, Instytut Filozofii UAM, Poznań 2013.
- <https://psychoterapia.plus/stach-i-lek-czym-sie-roznia-i-jak-sobie-z-tymi-emocjami-radzic/> [2022.08.10].
- <https://sentimenti.pl/blog/emocje-podstawowe-rodzaje-zachowanie-nauka/> [2022.04.30].
- Skynner R., Cleese'a J., *Families and how to survive them*, New York 1993.
- Strelau J., Doliński D., *Psychologia akademicka*. Podręcznik, tom 1, GWP, Gdańsk 2015.
- Turner J.H., Stets J.E., *Socjologia emocji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Young P. T., *Emotion as disorganized response - A reply a professor Leeper*. Psychological Review, California 1949.
- Żyżniewski D. J., *Emocje i nastrój. Jak je zrozumieć i kształtować*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa 2021.

Grażyna Leśniewska  
Katarzyna Łopińska-Kropiewnicka  
Gabriela Mrozińska  
Sylwia Pietrzak-Siwieła

**Intencjonalna interpretacja emocji trzylatka przez jego ojca jako fundamentalny składnik budowania ich wzajemnych relacji w świetle klasycznych i neurobiologicznych badań nad emocjami**

W niniejszym artykule zostały omówione podstawowe emocje, ich definicje oraz kontekst historyczny i naukowy ich rozumienia. Powyższa część teoretyczna stanowi kompendium wiedzy niezbędne do przedstawienia wyników prowadzonych przez nas badań nad rozumieniem emocji trzyletnich synów przez ich ojców oraz o potrzebie intencjonalności ich rozumienia. Wyniki badań oraz ich opis zostaną przedstawione w kolejnej publikacji.

**Słowa kluczowe:** definicja emocji, diada ojciec-syn, relacje, złość, strach, wstręt, zaskoczenie, smutek, radość.

**The intentional interpretation of the emotions of a three-year-old by his father as a fundamental component of building their mutual relations in the light of classical and neurobiological research on emotions**

This article discusses the basic emotions, their definitions, and the historical and scientific context of understanding them. The above theoretical part is a compendium of knowledge necessary to present the results of our research on how their fathers understand the emotions of three-year-old sons and the need for intentionality to understand them. The research results and their description will be presented in the next publication.

**Keywords:** definition of emotions, father-son dyad, relationships, anger, fear, disgust, surprise, sadness, joy.

*Translated by Gabriela Mrozińska*





Sara Drożdżyńska  
Akademia Nauk Stosowanych  
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

## **PROFILAKTYKA ZDROWIA PSYCHICZNEGO W GRUPIE PRACUJĄCYCH DOROSŁYCH**

### **1. Wprowadzenie**

„Zapobiegać, nie leczyć” – to hasło znane od lat. W dyskusji publicznej pojawiają się kampanie i tematy związane z profilaktyką chorób nowotworowych czy cywilizacyjnych. Listopad każdego roku stoi pod znakiem „Movember”- akcji zwracającej uwagę na problem raka prostaty, w marcu z okazji Dnia Kobiet przypomina się o regularnym badaniu piersi i cytologii. W przypadku otyłości była głośna kampania reklamowa, w której cała rodzina składała zamówienie na choroby układu pokarmowego i układu krwionośnego.

Czy istnieje chociaż podobna ilość kampanii odnosząca się do profilaktyki zdrowia psychicznego? Czy są one równie popularne? Niestety odpowiedź na te pytania nie jest jednoznaczna. W przekazie radiowym i telewizyjnym trudno znaleźć jakąkolwiek formę popularyzacji informacji związanych utrzymaniem dobrej kondycji psychicznej. Więcej dowiemy się z Internetu. Na portalach społecznościowych młodzi ludzie udostępniają sobie nie zawsze rzetelne informacje na temat stresu, emocji, seksualności czy samorozwoju. To właśnie w tej przestrzeni dzieje się najwięcej. Poszukiwanie rozwiązań na stres, kryzys i wypalenie w Internecie, doprowadziło do ogromnej popularyzacji pojęcia „selfcare” i „hygge”. Każde z nich w pewien sposób odnosi się do odpoczynku, spokoju, równowagi, przyjemności, relaksu, pracy nad swoimi emocjami i priorytetami jakimi człowiek kieruje się w życiu.

### **2. Ankieta Profilaktyki Zdrowia Psychicznego**

Narzędzie zostało stworzone, by sprawdzić wiedzę, zainteresowanie i praktykę profilaktyki zdrowia psychicznego wśród badanych. Zawiera ona 22 sformułowania odnoszące się do różnych zachowań związanych z profilaktyką w zakresie zdrowia ogólnego, emocji i konkretnych metod (technik). Ankieta została zainspirowana modelem tworzenia znaczeń

Crystal Park i Susan Folkman, który stał się kolejnym sposobem radzenia sobie ze stresem, zaraz po sposobie skoncentrowanym na emocjach, unikaniu i poszukiwaniu czynności zastępczych.

### 3. Model tworzenia znaczeń

W modelu tworzenia znaczeń Crystal Park i Susan Folkman, autorki proponują nowy sposób radzenia sobie ze stresem oraz ze zdarzeniami traumatycznymi poprzez nadawanie im nowych znaczeń, jako formy podtrzymania subiektywnego sensu życia. Świadome zaangażowanie nad utrzymaniem zasobu pozwala na otrzymanie korzystniejszego wyniku w spirali zysków i strat.

Jednocześnie lepsza analiza sytuacji podczas poszukiwania nowego lub zmienionego rozumienia danego wydarzenia daje możliwość zgłębienia swoich odczuć, skupienia się na własnych emocjach oraz ich samoregulacji. Poza podstawowymi zasobami nabytymi w trakcie rozwoju jednostki, równie ważne są świadome dążenia do rozbudowania ich, zarówno w życiu codziennym jako forma profilaktyki jak i w trakcie doświadczania zdarzeń stresogennych. Oczywiście to te podstawowe i wcześniej nabyte umiejętności oraz schematy będą determinować formę do wyszukiwania rozwiązań przed jednostką. Część osób intuicyjnie będzie wybierać i dobierać techniki, które pozwolą na redukcję stresorów, budowanie odporności, sprężystości psychicznej.

Wdzięczność, miłość i zainteresowanie sprawiają, że w wyniku doświadczania kryzysu może nastąpić wzrost zasobów. Umiejętność wzbudzania ich w sobie i przeżywania okazuje się być nieocenionym źródłem wewnętrznej autoterapii na co wskazują badania naukowe mózgu człowieka<sup>1</sup>.

### 4. Wyniki

Analizując poszczególne wyniki uzyskane w danym stwierdzeniu APZP, możemy odczytać dokładniejszy obraz profilaktyki wśród badanych. Dodatkowo zyskując dane w temacie popularności przedstawianych w kwestionariuszu technik.

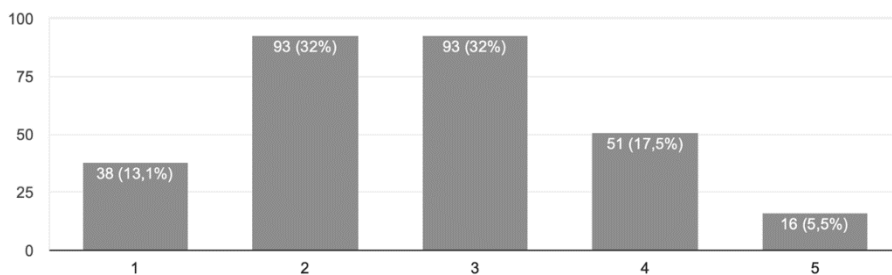
Respondenci udzielali odpowiedzi w pięciostopniowej skali, gdzie 1 oznaczał „nigdy”, 2 „rzadko”, 3 „czasami”, 4 „często”, a 5 „zawsze”. Kwestionariusz łącznie wypełniło 291 osób, z czego 75,9% stanowiły kobiety, a 24,1% mężczyźni w wieku 21-56 lat.

Do części dotyczącej „zdrowie” należą stwierdzenia z ankiety PZP nr 2, nr 4, nr 7, nr 11, nr 19 i nr 20.

---

<sup>1</sup> Załuski, M., Motyka, M., *Model tworzenia znaczeń Crystal Park i Susan Folkman*. „Studia Psychologica” 2014/159, s. 103-114.

**Wyk. 1. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 2 „W wolnym czasie staram się być „offline””.**

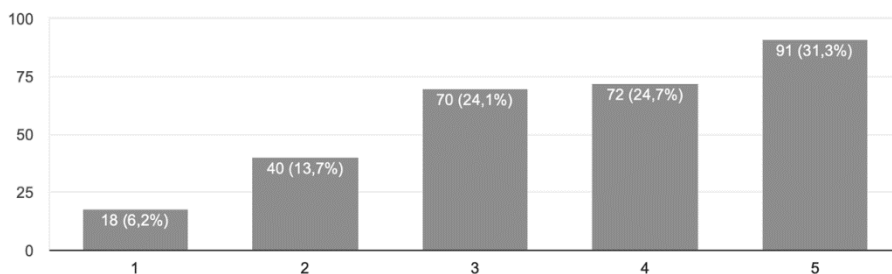


Źródło: opracowanie własne.

Na pierwsze z nich duża część, bo aż 45,1% badanych stwierdziło, że „nigdy” bądź „rzadko” stara się spędzać czas wolny całkowicie bez Internetu, 32% odpowiedziało, że zdarza się „czasami”, a tylko 23% stosują taką formę odpoczynku „często” lub „zawsze”.

Kolejny punkt dotyczył świadomego unikania substancji szkodliwych. W tym przypadku większość, aż 56% odpowiadających zadeklarowała, że „często” lub „zawsze” unika substancji szkodliwych. Następnie 24,1% osób wybrało odpowiedź „czasami”, a 19,8% przyznaje się do nieunikania lub „rzadkiego” niewybiegania.

**Wyk. 2. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 4 „Świadomie unikam substancji, które mogą mieć szkodliwy wpływ na mój umysł (narkotyki, alkohol, napoje energetyczne, stymulanty w tabletkach itp.)”.**

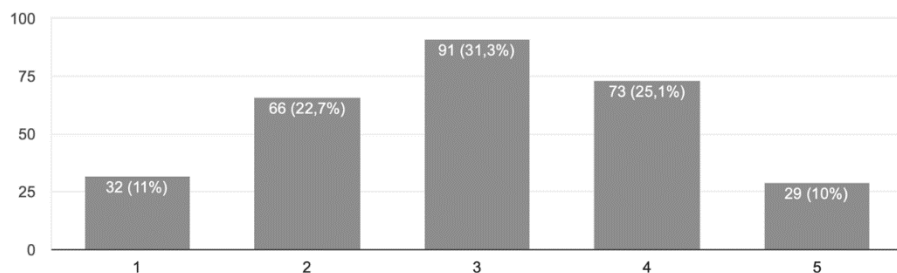


Źródło: opracowanie własne.

Stwierdzenie nr 7 również dotyczyło wyboru formy odpoczynku. Tutaj wyniki rozłożyły się równomiernie między 33,7% osób, które „rzadko” lub „nigdy” nie odpoczywają bez telefonu, telewizji lub komputera, a 35,1% osób, które „często” lub „zawsze” nie korzystają

z tych urządzeń w trakcie odpoczynku. Pozostała część badanych, czyli 31,3% wybrało odpowiedź „czasami”.

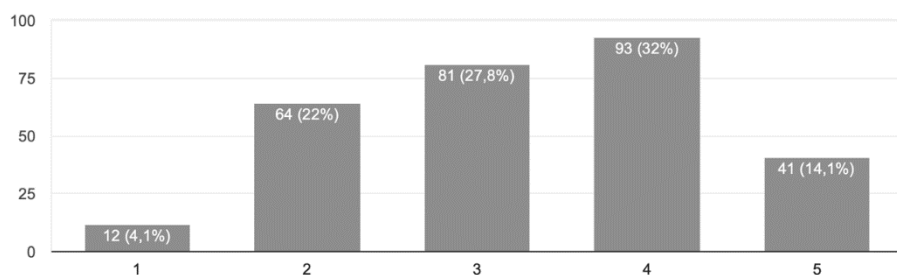
**Wyk. 3. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 7 „Przeznaczam czas na odpoczynek bez telefonu, telewizji lub komputera”.**



Źródło: opracowanie własne.

W kontekście snu, 46,1% ankietowanych stwierdziło, że „często” bądź „zawsze” się wysypia i dba o higienę snu, następnie 27,8% odpowiedziało „czasami”, a 26,1% wskazało, że „nigdy” lub „rzadko” ma możliwość się wyspać i zadbać o prawidłowy sen.

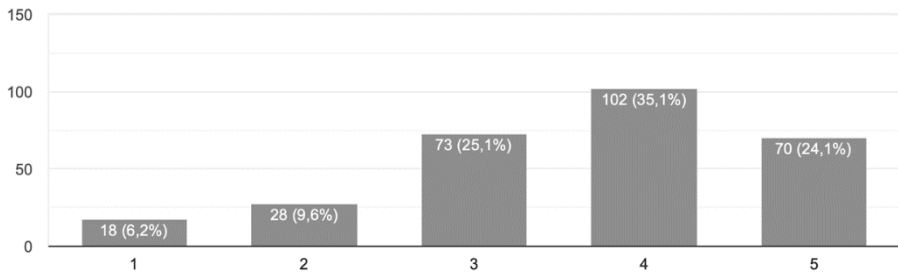
**Wyk. 4. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 11 „Wysypiam się i dbam o higienę snu”.**



Źródło: opracowanie własne.

W aspekcie przestrzeni domowej, na którą społeczeństwo zwróciło uwagę w trakcie pandemii Covid-19, widać wzrost świadomości na temat udziału jej w ogólnym zdrowiu i samopoczuciu człowieka. Aż 59,2% ankietowanych zadeklarowało dbanie o przestrzeń i oświetlenie miejsc w których przebywa, 25,1% odpowiedziało, że „czasami” dba, a tylko 15,8% wszystkich badanych wybrało odpowiedź „rzadko” lub „nigdy”.

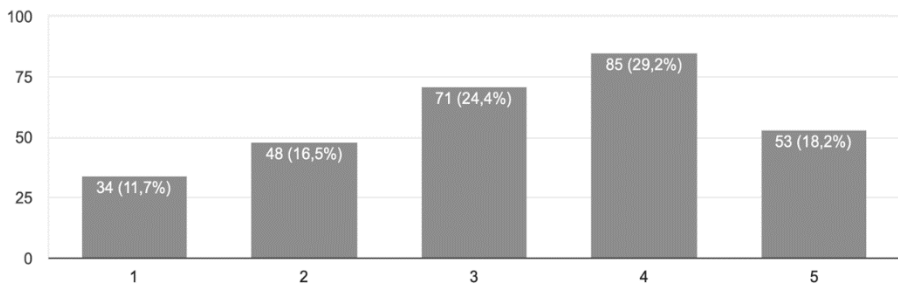
**Wyk. 5. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 19 „Dbam o odpowiednie oświetlenie w domu oraz komfort przestrzeni, w której przebywam”.**



Źródło: opracowanie własne.

Ostatnie stwierdzenie zaliczane do grypy „zdrowie” dotyczy celowego uprawiania aktywności fizycznej jako formy rozładowania stresu, napięcia, negatywnych emocji lub budowania pewności siebie. W tym przypadku 47,4% osób wybrało odpowiedź „zawsze” lub „często”, 24,4% zaznaczyło „czasami” a 28,2 % stwierdziło, że „rzadko” bądź „nigdy”.

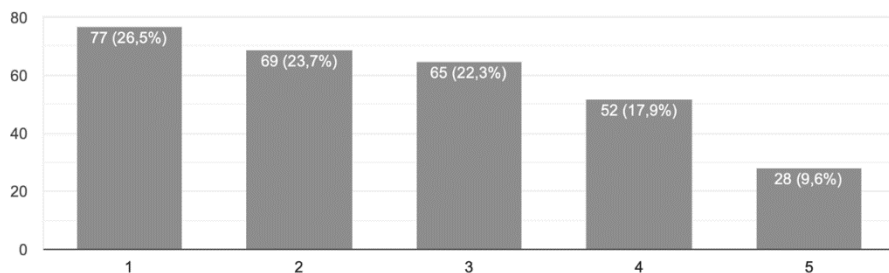
**Wyk. 6. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 20 „Uprawiam aktywność fizyczną w celu poprawy kondycji psychicznej (rozładowanie stresu i napięcia, budowy pewności siebie itp.)”.**



Źródło: opracowanie własne.

Na grupę pytań z zakresu „emocji” składają się pozycje nr 1, nr 5, nr 10, nr 12, nr 13, nr 14, nr 21 oraz nr 22 ankiety PZP. Pierwsza z nich dotyczy codziennego przeznaczania czasu na modlitwę, medytację lub spokojną refleksję. Tutaj 50,2% badanych odpowiedziało, że „nigdy” lub „rzadko” poświęca czas na którąś z tych czynności. Natomiast 22,3% stwierdza, że „czasami” praktykuje modlitwę, medytację lub spokojną refleksję, a 28,5% wybrało odpowiedzi „często” i „zawsze”.

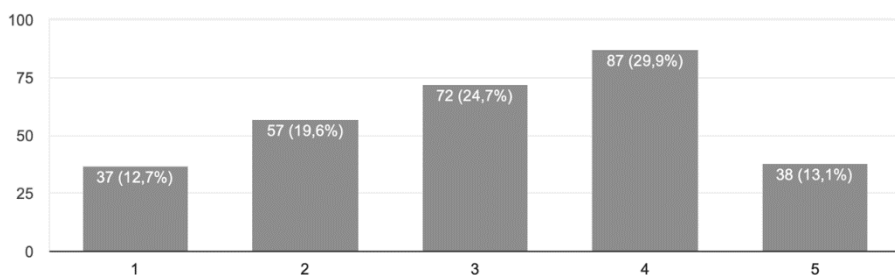
**Wyk. 7. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 1 „Codziennie poświęcam czas na modlitwę/medytację/spokojną refleksję”.**



Źródło: opracowanie własne.

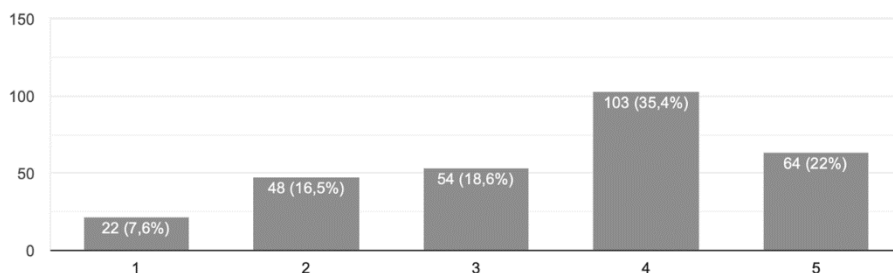
W przypadku kolejnego stwierdzenia dotyczącego znajomości i stosowania technik redukcji napięcia i samoregulacji emocji, 43% osób wybrało odpowiedź „zawsze” lub „często”, 24,7% odpowiedź „czasami” a 32,3% przyznało, że „rzadko” lub „nigdy nie korzystało z takich technik, lub nie posiada wiedzy w tym temacie.

**Wyk. 8. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 5 „Znam i staram się stosować metody redukcji napięcia i samoregulacji emocji”.**



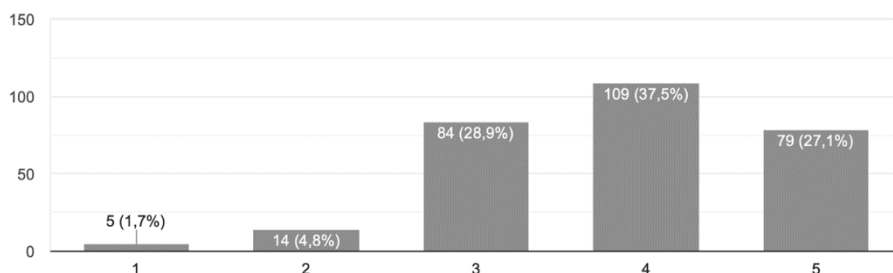
Źródło: opracowanie własne.

Pozycja nr 10 w ankiecie Profilaktyki Zdrowia Psychicznego dotyczy dbania o codzienne rytuały. Aż 57,4% ankietowanych zadeklarowało, że takie posiada i stosuje je „zawsze” lub „często”. Kolejne 18,6% osób „czasami” wykonuje przyjemne dla nich czynności, a 24,1% badanych „rzadko” bądź „nigdy”.

**Wyk. 9. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 10 „W życiu dbam o przyjemne rytuały (poranna chwila z kawą, wieczorna kąpiel, pisanie pamiętnika itp.)”.**

Źródło: opracowanie własne.

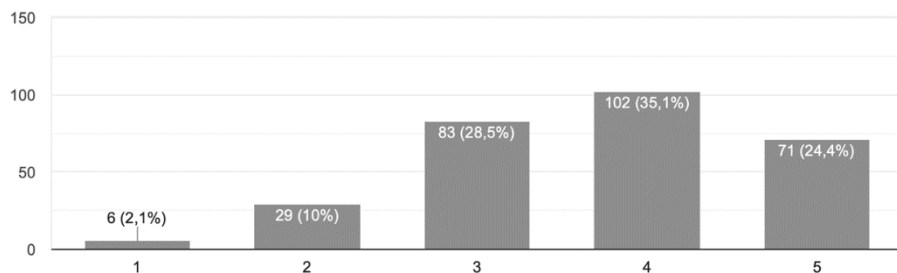
Badani w stwierdzeniu omawiającym kontakty rodzinne i przyjacielskie, tylko w 6,5% stwierdzili, że „nigdy” lub „rzadko” poświęcają czas tej sferze życia. W większości, czyli 64,6% wybierali odpowiedź „często” lub „zawsze”, a pozostałe 28,9% ankietowanych stwierdziło, że „czasami” dba o relacje rodzinne/przyjacielskie.

**Wyk. 10. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 12 „Dbam o sferę kontaktów rodzinnych/przyjacielskich”.**

Źródło: opracowanie własne.

W odniesieniu do czasu poświęcanego na zainteresowania, badani odpowiadali, że „często” lub „zawsze” wygospodarowują czas na swoje pasje, w 28,5% „czasami” znajdują czas, a w przypadku odpowiedzi „rzadko” i „nigdy” zaznaczyło jedynie 12,1% ankietowanych.

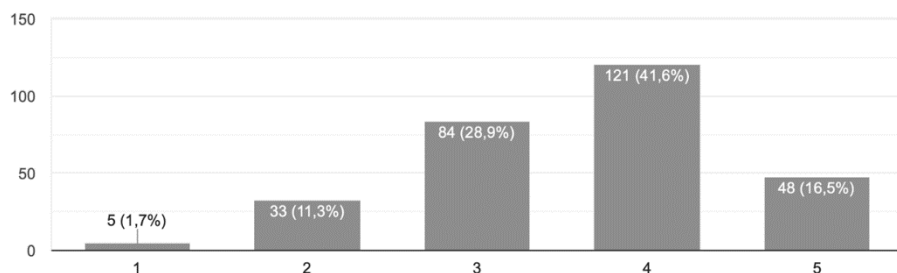
**Wyk. 11. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 13 „Poświęcam czas swoim zainteresowaniom”.**



Źródło: opracowanie własne.

W kolejnym stwierdzeniu badani mogli odnieść się do umiejętnego stawiania granic. 58,1% osób przyznało, że stawia granice „zawsze” lub „często”, 28,9% wybrało odpowiedź „czasem”, a 13% określiło, że robi to „rzadko” lub „nigdy”.

**Wyk. 12. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 14 „Pracuję nad tym, by umiejętnie stawiać granice w swoim życiu”.**

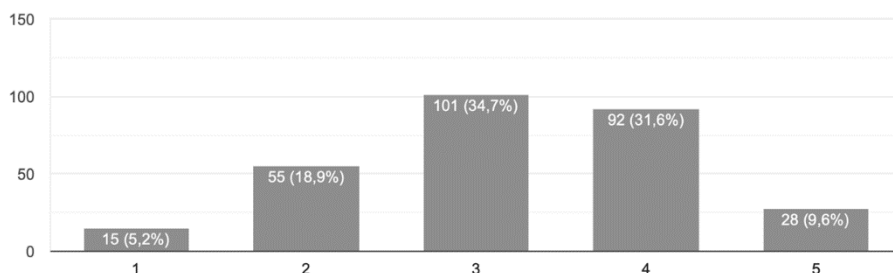


Źródło: opracowanie własne.

W pozycji nr 21, która sprawdzała unikanie silnych emocji, stresu i napięć, w 41,2% badani wybrali odpowiedzi „zawsze” lub „często”, w 34,7% zaznaczyli „czasami”, a 24,1% „rzadko” lub „nigdy” ma możliwość uniknięcia takich odczuć.



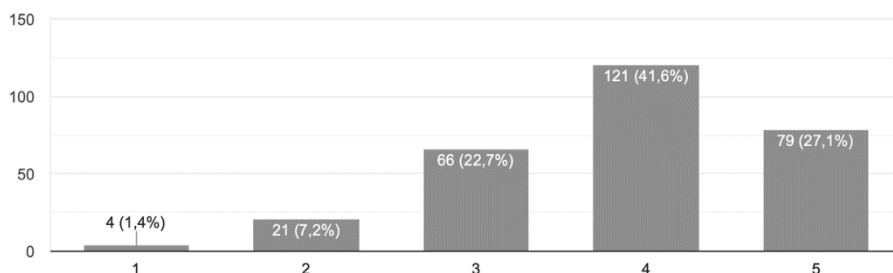
**Wyk. 13. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 21 „Staram się unikać zbyt silnych emocji, stresów i napięć”.**



Źródło: opracowanie własne.

Ostatnie stwierdzenie z zakresu emocji, badało uważność przeżywania. Aż 68,7 % ankietowanych przyznało, że zwraca uwagę „zawsze” lub „często” na swoje emocje, samopoczucie i nastrój. Z drugiej strony tylko 8,6% osób „rzadko” lub „nigdy” przygląda się własnym odczuciom. Pozostała część, czyli 22,7% utożsało się z odpowiedzią „czasami”.

**Wyk. 14. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 22 „Staram się zauważać swoje emocje, samopoczucie i nastrój”.**



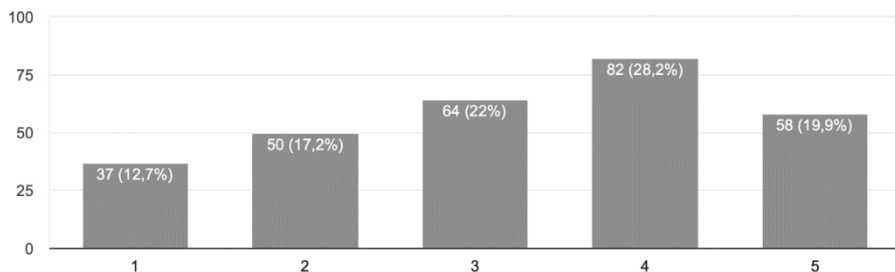
Źródło: opracowanie własne.

Trzecia część „metody” podziału pozycji w ankiecie PZP odnosi się do szeroko rozumianych technik poprawy zdrowia psychicznego, rozładowania emocji, zmiany nastroju oraz zmniejszenia napięcia. Do tej grupy należą stwierdzenia nr 3, nr 6, nr 8, nr 9, nr 15, nr 16, nr 17, nr 18.

Pierwsze z nich dotyczy poszukiwania informacji na temat zdrowia psychicznego w rzetelnych źródłach. W 29,9% przypadków wybrano odpowiedź „nigdy” lub „rzadko”,

22% osób badanych znacząco odpowiedź „czasami”, a 48,8% przyznało, że „często” lub „zawsze” sięga po rzetelne wiadomości.

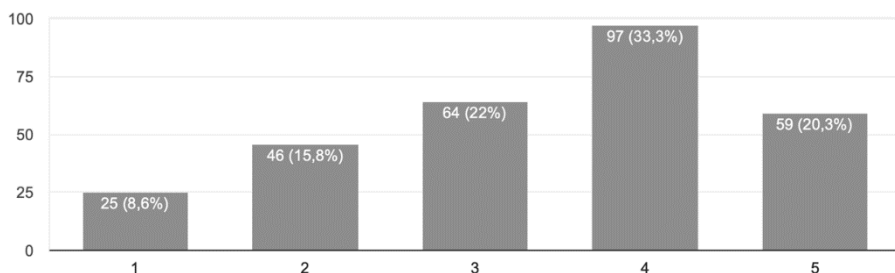
**Wyk. 15. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 3 „Przeszukuję rzetelne źródła w celu znalezienia informacji na temat zdrowia psychicznego”.**



Źródło: opracowanie własne.

Następnie sprawdzono doszukiwanie się pozytywnych aspektów życia codziennego wśród respondentów. 53,6% „zawsze” lub „często” odnajduje pozytywne, 22% dostrzega je „czasami”, a 24,4% widzi je „rzadko” lub „nigdy”.

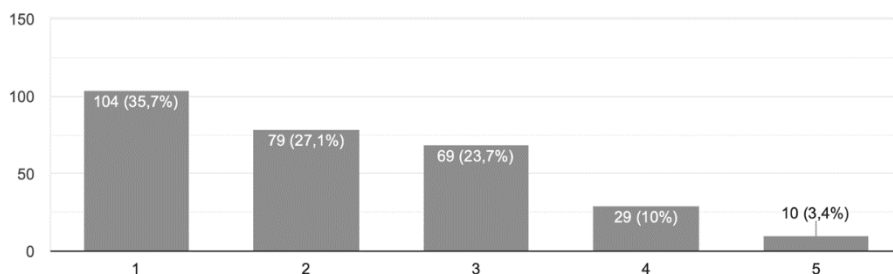
**Wyk. 16. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 6 „Codziennie staram się dostrzegać pozytywy minionego dnia”.**



Źródło: opracowanie własne.

Przechodząc do jednej z konkretnych technik, treningu uważności, widać znaczny spadek odpowiedzi „zawsze” i „często”, które zostały wybrane tylko przez 13,4% badanych. Możemy zakładać, że jest to związane z małą popularnością tej metody w grupie badanej. W 62,8% jest ona stosowana „rzadko” lub „nigdy”, a w 23,7% „czasami”.

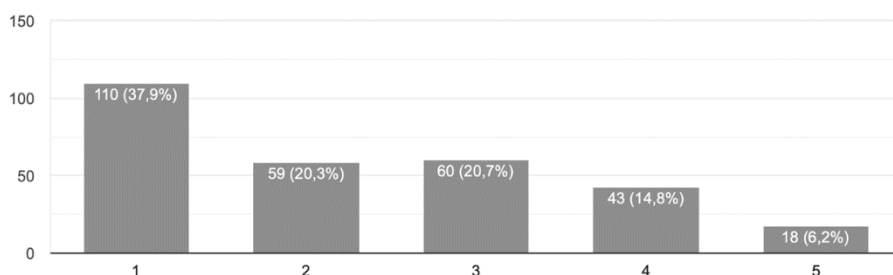
**Wyk. 17. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 8 „Stosuję w swoim życiu trening uważności”.**



Źródło: opracowanie własne.

W aspekcie pracy z oddechem i jego roli w codziennym życiu, ponownie przeważają odpowiedzi „nigdy” lub „rzadko”. Ten wariant wybrało 58,2% odpowiadających. „Zawsz” i „często” świadomy oddech wykorzystuje tylko 21%, a „czasami” 20,7%.

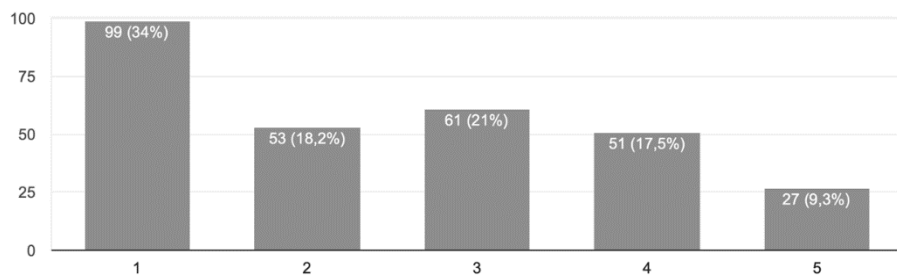
**Wyk. 18. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 9 „Doceniam rolę oddechu, wykonuję ćwiczenia oddechowe w celu poprawy uważności i regulowania emocji”.**



Źródło: opracowanie własne.

Pozycja nr 15 ponownie odnosiła się do określonej metody, czyli treningu wdzięczności. Wynik stosowania ww. techniki „zawsze” lub „często” nieznacznie wzrósł w stosunku do pytania o trening uważności i wyniósł 26,8 % wszystkich odpowiedzi. Nadal większość, bo 52,2% respondentów wybrała sformułowanie „rzadko” lub „nigdy”, a pozostałe 21% utożsamiało się z określeniem „czasami”.

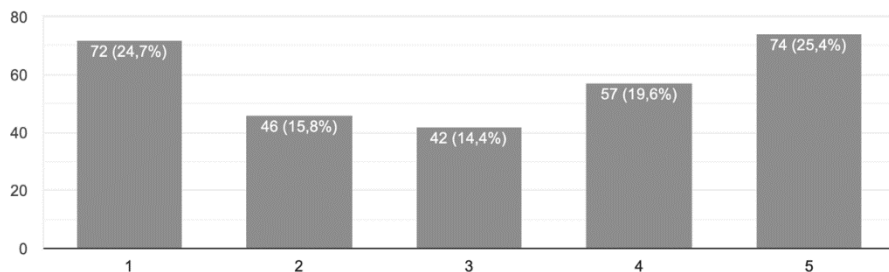
**Wyk. 19. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 15 „Regularnie wykorzystuję trening wdzięczności”.**



Źródło: opracowanie własne.

Stwierdzenie dotyczące kontaktu ze zwierzętami, podzieliło badanych prawie symetrycznie, na dwie przeciwległe grupy. 40,5 % wybrało odpowiedzi „rzadko” lub „nigdy”, a 45% „często” lub „zawsze”, najmniej, bo 14,4% stwierdziło, że „czasami” ma z nimi styczność.

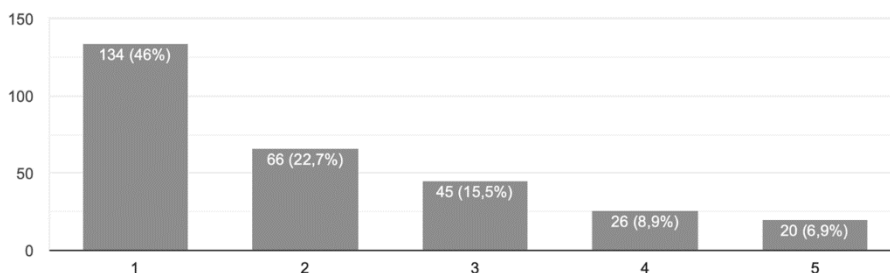
**Wyk. 20. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 16 „Korzystam z zooterapii w szerokim znaczeniu (poświęcam czas swojemu zwierzęciu, regularnie poszukuję kontaktu ze zwierzętami itp.)”.**



Źródło: opracowanie własne.

Przedostatnia pozycja bada częstotliwość sięgania przez respondentów do różnych form arteterapii. W tym przypadku, ponownie widać małą popularność techniki grupie badanej. W 68,7% odpowiadający korzystają z arteterapii „rzadko” lub „nigdy”, w 15,5% „czasami” i w 15,8% „często” lub „zawsze”.

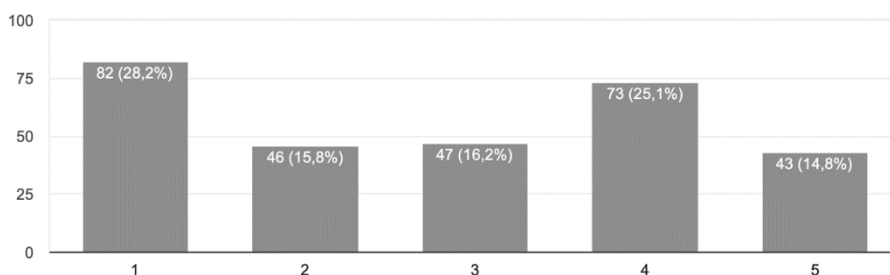
**Wyk. 21. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 17 „Korzystam z arteterapii w szerokim znaczeniu (tworzę własne prace plastyczne, chodzę do galerii sztuki, koloruję kolorowanki dla dorosłych, rysuję mandale itp.)”.**



Źródło: opracowanie własne.

Ostatnie stwierdzenie zaliczane do grupy „metody” dotyczy korzystania z muzykoterapii i terapii ruchem. Popularność tego rodzaju praktyk w stosunku do arteterapii jest znacznie wyższa. Tym razem, wśród badanych odpowiedzi „zawsze” i „często” wybrało 39,9%, a „nigdy” lub „rzadko” 44%. Pozostała część, czyli 16,2% stwierdziła, że „czasami” sięga po te metody.

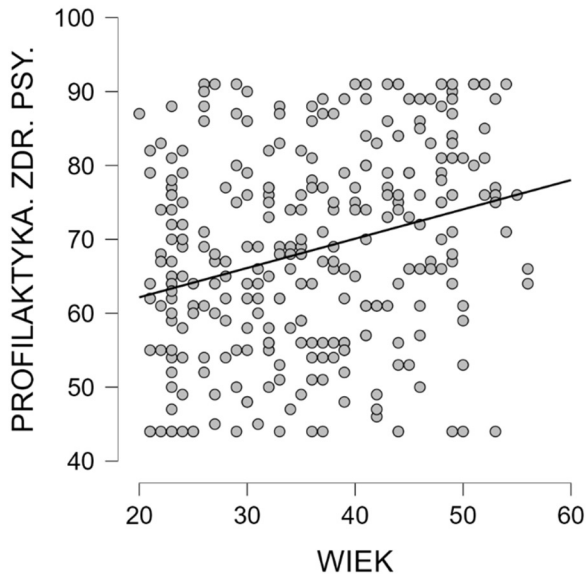
**Wyk. 22. Odpowiedzi badanych na stwierdzenie nr 18 „Korzystam z muzykoterapii/terapii ruchem. (słucham relaksującej muzyki, chodzę na odpowiednio prowadzone zajęcia związane z pracą z ruchem i ciałem lub dźwiękami, praktykuję jogę, gram na instrumentach itd.)”.**



Źródło: opracowanie własne.

Dodatkowo wyniki ankiety skorelowano z wiekiem badanych. W tym celu wykorzystano analizę nieparametryczną rho-Spearmana, która ujawniła istotny statystycznie związek między badanymi konstruktami o małej sile ( $\rho = 0,28$ ;  $p < 0,001$ ).

**Wyk. 23. Wykres rozrzutu z linią regresji wieku i zaangażowania w profilaktykę zdrowia psychicznego.**



## 6. Wnioski

Przeanalizowanie wyników poszczególnych pozycji w Ankiecie Zdrowia Psychicznego pozwala zapoznać się częstotliwością stosowania profilaktyki oraz może wskazywać na popularność i dostępność wybranych technik. Dodatkowo istnieje dodatnia korelacja związana z wiekiem. Zwraca to uwagę na problem niedoceniań roli psychiki w utrzymaniu zdrowia wśród młodych osób.

Ankieta jako narzędzie pozostawia duże pole do dalszego jej rozwoju poprzez przebadanie jeszcze większej grupy osób oraz czynników, które mogą warunkować zainteresowanie zdrowiem psychicznym, a także w sytuacji, gdy stosowana profilaktyka może wpływać na czynniki psychologiczne.

Dane uzyskane poprzez wypełnienie ankiety mogą również posłużyć do przeprowadzenia kampanii społecznych oraz wszelkiego rodzaju działań z zakresu psychoedukacji i promocji zdrowia psychicznego zarówno w małych grupach, jak i w skali regionalnej.

**Bibliografia**

Załużski M., Motyka M., *Model tworzenia znaczeń Crystal Park i Susan Folkman*. „Studia Psychologica” 2014/159, s. 103-114.

Sara Drożdżyńska

### **Profilaktyka zdrowia psychicznego w grupie pracujących dorosłych**

Profilaktyka zdrowia staje się coraz częściej poruszaną kwestią w dyskusji publicznej. Różnego rodzaju kampanie oraz akcje starają się budować nową świadomość wśród ludzi. Najczęściej dotyczy ona chorób cywilizacyjnych oraz nowotworowych. Natomiast jak sytuacja wygląda w przypadku zdrowia psychicznego? Celem artykułu jest analiza wyników Ankiety Profilaktyki Zdrowia Psychicznego w kontekście stosowania profilaktyki przez badanych oraz popularności i dostępności wybranych technik. Świadome stosowanie profilaktyki i znajomość technik są zróżnicowane. Dodatkową rolę odgrywa wiek, który może determinować rzadsze stosowania profilaktyki wśród młodych dorosłych i częstsze wśród dojrzałych osób.

**Słowa kluczowe:** profilaktyka, zdrowie psychiczne, popularyzacja.

### **Mental health prevention in the group of working adults**

Preventive health is becoming a more and more frequently discussed issue in public discussion. Various types of campaigns and actions try to build new awareness among people. Most often it concerns civilization and cancer diseases. But what about mental health? The aim of this article is to analyse the results of the Mental Health Prevention Questionnaire in the context of the use of prophylaxis by the respondents and the popularity and availability of selected techniques. Conscious use of prophylaxis and knowledge of techniques are varied. Age plays an additional role, which may determine less frequent use of prophylaxis among young adults and more frequent among mature people.

**Keywords:** prevention, mental health, popularization.

*Translated by Sara Drożdżyńska*



Agnieszka Kasprzak  
Akademia Nauk Stosowanych  
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

## WYBRANE TECHNIKI ARTETERAPEUTYCZNE W PRACY ZE STRESEM

### Wstęp

Od zarania dziejów sztuka towarzyszyła człowiekowi w jego rozwoju. Stanowiła odzwierciedlenie jego kreatywności, ekspresji i dnia codziennego. Poprzez ruch, dźwięk, kolor, gest czy słowo porusza emocje i pomaga w wyrażeniu siebie. To właśnie za pomocą ekspresji kształtu, koloru czy dźwięku uruchamiają się rozmaite doznania oraz stymulują zmysły. Sztuka jest obrazem emanacji człowieka poprzez przetworzone postrzeganie rzeczywistości. Malarstwo, taniec, literatura czy śpiew pomagają dotrzeć do głęboko skrywanych emocji i wspierają ich uzewnętrznienie. Można powiedzieć, że sztuka stanowi uniwersalny język komunikacji z otaczającym nas światem i ludźmi.

Z biegiem lat sztuka stała się obiektem licznych badań i obserwacji, których celem było odkrywanie i potwierdzanie jej leczniczego wpływu na człowieka. Konsekwencją wszystkich działań było wyłonienie się samodzielnej dyscypliny naukowej, jaką stanowi arteterapia. Od tej pory wszystkie formy i metody wykorzystujące sztukę do pomocy terapeutycznej, wychowawczej, rewalidacyjnej czy do profilaktyki zdrowia nazywane są działaniami arteterapeutycznymi. Celem wszystkich działań terapeutycznych poprzez sztukę nie jest ich wytwór a całościowy proces tworzenia. Proces terapeutyczny przemienia się wówczas w twórczy akt otwierający jednostkę na własne emocje i nowe doznania, co sprzyja przeżywaniu osobistego *katharsis*.

Celem artykułu jest zaprezentowanie wyników badań dotyczących wpływu technik arteterapeutycznych na obniżenie poziomu stresu u kobiet. Do całości badań wykorzystano dwie różne metody badawcze: metodę obserwacji skategoryzowanej oraz metodę analizy statystycznej. Za pomocą narzędzia badawczego PSS-10, Skali Odczuwalnego Stresu, przeanalizowane zostało oddziaływanie wybranych technik arteterapeutycznych na kobiety w przedziale wiekowym 25-60 lat, radzących sobie z negatywnymi objawami stresu. W metodzie obserwacji do zebrania szczegółowych danych użyto autorski arkusz obserwacyjny.

Interpretacja oraz analiza przeprowadzonego badania odnajdują poparcie w teorii i założeniach z obszarów wybranych technik arteterapeutycznych. Sformułowane wnioski potwierdzają istotny wpływ technik arteterapeutycznych na poziom odczuwalnego stresu u kobiet w wybranej grupie wiekowej.

### I. Arteterapia w ujęciu terminologicznym

Wiele badań i analiz, prowadzonych w temacie leczniczego oddziaływania sztuki na człowieka, doprowadziło do powstania samodzielnej dyscypliny naukowej jaką jest arteterapia. Określa ona obszar oddziaływań pomocy terapeutycznej z wykorzystaniem sztuki, różnych jej dziedzin i wytworów. Motorem napędowym terapii przez sztukę, niewątpliwie jest sam akt tworzenia oraz emocje które temu procesowi towarzyszą. Uniesienie, radość, żość, wzruszenie, to jedne z wielu emocji, które wybudza obcowanie ze sztuką<sup>1</sup>.

Słowo „arteterapia” jest dwuczłonowe, gdzie wywodzący się z języka łacińskiego rdzeń *art* (*artis, ars*) oznacza rękodzieło, sztukę, rzemiosło a z języka greckiego *therapeuein* - terapię, leczenie<sup>2</sup>. Termin „arteterapia” (*art therapy*) po raz pierwszy pojawił się w latach 40. XX wieku w literaturze anglojęzycznej, w polskiej zaś znacznie później<sup>3</sup>. W polskim piśmiennictwie możemy spotkać dwie nazwy dla terapii przez sztukę: arteterapia i kulturoterapia, o czym pisze w swoich pracach I. Borecka<sup>4</sup>. W wąskim znaczeniu arteterapia obejmuje terapię za pomocą sztuk plastycznych, znana również jako plastykoterapia lub terapia malarska. W szerokim zakresie swojego znaczenia, mieści: „muzykoterapię, choreoterapię, biblioterapię, a ponadto działania terapeutyczne z wykorzystaniem teatru, filmu, oraz sztuk plastycznych, takich jak malarstwo, rzeźba, grafika i inne”<sup>5</sup>.

K. Włodarczyk pisze o arteterapii jako twórczym treningu, wzbogacającym własną osobowość. Według niej jest to metoda wykorzystująca proces twórczy lub jego wynik do poznania siebie<sup>6</sup>. H. Grzegorzewski traktuje „terapię przez sztukę jako arteterapię koncentrującą się na wykorzystaniu sztuki w odniesieniu do dorosłych i dzieci”<sup>7</sup>. Jeszcze inaczej definiuje to pojęcie W. Dykcik, dla którego arteterapia to „spontaniczna, nieskrępowana twórczość człowieka powiązana z wykorzystaniem szeroko rozumianych dzieł sztuki i jej uprawiania, np. rysowania, malowania, lepienia, rzeźbienia, grafiki, muzyki i muzykowania, śpiewu, tańca, poezji, biografii, pamiętników, czytelnictwa itd. Aktywność tego rodzaju sta-

<sup>1</sup> A. Pikała, M. Sasin, *Arteterapia scenariusze zajęć*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 15-16.

<sup>2</sup> M. Bańko, *Wielki słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 2003, s. 25.

<sup>3</sup> E. J. Konieczna, *Arteterapia w teorii i praktyce*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2004, s. 17-21.

<sup>4</sup> I. Borecka, *Biblioterapia i inne rodzaje terapii*, „Biblioterapeuta” 1998, nr 3, s. 5.

<sup>5</sup> L. Hanek, *Arteterapia w Polsce*, „Zeszyt Naukowy Akademii Muzycznej we Wrocławiu” 1990, nr 5, s. 6.

<sup>6</sup> K. Włodarczyk, *Terapia przez sztukę*, „Życie Szkoły” 2003, nr 6, s. 357-359.

<sup>7</sup> H. Grzegorzewski, *Muzyka w wychowaniu i terapii dziecka niepełnosprawnego*, „Szkoła Specjalna” 1998, nr 3, s. 151.

nowi układ czynności ukierunkowanych na edukację, rekreację, profilaktykę i korekcję zaburzeń bez względu na wiek, miejsce i jakość życia”<sup>8</sup>. Arteterapia znajduje swoje zastosowanie w wielu działaniach terapeutycznych, wychowawczych, rozwojowych, resocjalizacyjnych, rewalidacyjnych i edukacyjnych. „Bezdiskusyjną kwestią jest uznanie arteterapii jako działania terapeutycznego, najczęściej wprost określanego jako forma psychoterapii”<sup>9</sup>.

## 2. Ogólne pojęcie stresu

Stres najprościej można zdefiniować jako reakcję organizmu na wydarzenia, które wpływają, zakłócają jego równowagę, mogą też obciążać i przekraczać zdolność do skutecznego poradzenia sobie<sup>10</sup>. Pojęcie „stres” w literaturze naukowej po raz pierwszy pojawiło się w latach 50. ubiegłego wieku. Lekarz H. H. Selye opisał stres jako „reakcję organizmu w postaci mobilizacji energii do pokonywania różnorodnych przeszkód, barier, wymagań, bez względu na to, czy towarzyszą jej przyjemne czy przykre odczucia. Jest to reakcja niespecyficzna, tzn. jej rodzaj nie zależy od rodzaju czynnika, jaki ją wywołuje”<sup>11</sup>. Selye podkreśla, że stres jest normalną reakcją biologiczną każdego organizmu, jak i fizjologicznym zjawiskiem związanym z procesami życia. Brak stresowej reakcji organizmu oznacza jego śmierć. Stres towarzyszy każdemu i jest naturalną reakcją na życiowe wyzwania i zmiany, zarówno te pozytywne, jak i negatywne. Jedną z hipotez Selya głosi, że choroby w dużym stopniu są skutkiem niezdolności do radzenia sobie z ciągłym stresem<sup>12</sup>.

Inną definicję psychologiczną stresu proponuje R. Lazarus i S. Folkman, według której stanowi „określoną relację między osobą a otoczeniem, która oceniana jest przez osobę jako obciążająca lub przekraczająca jej zasoby i zagrażająca jej dobrostanowi”<sup>13</sup>. Według Lazarusa istnieje związek między tymi dwoma elementami i określa je jako transakcję, uwypuklając wzajemny wpływ zmiennych środowiskowych i indywidualnych<sup>14</sup>.

Możemy wyróżnić trzy ujęcia definiujące stres przez psychologów, stres jako bodziec, stres jako reakcję i jako podejście systemowe - relacyjne. Podejście systemowe obejmuje stres jako zakłócenie równowagi między możliwościami jednostki a wymaganiami ze-

---

<sup>8</sup> Wł. Dykik, *Poszukiwanie nowatorskich i alternatywnych koncepcji indywidualnej rehabilitacji oraz społecznej integracji osób niepełnosprawnych aktualnym wyzwaniem praktyki edukacyjnej*, [w:] *Nowatorskie i alternatywne metody w praktyce pedagogiki specjalnej*, red. Wł. Dykik, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001, s. 36.

<sup>9</sup> E. Nieduziak, *Edukacja artystyczna czy arteterapia? Opozycja nie/potrzebna*, „*Eruditio et Ars*” 2019, nr2, s. 68.

<sup>10</sup> G. Mączka, *Stres - czym jest i jak sobie z nim radzić?*, <https://www.centrumdobrejterapii.pl/materialy/stres-co-to-jest-i-jak-sobie-z-nim-radzic/>, [dostęp: 3.02.2022].

<sup>11</sup> S. Barański, *Pojęcie stresu. Definicja stresu. Stres psychologiczny. Stres jako bodziec. Stres jako reakcja*, <https://docplayer.pl/user/15636766/>, [dostęp: 3.02.2022].

<sup>12</sup> S. Barański, *Pojęcie stresu...*, op. cit., [dostęp: 3.02.2022].

<sup>13</sup> R. S. Lazarus, S. Folkman, *Stress, appraisal and coping*, New York 1984, s. 19, [w:] *Znaczenie i sposoby wykorzystania psychospołecznych zasobów zaradczych w ujęciu S. E. Hobfolla*, red. A. Bernat, M. Krzyszkowska, „*Studia Paradyskie*” 2017, nr 27, s. 258-259.

<sup>14</sup> A. Bernat, M. Krzyszkowska, *Znaczenie i sposoby wykorzystania psychospołecznych zasobów zaradczych w ujęciu S. E. Hobfolla*, *Studia Paradyskie* 2017, nr 27, s. 258-259.

wnętrznymi i wewnętrznymi, które na nią czekają. Zewnętrzne wymagania stawia otoczenie, a źródłem wewnętrznych są własne standardy<sup>15</sup>. Stres traktowany jest jako bodziec przeszkadzający i odrywający od aktywności. W tej kategorii opisuje się zróżnicowane, nieprzyjemne sytuacje i zdarzenia wywołujące stres jak nagłe, przykre wydarzenia, hałas, utrata pracy czy choroba. W stresie jako reakcji na przykry bodziec ze środowiska zewnętrznego, opisuje się te reakcje, które pojawiają się w umyśle i ciele człowieka w odpowiedzi na nieprzyjemną lub trudną sytuację jak gorsze wykonanie zadania. Natomiast stres jako dynamiczna relacja pomiędzy człowiekiem a środowiskiem, gdzie sytuacja lub zdarzenie mogą być ocenione przez jednostkę jako wymagającą określonego wysiłku adaptacyjnego. Może też przekraczać możliwości sprostania jej<sup>16</sup>.

Wspomniane wydarzenia zakłócające, nazwane zostały stresorami a ich źródło może być fizyczne jak hałas oraz społeczne jak problemy rodzinne, utrata bliskiej osoby czy bezdomność. Stresory różnią się natężeniem od słabej siły oddziaływania, występujące powszechnie, np. kłótnia z partnerem lub spóźnienie, po stresory poważne, silnie wpływające na jednostkę i mające związek ze zmianami życiowymi. Takimi stresorami mogą być narodziny dziecka, zmiana pracy lub domu, czy zawarcie związku małżeńskiego. Do najbardziej zagrażających zdrowiu stresorów należą te o charakterze katastrofalnym. Cechuje je moc oddziaływania na całe grupy ludzi i dramatyczny przebieg, jak wojna lub zamach terrorystyczny. Zaburzają podstawowe poczucie bezpieczeństwa i wartości. Stres, który jest wynikiem takich stresorów ma ekstremalny i zwykle traumatyczny wymiar, oraz może pozostawić głęboki uraz w psychice<sup>17</sup>.

Doświadczenie stresu ściśle związane jest z aktywnością człowieka określaną mianem „radzenia sobie” w różnych sytuacjach życiowych. Stres zdarzający się w naturalnych warunkach życiowych, jak egzamin, choroba oraz źródła stresu jak praca zawodowa lub życie rodzinne, określane są jako stres życiowy. Inną, stosunkowo nową formą stresu jest stres informacyjny. Nie jest on związany z żadną konkretną sytuacją, a z silnym zalewem informacji, płynących w nadmiarze, z różnych środków przekazu i powodujących przeciążenie informacyjne<sup>18</sup>.

Obecnie świat przykłada dużą uwagę do edukacji i działań prewencyjnych służących zapobieganiu negatywnym skutkom długofalowego stresu. Zmiany cywilizacyjne oraz wy-mogi, jakie stawia świat, nieustanne dążenie do sukcesu w każdej dziedzinie życia, generują sytuacje stresowe. Wiele środowisk zajmujących się prozdrowotnymi działaniami na rzecz człowieka, promuje wiedzę i wspiera działania o tematyce umożliwiającej lepsze radzenie sobie ze skutkami silnego stresu. Wykłady naukowców i psychologów, ukierunkowane szkolenia, tworzenie tematycznych stron internetowych oraz darmowe wsparcie psychologiczne to jedno z wielu opcji, które pojawiły się w ostatnich latach na rynku pomocowym, jako odpowiedź na potrzeby społeczne. Również arteterapia i oferowane przez nią metody oraz narzędzia doskonale sprawdzają się w walce z negatywnymi skutkami stresu.

<sup>15</sup> I. Heszen, *Psychologia stresu*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2013, s. 18.

<sup>16</sup> S. Barański, *Pojęcie stresu...*, op. cit., [dostęp: 3.02.2022].

<sup>17</sup> G. Mączka, *Stres - czym...*, op. cit., [dostęp: 3.02.2022].

<sup>18</sup> I. Heszen, *Psychologia stresu*, op. cit., s. 18-19.

### 3. Narzędzia i metody badawcze

Do przeprowadzenia całości badania zastosowano dwie metody badawcze: obserwację, gdzie użyta została technika obserwacji skategoryzowanej, do której opracowano narzędzie - arkusz obserwacyjny. Drugą metodą jest analiza statystyczna badania przy pomocy testu psychologicznego Skali Odczuwalnego Stresu (PSS-10). Test Skali Odczuwalnego Stresu (PSS-10) stanowi część zbioru „Narzędzia Pomiaru Stresu i Radzenia Sobie ze Stresem” Z. Juczyńskiego i N. Ogińskiej-Bulik. Służy do pomiaru odczuwalnego stresu i składa się z dziesięciu pytań o subiektywne odczucia związane z problemami osobistymi oraz o zachowania i sposoby radzenia sobie z nimi<sup>19</sup>.

Ze względu na ilościowy charakter przeprowadzonego badania oraz cele badawcze, jakie postawiono w tej pracy, zastosowano analizę statystyczną danych. Wszystkie obliczenia wykonano w programie *Statistica 13.1 PL*.

### 4. Wyniki badań

Prezentacja otrzymanych wyników badań niniejszego opracowania została podzielona na dwie części. Pierwszą z nich poświęcono charakterystyce osób biorących udział w badaniu. Wyliczono tu statystyki opisowe (*średnia, mediana, minimum, maksimum, odchylenie standardowe, skośność, kurtoza*) dla wieku oraz skorzystano ze statystyk częstości w celu zaprezentowania rozkładu wieku w obu próbach.

Drugą część poświęcono prezentacji wyników analiz, które stanowiły weryfikację postawionych hipotez badawczych. Z uwagi na charakter badania użyto analiz porównawczych, zarówno dla prób niezależnych, jak i zależnych.

Przy wyborze odpowiedniego testu statystycznego kierowano się przede wszystkim tym, że zmienna zależna (wynik kwestionariusza *PSS-10*) była opisana na skali ilościowej. Spowodowało to konieczność weryfikacji normalności rozkładu tej zmiennej w poszczególnych grupach. Zgodność z krzywą *Gaussa* weryfikowano przy zastosowaniu testu *Shapiro-Wilka*. Przy wynikach stwierdzających odstępstwa od rozkładu normalnego pod uwagę brano także kształt rozkładu wyników. Uznawano go za zbliżony do normalnego przy wartościach bezwzględnych *skośności i kurtozy* nieprzekraczających odpowiednio 1,00 i 2,00. Weryfikacji poddawano także homogeniczność wariancji - przy zastosowaniu statystyki *Levene'a*. Ostatecznie użyto testu *t-Studenta* dla prób niezależnych oraz testu *t-Studenta* dla grup powiązanych, zależnych.

Przyjęto 95,00% przedział ufności, co sprawia, że wyniki przeprowadzonych analiz uznawano za istotne przy  $p < 0,05$ .

---

<sup>19</sup> Z. Juczyński, N. Ogińska-Bulik, *NPSR - Narzędzia Pomiaru Stresu i Radzenia Sobie ze Stresem*, Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Warszawa 2012, s. 1-10.

#### 4.1 Charakterystyka prób badawczych

Badanie przeprowadzono na łącznej liczbie 60 kobiet, które podzielono na dwie grupy - badawczą i kontrolną (ryc. 1).



**Ryc. 1. Liczności obserwacji w grupie badawczej i kontrolnej**

Źródło: opracowanie własne.

Celem zmaksymalizowania podobieństwa obserwacji wchodzących w skład obu grup postarano się także o zapewnienie ich równoliczności. Grupę eksperymentalną i badawczą tworzyła identyczna liczba kobiet ( $n = 30$ ).

W obu przypadkach wszystkie panie pochodziły z miejscowości o zbliżonej liczbie mieszkańców, tj. miast średniej wielkości - między 50 a 200 tys. mieszkańców.

Postarano się także, aby osoby biorące udział w badaniu charakteryzowały się podobnym wiekiem (tab. 1).

#### Tabela 1

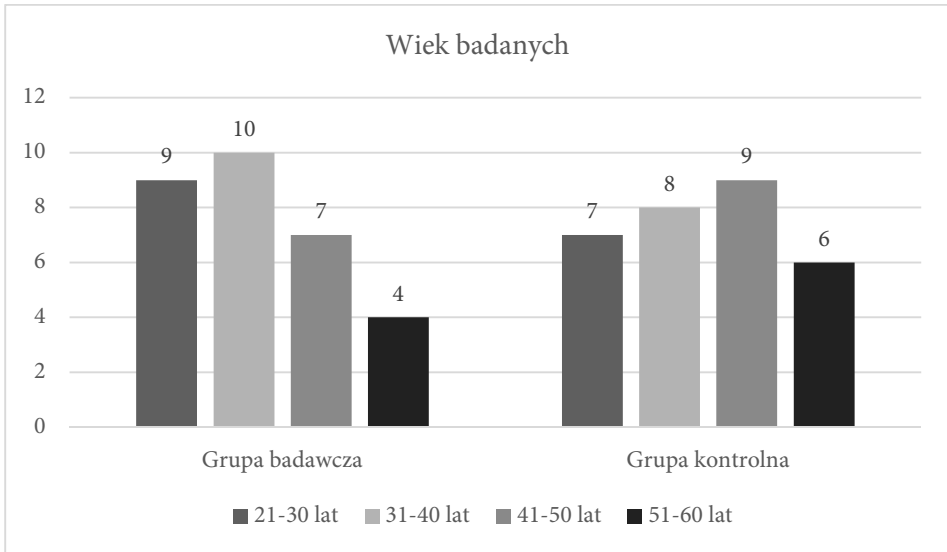
Opis statystyczny wieku badanych (w latach), z uwzględnieniem podziału na grupę badawczą i kontrolną

| Grupa     | <i>N</i> | <i>M</i> | <i>Me</i> | <i>Min</i> | <i>Max</i> | <i>SD</i> | <i>As</i> | <i>K</i> |
|-----------|----------|----------|-----------|------------|------------|-----------|-----------|----------|
| Badawcza  | 30       | 37,27    | 34,00     | 24,00      | 60,00      | 10,16     | 0,73      | -0,39    |
| Kontrolna | 30       | 40,10    | 40,00     | 25,00      | 60,00      | 10,73     | 0,34      | -1,02    |

Adnotacja. *N* - liczba obserwacji; *M* - średnia; *Me* - mediana; *Min* - wartość minimalna; *Max* - wartość maksymalna; *SD* - odchylenie standardowe; *As* - skośność; *K* - kurtoza

Źródło: opracowanie własne

Jak widać, rozstęp wieku w obu grupach był niemal identyczny. Najmłodsze uczestniczki miały po 25-26 lat, a najstarsze były w 60 roku życia. Niskie wartości *skośności* świadczą o tym, że rozkład licznosci badanych był dość symetrycznym względem średniej, choć w obu przypadkach zaobserwować można delikatną prawo skośność, co oznacza, że część respondentek było w wieku niższym od przeciętnego dla grupy. Na rycinie 2 przedstawiono rozkład wieku w obu grupach, z uwzględnieniem podziału na 10-letnie interwały.



**Ryc. 2. Struktura wieku badanych kobiet, z uwzględnieniem podziału na grupę badawczą i kontrolną**

Źródło: opracowanie własne.

W obu grupach najmniej licznymi były kobiety w najwyższym przedziale wiekowym, stanowiące 13,3% próby badawczej oraz 20,0% kontrolnej. Wśród respondentek poddanych arteterapii dominowały osoby w wieku 31-40 lat (33,3%), a w grupie przeciwnej panie między 41 a 50 rokiem życia (30,0%).

Różnica między średnimi wartościami wieku nie przekroczyła trzech lat, a wyniki analizy porównawczej wskazują, że była nieistotną statystycznie,  $t(58) = -1,05$ ,  $p = 0,298$ . Oznacza to, że badane w obu grupach były w tym samym wieku.

#### 4.2 Weryfikacja hipotez

Głównym celem przeprowadzonych badań była identyfikacja potencjalnej zależności między poddaniem się arteterapii a poziomem odczuwanego stresu. Postawiono tu zatem pytanie badawcze:

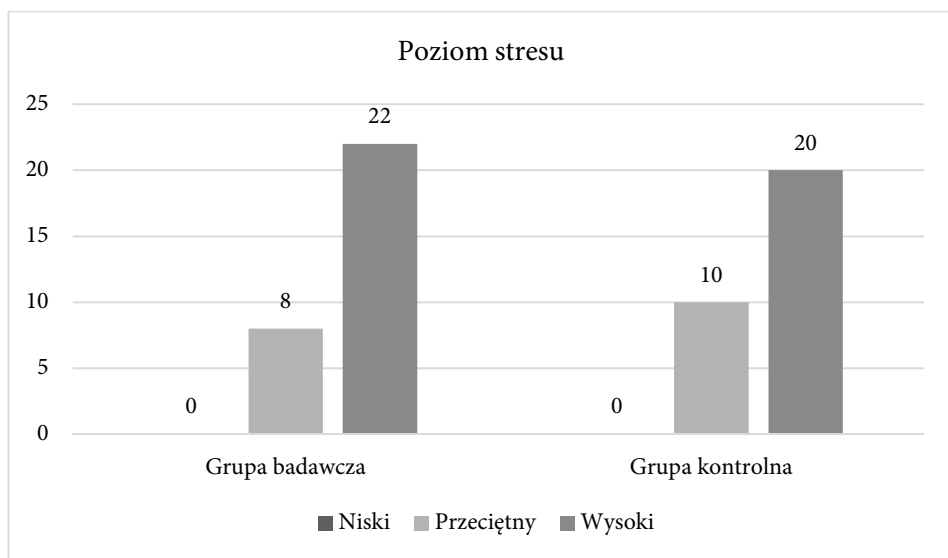
Czy udział w zajęciach arteterapii ma znaczenie dla nasilenia stresu odczuwanego przez kobiety?

W oparciu o doniesienia innych badaczy, literaturę przedmiotu oraz własne doświadczenie w pracy terapeutycznej, postawiono następującą hipotezę główną: Systematyczny udział w zajęciach arteterapii obniża poziom odczuwanego przez kobiety stresu.

Prawdziwości powyższej hipotezy dowiedziono poprzez weryfikację dwóch hipotez szczegółowych:

- H<sub>1</sub>: Poziom stresu u kobiet po zakończeniu arteterapii jest istotnie niższy niż przed jej rozpoczęciem.
- H<sub>2</sub>: Poziom stresu kobiet po arteterapii jest niższy niż poziom stresu kobiet, które nie biorą udziału w arteterapii.

Przed wdrożeniem zajęć arteterapeutycznych u kobiet tworzących grupę badawczą, obie grupy poddano pomiarowi poziomu stresu przy użyciu kwestionariusza *PSS-10*. Na rycinie 3 zaprezentowano uzyskane wyniki, z uwzględnieniem ich klasyfikacji na *niskie* (sten 1-3), *przeciętne* (sten 4-7) oraz *wysokie* (sten 8-10).



**Ryc. 3. Poziom stresu wśród kobiet przed wdrożeniem arteterapii (pomiar I)**

Źródło: opracowanie własne.

Analizując przedstawione dane uznać trzeba, że badane charakteryzowały się dość wysokim nasileniem stresu. Dotyczyło to zarówno kobiet tworzących grupę badawczą, jak i kobiet z grupy kontrolnej. W obu grupach przeważały respondentki z wynikami *wysokimi*, stanowiąc odpowiednio 73,3% oraz 66,7% osób w każdej z grup. Pozostałe: 26,7% w grupie eksperymentalnej i 33,3% w kontrolnej, odznaczały się *przeciętnym* poziomem objawów stresu. Warto zauważyć, iż nie odnotowano badanych, których stres byłby niskim.

Przeprowadzona analiza porównawcza (tab. 2) wskazuje na brak różnicy między porównywanymi grupami kobiet.



**Tabela 2**

Porównanie grupy badawczej z kontrolną pod względem poziomu stresu w pierwszym pomiarze (przed arteterapią)

| PSS-10       | Grupa badawcza |       |      | Grupa kontrolna |       |      | Test t |    |       |
|--------------|----------------|-------|------|-----------------|-------|------|--------|----|-------|
|              | N              | M     | SD   | N               | M     | SD   | t      | df | p     |
| Wynik ogólny | 30             | 26,43 | 6,78 | 30              | 25,57 | 6,51 | 0,51   | 58 | 0,615 |

Adnotacja. N - liczba obserwacji; M - średnia; SD - odchylenie standardowe; t - wartość testu t-Studenta; df - stopnie swobody; p - poziom istotności statystycznej

Źródło: opracowanie własne.

Należy zatem uznać, że wyjściowy poziom obciążenia stresem był taki sam w obu grupach. Przystępując do zajęć arteterapii, badane z grupy eksperymentalnej charakteryzowały się identycznym poziomem stresu, co kobiety niepoddawane terapii; co jest niezmiernie ważną informacją w kontekście dalszych analiz porównawczych.

Następne zestawienie (tab. 3) przedstawia wyniki analiz porównawczych między pierwszym i drugim pomiarem poziomu stresu, z uwzględnieniem podziału na grupę badawczą i kontrolną.

**Tabela 3**

Porównanie pierwszego i drugiego pomiaru poziomu stresu (PSS-10), z uwzględnieniem podziału na grupę badawczą i kontrolną

| Grupa     | N  | Pomiar I |      | Pomiar II |      | Różnica | Statystyki |       |       |
|-----------|----|----------|------|-----------|------|---------|------------|-------|-------|
|           |    | M        | SD   | M         | SD   |         | t          | df    | p     |
| Badawcza  | 30 | 26,43    | 6,78 | 21,07     | 4,31 | -5,37   | 6,87       | 29,00 | 0,000 |
| Kontrolna | 30 | 25,57    | 6,51 | 26,17     | 7,28 | 0,60    | -0,75      | 29,00 | 0,459 |

Adnotacja. N - liczba badanych; M - średnia; SD - odchylenie standardowe; t - wartość testu Studenta dla prób zależnych; df - stopnie swobody; p - poziom istotności statystycznej

Źródło: opracowanie własne.

Uzyskane rezultaty wskazują na istnienie istotnej statystycznie różnicy między pierwszym, a drugim pomiarem poziomu stresu wśród kobiet tworzących grupę eksperymentalną.

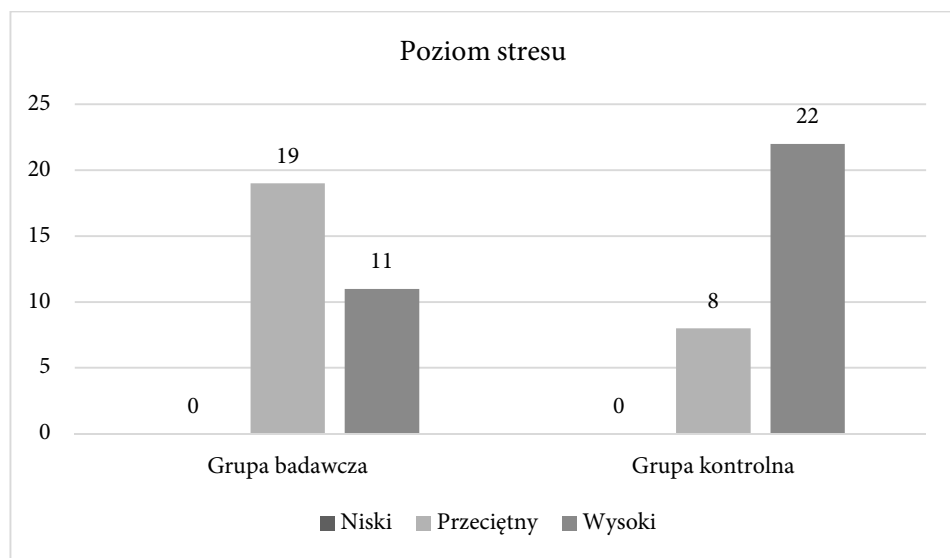
Dowodzono, że istotnie wyższy wynik kwestionariusza PSS-10 odnotowano w przypadku pierwszego pomiaru, tj. przed rozpoczęciem arteterapii. Oznacza to, że udział kobiet w tych zajęciach spowodował istotne obniżenie poziomu stresu, wyrażone obniżeniem wyniku punktowego PSS-10 średnio o ponad pięć punktów.

Istotnej statystycznie różnicy nie wykazano natomiast w odniesieniu do wyników grupy kontrolnej. Kobiety niepoddawane żadnej terapii charakteryzowały się takim samym

nasileniem stresu w pierwszym pomiarze, jak i po upływie trzech miesięcy - poziom stresu nie zmienił się.

Mając na uwadze powyższe wyniki stwierdzić trzeba, że wykazano podstawy do odrzucenia hipotezy zerowej - zakładającej brak różnic między poziomem stresu sprzed i po arteterapii. Dowiedziono, że kobiety będące uczestniczkami warsztatów odznaczały się istotnie niższym poziomem stresu po zakończeniu terapii, w porównaniu do jego poziomu sprzed rozpoczęcia zajęć. Wynik ten pozostaje w zgodzie z założeniem hipotezy  $H_1$ , dlatego należy uznać ją za prawdziwą.

W dalszej kolejności (tab. 4) dokonano porównania wyników drugiego pomiaru poziomu stresu wśród kobiet biorących i niebiorących udziału w arteterapii. Klasyfikację rezultatów zaprezentowano na rycinie 4.



**Ryc. 4. Poziom stresu wśród kobiet po arteterapii (pomiar II)**

Źródło: opracowanie własne.

Wśród kobiet poddanych warsztatom arteterapii dominowały badane o *przeciętnym* poziomie odczuwanego stresu (63,3%). Jedna na trzy badane w tej grupie (36,7%) charakteryzowała się stresem o *wysokim* nasileniu.

Odmienne rezultaty odnotowano w grupie przeciwnej. Drugi pomiar wśród kobiet z grupy kontrolnej przyniósł wyniki wskazujące na dominację pań o silnym stresie (73,3%). Więcej niż co czwarta (26,7%) odczuwała *przeciętny* poziom objawów.

Ponownie - nawiązując do pomiaru pierwszego, nie stwierdzono obecności badanych, których wynik sklasyfikowano by jako *niski*.

**Tabela 4**

Porównanie grupy badawczej z kontrolną pod względem poziomu stresu w drugim pomiarze (po arteterapii)

| PSS-10       | Grupa badawcza |          |           | Grupa kontrolna |          |           | Test t   |           |          |
|--------------|----------------|----------|-----------|-----------------|----------|-----------|----------|-----------|----------|
|              | <i>N</i>       | <i>M</i> | <i>SD</i> | <i>N</i>        | <i>M</i> | <i>SD</i> | <i>t</i> | <i>df</i> | <i>p</i> |
| Wynik ogólny | 30             | 21,07    | 4,31      | 30              | 26,17    | 7,28      | -3,30    | 47        | 0,002    |

*Adnotacja. N - liczba obserwacji; M - średnia; SD - odchylenie standardowe; t - wartość testu t-Studenta; df - stopnie swobody; p - poziom istotności statystycznej*

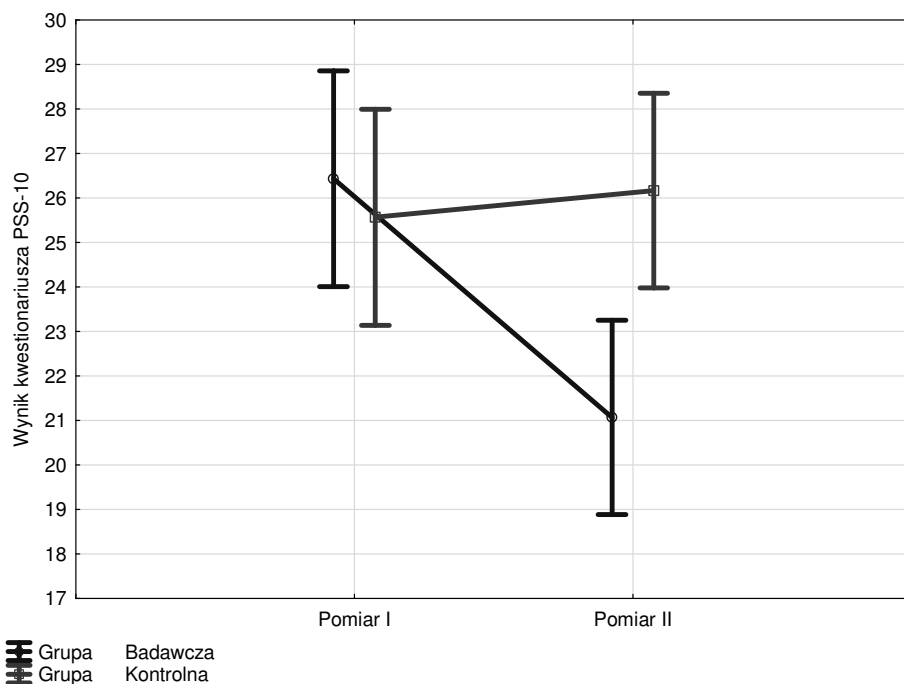
*Źródło: opracowanie własne.*

Porównując wyniki drugiego pomiaru nasilenia stresu (tab. 4) uzyskano rezultaty wskazujące na obecność istotnej statystycznie różnicy między grupami.

Wykazano, że istotnie wyższy rezultat kwestionariusza *PSS-10* uzyskały badane, które nie brały udziału w zajęciach arteterapii. Oznacza to, że panie objęte arteterapią odznaczały się istotnie niższym poziomem stresu po jej zakończeniu, niż kobiety niebiorące udział w żadnej z form terapii.

Zidentyfikowano zatem podstawy do odrzucenia hipotezy zerowej - zakładającej brak różnic między grupami. Uzyskany rezultat pozostaje w zgodzie z założeniem hipotezy alternatywnej  $H_2$ . Udowodniono, że kobiety biorące udział w arteterapii cechują się istotnie niższym poziomem stresu niż kobiety niebiorące udziału w tego typu zajęciach. Hipoteza  $H_2$  jest prawdziwa.

Przyjęcie hipotez szczegółowych  $H_1$  i  $H_2$  pozwala na pozytywną weryfikację hipotezy głównej. Udowodniono, że systematyczny udział w zajęciach arteterapii obniża poziom odczuwanego przez kobiety stresu. Zgodnie z podsumowaniem uzyskanych wyników zaprezentowanym na rycinie 5 stwierdzić bowiem należy, że obniżenie poziomu stresu nastąpiło wyłącznie u kobiet, które uczestniczyły w arteterapii. Poziom stresu wśród pań nieobjętych terapią był taki sam zarówno w pomiarze pierwszym, jak i badaniu przeprowadzonym po trzech miesiącach.



**Ryc. 5. Średnie rezultaty kwestionariusza PSS-10 u kobiet poddanych i niepoddanych arteterapii, z uwzględnieniem podziału na pomiar sprzed i po terapii. Pionowe słupki oznaczają 95% przedział ufności dla średnich**

Źródło: opracowanie własne.

## 5. Metoda obserwacji - interpretacja wyników badań

W celu uzupełnienia i pogłębienia zebranych danych badania metodą analizy statystycznej, przeprowadzone zostały również obserwacje z użyciem arkusza obserwacji. W drodze obserwacji dokonano interpretacji zachowania i reakcji kobiet uczestniczących w zajęciach arteterapeutycznych w kontekście nasilenia odczuwalnego stresu przez kobiety. Dokonane obserwacje wykazały, że ujęte w arkuszu formy zachowania, jednoznacznie wskazują na znaczenie arteterapii w temacie badań.

Obserwacji poddano 30-osobową grupę kobiet w przedziale wiekowym 25-60 lat. Każdą z grup podzielono losowo na podgrupy 10-osobowe. Każda podgrupa uczestniczyła w zajęciach arteterapeutycznych przez okres trzech miesięcy, trzy razy w tygodniu. Każde spotkanie trwało około trzy godziny zegarowe. Dodatkowo panie korzystały z wybranych technik arteterapeutycznych poza zajęciami przez cały czas prowadzonych badań.

Badania prowadzono od 1 czerwca 2021 roku do końca sierpnia 2021 co pozwoliło na przeprowadzenie części zajęć poza salą warsztatową. Część zajęć plastycznych, muzycznych

i tanecznych odbyła się w parku, lesie i plaży. Zajęcia przeprowadziła autorka badań, Agnieszka Kasprzak, dyplomowana arteterapeutka.

W trakcie prowadzonych badań głównie wykorzystano metody i techniki arteterapeutyczne:

- plastykoterapia: malowanie intuicyjne, usypywanie mandali, tworzenie masek, rysowanie emocji i wiele innych,
- muzykoterapia: relaksacja,
- choreoterapia: wytańcz stres, taniec w maskach,
- biblioterapia: list do siebie, opis emocji, moja historia,
- techniki łączone: taniec do wybranej muzyki, malowanie dźwięków, taniec przy dźwięku bębnow.

Na podstawie ankiety obserwacji weryfikującej dane z trzech obszarów (emocjonalno-społeczny, poczucia sprawczości oraz radzenia sobie ze stresem), ustalono najczęściej pojawiające się zachowania:

- Pojawienie się wielu emocji i uczuć wywołanych przez taniec, malowanie i muzykę. Respondentki podczas wykonywanych zadań, ujawniły w swojej ekspresji takie emocje jak smutek, złość, lęk czy radość. Wielokrotnie komunikowały, że są to dla nich nowe formy wyrażania uczuć i interakcji ze światem.
- W trakcie wykonywanych ćwiczeń można było zaobserwować zmiany w mimice i postawie ciała. Początkowo o znacznie nasilonym napięciu mięśniowym i pochyleniu ciała (garbienie się), z czasem trwania zajęć, linia ciała prostowała się, a ciało łagodniało w ruchach. Widoczne obniżenie napięcia mięśniowego oraz unormowany cykl oddechowy.
- Zdarzało się, że niektóre panie przychodziły na zajęcia w stanie wysokiego wzbudzenia emocjonalnego lub wyczerpane fizycznie i psychicznie, o czym wyraźnie komunikowały. Malowanie, muzyka lub taniec powodowały, że panie odwracały myśli od kłopotliwych sytuacji a czasem nawet na dłuższy czas zapomniały o sprawach dnia codziennego. Z początkowego stanu złości potrafiły przejść do stanu wyciszenia, a nawet radości.
- Wiele kobiet początkowo wykazywało trudności w interakcjach społecznych. Widoczny był opór przed uzewnętrznieniem się w tańcu, śpiewie. Informowały, że odczuwają lęk przed oceną i krytyką. Udział w zajęciach umożliwił uczestniczkom pokonanie drogi od nieśmiałości i znikomej ekspresji twórczej do nieskrępowanego i swobodnego wyrażania siebie poprzez rysunek, taniec, pisanie i muzykę. Panie bez względu na wiek z czasem nabierały odwagi i wykazywały więcej inicjatywy w działaniu. Śmieiej komunikowały swoje potrzeby i łatwiej nawiązywały kontakty w grupie.
- Ćwiczenia w parach lub grupie pozwoliły uczestniczkom na pokonanie oporów w bliskich kontaktach. Szczególnie cenne okazały się w tym temacie zajęcia taneczne. Taniec w kręgu lub parze umożliwił przećwiczenie swoich umiejętności

współpracy, ugodowości czy asertywności. W zajęciach biblioterapii panie miały okazję podzielić się swoją historią i uczuciami z nią związanymi. Niektóre z uczestniczek komunikowały olbrzymią ulgę, którą odczuły po tym, jak mogły być wysłuchane. Dzięki stworzonym bezpiecznym i pełnym akceptacji warunkom, uczestniczki mogły doświadczyć obecności i wsparcia innych osób.

- Zajęcia arteterapeutyczne rozwijają kreatywność i wyobraźnię. Uczą nowych technik wyrażania siebie i twórczej ekspresji. Zaobserwowano u wielu uczestniczek budzącą się ciekawość i chęć pogłębiania wiedzy w przyszłości lub/i kontynuowania artystycznych form wyrazu po zakończeniu cyklu zajęć. Ćwiczenie wyobraźni jest niezwykle pomocne przy szukaniu nowych rozwiązań i szukaniu alternatywnych możliwości w codziennym życiu.
- Udział w zajęciach pozwala odkrywać nieuświadomione wcześniej umiejętności lub nabyć nowe. Działania artystyczne wspierają nie tylko rozwój, ale w widoczny sposób podnoszą poczucie własnej wartości i sprawczości. Poprzez taniec spontaniczny lub intuicyjne malowanie uczestniczka ma okazję doświadczyć swojej indywidualności i jakości, które są tożsame tylko z nią. Doświadczenie pozytywnej odmienności daje poczucie bycia wyjątkowym i pozwala dostrzec swój unikatowy wkład w tworzenie rzeczywistości. Istnieje możliwość dostrzeżenia nowej perspektywy własnej osoby i powstających relacji: ja -świat, ja-inni.
- Uczestniczki biorąc udział w zajęciach doświadczały alternatywnych metod radzenia sobie ze stresem jak taniec, malowanie, śpiew czy pisanie. Po zajęciach często komunikowały, że czują się zrelaksowane. W sytuacjach silnego wzburzenia pozwalały sobie na eskalację napięcia poprzez spontaniczny taniec, ekspresyjne malarstwo na dużych rozmiarach płótnie lub taniec połączony ze śpiewem, a nawet krzykiem, co pozwoliło wyrazić nagromadzone emocje. Dodatkowo w celu obniżenia odczuwalnego napięcia i pogłębienia wyciszenia zastosowana została muzyka relaksacyjna lub odtworzono dźwięki natury jak szum morza i odgłos deszczu.

Uczestniczki, które korzystały z technik arteterapeutycznych jak malowanie mandali, kolorowanki dla dorosłych czy muzyka relaksacyjna dodatkowo poza czasem spędzonym na zajęciach, odznaczały się większym wyciszeniem i koncentracją uwagi na powierzanych im zadaniach niż uczestniczki, które z takich możliwości dodatkowo nie korzystały.

## 6. Wnioski z badań

Zarówno metoda analizy statystycznej jak i dane zebrane w trakcie prowadzonej obserwacji wykazały istotne znaczenie wpływu technik arteterapeutycznych na poziom odczuwalnego stresu u kobiet w przedziale wiekowym 25-60 lat. Tym samym zostały potwierdzone sformułowane hipotezy oraz problem badawczy. W oparciu o uzyskane wyniki badań, łącznie z odniesieniem ich do założeń teoretycznych arteterapii, z wyróżnieniem na

muzykoterapię, choreoterapię, plastykoterapię oraz biblioterapię, sformułowano następujące wnioski ogólne:

Wybrane metody arteterapeutyczne jak muzykoterapia, choreoterapia, plastykoterapia oraz biblioterapia:

- w znaczący sposób wpływają na obniżenie poziomu odczuwalnego stresu u kobiet w przedziale wiekowym 25-60 lat,
- sprzyjają działaniom leczniczym mającym wpływ na redukcję poziomu odczuwalnego stresu,
- pomagają w wyrażaniu i nazywaniu uczuć, co ma istotne znaczenie w procesie właściwego regulowania emocji,
- umożliwiają uzewnętrznienie i odreagowanie emocji, prowadząc do ich uwolnienia,
- wpływają na wyobraźnię i kreatywność. Są to działania wspomagające odnajdywanie alternatywnych rozwiązań w trudnych sytuacjach życiowych,
- pełnią funkcję edukacyjną, uczą nowych technik radzenia sobie ze stresem oraz otwierają na inne, nowe sposoby radzenia sobie z nim,
- wspierają doskonalenie umiejętności manualnych, co daje poczucie możliwości rozwoju i zmiany,
- przyczyniają się do podwyższenia poczucia własnej wartości poprzez obserwowanie i doświadczanie realnych rezultatów twórczej realizacji,
- wpływa na lepszą koordynację i świadomość ciała, co daje poczucie większej sprawczości i akceptacji siebie,
- korzystne wpływają na budowanie i pogłębianie relacji społecznych, otwierają na nowe znajomości, pomagają przełamać wstyd i nieśmiałość oraz umożliwiają korzystanie ze wsparcia grupy w trudnych momentach życiowych,
- korzystnie wpływają na organizm poprzez widoczne zmiany w cyklu oddechowym, napięciu mięśniowym oraz wrażliwości zmysłów,
- w widoczny sposób wpływają na poprawę nastroju oraz pomagają przetrwać poczucie dyskomfortu spowodowanego napięciem stresowym.

Wyniki obu badań jednoznacznie wykazały zasadność stosowanych technik arteterapeutycznych w procesie obniżenia odczuwalnego stresu u badanej grupy kobiet. Wybrane do badań techniki terapii przez sztukę wspomagają redukcję wysokiego poziomu stresu przez wielopoziomowe oddziaływanie na osobę badaną. Poprzez malowanie, taniec czy techniki autoopisowe, jednostka ma możliwość odkrywania i nabywania nowych umiejętności, co wpływa na jakość i ilość zasobów, z których może korzystać w sytuacjach tego wymagających. Korzystając z różnych form twórczej ekspresji, jednostka nie tylko pogłębia i doskonali swoje umiejętności, ale też nabywa nowe. Artystyczne formy wyrazu wspierają ekspresję emocji i ich nazywanie, przez co pogłębiona zostaje umiejętność ich regulacji, co jest istotne w sytuacjach stresogennych.

Analogiczne wnioski z uzyskanych badań przedstawiła K. Bożek<sup>20</sup>, która zbadała skuteczność kolorowanek dla dorosłych oraz swobodnego rysowania w procesie obniżania poziomu stresu u pracowników korporacji. W celu weryfikacji i porównania poziomu stresu w trakcie trwania całości eksperymentu badaczka zastosowała metodę pomiaru pulsu pulsoksymetrem napalcowym. Badanie dotyczyło dwóch odrębnych pomiarów poprzedzonych projekcją filmu, którego zadaniem było podwyższenie poziomu stresu a następnie poproszono (w pierwszym badaniu) o kolorowanie wzoru mandali, a w drugim badaniu o rysunek dowolny. Czas trwania obu pomiarów wynosił 20 minut.

W postawionej hipotezie założono nie tylko, że użyte techniki z zakresu plastykoterapii w istotny sposób wpłyną na poziom rejestrowanego poziomu stresu, również że kolorowanie mandali będzie znacznie skuteczniejsze niż swobodny rysunek. Oba założenia zostały potwierdzone. Wykazano, że kolorowanie wzorów mandali skuteczniej obniża poziom stresu od swobodnego rysowania oraz że obie techniki można uznać za skuteczne w jego redukcji.

Szukając ogólnych wniosków z przedstawionych badań, można stwierdzić, że rezultatem działań arteterapeutycznych jest wydobywanie, uświadamianie i doskonalenie wcześniej nabytych zasobów jednostki oraz nabywanie nowych kompetencji w celu lepszego radzenia sobie z poziomem odczuwalnego stresu.

### Podsumowanie

Aby osiągnąć cel niniejszej pracy, przeprowadzono oddzielnie dwa badania, których wyniki i ich interpretacja w pełni potwierdzają zamierzony rezultat. Analiza statystyczna danych oraz wyniki obserwacji odniesiono do treści zawartych w części teoretycznej oraz udzielono odpowiedzi na problem badawczy i potwierdzono postawione hipotezy.

Wyniki z całości przeprowadzonych badań wykazały, że wybrane metody i techniki arteterapeutyczne mają istotny wpływ na poziom odczuwalnego stresu przez kobiety. Do trzymiesięcznych badań wykorzystano techniki plastyczne, terapię tańcem, śpiew, słuchanie muzyki oraz elementy biblioterapii. W trakcie zajęć uczestniczki stosując artystyczne formy wyrazu rozwinęły nowe kompetencje służące lepszemu radzeniu sobie ze stresem. Ponadto szereg pozytywnych oddziaływań zaobserwowano w obszarze emocjonalnym (nazywanie i wyrażanie emocji), społecznym (nawiązywanie nowych znajomości, pogłębianie istniejących relacji, współpraca) oraz psycho-fizycznym (radzenie sobie z napięciem mięśniowym, lepsza: koordynacja, koncentracja, uwaga, wzrost kreatywności).

Holistyczny charakter oddziaływań terapii przez sztukę na uczestniczki badań, spowodował ich rozwój na wielu płaszczyznach, przynosząc korzyści sięgające znacznie dalej niż bezpośredni temat badań. U większości uczestniczek zaobserwowano nie tylko obniżenie subiektywnie odczuwalnego stresu, ale też odkryły one nowe umiejętności i formy własnej ekspresji. Poprzez pracę w grupie stały się odważniejsze i nauczyły się alternatywnych

---

<sup>20</sup> K. Bożek, *Obniżanie stresu u pracowników korporacji poprzez zastosowanie kolorowanek dla dorosłych*, <https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/handle/item/220238>, [dostęp: 04.04.2022].



form komunikacji. Wiele z pań odkryło swoje talenty i poczuło chęć twórczej realizacji pozaterapeutycznej. Uczestniczki doświadczyły nowej relacji z własnym ciałem i nauczyły się wpływać na jego reakcje. Sztuka stała się katalizatorem dla nagromadzonego napięcia i pozwoliła na jego uzewnętrznienie w akceptowalny dla większości sposób.

Metody badawcze, które zastosowano to analiza statystyczna z użyciem Skali Odczuwalnego Stresu (PSS-10) i obserwacja z wykorzystaniem autorskiego arkusza obserwacji. Wyniki badań testowych jednoznacznie wykazały wpływ technik arteterapeutycznych na poziom odczuwalnego stresu u badanych kobiet i nie zanotowano żadnych trudności z otrzymaniem danych i ich interpretacją. Odnośnie metody obserwacji, zgodnie ze wskazaniami literatury metodologicznej, możemy napotkać kilka trudności. Najczęściej spotykane z nich to: subiektywna i powierzchowna ocena, zakłócenia wynikające z pogorszenia stanu psychofizycznego obserwatora, zbyt duża ilość zbieranych danych i trudności z ich selekcją oraz analizą. Z tego powodu ta część badań wymagała rzetelnych przygotowań, koncentracji i kontroli w celu pozyskania obiektywnych danych.

Opracowanie powyższych badań dotyczy konkretnej grupy, w tym przypadku kobiet w wieku 25-60, co otwiera możliwości do dalszych badań dotyczących oddziaływania technik arteterapeutycznych na inne grupy wiekowe lub grupę mężczyzn.

Mimo precyzyjnie określonego celu pracy, jakim było wykazanie wpływu technik arteterapeutycznych na poziom odczuwalnego stresu, pojawiło się dużo dodatkowych spostrzeżeń i wniosków płynących z przeprowadzonego badania. Temat badań nie tylko zachęca do jego kontynuacji, uzyskany wynik może również stanowić użyteczną podwalinę potencjalnych badań w przyszłości.

## Bibliografia

- Bańko M., *Wielki słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 2003.
- Barański S., *Pojęcie stresu. Definicja stresu. Stres psychologiczny. Stres jako bodziec. Stres jako reakcja*, <https://docplayer.pl/user/15636766/>, [dostęp: 3.02.2022].
- Borecka I., *Biblioterapia i inne rodzaje terapii*, „Biblioterapeuta” 1998, nr 3, s. 5.
- Dykcik Wł., *Poszukiwanie nowatorskich i alternatywnych koncepcji indywidualnej rehabilitacji oraz społecznej integracji osób niepełnosprawnych aktualnym wyzwaniem praktyki edukacyjnej*, [w:] *Nowatorskie i alternatywne metody w praktyce pedagogiki specjalnej*, red. Wł. Dykcik, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001, s. 36.
- Hanek L., *Arteterapia w Polsce*, „Zeszyt Naukowy Akademii Muzycznej we Wrocławiu” 1990, nr 5, s. 6.
- Heszen I., *Psychologia stresu*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2013.
- Juczyński Z., Ogińska-Bulik N., *NPSR - Narzędzia Pomiaru Stresu i Radzenia Sobie ze Stresem*, Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Warszawa 2012.

- Grzegorzewski H., *Muzyka w wychowaniu i terapii dziecka niepełnosprawnego*, „Szkoła Specjalna” 1998, nr 3, s. 151.
- Konieczna E. J., *Arteterapia w teorii i praktyce*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2004.
- Lazarus R. S., Folkman S., *Stress, appraisal and coping*, New York 1984, s. 19,  
[w:] *Znaczenie i sposoby wykorzystania psychospołecznych zasobów zaradczych w ujęciu S. E. Hobfolla*, red. A. Bernat, M. Krzyszkowska, „Studia Paradyskie” 2017, nr 27, s. 258-259.
- Mączka G., *Stres - czym jest i jak sobie z nim radzić?*, <https://www.centrumdobrejterapii.pl/materialy/stres-co-to-jest-i-jak-sobie-z-nim-radzic/>, [dostęp: 3.02.2022].
- Nieduziak E., *Edukacja artystyczna czy arteterapia? Opozycja nie/potrzebna*, „Eruditio et Ars” 2019, nr 2, s. 68.
- Pikała A., Sasin M., *Arteterapia scenariusze zajęć*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.
- Włodarczyk K., *Terapia przez sztukę*, „Życie Szkoły” 2003, nr 6, s. 357-359.

Agnieszka Kasprzak

### Wybrane techniki arteterapeutyczne w pracy ze stresem

Poniższy artykuł „Wybrane techniki arteterapeutyczne w pracy ze stresem” podejmuje temat wpływu wybranych technik terapii przez sztukę na obniżenie poziomu odczuwalnego stresu u kobiet. Życie człowieka bez względu na płeć w obecnych czasach obfituje w wiele różnych źródeł potencjalnego stresu. W odpowiedzi na patologiczny wpływ stresu na rozwój i zdrowie psychofizyczne człowieka, naukowcy i przedstawiciele dziedzin z zakresu ogólnie pojmowanego zdrowia nieustannie szukają nowych metod jego regulacji. Jedną z dziedzin, która podjęła to wyzwanie, jest arteterapia.

Celem publikacji jest przedstawienie czytelnikowi wyników badań, dotyczących wpływu wybranych technik arteterapeutycznych na poziom odczuwalnego stresu przez kobiety.

Na podstawie wyników badań można stwierdzić, że systematyczny udział w zajęciach arteterapii obniża poziom odczuwanego przez kobiety stresu, a kobiety biorące udział w arteterapii cechują się istotnie niższym poziomem stresu niż kobiety niebiorące udziału w tego typu zajęciach. Dane uzyskane z metody obserwacji wykazały uniwersalny i wielowymiarowy charakter terapeutyczny wybranych metod arteterapeutycznych jak: plastykoterapia, choreoterapia, muzykoterapia i biblioterapia.

**Słowa kluczowe:** arteterapia, stres, mandala, muzykoterapia, plastykoterapia, biblioterapia.

### Techniques in art therapy on working with the stress

The following article entitled „Techniques in art therapy on working with the stress” touches on the influence of the selected art therapy techniques on the reduction of noticeable stress among women. Human’s everyday life regardless of the sex nowadays abounds with a plenty of different sources of potential stress. In response to the pathological influence of stress on a person’s self-development and mental and physical health, scientists and researchers on the fields of general health are constantly seeking new ways of managing the stress. One of the areas that has undertaken that challenge is art therapy.

The aim of this publication is to introduce to the reader the results of the research involving the influence of selected art therapy techniques on a noticeable level of the stress experienced by women.

On the basis of the results it can be assumed that a systematic participation in art therapy classes reduces the level of stress experienced by women and that the women involved in art therapy are characterised by a significantly lower stress level than the women not participating in that kind of courses. The data collected by using the method of observation proved a universal and multidimensional therapeutical character of selected art therapy methods like art, choreotherapy, music therapy and bibliotherapy.

**Keywords:** art therapy, stress, mandala, therapeutics, music therapy, bibliotherapy.

*Translated by Agnieszka Kasprzak*



Justyna Żejmo  
Akademia Nauk Stosowanych  
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

## **PRAKTYKA MINDFULNESS JAKO SKUTECZNA METODA POPRAWY UMIĘTNOŚCI RADZENIA SOBIE ZE STRESEM**

### **Wprowadzenie**

Stres w obecnych czasach, w których mózg przetwarza gigabajty informacji, to jeden z największych powodów wielu cywilizowanych chorób, zarówno somatycznych, jak i psychicznych. W czerwcu 2018 roku brytyjscy naukowcy – Profesor Catharine Gale i Kyle McLachlan opublikowali badania, w których pokazali związek między stresem przewlekłym, a ryzykiem zachorowania na takie choroby jak zapalenie stawów, przewlekła choroba płuc, cukrzyca, a także choroby sercowo – naczyniowe<sup>1</sup>. Wykazały one, że wystarczy niewielki stres, aby wpłynąć negatywnie na nasze zdrowie. Według wspomnianego wyżej badania u osób, które odczuwają niski poziom stresu, ryzyko zapalenia stawów jest o 57% wyższe niż u osób, u których stres praktycznie nie występuje, a w przypadku chorób sercowo – naczyniowych i przewlekłej choroby płuc, ryzyko zachorowania jest większe o 46%. Przy stresie, na poziomie umiarkowanym, ryzyko wzrasta w przypadku zapalenia stawów do 77%. W przypadkach największego poziomu stresu, ryzyko zapalenia stawów wzrasta do 110%, a innych, wyżej wspomnianych chorób aż do 189%. Statystyki są bezwzględne i mocno pokazują potrzebę dbania o własną kondycję psychiczną i fizyczną. Dziś wiemy, że brak umiejętności radzenia sobie ze stresem to w obecnych czasach jedno z podstawowych źródeł objawów psychosomatycznych, a także chorób somatycznych i psychicznych. Wiele badań pokazuje tę ogromną zależność między poziomem rezyliencji, umiejętnością radzenia sobie ze stresem, a podatnością na zachorowania natury medycznej i psychicznej.

Psychologia, neuropsychologia czy kognitywistka, dysponują już wieloma metodami, narzędziami i technikami, które mają pomóc współczesnemu człowiekowi nabyć umiejętności regulowania swojego nastroju, samopoczucia, a tym samym radzenia sobie z trud-

---

<sup>1</sup> P. Żurek, Portal Medycyny Mitochondrialnej, Tekst (w) sieci: <https://mito-med.pl/artukul/wplyw-stresu-na-organizm-i-rozwoj-chorob> [2022].

nymi sytuacjami i emocjami. Jednym z takich sposobów są techniki mindfulness, które zyskały już w obecnych czasach swoją popularność, jednak wciąż spotykają się z wątpliwościami pacjentów, ale i samych specjalistów zdrowia. Wynika to prawdopodobnie z pochodzenia tego typu praktyk, które mają swoje źródło w religiach i duchowości Wschodu (budyzm, taoizm, hinduizm), jednak od czasów Jona Kabatt – Zinn'a – prekursora, wprowadzającego uważność do praktyk psychoterapeutycznych, świat neuronauk znacznie bardziej zajął się badaniem ich skuteczności w poprawie zdrowia psychicznego.

### Co to znaczy uważność i czym jest praktyka mindfulness?

Uważność (z ang. *mindfulness*) to koncepcja starożytna, obecna w wielu tradycjach duchowych. Pojawia się w wielu religiach. Aktualnie cieszy się popularnością zarówno w psychoterapii, ale także jako jedna ze skutecznych metod radzenia sobie ze stresem, czy ze stresogenną presją. W sporcie traktowana jest jako umiejętność skupienia i pełnej koncentracji na zadaniu, na realizacji założonego celu. Uważność w dzisiejszych czasach, w wielu kulturach zachodnich traktowana jest jako filozofia życia.

U podstaw mindfulness leży przekonanie, że wszystko, co dzieje się z nami „tu i teraz” jest w porządku, w odróżnieniu od medycyny konwencjonalnej i różnych szkół psychoterapii, które zwracają uwagę głównie na to, co nie działa. To trening zarządzania emocjami, uważność na swoje myśli i potrzeby, dystansowanie się od zdarzeń, na które nie mamy wpływu, dzięki czemu możemy zwiększyć poczucie kontroli, pewność siebie, zmienić podejście do wyzwań z negatywnych doświadczeń na lekcje i szanse.

Najbardziej formalna definicja mindfulness określa ją jako „*receptywną uwagę i świadomość temporalnie aktualnych zdarzeń i doświadczeń podmiotowych*”<sup>2</sup>.

Neurologia przedstawia tę praktykę jako „*zespół kompleksowych treningów regulacji emocji i procesów uwagi, zmierzający do różnych celów, począwszy od kultywacji dobrostanu a skończywszy na emocjonalnej równowadze, które wywierają długotrwałe efekty*”<sup>3</sup>.

Zgodnie z definicją Germera mindfulness to „pełna akceptacja świadomości bieżącego doświadczenia”<sup>4</sup>. O uważności mówi się też jako o intuicyjnej świadomości czy akceptacji bez wartościowania, obserwacji czy zorientowaniu na terażniejszość. W terapii uważności chodzi o pogłębianie tych właśnie momentów. Systematyczna, wytrwała praktyka prowadzi do wykształcenia zdolności do łatwego wchodzenia w kontakt ze sobą i rozpoznawanie emocji, myśli i odczuć w ciele. To pozwala na zrozumienie siebie, innych ludzi, a tym samym pozwala na uspokojenie i uporządkowanie świata wewnętrznego pacjenta.

Z powyższych definicji można wywnioskować, iż mindfulness odnosi się w dużej mierze do procesów związanych ze świadomością, która jest fundamentalnym stanem psychicznym, w którym jednostka zdaje sobie sprawę z tego, co dzieje się w jej wewnętrznym świecie

<sup>2</sup> Instytut Terapii Integralnej, *Mindfulness w ujęciu psychologii*, Tekst [w] sieci: <https://www.ipri.pl/mindfulness-krakow/psychologia/> [2012-2019].

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> C. Germer, *Czym jest uważność? Dlaczego ma znaczenie?, Uważność i psychoterapia*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2015, s. 34.

(procesy myślowe), a także w świecie zewnętrznym, docierającym do człowieka poprzez zmysły i jest w stanie reagować na te zdarzenia (somatycznie i autonomicznie).

Mówiąc o praktykowaniu mindfulness warto podkreślić, iż jest kilka ważnych elementów przygotowania do tego typu doświadczenia:

1. PRZESTRZEŃ, w której praktykujący czuje się bezpiecznie.
2. CZAS WOLNY od innych obowiązków.
3. POSTAWA zorientowania na doświadczanie procesu uważności, którą wg Jona Kabat – Zinn'a charakteryzują<sup>5</sup>:
  - brak osądu,
  - cierpliwość i wytrwałość,
  - sposób myślenia początkującego,
  - zaufanie do samego siebie,
  - otwartość, zwana także postawą, która nie forsuje,
  - odpuszczanie związane z porzucaniem prób kontrolowania przejawów życia w sobie.

Praktyka uważności to proces, który nie jest związany z myśleniem, a ze świadomością, który polega na koncentracji na własnych doświadczeniach, uświadomieniu sobie ich, bez oceny, bez walki, a z otwartością i zaciekawieniem. Pozwala pogłębić samoświadomość i dowiedzieć się więcej o własnych emocjach, myślach i reakcjach na trudne doświadczenia. Pozwala także stopniowo zrozumieć sposób, w jaki funkcjonuje umysł człowieka oraz jego wpływ na postrzeganie otaczającej nas rzeczywistości, a także tego, co przeżywamy w świecie wewnętrznym. Trzeba podkreślić, iż praktyki mindfulness nie zastępują interwencji medycyny konwencjonalnej i nie są psychoterapią, jednak stanowią doskonałe ich uzupełnienie w pracy nad zdrowiem psychicznym i poprawą odporności psychicznej, co potwierdzają liczne badania naukowe w dziedzinie psychologii i neuronauki.

### **Wybrane techniki praktykowania mindfulness, które pozwalają zredukować poziom odczuwanego stresu**

Badania naukowe, o których więcej w kolejnej części artykułu, a także badania własne, których wyniki opublikowane zostaną w kolejnym numerze niniejszego czasopisma, pokazują, że wprowadzenie ćwiczeń mindfulness do codziennej rutyny obniża poziom wydzielanego hormonu stresu, kortyzolu i ogranicza odczucie niepokoju, zmęczenie i napięcie odczuwanego poziomu stresu. W związku z powyższym użycie jednej z kilku konkretnych, wymienionych poniżej technik w ciągu dnia, może przyczynić się do osiągnięcia lepszej równowagi między życiem prywatnym a zawodowym. Do wskazanych ćwiczeń nie po-

---

<sup>5</sup> J. Flis, *Techniki uważności w pracy nad własną odpornością psychiczną*, „Terapia Specjalna dzieci i dorosłych”, Nr 18/2021.

trzeba żadnego specjalistycznego sprzętu i można je wykonywać w drodze do pracy lub nawet nie odchodząc od biurka. Oto kilka technik mindfulness, które można włączyć do codziennych obowiązków. Są to:

#### Techniki dostrzegania chwili obecnej

Jednym z najlepszych praktyk zauważania „tu i teraz” jest przyjęcie postawy dostrzegania chwili obecnej w codziennym życiu. Polega ona na tym, aby zauważyć, jaką czynność się wykonuje w danym momencie i co się przy niej odczuwa. Najważniejsze w praktyce dostrzegania „tu i teraz” jest bycie dla siebie łagodnym, nieoceniającym i pełnym zrozumienia, nawet wtedy, kiedy momenty oczekiwanej postawy pojawiają się jedynie przez chwilę. Łagodność wobec siebie samego to umiejętność doceniania najdrobniejszych przejawów zmiany w sobie i empatia wobec własnych porażek. Dzięki wybraniu kilku czynności wykonywanych w ciągu dnia i ćwiczeniu pełnej koncentracji nad ich przebiegiem, uczeniu się obserwowania tego, co się dzieje podczas tej aktywności w wymiarze emocjonalno – fizycznym, można rozwinąć w sobie umiejętność uważności, praktykując postawę obserwatora, a nie uczestnika. Technikami wzmacniającymi taką zdolność są, m.in.<sup>6</sup>:

- kolorowanki,
- ćwiczenie kaligrafii,
- praktykowanie jogi,
- ćwiczenia oddechowe,
- kreatywne pisanie,
- robienie fotografii,
- słuchanie muzyki,
- obserwowanie świata zewnętrznego,
- medytacje prowadzone.

Każde z tych narzędzi prowadzi do zwiększenia zdolności przebywania w terażniejszości, wzmacniając umiejętność zarządzania własną uwagą, a także procesy poznawcze mózgu.

#### Techniki świadomego oddechu

Praca z oddechem wspiera współczesnego człowieka w trzech obszarach terapeutycznych, które mają płynne granice i czasem na siebie zachodzą. Są to<sup>7</sup>:

- radzenie sobie na co dzień z sytuacjami stresującymi poprzez rozluźnianie systemu nerwowego i napięcia w ciele, budowanie stabilności i równowagi emocjonalnej, a także podnoszenie odporności psychicznej i fizycznej;
- uwolnienie ciała i psychiki z niekorzystnych uwarunkowań (najczęściej w gabinecie lub na warsztatach można pracować nad schematami myślenia i odczuwania, które nie pozwalają realizować siebie), uwolnienie ciała od chronicznych napięć

---

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> M. Godlewski, *Świadomy oddech*, „Charaktery”, Nr 3/2021.



prowadzących do chorób i określonych sposobów przeżywania. Praca nad reorganizacją tych psychofizycznych napięć, a także ich rozładowywanie prowadzi do osiągnięcia fizycznej pełni i zwiększenia odporności psychicznej;

- poszerzenie świadomości siebie samego – zdolność do odczuwania połączenia z sobą samym, współczucia wobec siebie i innych, a także do odczuwania głębokiego związku z naturą i procesem życia.

Praktyka świadomego oddychania odgrywa ważną rolę w budowaniu odporności psychicznej. Według dr Herberta Bensona dolnoprzodkowe, przeponowe oddychanie aktywizuje parasympatyczny układ nerwowy, który odpowiada za rozluźnienie, uspokojenie i wprowadzenie organizmu w stan homeostazy<sup>8</sup>. Oddychanie przez nos, torem brzuszny, gdzie wydech jest dwa razy dłuższy niż wdech, stymuluje nerw błędny, wydzielając acetylocholinę, zwaną uspokajającym neurotransmiterem. Nerw błędny to najdłuższy z nerwów czaszkowych. Ma swój początek w rdzeniu przedłużonym i odpowiada za automatyczne działanie wielu układów. Przewodzi bodźce czuciowe i ruchowe, wpływa na pracę osierdza, a kończy się w jelicie grubym. Dzięki neurotransmiterowi zwanemu acetylocholiną, odpowiada za oddech, kierując pracą płuc. Dlatego świadome oddychanie przez tor brzuszny stymuluje ten nerw, a tym samym aktywację układu przywspółczulnego, który odpowiada za wprowadzenie organizmu w stan uspokojenia i relaksacji.

Wpływ technik oddechowych na organizm człowieka zbadali naukowcy z Włoch, Stanów Zjednoczonych i Brazylii, odkrywając, iż spowolnienie oddychania (ok. 6 oddechów na minutę) oddziałuje na zwiększenie fal aktywności mózgu alfa, zwiększenie aktywności w obszarach korowych i podkorowych, co przekłada się na zmniejszenie lęku i pobudzenie, a także na poprawę samopoczucia i zwiększenie komfortu psychicznego<sup>9</sup>.

Należy dodać, iż praktykowanie świadomego oddechu koordynuje pracę takich obszarów mózgu, jak środkowa część kory przedczołowej, która odpowiada za<sup>10</sup>:

- kontrolę emocji;
- zdolność do hamowania impulsów i zatrzymania się przed podjęciem działania, co daje możliwość analizy i wyboru odpowiedniej opcji;
- empatię;
- wygaszanie lęku: inhibitor GABA wpływa wytlumiająco na funkcjonowanie ciała migdałowatego, co powoduje wyciszenie reakcji lękowych.

### Techniki medytacyjne

Medytacja może być traktowana jako trening świadomości czy praktyka skoncentrowana na ćwiczeniu umysłu. Słowo „medytacja” wywodzi się z łacińskiego słowa „meditatio”, oznaczające rozważanie, zagłębianie się w rozmyślanie. Jej korzenie sięgają epoki antycznej,

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> A. Zaccaro, A. Piarulli i współpracownicy, *How Breath-Control Can Change Your Life: A Systematic Review on Psycho-Physiological Correlates of Slow Breathing*, National Library of Medicine, 2018, Tekst [w] sieci: <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/30245619/>.

<sup>10</sup> Godlewski M., *Świadomy oddech*, „Charaktery”, Nr 3/2021.

a obecnie jest podstawą religii Wschodu (buddyzmu). Jest wykorzystywana do relaksacji, zwiększanie energii życiowej, rozwijania empatii, współodczuwania, uczucia miłości czy cierpliwości. Może przybierać charakter prowadzonej lub wykonywanej samodzielnie:

- a. medytacja prowadzona - przeznaczona jest do pogłębionej relaksacji lub pracy z konkretnym problemem. Zawiera ona często elementy wizualizacji lub celowego rozluźniania poszczególnych części ciała lub skanowania ciała;
- b. medytacja samodzielna - przeznaczona do praktykowania we własnym zaciszu, często polegająca na skierowaniu skupienia na pogłębiane oddechu, przebiegająca w ciszy. Praktykujący kieruje własną koncentracją.

Z technik medytacyjnych, które mają realny wpływ na zmiany w odpowiednich obszarach mózgu, odpowiedzialnych za regulowanie emocji, Neuromeditation Institute<sup>11</sup> wyróżnia:

- medytację uważności – to rodzaj praktyki polegający na byciu świadomym otaczających nas dźwięków i zdarzeń, pozwalając na swobodny przepływ myśli. Polega to na rejestrowaniu wszystkiego, co się dzieje, ale bez skupiania się. Zmniejsza aktywność struktur mózgu odpowiedzialnych za reakcję na stres, zwiększa elastyczność mózgu. Polecana osobom z zaburzeniami lękowymi, problemami z chronicznym stresem, czy z depresją;
- medytacja koncentracji – praktyka dotycząca wzmocnienia struktur związanych z funkcjami poznawczymi takimi jak pamięć, skupienie, uwaga. Polega na koncentracji na konkretnym dźwięku, przedmiocie, mantrze, obrazie czy wizualizacji miejsca, czy na liczeniu oddechów. Polecana osobom z symptomami ADHD, depresji, zanikami czy problemami z pamięcią, a także osobom ze spadkiem funkcji poznawczych;
- medytacja spokojnego umysłu – praktyka mająca na celu wyciszenie „błądzącego umysłu”. Wpływa na zmniejszenie aktywacji sieci stanu spoczynkowego (ang. default mode network tzw. DMN). Jest to zespół obszarów aktywnych, kiedy mózg nie jest skupiony na konkretnym zadaniu i myśli podążają swoim własnym biegiem. Polecana dla osób cierpiących na chroniczny ból, z zaburzeniami osobowości, problemami z odżywianiem, problemami z uzależnieniami;
- medytacja otwartego serca – rodzaj praktyki, który aktywuje i wzmacnia pozytywne stany uczuciowe jak miłość, współczucie, hojność i wdzięczność. Aktywuje w mózgu obszary związane z podtrzymywaniem uwagi, jednocześnie syntetyzując komunikację między myślami i uczuciami, zwiększając empatię. Polecana, kiedy potrzeba poprawy nastroju, zwiększenia poziomu współodczuwania, wdzięczności, zrozumienia i akceptacji.

---

<sup>11</sup> NeuroMeditation Institute, *Meditation Styles*, Tekst [w] sieci: <https://www.neuromeditationinstitute.com/focus-meditation> [2022].

Powyższe rodzaje medytacji zostały zastosowane w treningu antystresowym, który w postaci kursu stanowił narzędzie badawcze, na bazie którego sprawdzano wpływ technik mindfulness na zmniejszenie poziomu napięcia stresu, a także na zmianę stylu radzenia sobie ze stresem. W kolejnym numerze czasopisma zostaną przedstawione wyniki tych badań.

### Technika wizualizacji

Wizualizacja to forma medytacji, która kieruje myśli na wyobrażenia. Jest to technika często stosowana w psychoterapii. Nastawia nasz mózg na działanie w określonym kierunku. Wizualizacja zaczyna się od wybrania określonego celu, wyobrażeniu sobie, jak on ma dokładnie wyglądać. Im więcej szczegółów, tym lepiej. Warto opisywać wyobrażenia na kartce lub przygotowywać mapę celów, marzeń czy myśli i mieć ją w widocznym miejscu. Utrwala to zadania, cele w pamięci i motywuje do dalszych efektów. Zgodnie z założeniem, iż mózg jest nastawiony na działanie w określonym kierunku, jeśli chcemy coś osiągnąć, dobrze byłoby wyobrazić sobie, że już to mamy i odczuwać ten stan. Psychologowie sportu technikę wizualizacji, czyli praktykę świadomego tworzenia obrazów mentalnych, wykorzystują do poprawy umiejętności motorycznych swoich sportowców. Wizualizacja jako forma symulacji przeprowadzanej w wyobraźni, polega na tworzeniu bądź odtwarzaniu doświadczeń w myślach.

W latach 90-tych amerykańscy psychologowie przeprowadzili ankietę wśród zawodników i członków sztabów szkoleniowych w Olimpijskim Centrum Treningowym, z której wynikało, iż 90% olimpijczyków stosowało trening wyobrażeniowy, 97% z nich wierzyło w jego skuteczność<sup>12</sup>. Wizualizację stosowało podczas treningu także 94% trenerów.

Istnieją następujące etapy wizualizacji<sup>13</sup>:

- relaksacja - odpowiednio prowadzona wizualizacja potrzebuje zrelaksowanego ciała i oczyszczonego umysłu. To pierwszy etap wizualizacji;
- wyobrażenia – przekształca myśl w wielobarwne obrazy; pożądany wynik należy wyobrazić sobie w stanie rzeczywistym, jako realne zdarzenie. Im więcej zmysłów jest zaangażowanych tym silniejszy będzie efekt;
- uczucia – obrazy mentalne powinny być ożywiane uczuciami i emocjami im towarzyszącymi, co pozwala stać się tym obrazom bardziej realnymi;
- wiara – należy silnie uwierzyć iż, wszystko, co się dzieje w życiu jest naszym wyborem lub jego rezultatem;
- uwolnienie – po wizualizacji, ważny jest powrót do rzeczywistego życia i cieszenia się chwilą obecną, bez przywiązywania się i warunkowania szczęścia od danego obrazu.

---

<sup>12</sup> Nowak T., *Techniki wizualizacji wspierają osiągnięcie celów*, Delta Trening, Tekst [w] sieci: <https://deltatrainning.pl/najwazniejsze-artykuly/techniki-wizualizacji-wspieraja-osiaganie-celow> [2022].

<sup>13</sup> Redakcja kobieta.pl, *Wizualizacja – co to jest i jak działa, kiedy warto spróbować?*, Tekst [w] sieci, <https://www.kobieta.pl/artykul/wizualizacja-co-to-jest-i-jak-dziala-kiedy-warto-sprobowac> [2020].

### **Wpływ praktyki uważności na zmiany w obszarach mózgowych, odpowiedzialnych za regulację emocji, zgodnie z badaniami naukowymi**

Mindfulness to proces angażujący tą strukturę neuropsychologiczną, która odpowiada za kontrolę procesów umysłowych i pośrednio również kontrolę emocji.

Ciało migdałowe jest zlokalizowane poniżej kory mózgowej i znajduje się w układzie limbicznym mózgu. Bardzo szybko docierają do niego informacje negatywne i inicjuje on reakcję stresową. Jest to reakcja, mająca na celu ochronę życia i zdrowia, zatem jest potrzebna. Trzeba jednak nauczyć się skutecznie na nie wpływać, aby nie potęgowało stresu i niepotrzebnego cierpienia. Dzięki umiejętnemu wykorzystaniu kory przedczołowej do hamowania przesadnie reagującego ciała migdałowego, można zapobiec skutkom stresu przewlekłego. Tym remedium jest właśnie uważność. Dzięki niej można zmniejszyć nadmierną reaktywność ciała migdałowego, osiągnąć stan spokoju i odprężenia umysłu, który skłania układ przywspółczulny do wytłumienia fizjologicznych reakcji mechanizmów walki, ucieczki lub zamrożenia i przywrócenia równowagi<sup>14</sup>. Uważność na swój stan umysłu i stan emocjonalny zwalnia częstotliwość oddechów, a tym samym tętno. Układ współczulny z kolei, otrzymuje sygnał o braku niebezpieczeństwa i organizm powraca do normalnej fizjologii.

Pierwszym sformalizowanym programem opartym na uważności, wprowadzonym do medycyny zachodniej i jednocześnie wspierającym pracę ze stresem w chorobie był MBSR (Mindfulness Based Stress Reduction) stworzony właśnie przez wspomnianego wyżej Jona Kabat – Zinn'a i jego współpracowników<sup>15</sup>. Program redukcji stresu trwał od ośmiu do dziesięciu tygodni i zakładał 40 minut medytacji dziennie jako zadanie domowe. Proponowany był pacjentom trafiającym do Kliniki Redukcji Stresu w szkole medycznej Uniwersytetu Massachusetts (aktualnie jest to Centrum Uważności), którzy cierpieli na różne choroby i nie reagowali na tradycyjne leczenie. J. Kabat – Zinn odkrył, że jego metoda redukcji stresu oparta na uważności spowodowała u tych pacjentów zmniejszenie o 30% objawów psychicznych i somatycznych, bez względu na zdiagnozowaną chorobę<sup>16</sup>. Od tego badania, trening uważności wszedł na stałe do narzędzi i metod pracy psychologów, psychoterapeutów, a także lekarzy z pacjentami na całym świecie.

Jednym z kolejnych, ważniejszych odkryć empirycznych, dotyczących wpływu medytacji na mózg są badania Sary Lazar i jej współpracowników z Uniwersytetu w Michigan. Przeprowadziła ona kontrolne badania nad wpływem ośmiotygodniowego kursu redukcji stresu opartego na praktyce uważności na mierzalne zmiany neurobiologiczne, mogące leżeć u podstaw zmian cech osobowości wywołanych regularną medytacją uważności. Wyniki tych badań zostały opublikowane w National Library of Medicine i na konferencji Stowarzyszenia Neurobiologicznego w Waszyngtonie w 2005 roku. Dowodzą one, iż osiem tygo-

<sup>14</sup> M. Greenberg M., *Mózg odporny na stres*, DW Rebis 2016, s. 77.

<sup>15</sup> Tamże, s. 76.

<sup>16</sup> G. R. Schiraldi, *Siła rezylencji. Jak poradzić sobie ze stresem, traumą i przeciwnościami losu?*, Sopot 2019, GWP, s. 95.

dni praktyki medytacji uważności powoduje istotne zmiany w gęstości istoty szarej i grubości obszarów korowych związanych z przetwarzaniem sensorycznym, słuchowym, wzrokowym i interoceptywnym, a dokładniej zaobserwowano<sup>17</sup>:

1. Zwiększenie gęstości istoty szarej w lewym hipokampie – ośrodku kluczowym w konsolidacji pamięci (tworzeniu nowych wspomnień), odpowiadającym także za pamięć przestrzenną i epizodyczną.
2. Zwiększenie gęstości w tylnej korze obręczy – obszarze związanym z bólem, depresją. Neurolodzy uważają, że ta część mózgu wiąże się także z samokontrolą, oceną wydarzeń, które wiążą się z odniesieniem się do siebie.
3. Zwiększenie istoty szarej w połączeniu skroniowo – ciemieniowym – ośrodku, w którym zachodzi szereg procesów poznawczych, które odgrywają znaczącą rolę w samoocenie, przewidywaniu toku myślenia innych osób, czy przetwarzaniu informacji przez integrację danych z wielu części mózgu.
4. Zwiększenie istoty szarej w prawej części wyspy – obszar zaangażowany w integrację emocji i samopoznanie.
5. Zwiększenie grubości warstwy kory mózgowej w obszarach mózgu odpowiedzialnych za podejmowanie decyzji, zdolność koncentracji oraz pamięć krótkotrwałą, czyli tych rejonów, które w naturalny sposób ulegają zmianie w wyniku starzenia się.
6. Większość regionów zidentyfikowanych w tym badaniu znajdowała się na prawej półkuli, która jest niezbędna przy utrzymywaniu uwagi.

Jednym z ważniejszych obszarów mózgu, którego czynność ulega zmianie pod wpływem medytacji jest, mało wciąż poznana, ale odkryta już przez naukowców – tzw. sieć spoczynkowa mózgu (z ang. DMN – Default Mode Network). Obszary należące do niej to elementy przyśrodkowej kory przedczołowej i skroniowej, linii środkowej mózgu i boczno – przyśrodkowe części kory ciemieniowej<sup>18</sup>. W sieci tej zachodzą intensywne procesy przetwarzające i integrujące informacje, zwane „błądzącymi myślami”. M. A. Killingsworth wraz z innymi naukowcami w swojej pracy, opublikowanej na łamach „Science” w 2009 roku dowiódł, iż „błądzenie myśli jest bardzo częstą aktywnością mózgu realizowaną przez niemal połowę czasu, kiedy nie śpimy, i ma związek z niższym poczuciem szczęścia”<sup>19</sup>.

W artykule z 2011 r. na łamach tygodnika „Proceedings of the National Academy of Sciences” Judson E. Brewer z Yale University School of Medicine w New Haven (USA) razem ze współpracownikami przedstawił wyniki badania, w których osoby medytujące wiele lat, znacznie rzadziej doświadczają tzw. „błądzących myśli”. Znacznie mniej aktywne były

<sup>17</sup> S. Lazar, *Meditation experience is associated with increased cortical thickness*, National Library of Medicine, Neuroreport, tekst [w] sieci: <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1361002/> [2005].

<sup>18</sup> J. Morga, *Naukowcy tłumaczą, dlaczego medytacja korzystnie wpływa na psychikę*, Nauka w Polsce, MEiN 2015, Tekst [w] sieci: <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C403170%2Cnaukowcy-tlumacza-dla-czego-medytacja-korzystnie-wplywa-na-psychike.html>.

<sup>19</sup> M.A. Killingsworth, D.T. Gilbert, *A wandering mind i san unhappy mind*, National Library of Medicine, PubMed.gov, 2010, Tekst [w] sieci, <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/21071660/>.

dwa elementy wspomnianej sieci DMN tj. tylna część kory zakrętu obręczy (PCC) i przyśrodkowa kora przedczołowa (mPFC)<sup>20</sup>. To oznacza, iż zmiany aktywności w sieci DMN spowodowane praktyką medytacyjną zmniejszają zjawisko „błądzących myśli” w mózgu. Widoczne efekty również między sesjami wskazują na to, że osoby medytujące regularnie znacznie bardziej koncentrują się na chwili obecnej, a mniej na sobie i bodźcach odbieranych przez ciało.

### Zakończenie

Uważność jest umiejętnością, której można się nauczyć dzięki ćwiczeniom medytacji czy koncentracji, które krok po kroku rozwijają zdolność do zarządzania własną uwagą, a tym samym i własną energią. Praktyka taka nie tylko pozwala doświadczyć harmonii wewnętrznej, ale również zwiększa odporność i elastyczność psychiczną. Daje nam zdolność do reagowania z większym dystansem na to, co pojawia się w przestrzeni umysłu.

Mindfulness to obecnie jedna z podstawowych metod dedykowanych osobom, które chcą wzmocnić umiejętności radzenia sobie ze stresem, zmniejszyć natężenie odczuwanego poziomu napięcia emocjonalnego, chcą zarządzać własnymi procesami poznawczymi, aby w konsekwencji czuć się spokojnymi i szczęśliwymi. To grupa technik, będących swoistą formą treningu umysłowego, który redukuje podatność poznawczą i tendencję umysłu do ruminacji związanych z napięciem emocjonalnym podczas sytuacji stresujących.

Warto podkreślić, że techniki uważności nie są ucieczką ani walką z niechcianymi myślami, odczuciami czy doznaniem; są za to całkowitym otwarciem na ich bogactwo, różnorodność, zmienność, przemijalność i epifenomenalność, w którym dostrzeganie niepożądanych aspektów i stanów własnego umysłu prowadzi do pozytywnej zmiany<sup>21</sup>.

Biorąc pod uwagę wyniki szeroko prowadzonych badań naukowych nad wpływem mindfulness na zwiększenie odporności psychicznej i umiejętności radzenia sobie ze stresem, warto temu zagadnieniu poświęcić większą uwagę, a chcąc zadbać o kondycję psychiczną, na pewno warto wprowadzić taką praktykę jako rytuał dnia codziennego.

Badania naukowe nad uważnością, praktyka własna, doświadczenie i efekty nadały tej tematyce kierunek dalszych badań, w tym badań własnych. Szóstotygodniowy, specjalnie przygotowany, autorski kurs treningu antystresowego stał się narzędziem badawczym, a eksperyment dzięki niemu wykonany pokazał, jak duży wpływ na radzenie sobie ze stresem ma regularne praktykowanie świadomego oddechu i medytacji. Wyniki tych badań opublikowane zostaną w kolejnym numerze czasopisma naukowego „Edukacja Humanistyczna”.

<sup>20</sup> J. Brewer, P.D. Worhunsy, J. R. Gray, H. Kober. *Meditation experience is associated with differences in default mode network activity and connectivity*, Proceedings of the National Academy of Sciences, 2011, Tekst [w] sieci: <https://doi.org/10.1073/pnas.1112029108>.

<sup>21</sup> Instytut Psychoterapii Integralnej, *Mindfulness jako technika psychoterapii*, Kraków (2012-2019), Tekst [w] sieci: <https://www.ipri.pl/mindfulness-krakow/psychoterapia/>.

**Bibliografia**

- Brewer J., P.D. Worhunsky, J. R. Gray, H. Kober, *Meditation experience is associated with differences in default mode network activity and connectivity*, „Proceedings of the National Academy of Sciences”, 2011, Tekst [w] sieci:  
<https://doi.org/10.1073/pnas.1112029108>.
- Flis J., *Techniki uważności w pracy nad własną odpornością psychiczną*, „Terapia Specjalna dzieci i dorosłych”, Nr 18/2021.
- Germer C., *Czym jest uważność? Dlaczego ma znaczenie?*, *Uważność i psychoterapia*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2015.
- Godlewski M., *Świadomy oddech*, „Charaktery”, Nr 3/2021.
- Greenberg M., *Mózg odporny na stres*, DW Rebis 2016.
- Instytut Terapii Integralnej, *Mindfulness w ujęciu psychologii*, Tekst [w] sieci:  
<https://www.ipri.pl/mindfulness-krakow/psychologia/> [2012-2019].
- Instytut Psychoterapii Integralnej, *Mindfulness jako technika psychoterapii*, Kraków (2012-2019), Tekst [w] sieci: <https://www.ipri.pl/mindfulness-krakow/psychoterapia/>.
- Killingsworth M. A., Gilbert D. T., *A wandering mind i san unhappy mind*, National Library of Medicine, PubMed.gov, 2010, Tekst [w] sieci:  
<https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/21071660/>.
- Lazar S., *Meditation experience is associated with increased cortical thickness*, National Library of Medicine, Neuroreport, tekst [w] sieci:  
<https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1361002/> [2005].
- Morga J. *Naukowcy tłumaczą, dlaczego medytacja korzystnie wpływa na psychikę*, Nauka w Polsce, MEiN 2015, Tekst [w] sieci: <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C403170%2Cnaukowcy-tlumacza-dlaczego-medytacja-korzystnie-wplywa-na-psychike.html>.
- NeuroMeditation Institute, *Meditation Styles*, Tekst [w] sieci,  
[https://www.neuromeditationinstitute.com/focus-meditation\\_\[2022\]](https://www.neuromeditationinstitute.com/focus-meditation_[2022]).
- Nowak T., *Techniki wizualizacji wspierają osiąganie celów*, Delta Trening, Tekst [w] sieci:  
[https://deltatraining.pl/najwazniejsze-artykuly/techniki-wizualizacji-wspieraja-osieganie-celow\\_\[2022\]](https://deltatraining.pl/najwazniejsze-artykuly/techniki-wizualizacji-wspieraja-osieganie-celow_[2022]).
- Redakcja kobieta.pl, *Wizualizacja – co to jest i jak działa, kiedy warto spróbować?*, Tekst [w] sieci: [https://www.kobieta.pl/artykul/wizualizacja-co-to-jest-i-jak-dziala-kiedy-warto-sprobowac\\_\[2020\]](https://www.kobieta.pl/artykul/wizualizacja-co-to-jest-i-jak-dziala-kiedy-warto-sprobowac_[2020]).
- Schiraldi G. R., *Siła rezylencji. Jak poradzić sobie ze stresem, traumą i przeciwnościami losu?*, GWP, Sopot 2019.
- Zaccaro A. Piarulli A. i współpracownicy, *How Breath-Control Can Change Your Life: A Systematic Review on Psycho-Physiological Correlates of Slow Breathing*, National Library of Medicine, 2018, Tekst [w] sieci:  
<https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/30245619/>.
- Żurek P., *Portal Medycyny Mitochondrialnej*, Tekst (w) sieci:  
[https://mito-med.pl/artykul/wplyw-stresu-na-organizm-i-rozwoj-chorob\\_\[2022\]](https://mito-med.pl/artykul/wplyw-stresu-na-organizm-i-rozwoj-chorob_[2022]).

Justyna Żejmo

### **Praktyka mindfulness jako skuteczna metoda poprawy umiejętności radzenia sobie ze stresem**

Stres przewlekły to podłoże wielu chorób somatycznych, a także psychicznych, dlatego najważniejszą kompetencją człowieka w dzisiejszych czasach jest umiejętność radzenia sobie ze stresem i trudnymi emocjami. W świecie wsparcia psychologicznego i psychoterapii wykorzystuje się już wiele narzędzi i metod, których celem jest zmniejszenie poziomu napięcia emocjonalnego, napięcia w ciele, stresu czy lęku. Jednym z takich sposobów jest praktyka mindfulness, która jest popularnym tematem badań naukowych w ostatnim czasie. Celem tego artykułu jest przybliżenie pojęcia praktyka uważności jako jednego ze skutecznych sposobów na regulowanie emocji, a także pokazanie jego wpływu na poprawę umiejętności radzenia sobie ze stresem. W tej części artykułu przedstawiono to zagadnienie w oparciu o koncepcje teoretyczne i badania naukowe, a w drugiej części artykułu, zamieszczonego w kolejnym numerze czasopisma, przedstawione zostaną wyniki z badania, potwierdzającego wpływ technik mindfulness na zmniejszenie poziomu natężenia stresu, a także na zmianę stylu radzenia sobie ze stresem.

**Słowa kluczowe:** praktyka uważności, techniki mindfulness, radzenie sobie ze stresem.

### **Mindfulness practice as an effective method of improving ability of coping with stress**

Chronic stress is the source of many somatic illness as well as psychological disorders, so the most important human competence today is the ability to cope with stress and difficult emotions. In the world of psychology and psychotherapy, many tools and methods are already being used to reduce levels of body and emotional tension, stress or anxiety. One such method is mindfulness practice, which recently has been a popular topic of researches. The aim of this article is to introduce the concept of mindfulness practice as one of the effective ways to regulate emotions, and to show its impact on improving stress management skills. This part of the article presents this issue based on theoretical concepts and scientific researches, and the second part of the article, included in the next issue of the journal, will present the results from an experiment, basen on the author's own anti-stress programme, confirming the effect of mindfulness techniques on the reduction of stress intensity levels, as well as on the change of coping inventory for stressful situations style.

**Keywords:** mindfulness practice, mindfulness techniques, coping with stress.

*Translated by Justyna Żejmo*



Benedict Chidi Ugwuanyi  
Enugu State College of Education Technical (Escet)  
Enugu, Nigeria

Zbigniew Szczepan Formella  
Università Pontificia Salesiana  
Roma, Italia

## GENDER ISSUES AND DEMOCRACY IN NIGERIA

### Introduction

When English speakers travel to countries like Italy, Spain, France, etc., they find out that their languages have a grammatical gender, masculine and feminine. In our relationship with people, we presume that those we come in contact with are either male or female. The word gender evokes a lot of pleasant and bad memories in people. Some individuals substitute the word gender with injustice, discrimination, subjugate, etc. The Nigerian culture influences the people in such a way that when one receives news of a new born baby, the first question asked is to inquire to know if the baby is a boy or a girl. The answer to the question has a significance that is attached to that child and often to the child's entire life. "Gender is a key dimension of personal life, social relations and culture. It is an area in which we face difficult practical issues about justice, identity and survival. Gender is also a topic on which there is a great deal of prejudice, myth and outright falsehood"<sup>1</sup>.

At this point, we need to ask a fundamental question. What is the meaning of gender? In 1998, gender was defined as "a social significance of sex. It refers to the constellation of characteristics and behaviours which come to be differentially associated with and expected of men and women in a particular society, our notions of masculinity and femininity"<sup>2</sup>. In 2009, gender was seen as "the structure of social relations that centres on the reproductive arena, and the set of practices that bring reproductive distinctions between bodies into social processes"<sup>3</sup>. The Oxford Dictionary of Psychology defines gender as "the behavioural, social, and cultural attributes associated with sex"<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> R. Connell, *Gender*, Cambridge 2009, p. IX.

<sup>2</sup> V. Burr, *Gender and Social Psychology*, London 1998, p. 11.

<sup>3</sup> R. Connell, *Gender*, op. cit., p. 11.

<sup>4</sup> A. Colman, *Oxford Dictionary of Psychology*, New York 2009, p. 309.

For this work, we consider gender as the characteristics of people as male and female. Gender identity involves a sense of one's own gender, including knowledge, understanding, and acceptance of being male or female. Men and women differ in many areas but the major difference is the two classes of hormones (estrogens and androgens). While androgens promote the development of male genitals and secondary sex characteristics, estrogens influence the development of female physical sex characteristics and help regulate the menstrual cycle<sup>5</sup>. In 2017, the United Nations Children's Fund (UNICEF) explained this concept in the following words. "Gender is a social and cultural construct, which distinguishes differences in the attributes of men and women, girls and boys, and accordingly refers to the roles and responsibilities of men and women. The concept of gender includes the expectations held about the characteristics, aptitudes and likely behaviours of both women and men (femininity and masculinity)"<sup>6</sup>.

The various definitions help us in understanding what we take for granted in our daily activities of life. Once we come across anyone, we discern whether the individual is a man or a woman. The movies that we watch assign roles for a man or woman. Even in the sports, mixed double tennis requires that a man and a woman will form a team. The difference in attributes extend even in the market environment. There are separate shops where women can buy hair, makeup kits, dresses, shoes, etc. The same applies to men. Again, there are social attributes and privileges that are connected in being a man or woman in Nigeria. Power relations are equally defined by the gender of the individual. At this point, one would understand that there are gender differences but are they equal especially in the Nigerian democratic context?

### 1. Democracy and inequality

It is a dream of any modern society to practice democracy. The Longman Dictionary of Contemporary English defined democracy as "a system of government in which every citizen in the country can vote to elect its government officials; a country that has a government which has been elected by the people of the country, a situation or system in which everyone is equal and has the right to vote, make decisions etc."<sup>7</sup>. The definition emphasises the point that it is a system where everyone is equal. Democracy and equality are closely connected to each other in democracy. In the Nigeria context, it seems that democracy exists only in theory.

So what is inequality? It is the phenomenon of unequal or unjust distribution of resources and opportunities among members of a given society<sup>8</sup>. In fact, inequality in Nigeria democratic system exists as old as the creation of Nigeria. Women are not so much included

<sup>5</sup> J. Santrock, *Child Development*, New York 2011, p. 346.

<sup>6</sup> The United Nations Children's Fund, *Glossary of Terms and Concepts*, UNICEF Regional Office for South Asia, Nepal 2017, p. 3.

<sup>7</sup> D. Summers, *Longman Dictionary of Contemporary English*, Harlow 2007, p. 416.

<sup>8</sup> N. De Paula, *Breaking the Silos for Planetary Health: A Roadmap for a Resilient Post-Pandemic World*, Singapore 2021, p. 59.

in political participation due to some factors. For instance, there are cultural and religious norms impeding women from participating in politics. Again, the issue of indigeneship, native, or son of the soil hinders women's representation in politics. Above all, Nigeria men have the notion that women are subordinate to men. Thereby, promoting patriarchal system in a democratic setting. To this effect, men see themselves as leaders and women are considered as followers. The patriarchal system favours men; as such, women are not considered as being influential in the same way as men. The strong patriarchal culture has presented leadership as a male role. Patriarchy seems to continue to impact people's view when it comes to leadership. In the Nigerian democratic setting, the inequality makes women to struggle in the political parties and they continue to be underrepresented in leadership positions. From the position of a counsellor to the highest position, fewer women than men hold top administrative or political positions<sup>9</sup>.

Gender inequality in Nigeria's democratic system is a reality and it is something that is evident without any scientific research. Very few women are appointed as ministers in Nigeria. The situation seems to be the same in other countries in Africa except Ethiopia, South Africa and Rwanda. These countries advocate for a gender-balanced cabinet with 50 percent of its members being women. Unfortunately, in Nigeria, the federal high court is still ordering the government to comply with the 35% affirmative action for women, which allows women occupy 35% of all appointments. It is equally interesting to note that the gender equality bill which seeks to eradicate gender in politics has been rejected by some senators. Their resistance is strictly a cultural and religious issues. Imagine the giant of Africa promoting inequality because of religion and ethnic issues.

## 2. Feminist theory as principal theory of reference

Different authors and researchers have used a lot of theories to explain the problem of gender inequality. However, this work will use feminist theory to analyse this problem of gender inequality. Feminist theory is the extension of feminism into theoretical or philosophical discourse. It aims to understand the nature of gender inequality. It examines women's social roles, experience, and feminist politics in a variety of fields, such as anthropology and sociology, communication, psychoanalysis, economics, literary, education, and philosophy. Most researchers on feminist theory focus on two main points. Their research focuses on the condition of women in the society. Again, they centre their research on the fact that women generally experience subordination<sup>10</sup>.

At this point, we need to know the fundamental principle of this theory. Feminist theory is founded on the three main principles. First, women have something valuable to contribute to every aspect of the world. Second, as an oppressed group, women have been unable to achieve their potential, receive rewards or gain full participation in society. Third,

---

<sup>9</sup> M. Madimbo, *Transformative and Engaging Leadership: Lessons from Indigenous African Women*, New York 2016, p. 20.

<sup>10</sup> H. Tabassum, *Theories of social change*, New Delhi 2014, p. 89.

feminist research should do more than critique, but should work toward social transformation. Following the feminist paradigm, this study addresses the content of women's discourse about higher education policy. Again, it addresses the structure, or process, of these discussions in order to increase knowledge to transform higher education policy toward social justice and educational equity<sup>11</sup>.

The above points emphasise the fact that feminist theory provide useful insight into the political representation of women in Nigerian democracy. Feminist theory examines women's role in democracy as well as lived experiences. This theory is concerned with equality, freedom, and equal opportunities between men and women in all facets of life in Nigeria. This theory starts with the analysis of women's experience in the Nigeria democratic system and its centre of attention is on the woman's position in the society. Feminist theory encompasses a diversity of beliefs and practices. At this point, let us look at the ideologies behind gender inequality in Nigeria democratic system.

### 3. Possible causes of gender inequality in Nigeria

Equality, fairness and justice are strong ethos of democracy, but Nigeria struggle to associate herself with these values. Achieving gender equality would remain utopian, if there is no urgent reversal from the factors which many females have been subjected to over the years. The aged stereotype of confining the roles of females to the kitchen has limited Nigeria's economic prosperity, political activism, and political participation. In Nigeria, women are reduced to second-class citizens. The society tends to see them as home managers, producers of food, dispensers of sexual pleasure, shouldering the burden of agricultural pains and manual labour<sup>12</sup>. We will explain briefly the possible causes of gender inequality.

#### 3.1. Patriarchy

The word patriarchy helps one in understanding the Nigerian society especially with regards to the democratic system. Patriarchy means "the manifestation and institutionalization of male dominance over women and children in the family and the extension of male dominance over women in society in general. It implies that men hold power in all the important institutions of society and that women are deprived of access to such power<sup>13</sup>. For this reason, the common man in the Nigeria society thinks that the best place for women is in the kitchen.

The patriarchal society not only sets the parameters for women's structurally unequal position in Nigerian democracy but equally, defines their roles in families by condoning gender-differential terms in inheritance rights and legal adulthood. Thus men are being trained for leadership activities while women are confined to domestic activities. This affect

<sup>11</sup> B. Ropers-Huilman, *Gendered futures in higher education: Critical perspectives for change*, New York 2002.

<sup>12</sup> A. Oyekanmi, A. Moliki, *An examination of gender inequality and poverty reduction in Ogun State Nigeria*, "Journal of Sustainable Development in Africa" 2021, nr 23(1), p. 32.

<sup>13</sup> G. Lerner, *The creation of Patriarchy*, New York 1986, p. 239.

them later in life, thereby making them lose self-confidence and develop low self-esteem in their career in adult life, politics inclusive<sup>14</sup>. The above points emphasise the fact that patriarchal system in Nigeria uphold that males dominate important roles in political leadership. Therefore, there is a big gap between genders in the democratic system which causes women not to play a big part and involve in democracy.

“Patriarchy functions as a social system that penetrates all aspects of daily life, from individual and group level interaction, to the organizational structures of institutions. The male domination of patriarchal society is manifested where position of power, authority, and decision/making are reserved almost exclusively for men and awards men a greater portion of prestige, wealth, power, and influence than women”<sup>15</sup>.

### 3.2. Religion

Nigeria is a religious country but we do not know if her religiosity is shallow or profound. What we know as citizens of the country is that religion influences the people’s culture, political life, and mode of living. The various types of religion in Nigeria (for example, Christianity, Islam, African Traditional Religion (ATR) to an extent proscribes the gender roles of men and women in the society, upbringing and lifestyle. The role of God in most religions is considered as a man while women are considered insignificant in some religions. “In the histories of religions, the voice of women is rarely heard, due to the patriarchal dispositions of societies in which these religions emerged, and which eventually stifled some of the changes in the status of women triggered by these new religions. The world’s religions all agree on the respect for women and their crucial role in the family life, especially with emphasis on women as mothers and wives”<sup>16</sup>.

In Nigeria, the population of women seems to be the same with men unfortunately, the important positions are being dominated by men in religion. Yet, the different types of religion emphasise that men are equal and neglects the fundamental rights of women. Only a few of the main religions accept that women can be official interpreters of their sacred texts and an official intermediary between God and the faithful. Up until very recently, women were denied an education in the holy texts of Islam, Judaism, etc. Where only men are the authoritative interpreters of religious texts, women cannot contribute to any development of progressive, gender-equal, interpretations. Most religions also claim that only men possess the ability necessary to communicate with and be God’s representative on the earth<sup>17</sup>. We can summarise this point in a sentence; men in the pulpit, women in the pew.

---

<sup>14</sup> M. Allanana, *Patriarchy and gender inequality in Nigeria the way forward*, “European Scientific Journal” 2013, nr 9(17), p. 116.

<sup>15</sup> B. Benda, *Rehabilitation issues problems and prospects in boot camp*, New York 2005, p. 136.

<sup>16</sup> K. Klingorová, T. Havlíček, *Religion and gender inequality: The status of women in the societies of world religions*, “Moravian Geographical Reports” 2015, nr 2(23), p. 2.

<sup>17</sup> A. Stuart, *Fredom of Religion and Gender Equality: Inclusive or Exclusive?* “Human Rights Law Review” 2010, nr 10(3), p. 440.

### 3.3. Culture

Culture is “the sum total of the ideas, beliefs, customs, values, knowledge, and material artefacts that are handed down from one generation to the next in a society”<sup>18</sup>. Culture wields a big power in the Nigerian society. It influences and affects people’s minds, opinions, perception and mode of operating. There are some traditional cultural practices which are helpful to the citizens but there are many of them which promote gender inequality. This has an effect directly or indirectly in the democratic system.

The harmful traditional practices includes the following; early marriage, female genital mutilation, preference of male child, child labour, virginity test, female forced marriage, breast pressing, polygamy, forced pregnancy, etc. The unfortunate thing about these practices is that some of them cause physical pain while others cause psychological pain to the women. These are more other discriminatory practices have lasted for a long time in different states across Nigeria. The people who are practicing them have accepted these beliefs as norms. Again, these practices discriminate against women, enforce their inferior status and submissive role of women and others threaten their lives. Traditional practices are also aggravated by the existence of poverty, illiteracy and ignorance. While it is undeniable that they transmit the values of the group and the community, others are also used as a way of preventing women from being involved in the political life of Nigeria<sup>19</sup>.

## 4. Effects of gender discrimination in Nigeria

Gender issues have been associated with a lot of psychological problems. In this work, we will present a few of them.

### 4.1. Anxiety

A lot of women in Nigeria are suffering from anxiety because of the environment in which they find themselves. At this point, it is important to state that anxiety refers to all of the feelings and bodily sensations that go with worry. Anxiety makes the body of the Nigerian women to respond in anticipation of those future threats which they are likely to encounter in the political parties. Bearing in mind that men will always find a way of discriminating the women, some anxiety symptoms such as heart racing or feeling short of breath, can happen to some ladies in anticipation a specific political event draws near<sup>20</sup>. Anxiety is a mental health disorder and many Nigerian ladies are battling from it because they worry so much about the role of their gender in politics.

---

<sup>18</sup> A. Colman, *Oxford Dictionary of Psychology*, op. cit., p. 184.

<sup>19</sup> N. Wadesango, S. Rembe, O. Chabaya, *Violation of Women’s Rights by Harmful Traditional Practices*, “*Anthropologist*” 2011, nr 13(2), p. 128.

<sup>20</sup> H. Hazlett-Stevens, *Women who worry too much: how to stop worry and anxiety from ruining relationships, work and fun*, Oakland 2005, p. 16.

It is pertinent to state that anxiety interferes or affects the activities of the individual who is suffering from this disorder. Some ladies are even avoiding anything that is associated with politics because of what they will face there. Those ugly experiences can active panic attacks. In fact, anxiety has four components - thoughts, feelings, sensation, and behaviour. The common thing about them is that they do not exist in isolation, with each one independently growing on its own. Anxiety is made up of a series of thoughts, feelings, sensations, and behaviours. Each component is an immediate and automatic reaction to the previous one<sup>21</sup>. This points to the fact why many women in Nigeria become keenly aware of their gender at a young age and struggle with being bullied in political parties.

#### 4.2. Depression

The issue of gender inequality emphasises the issue of men been favoured over women especially in Nigeria democratic system which happens to be the major issue of discussion in this article. In fact, it is associated with some psychological problems like depression. As elections draws near, women are like to lose interest in political parties. They become sad and develop feelings of hopelessness because they know that they would not be elected in most of the contestable elective positions. However, depression is inherently characterized by a depressed mood or sad affect. The absence of feelings, or a feeling of emptiness, also can be a functional consequence of depression. A loss of interest in social activities may be depression-related psychosocial change that is most obvious to women in Nigeria<sup>22</sup>.

Depression should not be part of a lifestyle of a woman in Nigeria. Therefore, it should not be taken lightly. The unfortunate thing is that many of them do not seek help from psychologists. Depression overwhelms people's lives. The great variety of explanations for depression in women is indicative of the compelling nature of the problem. Millions of women are troubled, even complicated, by depression each year. There seems to be no single, simple explanations for women's greater tendency toward depression. Biological and social and psychological factors all seem to play a role<sup>23</sup>.

#### 4.3. Low Self-Esteem

Gender inequality is associated with low self- esteem. Actually, low self- esteem is one the characters manifested by abused children. In DSM- 5, low self- esteem can be found under the persistent depressive disorder<sup>24</sup>. Let's not forget that self- esteem plays a vital role in the life of a woman in the society. However, let us give a definition of low self-esteem. "Low self- esteem is a series of ambivalent feelings towards the self. Ambivalent means both

---

<sup>21</sup> Ibidem, p. 34.

<sup>22</sup> C. Miller, *Nursing for Wellness in Older Adults*, New York 2009, p. 298.

<sup>23</sup> S. Nolen-Hoeksema, *Sex Differences in Depression*, California 1990, p. 20.

<sup>24</sup> American Psychiatric Association, *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorder*, (5th ed.), Washington 2013, p. 168.

positive and negative. Low self-esteem is actually a form of self-hate, self-disgust, self-resentment, self-neglect, and is very self-defeating<sup>25</sup>. Low self-esteem makes women to see their painful situation in democracy in a more negative way.

Looking at the problem of low self-esteem, we find out that part of the problem is that Nigerian women feel they are not loved by their culture, tradition and men living within the environment and as such, it justifies the reason for their being discriminated and marginalised against. Again, inequality contributes to the gravity to which women perceive or carry themselves. Take for instance, Nigerian women who have suffered from gender inequality tend to have extremely low self-esteem. They may feel self-worthless, valued only as sexual objects because of their experience. Some women describe themselves as feeling invisible because they have gone unnoticed in the society<sup>26</sup>.

## 5. Political participation of women in Nigeria

The inclusion of women in politics in Nigeria is a fundamental prerequisite for gender equality and for genuine democracy. When the number of women holding political positions increases at the Senate and Federal House of Representatives and other ministries, the numerous challenges facing women would be presented and discussed at the appropriate offices. A basic requirement for gender inequality and true democracy is women's political participation. This is true because it encourages the direct participation of women in public decision-making and is a way of ensuring greater transparency for women. A greater participation of women in politics in Nigeria will help to advance the course of gender equality and affect both the type of policy issues that would be considered and the types of solutions that will be proposed<sup>27</sup>. At this point, let us look at what the women can achieve if they are given equal opportunity with men in politics.

### 5.1. Promote women's education

Women's education in Nigeria is a fundamental and inalienable human right. It is obvious that girl's education reduces inequality and gives both male and female equal opportunity in the society. There are many obstacles that prevent women from attending school in Nigeria. For example, child marriage, poverty, early pregnancy, gender based violence, etc. discrimination in the labour market could be part of the reason why some parents do not invest or train their girl child. Girl's education should encompass all the aspects of education like going to school, ensuring her safety in the school environment, given the same opportunity with her male counterparts.

If women are to participate in politics in Nigeria, one needs to remember that the level of their education would determine their participation in politics and function as elected

<sup>25</sup> C. Gerber, *Christ-centered self-esteem: Seeing ourselves through God's eyes*, Missouri 2001, p. 31.

<sup>26</sup> B. Ugwuanyi, *Psychological Interpretation of Child Abuse A Research in Igboland of Nigeria*, Abuja 2021, p. 137.

<sup>27</sup> D. Giri, *Gender perspectives in Indian context critical responses*, Chhattisgarh 2021, p. 189.



representatives. Education will enable women to lead autonomous lives and also have freedom to act. It is an undeniable fact that women's education are necessary to bring about the needed social change in the status of women in Nigeria. The right quality of education for the girl child up to a university level would bring about a change in the male dominated politics in Nigeria. When more women begin to gain seats in government, it will enable them to make significant changes to the society at large, while also encouraging the men to place value on their girl child<sup>28</sup>.

### **5.2. Promoting and protecting women's rights at national level**

This article sustains the idea that there is an urgent need to change the ugly situation of women in the society. The change can be effective when women are elected to represent their constituencies at the national level. It is unfortunate to state here that in Nigeria, many laws have been promulgated to improve the role of women in the society but the implementation becomes a big problem. However, when women take the seat at the Senate, they will help in voting and passing sensitive laws that affects the lives of women in Nigeria. For example, laws on sexual harassment, rape, domestic violence, divorce, girl child trafficking, etc.

The few women in government have shown that women are strongly linked to positive development in education, infrastructure and health standards at the local level. Where rates of gender development and empowerment are higher, human rates of development and standards of living are also higher. Again, Women are strongly committed to peace building, as they often disproportionately suffer the consequences of armed conflict. Reconstruction and reconciliation efforts take root more quickly and are more sustainable when women are involved. By helping women become participating members of a democracy, one can look to mitigate conflicts or stop conflicts before they begin<sup>29</sup>.

### **5.3. Promotion of good governance**

Good governance is an approach to government committed to creating a system founded on justice and peace that protects individual's human rights and civil liberties. It is measured by several factors like participation, rule of law, transparency, responsiveness, consensus oriented, equity, inclusiveness, effectiveness, efficiency, and accountability<sup>30</sup>. Equitable participation of women in politics and government in Nigeria is essential to building and sustaining the democratic system. When women are involved in democracy, they help in putting the characteristics of good governance into practice. Their participation breaks the tradition of gender inequality and promotes representation of the vulnerable in the society.

---

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> A. Olufade, *Nigerian women, politics and the national identity question*, "African Educational Research Journal" 2013, nr 1(3), p. 168.

<sup>30</sup> J. Hela, *Leadership and corporate management*, Nagar 2021, p. 53.

When there is equity in the gender representation, they will help to promote good and human policies that would impact the lives of the less privileged in Nigeria. Women in their nature have the capacity of building a just family and in this context a just family devoid of discrimination and marginalization. Their power, talents and resources will help them to achieve these goals. There's no doubt that women in power will help to empower more women initiate the good policies which men may see as insignificant.

### **Conclusion**

The issue of gender inequality is as old as man. It is gender that defines the roles, rights, responsibilities and obligations of women and men. The role of women and men has always been interpreted in terms of social expectations about behaviours that are considered appropriate for both genders. Gender difference is also a hierarchy in which practices and behaviours associated with men have historically been valued higher than those linked to women, resulting in women's disadvantaged status in all spheres of society<sup>31</sup>. Nigeria is a patriarchal society and stifles the growth and well-being of women.

However, the exclusion of women from the political arena and most of the activities that are connected to democracy is an affront to the spirit and values of democracy. In fact, our society is worse off without educated and active women, because they are responsible for shaping the next generation. The onus is on young people to take the centre stage in overturning barriers to women's empowerment. Women have nothing to lose by participating in the social, economic, and policy arenas; conversely the incentives to gain are limitless<sup>32</sup>. The government has a major task in working towards achieving gender equality in Nigerian democratic governance.

---

<sup>31</sup> A. Ortenblad, R. Marling, S. Vasiljevic, *Gender equality in a global perspective*, New York 2017, p. 4.

<sup>32</sup> A. Olufade, *Nigerian women...*, op. cit.

**Bibliography**

- Allanana M., *Patriarchy and gender inequality in Nigeria the way forward*, "European Scientific Journal" 2013, nr 9(17), pp. 115-144.
- American Psychiatric Association. (2013). *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorder*, (5<sup>th</sup>ed), Washington 2013.
- Benda B., *Rehabilitation issues problems and prospects in boot camp*, New York 2005.
- Burr V., *Gender and Social Psychology*, London 1998.
- Colman A., *Oxford Dictionary of Psychology*, New York 2009.
- Connell R., *Gender*, Cambridge 2009.
- De Paula N., *Breaking the Silos for Planetary Health: A Roadmap for a Resilient Post-Pandemic World*, Singapore 2021.
- Gerber C., *Christ-centered self-esteem: Seeing ourselves through God's eyes*, Missouri 2001.
- Giri D., *Gender perspectives in Indian context critical responses*, Chhattisgarh 2021.
- Hazlett-Stevens H., *Women who worry too much: how to stop worry and anxiety from ruining relationships, work and fun*, Oakland 2005.
- Hela J., *Leadership and corporate management*, Nagar 2021.
- Klingorová K., Havlíček T., *Religion and gender inequality: The status of women in the societies of world religions*, "Moravian Geographical Reports" 2015, nr 2(23), pp. 1-11.
- Lerner G., *The creation of Patriarchy*, New York 1986.
- Madimbo M., *Transformative and Engaging Leadership: Lessons from Indigenous African Women*, New York 2016.
- Miller C., *Nursing for Wellness in Older Adults*, New York 2009.
- Nolen-Hoeksema S., *Sex Differences in Depression*, California 1990.
- Olufade A., *Nigerian women, politics and the national identity question*, "African Educational Research Journal" 2013, nr 1(3), pp. 161-170.
- Ortenblad A., Marling R., Vasiljevic S., *Gender equality in a global perspective*, New York 2017.
- Oyekanmi A., Moliki A., *An examination of gender inequality and poverty reduction in Ogun State Nigeria*, "Journal of Sustainable Development in Africa" 2021, nr 23(1), pp. 31-43.
- Ropers-Huilman B. (2002). *Gendered futures in higher education: Critical perspectives for change*, Albany 2002.
- Santrock J., *Child Development*, New York 2011.
- Stuart A., *Freedom of Religion and Gender Equality: Inclusive or Exclusive?* "Human Rights Law Review" 2010, nr 10 (3), pp. 429-459.
- Summers D., *Longman Dictionary of Contemporary English*, Harlow 2007.
- Tabassum H., *Theories of social change*, New Delhi 2014.
- The United Nations Children's Fund, *Glossary of Terms and Concepts*, UNICEF Regional Office for South Asia: Nepal 2017.

Ugwuanyi B., *Psychological Interpretation of Child Abuse A Research in Igboland of Nigeria*, Abuja 2021.

Wadesango N., Rembe S., Chabaya O., *Violation of Women's Rights by Harmful Traditional Practices*, "Anthropologist" 2011, nr 13(2), pp. 121-129.

Benedict Chidi Ugwuanyi  
Zbigniew Szczepan Formella

### **Gender issues and democracy in Nigeria**

Gender inequality remains a critical challenge in the Nigerian society especially in the democratic system. The percentage of women in governance is less when compared to men representing their constituencies. There are a lot of factors or ideologies behind gender inequality in Nigeria. Take for instance, tradition, culture, mentality and religion. Different authors and researchers have used a lot of theories to explain the problem of gender inequality. However, this work uses feminist theory to analyse this problem of gender inequality. It aims to understand the nature of gender inequality. Moreover, gender issues have been associated with a lot of psychological problems like anxiety, depression and low self-esteem. The inclusion of women in politics in Nigeria is a fundamental prerequisite for gender equality and a genuine democracy. Women's inclusion in governance will help in promoting women's education, empowering women, protecting women's interest and promoting good governance.

**Keywords:** gender inequality, feminist theory, discrimination.

### **Kwestie płci a demokracja w Nigerii**

Nierówność płci pozostaje krytycznym wyzwaniem w społeczeństwie nigeryjskim, także w systemie demokratycznym. Odsetek kobiet sprawujących władzę jest mniejszy w porównaniu z mężczyznami reprezentującymi ich okręgi wyborcze. Istnieje wiele czynników lub ideologii stojących za nierównością płci w Nigerii. Weźmy na przykład tradycję, kulturę, mentalność i religię. Różni autorzy i badacze zagadnienia korzystali z wielu teorii, aby wyjaśnić problem nierówności płci. Ten artykuł wykorzystuje teorię feministyczną do analizy problemu nierówności płci. Jego celem jest lepsze zrozumienie natury nierówności płci. Co więcej, kwestie płci są związane z wieloma problemami psychologicznymi, takimi jak lęk, depresja i niska samoocena. Włączenie kobiet do polityki w Nigerii jest podstawowym warunkiem wstępnym poszanowania równości płci i prawdziwej demokracji. Inkluzja kobiet do sprawowania rządów pomoże w promowaniu edukacji kobiet, wzmocnieniu pozycji kobiet, ochronie interesów kobiet i promowaniu dobrego zarządzania.

**Słowa kluczowe:** nierówność płci, teoria feministyczna, dyskryminacja.

*Translated by Zbigniew Szczepan Formella*



# ZASADY PRZYGOTOWANIA MATERIAŁÓW DO PUBLIKACJI W PÓŁROCZNIKU EDUKACJA HUMANISTYCZNA

EDUKACJA HUMANISTYCZNA nr 2 (47), 2022  
Szczecin 2022

Procedura wydawnicza obejmuje kilka etapów:

1. Artykuły do kolejnych numerów „Edukacji Humanistycznej” przyjmowane są w terminie wyznaczonym w zakładce CFP (*Call for Papers* – zaproszenie do publikacji) na stronie internetowej: <https://akademiatwp.pl/dzialalnosc-naukowa-i-projektowa/czasopismo-edukacja-humanistyczna/>.
2. Teksty przyjmowane są w formie elektronicznej na adres: [redakcja@anstwp.pl](mailto:redakcja@anstwp.pl).
3. Każdy artykuł weryfikowany jest przez Redakcję pod względem:
  - a) zgodności jego treści z profilem tematycznym czasopisma,
  - b) zgodności struktury tekstu z zasadami metodologii nauk,
  - c) formalnym (dane do kontaktu z Autorem; tytuł, streszczenie tekstu i słowa kluczowe w języku polskim oraz angielskim; poprawność edycyjna).
4. Redakcja dokonuje wstępnej oceny merytorycznej tekstów. Na jej podstawie ostateczną decyzję o przekazaniu tekstów do recenzji zewnętrznej podejmuje Przewodniczący Rady Naukowej.
5. Artykuły, zaakceptowane podczas wstępnej oceny merytorycznej, trafiają do dwóch niezależnych Recenzentów (z różnych jednostek naukowych), którzy zajmują się problematyką poruszaną w tekście. Stosowana jest zasada *double-blind review*, co oznacza, że Recenzenci nie znają tożsamości Autora tekstu, a Autor nie zna tożsamości Recenzentów.
6. Do druku zostaną dopuszczone tylko te artykuły, które uzyskają obie opinie pozytywne. W sytuacjach spornych zostaje powołany trzeci Recenzent.
7. Recenzent w formularzu recenzji formułuje wniosek dotyczący warunków dopuszczenia tekstu do wydania lub przyczyny jego odrzucenia.
8. Autor nanosi ewentualne poprawki zgodnie z uwagami Recenzentów i ponownie przesyła tekst do Redakcji.
9. Sekretarz redakcji wysyła do Autorów formularz umowy na przeniesienie praw autorskich. Wypełnienie oraz podpisanie umowy jest warunkiem umieszczenia tekstu w „Edukacji Humanistycznej”.
10. O przebiegu każdego etapu Autorzy są informowani na bieżąco przez Sekretarza Redakcji.
11. Teksty, które zostały dopuszczone do druku, przekazywane są do opracowania i korekty wydawniczej.

12. Po przeprowadzeniu korekty wydawniczej teksty przekazywane są Redakcji do wglądu. Po sprawdzeniu poprawności edytorskiej materiał poddany zostaje ponownej korekcie i przekazany do ostatecznego druku.

## WYMOGI EDYTORSKIE

Dane Autora (lewy górny róg pierwszej strony): imię i nazwisko oraz afiliacja.

Tytuł oraz podtytuły pogrubione.

Czcionka: Times New Roman 11 pkt.

Układ strony: marginesy 2,5 cm, interlinia 1,5.

Objętość tekstu powinna wynosić do 20 tys. znaków (ok. 10 stron).

Format: doc, docx, rtf.

### Przypisy dolne według zapisu:

L. Olszański, *Media i dziennikarstwo internetowe*, Warszawa 2012, s. 26–39.

K. Denek, *Uniwersytet. Między tradycją a wyzwaniem współczesności i przyszłości*, „Edukacja Humanistyczna” 2013, nr 1 (28), s. 9.

J. M. Zając, K. Rakocy, A. Nowak, *Interaktywne, choć osobiste blogi i blogowanie a komunikacja z otoczeniem*, [w:] *Tekst (w) sieci 1. Tekst. Język. Gatunki*, red. D. Ulicka, Warszawa 2009, s. 219–229.

### Bibliografia według zapisu:

Denek K., *Uniwersytet. Między tradycją a wyzwaniem współczesności i przyszłości*, „Edukacja Humanistyczna” 2013, nr 1 (28).

Olszański L., *Media i dziennikarstwo internetowe*, Warszawa 2012.

Zając J. M., Rakocy K., Nowak A., *Interaktywne, choć osobiste blogi i blogowanie a komunikacja z otoczeniem*, [w:] *Tekst (w) sieci 1. Tekst. Język. Gatunki*, red. D. Ulicka, Warszawa 2009.

### Abstrakt i słowa kluczowe:

Do artykułu należy dołączyć:

- abstrakt w języku polskim wraz ze słowami kluczowymi (3–5).
- abstrakt i tytuł artykułu w języku angielskim wraz ze słowami kluczowymi (3–5) oraz imieniem i nazwiskiem tłumacza.

Wszystkie materiały ilustracyjne: rysunki, zdjęcia, tabele, fotokopie, mapy, wykresy, wzory strukturalne powinny być dostarczone także osobno w formie plików graficznych.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów.